

JĘZYK
POLSKI

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY

PIOTR ŻMIGRODZKI

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

SEKRETARZ NAUKOWY

Monika Buława (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

ZASTĘPCA SEKRETARZA NAUKOWEGO

Monika Szymańska (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

KOMITET REDAKCYJNY

Krystyna Kowalik (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Janina Labocha (Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków), Maria Malec (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Anna Tyrpa (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Jadwiga Waniakowa (Wydział Filologiczny, Uniwersytet Jagielloński, Kraków; Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

RADA NAUKOWA

Bogusław Dunaj (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie), Gerd Hentschel (Instytut Slawistyki, Uniwersytet w Oldenburgu, Niemcy), Jolanta Maćkiewicz (Uniwersytet Gdański), Andrzej Markowski (Uniwersytet Warszawski), Milica Mirkulovska (Uniwersytet Cyryla i Metodego, Skopje, Macedonia), Koji Morita (Tokijski Uniwersytet Studiów Międzynarodowych, Japonia), Władimir Patraš (Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy, Słowacja), Ivana Vidović Bolt (Uniwersytet w Zagrzebiu, Chorwacja)

.....
Adiustacja, korekta i łamanie: Wydawnictwo JAK, www.wydawnictwojak.pl

Projekt szaty graficznej: Joanna Tyborowska, joannatyb@gmail.com

Witryna internetowa czasopisma: <http://jezyk-polski.pl>

Czasopismo wydawane przy współudziale Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk



**Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego**

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Adres redakcji: al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków

e-mail: jezykpolski@tmjp.pl

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja elektroniczna.

© Copyright by Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 2022

ISSN: 0021-6941 (druk), 2720-1406 (online)

.....
WARUNKI PRENUMERATY

Prenumerata realizowana przez RUCH S.A.: Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mailowy: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach 7–18. Koszt połączenia według taryfy operatora.

Odbiorcy krajowi i zagraniczni mogą również zamawiać prenumeratę „Języka Polskiego” w firmach kolporterskich:

a) Kolporter – informacje: <http://kolporter.com.pl> lub pod nr. tel. 801 205 555,

b) Garmond Press – informacje: <http://www.garmondpress.pl>.

Koszt prenumeraty dla członków Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego na rok 2023 wynosi (wraz z roczną składką członkowską) 160 zł. Aby zostać członkiem Towarzystwa (lub przedłużyć swoją przynależność członkowską na kolejny rok kalendarzowy), należy przekazać wymienioną kwotę na konto Towarzystwa w PKO BP SA I O Kraków: 51 1020 2892 0000 5402 0150 5460 w terminie do 31 marca danego roku i wypełnić deklarację członkowską (więcej informacji: <http://tmjp.pl/zapisy>). Pojedyncze zeszyty od rocznika XCVI (2016) można nabywać (z doliczeniem kosztów wysyłki) w księgarni internetowej Instytutu Języka Polskiego PAN (<http://sklep.ijp.pan.pl>), a zeszyty starsze – w Biurze Zarządu Głównego TMJP (al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków, e-mail: tmjp@tmjp.pl).

ARTYKUŁY I ROZPRAWY	AGNIESZKA CIERPICH-KOZIEŁ: O <i>patocelebrytach</i> i <i>patointeligencji</i> , czyli o nowych złożeniach z (produktywnym) członem <i>pato-</i>	5
	SEBASTIAN ZAWADA: Koordynacja leksykalno-semantyczna w historii języka polskiego – wstępne badania korpusowe	21
	JOLANTA SZPYRA-KOZŁOWSKA, KATERYNA LAIDLER: Czy nazwy żeńskie typu <i>architektka</i> , <i>chirurgka</i> i <i>adiunktka</i> są trudne do wymówienia? Badanie empiryczne	37
	MIROŚLAW BAŃKO: <i>Konszabelant</i> : osobliwy transfer językowy	55
	JUSTYNA B. WALKOWIAK: <i>Na Zakroczymskiej, na Freta</i> : o reinterpretacji fleksyjnej nazw miejskich	66
	JADWIGA WANIAKOWA: Co ma wspólnego stonka z biedronką, czyli próba ustalenia pochodzenia wyrazu <i>stonka</i>	81
	JAKUB BOBROWSKI: Nazwy istot nadprzyrodzonych we współczesnej polszczyźnie ze szczególnym uwzględnieniem dziedzictwa słowiańskiego (na materiale <i>Wielkiego słownika języka polskiego PAN</i>)	93
	AGNIESZKA SIERADZKA-MRUK: Funkcje kolokwializmów we współczesnym nabożeństwie drogi krzyżowej na tle innych leksemów nacechowanych stylistycznie	109
	KATARZYNA SZTANDARSKA: O terminologii językoznawczej w słownikach spolszczających	120
	HALINA PELCOWA: Krzysztof Kołatka, <i>Tożsamość regionalna mieszkańców Krajin. Studium językowo-kulturowe</i>	133
RECENZJE		
KRONIKA		
ILONA KULAK: Konferencja „70 lat Komitetu Językoznawstwa PAN. Osiągnięcia, kontynuacje, perspektywy polskiej lingwistyki”, Kraków, 6–7 czerwca 2022 roku	138	

p.ż.: Walne Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w 2022 roku	143
---	------------

VARIA

Recenzenci artykułów z CII rocznika „Języka Polskiego” (2022 r.)	144
--	------------

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

AGNIESZKA CIERPICH-KOZIEŁ* | AKADEMIA IGNATIANUM W KRAKOWIE

O *patocelebrytach* i *patointeligencji*, czyli o nowych złożeniach z (produktywnym) członem *pato-*

Słowa kluczowe: słowotwórstwo, neologizmy, złożenia, człon *pato-*.

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00123>

1. Wprowadzenie

Pojawiające się w języku złożenia z członem *pato-* pełnią funkcję innowacji leksykalnej: w sposób pejoratywny nazywają nowe zjawiska i role społeczne (por. np.: *patostreaming*, *patocelebryta*) bądź odnoszą się do zjawisk i osób obserwowanych już wcześniej, ale nienazywanych wprost (por. np.: *patopraca*, *patoturyści*). Tego typu *composita* zyskują na popularności z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze, są one nacechowane emocjonalnie, określają zjawiska i osoby budzące powszechne oburzenie, wywołujące konsternację i/lub zainteresowanie. Po drugie, część z tych innowacji jest intensywnie popularyzowana w mediach społecznościowych. Osoby określane mianem *patocelebrytów*, *patoyoutuberów* czy *patostreamerów* dają się poznać szerszej publiczności na przykład przez programy telewizyjne lub filmy w serwisie YouTube, a obieg informacji na ich temat jest dynamiczny za sprawą tzw. social mediów, internetowych serwisów plotkarskich, jak również ogólnopolskich portali informacyjnych¹. Trzecią przyczyną rozpowszechnienia się w ostatnim czasie tego członu są neologizmy pojawiające się w twórczości hiphopowej (np. *patointeligencja*). Tak zwane *patotreści* stały się przedmiotem badań prawników, na to zjawisko w 2018 roku uwagę zwrócił rzecznik praw obywatelskich, mimo to, jak dotąd, nie doczekało się ono gruntownego studium socjologicznego bądź socjolingwistycznego.

Elżbieta Mańczak-Wohlfeld (2006: 34) stwierdziła, że teksty prasowe są źródłem najżywiej reagującym na wszelkie zmiany w języku i najlepiej odzwierciedlającym nowości. W ostatnich latach czulszym od prasy medium innowacji językowych stał się Internet. Jest on, podobnie jak prasa, wykorzystywany w celu zdobycia i weryfikacji informacji, a ponadto stanowi m.in. dynamiczną platformę wymiany poglądów i interakcji między ludźmi. Monika Kula i Andrzej Małachowski (2010: 109) zaznaczają, że uniwersalność i zakres zastosowań

* agnieszka.cierpich@ignatianum.edu.pl; ORCID: 0000-0002-9669-550X

¹ Por. np. *Zarzuty dla patoinfluencera za śmiertelne potrącenie pieszego*, Onet.pl, 21.07.2021.

Internetu wywierają presję konkurencyjną nie tylko na prasę, ale także na pozostałe media tradycyjne, tj. telefonię, radio, telewizję i przekaz video. W związku z tym analizowany materiał językowy został zebrany w ramach kwerendy internetowej, prowadzonej od 25 kwietnia do 31 października 2021 roku.

Podstawę materiałową artykułu stanowi 99 neologizmów² z członem *pato-* wyekscerpowanych z serwisów internetowych (informacyjnych, społecznościowych i plotkarskich, m.in. z Facebooka, Twittera, Instagrama, YouTube'a oraz z portali noizz.pl, onet.pl, pudelek.pl, gazeta.pl, rp.pl, newsweek.pl, dorzeczy.pl, natemat.pl, fakt.pl, gosc.pl, dziennik.pl, wykop.pl, wpolityce.pl, wirtualnemedi.pl, dziennikwschodni.pl, weszlo.com, kwejk.pl). Dobór serwisów miał na celu wyłonienie tekstów adresowanych do grupy internautów widocznie zróżnicowanej pod względem wieku, wykształcenia, poglądów politycznych czy zainteresowań. Media społecznościowe oraz serwisy plotkarskie to przestrzenie rzeczywistości wirtualnej, które cechuje zauważalna otwartość na innowacje językowe³. Media te żywo reagują na zjawiska budzące negatywne emocje i wywołujące sensację, a więc m.in. te opisywane z użyciem członu *pato-*. Według raportu *Digital 2022*⁴ w styczniu 2022 roku niemal 33 miliony Polaków (87 procent populacji) było użytkownikami Internetu, a ponad 27 milionów korzystało z mediów społecznościowych. Do wymiany opinii między internautami dochodzi nie tylko przez media społecznościowe. Biorą oni udział w dyskusjach pod artykułami w serwisach informacyjnych, opiniotwórczych oraz plotkarskich. Karina Stasiuk-Krajewska (2013: 257), odwołując się do sensotwórczego pola kultury popularnej, porusza kwestię portali plotkarskich, będących przestrzenią wzmoczonej aktywności komunikacyjnej, intensywnej konstrukcji i rekonstrukcji świata społecznego, jak również wyrazistości dyskursu. Badanie Gemius/PBI⁵ wykazało, że w styczniu 2020 roku serwis pudelek.pl odwiedziło niemal 7 milionów internautów, strona zaś miała prawie 178 milionów odsłon. Dane te wskazują, że każdy wpis pojawiający się na łamach jednego tylko portalu plotkarskiego dociera do szerokiego grona odbiorców, a publikacje w serwisach plotkarskich stały się główną lekturą Polaków.

Do zbioru analizowanych złożeń włączono również jednostki notowane przez korpus Monco (monco.frazeo.pl), który jest aktualnym źródłem danych o języku. W związku z tym, że *pato-* w wybranych przypadkach łączy się z podstawami anglojęzycznymi (por. np.: *pato-influencer*, *patodeveloper*, *patostreamer*), w badaniu wykorzystano także ceniony korpus międzynarodowy iWeb. Narzędzie to umożliwiło zweryfikowanie, czy mamy do czynienia z zapożyczeniami z języka angielskiego.

Celem artykułu jest opisanie znaczenia wybranych jednostek oraz kontekstów ich użycia. Interpretacja tych kontekstów, poparta analizą statystyczną, pozwoli na określenie stopnia produktywności badanego członu. Prześledzenie chronologii i częstości występowania

2 W artykule pomija się kwestię nieusystematyzowanego zapisu złożeń z członem *pato-* i przyjmuje się poprawną pod względem normatywnym pisownię łączną z drugim członem danego neologizmu. Wyróżnienia w cytatach pochodzą od autorki.

3 Podczas kwerendy odnotowano nowe anglicyzmy, które systematycznie się pojawiały w publikacjach plotkarskich i tym samym utrwały w świadomości czytelników (np.: *bodyshaming* czy kalka *ciałopozytywność* od ang. *body positive*).

4 <https://datareportal.com/reports/digital-2022-poland> (dostęp: 25 marca 2022).

5 <https://www.wirtualnemedi.pl/artykul/pudelek-przed-plotek-pl-na-czele-serwisow-o-show-biznesie-w-gore-plejada-pl-mocno-w-dol-jastrzabpost-pl> (dostęp: 27 sierpnia 2021).

compositów będzie punktem wyjścia przy próbie ustalenia źródeł badanej innowacji językowej. Następnie zweryfikowany zostanie status formalny wyekscerpowanych wyrazów złożonych, w tym złożzeń, które łączą się z podstawami anglojęzycznymi. Umożliwi to sprawdzenie, czy u podstaw tego zjawiska leżą angielsko-polskie kontakty językowe.

2. Opis formalny badanych jednostek

2.1. Wyrazy złożone

Za pomocą członu *pato-* w najnowszej polszczyźnie powstała cała seria *złożzeń*, tj. „wyrazów motywowanych o dwu (lub więcej) tematach słowotwórczych” (Grzegorzczukowa i in. (red.) 1999: 455; por.: Dunaj 2000: 29–30; Jadacka 2001: 93–99; Waszakowa 2001; Ochmann 2004: 52; 2010: 427; Burkacka 2010). Termin *złożenie właściwe* przybliżają Renata Grzegorzczukowa i Jadwiga Puzynina (1999: 456–457), zwracając zarazem uwagę na to, że tego typu derywaty zawierają dwie podstawy słowotwórcze, które nie posiadają fleksyjnych wykładników relacji syntaktycznych członów. „W ten sposób złożenia właściwe przeciwstawiane są zrostom, które nie mają formantów słowotwórczych, a jeśli ich człony posiadają charakterystykę fleksyjną, to jej w zrostach nie tracą” (Kaproń-Charzyńska 2003: 41). Opisującym cząstkami złożzeń badacze nadają „różny status, jednocześnie wskazując na różnice między poszczególnymi cząstkami” (Kaproń-Charzyńska 2004: 17). Są one klasyfikowane jako prefiksy (Dunaj 2000: 29; Waszakowa 2001: 11; Ożóg 2004: 30), prefiksoidy (Jadacka 2001: 97, 143; Burkacka 2010: 235; Ochmann 2010: 429), formanty, cząstki, człony (Dunaj 2000: 29; Waszakowa 2001: 5–12; Ochmann 2004: 52).

Typologię polskich compositów przedstawia Donata Ochmann (2010: 429, 433), która wyróżnia m.in. złożenia połączone bezpośrednio (bez interfiksu) (por. Jadacka 2001: 143), a wśród nich formacje z członami związanymi (niesamodzielnymi), o statusie prefiksoidu lub sufiksoidu, takie jak np.:

agro-, bio-, cyber-, eko-, euro-, elektro-, geo-, hiper-, homo-, info-, krypto-, mega-, mini-, neo-, pseudo-, spec-, super-, tele-, -fon, -gate, -logia, -kracja.

W tej zaś grupie wyodrębnia złożenia zawierające człony pełne, zwykle pochodzenia grecko-łacińskiego, np.: *autocenzura, bioetyka, ekologia, pornografia* czy *wideoblog* (Ochmann 2010: 433). Do ich obecności we współczesnej polszczyźnie odnosi się również Alicja Witalisz (2016: 129), która podkreśla, że stały się one produktywne w języku polskim za sprawą wpływu języka angielskiego. Badaczka obok angielskich morfemów, takich jak np.: *e-, cyber-, -ing, -gate, -(o)holik* czy *-land*, wymienia najbardziej produktywne – podobnie jak cząstka *pato-* – cząstki zapożyczone z greki: *hiper-, eko-, mega-, mono-, tele-*.

Iwona Kaproń-Charzyńska (2004: 17) wprowadza charakterystykę gramatyczną tego typu członów, m.in. na przykładach: *cyber-, eko-, euro-* czy *porno-*, a złożenia z nimi przedstawia jako przykłady słowotwórstwa analogicznego, realizujące zapożyczony model słowotwórczy. Nad tym zjawiskiem pochyła się także Elżbieta Sękowska (2015: 6), która utożsamia je z „tendencją do internacjonalizacji polskiego systemu leksykalnego, przejawiającą się przyjmowaniem gotowych

struktur i tworzeniem na ich podstawie struktur analogicznych”. Krystyna Waszakowa (2012: 162) analogię słowotwórczą odnosi „do struktur powstałych w wyniku analogii jednostkowej (tzn. na wzór określonego wyrazu)” (np. *autostrada* → *nartostrada*) oraz do interesującej nas „analogii seryjnej, tzn. w rezultacie zwielokrotnienia pewnej jednostkowej analogii wyjściowej”. Takie typy jednostek słowotwórczych określane są również mianem *ciągów analogicznych*. K. Waszakowa (2012: 162) opisuje je jako derywaty powstałe „w rezultacie procesu polegającego na niemal automatycznym powielaniu składników określonych modeli słowotwórczych, zwykle o wąskich zakresach semantycznych”, takich jak np. nazwy imprez z przyrostkami *-ada*, *-alia* (typu: *parafiada*, *telewizjada*), a także compositów z członami w rodzaju: *mikro-*, *mini-*, *tele-*, *-gate*, *-holik*.

Na podstawie analizy literatury przedmiotu częśćkę *pato-* można uznać za zdeintegrowany człon złożenia (por.: Jadacka 2001: 143; Waszakowa 2001: 11). W badanym materiale człon ten stanowi wyraz obcy, o proveniencji greckiej, i jest związany, zatem nie występuje jako samodzielny wyraz, tylko pojawia się w compositach, a co więcej – tworzy całą serię wyrazów będących produktami analogii słowotwórczej. Wedle typologii R. Grzegorzczukowej i J. Puzyniny (1999: 467) takie formacje określane są mianem *złóżeń jednostronnie motywowanych*, posiadających jedną podstawę związaną.

Bardziej szczegółową typologię tego typu jednostek proponuje I. Kaproń-Charzyńska (2003: 41–47), która skupia się na derywatach złożonych. Określenie *złożenie jednostronnie motywowane* zastępuje ona terminem bardziej precyzyjnym, tj. *złożeniem właściwym z formantem redukcyjnym*, w którym pierwszy człon powstał w wyniku redukcji wyrazu podstawowego. Wśród analizowanych jednostek badaczka wyodrębnia grupę najliczniejszą, tj. złożenia rzeczownikowe z pierwszym członem przymiotnikowym o strukturze N (A + N₁) z ucięciem części wygłosowej pierwszego członu, takie jak: *tele-* < *telewizyjny* (np. *telegazeta*), *fot(o)-* < *fotograficzny* (np. *fotoalbum*), *psych(o)-* < *psychologiczny* (np. *psychotest*) (Kaproń-Charzyńska 2003: 42). Tego typu złożenia

mają strukturę semantyczną nadrzędno-podrzędną i są złożeniami endocentrycznymi. Wykładnikiem nadrzędnego elementu określanego jest w nich człon rzeczownikowy. Człon przymiotnikowy zasadniczo komunikuje cechę desygnatu członu drugiego (Kaproń-Charzyńska 2003: 42).

Kolejną interesującą nas grupę stanowią złożenia rzeczownikowe ze zredukowanym pierwszym członem rzeczownikowym, o strukturze N (N₁ + N₂). I. Kaproń-Charzyńska (2003: 43) zaznacza, że „zredukowane podstawy rzeczownikowe są często tożsame ze zredukowanymi podstawami przymiotnikowymi”, a sytuację tę obrazuje przykładami: *tele* < *telewizja* (np. *telenaprawa* ‘naprawa telewizorów’), *foto* < *fotografia* (np. *fotooferta* ‘oferta z załączoną fotografią’), *euro* < *Europa* (np. *europokapalista* ‘kapalista prowadzący interesy na terenie Europy’), *narko* < *narkotyki* (np. *narkonoworodek* ‘noworodek uzależniony od narkotyków’). W złożeniach rzeczownikowo-rzeczownikowych „człon drugi N₂ jest członem określanym i pełni funkcję subiektu. Człon pierwszy N₁ pełni funkcję określającą względem członu drugiego” (Kaproń-Charzyńska 2003: 43).

W kontekście wyekscerpowanych jednostek ta właśnie typologia wydaje się najwłaściwsza. Analizowane jednostki leksykalne określam zatem za I. Kaproń-Charzyńską (2003) mianem *złożeń właściwych z formantem redukcyjnym pato-*, który wymiennie nazywam *częstką* lub *członem*. Composita te są tworzone w ramach słowotwórstwa analogicznego, a ściślej mówiąc – powstają w wyniku analogii seryjnej, w zapożyczonym modelu słowotwórczym. Wydaje się, że pierwszy ich człon powstaje w efekcie redukcji wyrazu podstawowego *patologiczny*, a więc mamy do czynienia ze złoženiami rzeczownikowymi z pierwszym członem przymiotnikowym o strukturze N (A + N₁), np.: *patocelebryta* ← *patologiczny celebryta*, *patofilm* ← *patologiczny film*, *patoparkowanie* ← *patologiczne parkowanie*, *patologiczny sposób parkowania*, jednakże głębsza analiza tej kwestii nie jest możliwa na podstawie zebranego materiału.

2.2. Usamodzielnienie się (?) części *pato-*

Pewne zdeintegrowane człony niesamodzielne wykazują tendencję do usamodzielniania się. Taki proces I. Kaproń-Charzyńska (2004: 17) obrazuje na następującym przykładzie: „*cybernetyczny* → *cyber(netyczny)* → *cyber-* → *cyber*”, komentując jednocześnie, że częśćka *cyber* stała się w polszczyźnie jednostką samodzielną. Również D. Ochmann (2010: 433) zaznacza, że:

wiele członów związanych wykazuje obecnie tendencję do usamodzielniania się, np. *eko-*, *alu-*, *info-*, *homo-*, *les-* (por. użycia typu: *kozuchy eko*, *okna alu*, *info na temat...*, *być homo*, *być les*, oraz derywaty: *alus* ‘felga aluminiowa’, *homoś* ‘homoseksualista’ itp.).

Człon *pato-* stanowi *novum* w stale poszerzającym się zbiorze polskich compositów tworzonych z członem odróżniającym na pierwszym miejscu, a więc bez udziału morfemów słowotwórczych, „niezgodnie z duchem naszego języka” (Waszakowa 2001: 103). Ponieważ w badaniu ekscerpowano jedynie złożenia, nie można potwierdzić tendencji do stabilizowania się częściki *pato-* jako leksemu, niemniej została ona kilkakrotnie zaobserwowana. Jednostka *pato* jako człon samodzielny pojawiła się m.in. w następujących kontekstach:

„*Pato*” się sprzedaje, ogląda i klika (natemat.pl).

Pato. Deweloperzy, omijając przepisy, określają małe lokale jako usługowe – dzięki czemu dopasowują się do potrzeb społecznych (wpolityce.pl).

Pato wystąpiło zarówno jako rzeczownik, np. „Macie jeśli czekacie na jakieś *pato*” (wykop.pl, opis udostępnionego filmu), jak i nieodmienny przymiotnik, np. „jakieś *pato* trolle” (bankier.pl). Tym samym można zauważyć, że *pato* zachowuje się językowo podobnie jak częściki *eko* („jestem *eko*”, „produkt *eko*”) czy *wege* („jestem *wege*”, „produkt *wege*”). Na tej podstawie można przypuszczać, że ustabilizowanie się częściki *pato* jako leksemu może być jedynie kwestią czasu.

2.3. Wpływ języka angielskiego

W świecie wirtualnym trendy międzynarodowe są rozpowszechniane w języku angielskim, cieszącym się statusem globalnej *lingua franca* (Crystal 2003). Kolebką mediów społecznościowych jest Dolina Krzemowa, ponadto pomysł utworzenia pierwszego serwisu plotkarskiego w Polsce przywędrował w roku 2006 również z USA (Szewczyk, Wardzała 2011: 182). Angielsko-polskie kontakty językowe są silniejsze niż kiedykolwiek wcześniej, można zatem przypuszczać, że pojawiające się w polskich witrynach internetowych wyrazy złożone, które posiadają człony angielskie, są zapożyczeniami. W celu zweryfikowania tej tezy wykorzystano korpus anglojęzyczny iWeb⁶, który został poddany analizie pod kątem istnienia potencjalnych ekwiwalentów określeń typu: *patocelebryta*, *patoinfluencer*, *patoyoutuber*, *patodeweloper* czy *patostreamer*. Żadnego z nich nie odnaleziono, tym samym przeprowadzenie studium porównawczego nie było możliwe. To doprowadziło autorkę do wniosku, że funkcjonująca w angielszczyźnie częśćka *patho-* nie jest wykorzystywana do nazywania rzeczywistości społecznej, występuje zaś jedynie w tradycyjnym kontekście medycznym, np.: *pathogen*, *pathogenesis*, *pathophysiology* (OLD 2021). Konkluzję tę potwierdzają publikacje z zakresu medioznawstwa: „*Patostreaming* jako termin nie figuruje w anglojęzycznej literaturze przedmiotu. Pojęcie to pojawiło się wśród polskich użytkowników Sieci i zostało przejęte przez badaczy tego fenomenu” (Angielczyk 2019: 50; Bek, Popiołek 2019: 250). Dominika Bek i Malwina Popiołek (2019: 254) wprowadzają również pojęcie *patoinfluencingu*, „które nie daje się jednoznacznie zakwalifikować do kategorii *patostreamingu*, ale ma zbliżoną formę”. Ten termin prawdopodobnie został ukuty przez autorki publikacji, jak dotąd nie pojawił się bowiem w innych źródłach polskich lub anglojęzycznych.

Podsumowując, należy stwierdzić, że złożenia z członem *pato-* typu: *patocelebryta*, *patoyoutuber*, *patostreaming*, których podstawy są uprzednio zapożyczonymi anglicyzmami, to jednostki powstałe na gruncie rodzimym. Są nominatywnymi formacjami hybrydalnymi utworzonymi w obcym modelu słowotwórczym, ale nieposiadającymi angielskiego modelu wyjściowego, którego budowę i znaczenie by kopiowały (Witalisz 2016: 126–128).

3. Człon *pato-* w języku polskim

W polszczyźnie wywodząca się z greki częśćka *pato-* (gr. *páthos* ‘cierpienie’; Swil: 977) funkcjonowała w terminologii medycznej. Swil notuje m.in. hasła: *patogeneza* ‘początek rozwinięcia się choroby’, *patogenetyczny* ‘rodzący chorobę’, jak również: *patologia* ‘nauka mająca na celu rozpoznawanie chorób’ czy *patolog* ‘umiejący rozpoznać chorobę’. W XIX wieku człon *pato-* był zatem wykorzystywany do tworzenia złożzeń będących terminami specjalistycznymi, a zarazem określeniami neutralnymi w odbiorze. Rozszerzył on swój zakres znaczeniowy w wieku XX. SJPSzym z 1979 roku (t. 2: 620) opisuje *pato-* jako „pierwszy człon wyrazów złożonych, wskazujący na związek z chorobą tego, co nazywa drugi człon złożenia [...]”, oraz podaje dwa znaczenia leksemu *patologia*: (1) „nauka o chorobach [...]” i (2) „stan chorobowy”. Co istotne, drugie z nich występuje już nie tylko w kontekście medycznym (*patologia mowy*),

6 <https://www.english-corpora.org/iweb/> (dostęp: 20 października 2021). Korpus gromadzi ponad 14 miliardów leksemów.

ale pojawia się także jako termin socjologiczny: *patologia społeczna* ‘zjawiska społecznego zachowania się jednostek i określonych grup społecznych sprzeczne z wartościami danej kultury’. Pośród odnotowanych haseł z członem *pato-* to jedyny termin niemedyyczny (por.: *pato-fizjologia*, *patofizjologiczny*, *patogenetyczny*, *patogeneza*, *patogeniczność*, *patogeny*, *patolog*, *patomorfologia*). Współcześnie funkcjonują również obelżywe określenia typu *patol*, *patus*, *patola*. Derywaty te notuje WSJP PAN:

- a) *patol* (w odniesieniu do człowieka), *patus*
pot. pogard. ‘osoba, której sposób życia, postępowanie i zachowanie się – zdaniem mówiącego – zdecydowanie łamie przyjęte w społeczeństwie normy’;
- b) *patola*
1.a pot. pogard. ‘ogół zachowań, które łamią ogólnie przyjęte normy społeczne’;
1.b pot. pogard. ‘ludzie, którzy swoim sposobem życia, postępowaniem lub zachowaniem łamią ogólnie przyjęte normy społeczne’.

Na początku lat 20. XXI wieku semantyka cząstki *pato-* coraz częściej wpisuje się w wymiar społeczny, a jej produktywność idzie w parze z tendencjami typowymi dla języka Internetu:

Wraz z rozwojem tego medium następuje [...] proces jego tabloidyacji, co ujawnia się między innymi w instrumentalnym traktowaniu informacji. Ma ona być produktem, który trzeba dobrze sprzedać. Zmianie ulega również sam przekaz informacji oraz sposób ich wartościowania (Szewczyk, Wardzała 2011: 181).

Composita z członem *pato-* są wykorzystywane do przyciągnięcia uwagi i sprawnego sprzedania treści konsumentom plotki i sensacji, np.:

Patoinfluencer ZABIŁ PIESZEGO na jezdni?! (pudelek.pl, 19.07.2021 r.).

Człon *pato-* wplatany jest również w nagłówki artykułów w celu zwrócenia uwagi czytelnika na zjawisko społeczne, które bulwersuje bądź zdaniem autora artykułu bulwersować powinno, np.:

Fake MMA. *Pato* gala, *pato* walki, ale przede wszystkim – *pato* sędziowie (weszlo.com, 31.03.2019 r.).

Patostreamerzy pod lupą policji i prokuratorów (rp.pl, 20.11.2018 r.).

Prymitywne, a nawet sadystyczne treści i zachowania oraz osoby zachowujące się wulgarnie definiowane przez użycie członu *pato-* znajdują licznych odbiorców, niekiedy bawiąc i fascynując (por. Angielczyk 2019: 49). O dynamice rozwoju tego typu zjawisk świadczy fakt, że nie doczekały się one wyczerpującego studium socjologicznego, a o *patoturystyce* czy

patoinfluencerach oraz podobnych zjawiskach i pseudotwórcach do stycznia 2022 roku można było przeczytać jedynie na łamach artykułów popularnonaukowych, natomiast zjawiskiem opisywanym naukowo był *patostreaming* (Kmieciak-Goławska 2018; Angielczyk 2019; Bek, Popiołek 2019). W 2018 roku w biurze RPO podpisano deklarację wzywającą do walki z *patotreściami* w Internecie. W kręgu językoznawczym ekspansja członu *pato-* została po raz pierwszy odnotowana przez Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego oraz skomentowana przez Katarzynę Kłosińską (2021) w radiu WDR (12 września 2021 r.).

Jeśli chodzi o tworzenie nowych jednostek z członem *pato-*, w kolejnych miesiącach trwania kwerendy wyraźnie zarysowała się tendencja wzrostowa. W dniu 31 października 2021 roku korpus Monco notował 49 następujących haseł:

*patoanaliza, patoautostrady, patobudowlanka, patobulwary, patoburżuazja, patocelebryta, patocywilizacja, patodebata, patodeweloper, patodeweloperka, patodemokracja, patoelita, patofeministki, patofilm, patogastronomia, patogimnastyka, patohodowla, patohotelarstwo, patoinfluencer, patoinfluencerka, patointeligencja, patokawalerka, patokibol, patokierowca, patoklimaty, patolegisłacja, patomechanizm, patomowa, patoopozycja, patopaczka, patopaństwo, patoparkowanie, patopolityka, patopracza, patoprawica, patopromocja, patoranking, patoraper, patoreakcja, patosfera, patostreamer, patostreaming, patotreść, patoturysta, patotwórca, patowirus, patowładza, patowybory, patoyoutuber*⁷.

Konteksty użycia powyższych leksemów omawiane są w kolejności chronologicznej. Pierwszy z nich, *patoliga*, został zarejestrowany w 2017 roku (weszlo.com), kolejne cztery w roku 2018: *patostream*, *patostreaming* (natemat.pl), *patostreamer* (dziennik.pl) oraz *patotreść* (antyweb.pl). W 2019 roku pojawiło się kolejnych 11 złożzeń, pozostałe zaś wchodziły do użycia od roku 2020. O ile zasoby Monco nie obrazują w pełni omawianego zjawiska, o tyle na podstawie ich analizy można stwierdzić, że przed rokiem 2018 composita z członem *pato-* były jednostkami o charakterze incydentalnym, a do ich ekspansji doszło w roku 2020. Najwyższą frekwencją cieszyły się: *patostreamer* (101⁸), *patointeligencja* (94), *patotreści* (71) oraz *patodeweloperka* (48).

Trwająca od 25 kwietnia do 31 października 2021 roku kwerenda internetowa umożliwiła również zebranie złożzeń nieodnotowanych przez Monco. Przegląd serwisów internetowych, w tym informacyjnych, społecznościowych i plotkarskich, zaowocował ekscerpcją dodatkowych 50 jednostek leksykalnych:

*patoarchitekt, patoarchitektura, patobloki, patobudownictwo, patocelebrytka, patocoach, patoedukacja, patoemigracja, patogala, patohandel, patoinfluencing, patoinwestor, patoinwestycja, patokaryna*⁹, *patokatol, patokomuna, patokorporacja, patokorytarz, patokościół, patokrasnal,*

7 Jednokrotnie zapisany w zaadaptowanej graficznie formie *patojutuber*.

8 Przytoczone dane liczbowe obejmują użycie danego leksemu w mianowniku liczby pojedynczej.

9 Wedle definicji serwisu slang.pl mianem *karyny* określa się w sposób lekceważący i obraźliwy „dziewczynę lub kobietę, która wyraźnie wywodzi się z patologicznego środowiska, co objawia się zarówno jej sposobem zachowania, jak również wyglądem”.

patoliderka, patoliga, patolove, patomatka, patomarketing, patomieszkanie, patoogródek, patookolica, patoopowieść, patoosiedle, patopara, patoparking, patoplac, patopolityk, patoprogram, patorap, patorestrykcje, patorodzie, patosędzia, patoskrót, patostream, patostreamerka, patoświęta, patourbanistyka, patowalka, patowidownia, patowidz, patowynajem, patowyrok, patoyoutuberka.

Podsumowując, w okresie trwania badania zebrano w sumie 99 neologizmów. Te dane są przyczynkiem do refleksji nad widocznym upowszechnieniem się w polszczyźnie badanego formantu słowotwórczego, skutkującym falą innowacji leksykalnych tworzonych z jego wykorzystaniem.

3.1. Podział na pola tematyczne

Rolę tematycznego podziału słownictwa uwyppukła Barbara Batko-Tokarz (2008: 31), zaznaczając między innymi, że stwarza on możliwość zestawienia grupy leksemów odnoszącej się do określonego obszaru rzeczywistości:

wyodrębnione pola tematyczne mogą pokazać obraz rzeczywistości pozajęzykowej w jej potocznym oglądzie, tym samym zwracając uwagę na preferowane wartości, hierarchie funkcjonujące w kulturze życia codziennego.

Autorka podkreśla, że takie podziały odzwierciedlają „zdroworozsądkowe, potoczne widzenie świata typowego użytkownika danego języka” (Batko-Tokarz 2008: 31). Dzięki przeprowadzonej kwerendzie możliwe było ustalenie, że wyrazy złożone z członem *pato-* o najwyższej frekwencji dotyczą sześciu pól tematycznych. Poniżej przedstawione są kolejno wyekscerpowane przykłady, posegregowane tematycznie na podstawie kontekstów, w których się pojawiały.

1. Osoby (często publiczne), których zachowanie i działalność twórcza/zawodowa albo (wyłącznie) zachowanie wykraczają poza ramy społeczne i kulturowe:

patoarchitekt, patocelebryt(k)a, patocoach, patodeweloper, patofeministka, patoinfluencer(ka), patoinwestor, patokaryna, patoliderka, patomatka, patopara, patopolityk, patorodzie, patostreamer(ka), patoturyst(k)a, patotwórcza, patowidz, patoyoutuber(ka).

2. Twórczość/wytwory działalności:

patofilm, patoopowieść, patoprogram, patostream, patotreść.

3. Urbanistyka i budownictwo:

patoarchitektura, patoautostrada, patobudowlanka, patobudownictwo, patobulwar(y), patodeweloperka, patohotelarstwo, patoinwestycja, patokawalerka, patokorytarz, patomieszkanie, patoogródek, patookolica, patoosiedle, patoparking, patoplac (zabaw), patoskrót (na osiedlu mieszkaniowym), patourbanistyka.

4. Twórczość hiphopowa:

patoemigracja, patointeligencja, patolove, patorap, patoraper, patoreakcja.

5. Polityka:

patodemokracja, patoelita, patolegisłacja, patomowa, patoopozycja, patopaństwo, patopolityk, patopolityka, patoprawica, patowładza, patowybory.

6. Zjawiska i zachowania społeczne:

patogastronomia, patohandel, patomarketing, patomechanizm, patoparkowanie, patopracza, pato-promocja, patostreaming, patoturystyka, patowalka, patowynajem.

Omówienie w tym miejscu wszystkich zebranych jednostek nie jest możliwe ze względu na ograniczenia formalne. Komentarza wymagają najczęściej używane złożenia. Są one kluczem do zrozumienia rzeczywistości społecznej opisywanej za pomocą formantu *pato-*.

OJ UW (2021b) w sposób niemal tożsamy przedstawia definicje haseł: *patostreamer*, *patoinfluencer* oraz *patoyoutuber*, jak również utworzone na ich podstawie feminatywa: *patostreamerka*, *patoinfluencerka*, *patoyoutuberka*. Odnoszą się one do osób, „które zdobyły popularność w Internecie, zamieszczając patologiczne społecznie treści, np. libacje alkoholowe, przemoc fizyczną i słowną, molestowanie seksualne, poniżanie” (OJ UW 2021b). W ramy tych pojęć wpisują się zatem tzw. twórcy udostępniający autorskie materiały, a więc mające łatwo się sprzedać produkty, określane mianem *patotreści*. Do tej grupy dołączyć można *patocelebrytów*, którzy wedle definicji OJ UW (2021b) tego typu treści nie wytwarzają, jednakże „zdobyli popularność dzięki zachowaniom, które nie są społecznie akceptowane”. Określanie takich osób oraz wytworów ich działalności przedrostkiem *pato-* ma silne nacechowanie emocjonalne, wyraża bowiem konsternację, pogardę i oburzenie. Dynamika tych odczuć jest wprost proporcjonalna do zainteresowania, jakie budzą wspomniane społecznie nieakceptowalne działania. W efekcie informacje na ich temat zalewają przestrzeń internetową.

Do uzusu językowego weszła cała gama neologizmów związanych ze zjawiskiem określanym mianem *patodeweloperki*, nazywającej pogardliwie „komercyjną budowę nieruchomości, które mają przynieść szybki zysk, są nieprzyjazne lokatorom i często powstają wbrew przepisom prawa budowlanego” (OJ UW 2021a). Proceder ten na ogół obserwowany jest w dużych miastach i jest rozwijany przez *patodeweloperów*, budujących *patokawalerki* (np. o wielkości 2,5 m² w Koszalinie), *patomieszkania*, a wreszcie całe *patoosiedla*, np. z *patoskrótem* do drogi głównej, bez dostępu do chodnika czy skrawka zieleni. Zatem w tym polu częśćka *pato-* niesie ze sobą znaczenia: ‘niskiej jakości’, ‘niewłaściwie funkcjonujący’. *Patourbanistyka* nie jest przedmiotem zainteresowania serwisów plotkarskich, za to stanowi temat najchętniej podejmowany przez prasę internetową, np.:

Patoparking ma podwójne miejsca postojowe. Deweloper wyjaśnia (noizz.pl, 26.04.2021 r.).

Ogród z wałem, klitka obok żłobka. *Patodeweloperka* w kwietniu (noizz.pl, 30.04.2021 r.).

Złożenia z członem *pato-* stają się atrakcyjne w dyskursach medialnych. Odbiły się one echem m.in. w popkulturze. *Pato inteligencja* to utwór rapera Maty (Michała Matczaka) – wideoklip po zaledwie kilku dniach od premiery w serwisie YouTube (11 grudnia 2020 roku) obejrzały 4 miliony Polaków. Jest to kontrowersyjna próba diagnozy stanu ducha młodego pokolenia, okrzyknięta nawet jego manifestem (Kowalska 2020) – jako opowieść o dzieciach z tzw. dobrych domów, które są „hodowane na czempiony” (Turlej 2019), mają ukończyć najlepsze uczelnie i odnieść szeroko pojęty sukces, tak jak ich rodzice – prawnicy czy bankierzy, a w istocie potrzebują wykrzyczeć światu: „Mamy dość!”. Autor tego utworu jest absolwentem prestiżowego liceum, w 2021 roku uplasował się zaś na 22. miejscu w rankingu „100 najbardziej wpływowych Polaków Newsweeka”¹⁰. *Pato inteligencja* wywołała powszechne poruszenie nie tylko wśród młodzieży i w branży muzycznej, ale także wśród dziennikarzy, socjologów czy polityków. Równie gorące emocje wzbudziła nagrana wiosną 2020 roku *Patoreakcja*, stanowiąca odpowiedź rapera na krytykę poprzedniego hitu. Co istotne, w dwa tygodnie od premiery utworu odtworzono go ponad 20 milionów razy. Najnowsze statystyki są równie interesujące. W grudniu 2021 roku *Pato inteligencja* miała niemal 60 milionów odsłon, a *Patoreakcja* ponad 64 miliony. To oznacza, że powyższe dwa złożenia z członem *pato-* są w polszczyźnie z pewnością najczęściej odbierane. Kolejne miliony wyświetleń wideoklipów Maty szły w parze z wydzwiękiem społecznym jego twórczości. W tym samym okresie można było zaobserwować największy wzrost produktywności członu *pato-*, który przed rokiem 2020 miał w polszczyźnie charakter incydentalny. Prowadzi to do hipotezy, że twórczość M. Matczaka bezpośrednio przyczyniła się do rozwoju badanego zjawiska językowego.

Analizowany człon nabrał wymiaru politycznego po wymianie zdań na Twitterze między lewicowym aktywistą Janem Śpiewakiem a Krzysztofem Bosakiem, szefem prawicowej partii Konfederacja, którzy spierali się o budowę ogromnego hotelu nad Bałtykiem:

Jan Śpiewak: *Patohotelarstwo. Kiedyś w pasie nadmorskim budowano do wysokości wierzchołków drzew – ten kloc to dramat krajobrazowy* – napisał Śpiewak. [...] Do wpisu odniósł się poseł Konfederacji – Krzysztof Bosak. Wziął w obronę budowę hotelu. [...] Polityk nie poprzestał na jednym wpisie i odniósł się również do określenia „patohotelarstwo”, którego użył Śpiewak. *Swoją drogą lewicowy przedrostek „pato-” będą teraz pewnie dodawać do wszystkiego co ich drażni, niezależnie czy jest to zgodne z prawem czy nie, czy prawidłowo obsłuzę potrzeby konsumentów czy nie. Kolejna kategoria ideologiczna* – stwierdził Bosak (wpolityce.pl, 20.06.2021 r.).

Pewna grupa neologizmów z członem *pato-* rozpowszechniana jest przez aktywistów i/lub publicystów lewicowych (por. portal Noizz.pl). Chodzi o słownictwo odnoszące się do wspomnianego wcześniej planowania przestrzennego (por. np.: *patodeweloperka*, *patokawalerka*,

¹⁰ <https://www.newsweek.pl/100Polakow> (dostęp: 4 stycznia 2022).

patoparking). Pozostałe przypadki można powiązać z obiema stronami polskiej sceny politycznej, np. „lewicowy” neologizm *patowładza* pojawił się m.in. w portalach tvp.info (7.02.2021 r.), newsweek.pl (21.04.2021 r.), wpolityce.pl (21.07.2021 r.), z kolei „prawicowe” określenie *patoopozycja* było przedmiotem dyskusji na łamach dorzeczy.pl (26.10.2020 r.; 27.04.2021 r.) czy serwisu newsweek.pl (21.04.2021 r.). Oprócz *patoopozycji* w dyskursie prawicowym odnotowano jeszcze jeden leksem – *patomowę*. Oto konteksty ich użycia:

– *patoopozycja* – wpis na Twitterze pośła Kamila Bortniczuka w odniesieniu do Strajku Kobiet (26.10.2020 r.);

– *patomowa* – „język dzisiejszych protestów jest *patomową*, czyli mową patologiczną, chorą” (gosc.pl, 12.11.2020 r.);

– *patoelita* – „Czując już smak zwycięstwa zaczęli gromko krzyczeć «***** PiS». To było silniejsze od nich. Prawdziwa gwiazdna *patoelita*” (dorzeczy.pl, 5.12.2020 r.).

W dyskursie centrolewicowym odnotowano cztery tego typu neologizmy, użyte w następujących okolicznościach:

– *patolegisłacja* – (1) Sejm, Komisja Infrastruktury: posłanka Lewicy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk w sprawie ustawy o ruchu drogowym; (2) Biuro RPO w kontekście nowo tworzonego prawa covidowego (Onet.pl, 4.04.2021 r.);

– *patopaństwo* – wpis na Twitterze pośła KO Michała Szczerby odnoszący się do Węgier pod rządami Viktora Orbána (1.03.2021 r.);

– *patopolityk* – artykuł o polityku Konfederacji Grzegorz Braunie (natemat.pl, 7.06.2021 r.);

– *patoprawica* – artykuł w serwisie strajk.eu (4.08.2019 r.).

Interesującą grupę złożzeń stanowią jednostki, które dotyczą zjawisk obserwowanych już wcześniej, ale nienazywanych wprost. Tutaj należy wspomnieć choćby o *patopracy*, odnoszącej się do zatrudnienia na czarno, na tzw. umowach śmieciowych i/lub na nieatrakcyjnych warunkach, często w branży gastronomicznej, nazywanej *patogastronomią*:

Patopraca w Polsce: zebranie o umowę, głodowe stawki, mobbing, wyzysk, upokarzanie... Młodzi mają dość! (plus.nowosci.com.pl, 14.05.2021 r.).

Patoturystyka zaś jest:

uprawianiem turystyki bez poszanowania lokalnych zwyczajów, porządków oraz mieszkańców. *Patoturystyce* towarzyszy najczęściej nadmierne spożycie alkoholu, hałasowanie i niszczenie przyrody (OJ UW 2021a).

W analizowanym korpusie rzeczownik ten pojawiał się w dwóch kontekstach: *patoturystów* zagranicznych, przylatujących do Krakowa na zakrapiane alkoholem weekendy, a później – *patoturystów* polskich, szturmujących Zakopane i zaśmiecających tatrzańskie szlaki:

Szokująca relacja krakowianki o życiu z *patoturystami!* (krowoderska.pl, 24.08.2021 r.).

Problem z zagranicznymi gośćmi demolującymi lokale na krakowskim Rynku nasilał się i był szczególnie widoczny w latach 2011–2014, jednakże wtedy nie określano go mianem *patoturystyki*, por. np.:

Pijane hordy rządzą Krakowem. Brytyjscy turyści są zmorą Krakowa i traktują miasto jak jedną wielką knajpę (newsweek.pl, 25.04.2014 r.).

Wszystkie opisane powyżej zjawiska istniały w polskiej rzeczywistości znacznie wcześniej. Można przypuszczać, że ich pogardliwe dookreślanie za pomocą formantu *pato-* łączy się z ich nasileniem i olbrzymią skalą. Tego rodzaju jednostki leksykalne dają ujście frustracji użytkowników języka, być może są również regulatorami prozodii.

W zasobach Monco i google.pl pojawiło się też wiele przykładów jednostkowego użycia neologizmów z członem *pato-*, które tworzone na potrzeby konkretnego artykułu lub wypowiedzi (por. np.: *patocywilizacja*, *patoklimaty*, *patopromocja*). Jak wspomniano powyżej, produktywność cząstki *pato-* przejawia się w kreatywności językowej polityków aktywnych na Twitterze lub dziennikarzy tworzących tytuły i nagłówki swoich artykułów, przykładowo:

Patomowa. Wyzywanie obrońców życia i rządzących najgorszymi wyrazami, jakie tylko zna polszczyzna, dokonuje się za przyzwoleniem środowisk, które chcą uchodzić za elity (gosc.pl, 12.11.2020 r.).

Patowidownia, która bawi się złem (rp.pl, 22.06.2019 r.).

Neologizmy można odnaleźć w komentarzach zamieszczanych pod artykułami oraz w serwisach społecznościowych. Często przybierają one formę zagorzałej dyskusji. Wśród odnotowanych przykładów znalazły się: *patoedukacja*, *patokatole*, *patokomuna*, *patokorporacja*, *patokościół*, *patokrasnale*, *patorestrykcje*, *patoświęta*, *patowyrok*.

Efemeryczny charakter wielu jednostek wskazuje zatem na nową tendencję do tworzenia złożeń z cząstką *pato-* *ad hoc*, na potrzeby konkretnej dyskusji czy artykułu lub ekspresywnej oceny omawianego zjawiska bądź konkretnej osoby. Na koniec wypada zauważyć, że większa frekwencja została odnotowana w dwu polach. Po pierwsze, neologizmy już utrwalone używane są coraz częściej, w różnorodnych kontekstach, po wtóre zaś, użytkownicy języka zauważalnie chętniej tworzą własne, jednostkowe określenia z członem *pato-*. Warto monitorować, czy ta tendencja utrwali się w języku.

4. Zakończenie

Tematem niniejszego artykułu była produktywność formantu redukcyjnego *pato-*, za pomocą którego w polszczyźnie od 2020 roku tworzy się liczne złozenia właściwe, będące wytworami słowotwórstwa analogicznego, a ściślej – analogii seryjnej. Pochodzący z greki człon *pato-* rozszerzył swoje znaczenie, niegdyś związane z terminologią specjalistyczną, medyczną. Obecnie tworzone z jego wykorzystaniem jednostki mają wydźwięk pejoratywny i odnoszą się do

zjawisk, osób i zachowań niemieszczących się w powszechnie przyjętych normach społeczno-kulturowych. Forsowanie ich użycia dokonuje się przede wszystkim w przestrzeni wirtualnej, którą cechuje wyjątkowa otwartość na innowacje językowe, współtworzone przez wszystkich użytkowników Internetu.

W toku badań zebrano 99 compositów z członem *pato-*. Wszystkie neologizmy były utworzonymi w obcym modelu słowotwórczym rzeczownikami, niemniej wydaje się, że powstanie wybranych derywatów przymiotnikowych (takich jak np.: *patocelebrycki*¹¹, *patostreamingowy* czy *patodeveloperski*) może być kwestią czasu. Na rozprzestrzenienie się formantu *pato-* wpłynęło co najmniej kilka czynników, w tym:

(a) potrzeba nazywania osób (często) publicznych z tzw. kręgów *patocelebryckich*, których popularność jest budowana na wulgaryzacji i prymitywizacji zachowań oraz promowana w przestrzeni wirtualnej przez media społecznościowe i serwisy plotkarskie;

(b) rozpowszechnienie w różnych środowiskach i grupach społecznych twórczości hip-hopowej rapera Maty, wykorzystującego człon *pato-* do diagnozowania problemów współczesnego młodego pokolenia (np. *patointeligencja*);

(c) publikowanie artykułów internetowych opisujących problem nieprawidłowości w projektowaniu architektonicznym i planowaniu przestrzennym (np. *patodeveloperka*), jak również dotyczących innych kwestii związanych z zaburzeniami szeroko rozumianego ładu społecznego (np.: *patopraca*, *patoturystyka*);

(d) innowacje leksykalne wprowadzane do uzusu przez polityków komentujących w sieci rzeczywistość społeczną (np. *patopaństwo*).

Obserwacje te prowadzą do wniosku, że człon *pato-* w języku polskim należy uznać za produktywny.

Niesamodzielny (związany) formant *pato-* łączy się zarówno z jednostkami polskimi (np. *patokorytarz*), jak i angielskimi (np. *patoyoutuber*). Badanie wykazało, że wpływ angielszczyzny ogranicza się do przejęcia modelu słowotwórczego, tj. zmian w łączliwości członów. Struktury zapożyczone z języka angielskiego

utrwały bowiem masowo wykorzystywany wzorec tworzenia słów [...] nazywany niekiedy przez językoznawców słowotwórstwem bez słowotwórstwa czy słowotwórstwem analogicznym (Burkacka 2010: 231).

Złożenia typu *patostreaming* czy *patoinfluencer* są zatem formacjami hybrydalnymi, utworzonymi przez użytkowników polszczyzny i nie są owocem angielsko-polskich kontaktów językowych.

Zważywszy na skalę analizowanego zjawiska oraz różnorodne konteksty jego występowania, można przypuszczać, że człon *pato-* jest językowym środkiem ekspresji, który ma potencjał upowszechnienia się w języku.

¹¹ Przykładowo w styczniu 2022 r. pojawił się pierwszy serwis internetowy poświęcony *patocelebrytom*, a więc kręgowi/światu *patocelebrykiemu*.

Bibliografia

- Angielczyk P.Z. 2019: Homo crudelis w dobie Internetu, „Parezia. Czasopismo Forum Młodych Pedagogów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk”, nr 2(12), s. 48–64.
- Batko-Tokarz B. 2008: *Tematyczny podział słownictwa* w Wielkim słowniku języka polskiego, [w:] P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, t. 2, Lexis, Kraków, s. 31–48.
- Bek D., Popiołek M. 2019: Patostreaming – charakterystyka i prawne konteksty zjawisk, „Zarządzanie Mediami”, nr 7(4), s. 247–262.
- Burkacka I. 2010: *Klasyfikacja słowotwórcza nowszych zapożyczeń*, „Linguistica Copernicana”, nr 2(4), s. 229–240.
- Crystal D. 2003: *English as a Global Language*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Dunaj B. 2000: *O stanie współczesnej polszczyzny*, [w:] G. Szpila (red.), *Zbiór referatów z konferencji Język Trzeciego Tysiąclecia, Kraków, 2–4 marca 2000*, Tertium, Kraków, s. 25–34.
- Grzegorzczkowska R., Puzynina J. 1999: *Słowotwórstwo. Problemy ogólne słowotwórstwa. Rzeczownik*, [w:] R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 361–468.
- Grzegorzczkowska R., Laskowski R., Wróbel H. (red.) 1999: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jadacka H. 2001: *System słowotwórczy współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kaproń-Charzyńska I. 2003: *Wstępna charakterystyka derywatów złożonych z formantem redukcijnym*, „Poradnik Językowy”, nr 6, s. 40–50.
- Kaproń-Charzyńska I. 2004: *Prefiksy, sufiksy, prefiksoidy, sufiksoidy czy człony związane?*, „Język Polski” LXXXIV, z. 1, s. 16–28.
- Kłosińska K. 2021: *Patocelebryta na patoosiedlu*, Radio WDR, audycja *Lepiej po polsku* (online: <https://www1.wdr.de/radio/cosmo/programm/sendungen/radio-po-polsku/lepiej-po-polsku/lepiej-po-polsku-pato-100.html>, dostęp: 12 grudnia 2021).
- Kmieciak-Goławska A. 2018: *Patostreaming jako narzędzie popularyzacji podkultury przemocy*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im. Prof. Stanisława Batawii”, nr 25, s. 171–183.
- Kowalska D. 2020: *Patointeligencja manifestem młodego pokolenia Polaków? Co tekst utworu rapera Maty mówi o współczesnej młodzieży?*, [polskatimes.pl](https://polskatimes.pl/patointeligencja-manifestem-młodego-pokolenia-polakow-co-tekst-utworu-rapera-maty-mowi-o-wspolczesnej-młodzieży/ar/c13-14669957) (online: <https://polskatimes.pl/patointeligencja-manifestem-młodego-pokolenia-polakow-co-tekst-utworu-rapera-maty-mowi-o-wspolczesnej-młodzieży/ar/c13-14669957>, dostęp: 12 grudnia 2021).
- Kula M., Małachowski A. 2010: *Internet jako platforma komunikacji społecznej. Analiza i ocena wyników badań własnych*, „Monografie i Opracowania”, Szkoła Główna Handlowa, nr 574, *Współczesne aspekty informacji*, t. 3, s. 109–125.
- Mańczak-Wohlfeld E. 2006: *Angielsko-polskie kontakty językowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Ochmann D. 2004: *Nowe wyrazy złożone o podstawie zdezintegrowanej w języku polskim*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Ochmann D. 2010: *Współczesne polskie composita. Próba typologii*, [w:] R. Przybylska, J. Kaś, K. Sikora (red.), *Symbolae grammaticae in honorem Boguslaj Dunaj*, Biblioteka LingVariów, t. 9, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 427–436.
- OJ UW 2021a: *Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego* (online: <https://nowewyrazy.uw.edu.pl/>, dostęp: 15 sierpnia 2021).
- OJ UW 2021b: *Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego* (online: <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/>, dostęp: 27 grudnia 2021).
- OLD: *Oxford Learner's Dictionary* (online: <https://www.oxfordlearnersdictionaries.com/definition/english/patho?q=patho>, dostęp: 15 października 2021).
- Ożóg K. 2004: *Polszczyzna przelomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Otwarty Rozdział, Rzeszów.
- Sękowska E. 2015: *Charakterystyczne innowacje we współczesnej polszczyźnie*, „Polonicum”, nr 19, s. 2–7.
- SJPSzym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978–1981 (t. 2, 1979).
- Stasiuk-Krajewska K. 2013: *O dyskursie, dyskursach i komunikacji (w kulturze popularnej)*, „Dziennikarstwo i Media”, nr 4, s. 249–260.
- Swil: *Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz i in., t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861.
- Szewczyk A., Wardzała K. 2011: *Tabloidy internetowe – serwisy plotkarskie w Polsce (na przykładzie serwisów Pudelek.pl i Pardon.pl)*, „Oblicza Komunikacji”, nr 4, s. 181–197.

- Turlej E. 2019: *Raper z dobrego domu, którego powinni słuchać dorośli*, newsweek.pl (online: <https://www.newsweek.pl/kultura/raper-z-dobrego-domu-ktorego-powinni-sluchac-dorosli/ns97le6>, dostęp: 5 lipca 2021).
- Waszakowa K. 2001: *Różnorodność i intensywność procesów przejmowania elementów obcych w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 2–14.
- Waszakowa K. 2012: *O derywatach analogicznych i słowotwórstwie analogicznym*, [w:] H. Burkhardt, R. Hammel, M. Łaziński (red.), *Sprache im Kulturkontext. Festschrift für Alicja Nagórko*, „Berliner Slawistische Arbeiten”, nr 39, s. 161–171.
- Witalisz A. 2016: *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*, „Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego”, t. 27, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki (online: <https://wsjp.pl>, dostęp: 11 października 2021).

Summary

***Patocelbrycy* [*‘patho-celebrities’] and *patointeligencja* [*‘patho-intelligentsia’] – about the new compounds with the (productive) prefix *pato-* [‘patho-’]**

Keywords: word formation, neologisms, compounds, prefix *pato-* [‘patho-’].

New Polish compound words formed with the prefix *pato-* [‘patho-’] undertake an innovative lexical function in communicating a pejorative meaning. They refer not only to new social phenomena but also to persons who provoke public outrage, cause widespread consternation and/or arouse interest. Undoubtedly, the Internet, including the social media, generates their productivity boost. The aim of the article is to excerpt such compounds and investigate their synchronic development in the Polish language. Furthermore, we shall comment on the meaning of some selected lexical units as well as define their formal status.

SEBASTIAN ZAWADA*

INSTYTUT PODSTAW INFORMATYKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK, WARSZAWA

Koordinacja leksykalno-semantyczna w historii języka polskiego – wstępne badania korpusowe

Słowa kluczowe: koordynacja, konstrukcje współrzędnie złożone, korpusy polszczyzny historycznej, funkcje gramatyczne.

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00127>

1. Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja wyników wstępnych badań korpusowych dotyczących zjawiska koordynacji leksykalno-semantycznej (KLS) w historii języka polskiego¹. Wspomniany termin odnosi się do szeregów współrzędnych składających się z fraz zajmujących różne pozycje składniowe, tak jak w zdaniach (1) i (2)²:

(1) Myślę, że czytelnicy wiedzą już, **kto i kogo** się boi (NKJP³).

(2) **Kto, co i kiedy** pani powiedział? (NKJP; Przepiórkowski, Patejuk 2014: 107).

Treść niniejszego artykułu bezpośrednio odnosi się do tezy zawartej w pracy Adama Przepiórkowskiego i Agnieszki Patejuk (2014), w której autorzy wykazali, że KLS należy do systemu – a także do normy – współczesnego języka polskiego⁴. Na przynależność takich konstrukcji do systemu (i normy) współczesnej polszczyzny wskazuje kilka faktów. Pierwszym z nich jest względnie wysoka frekwencja zdań z KLS. Dane pozyskane z NKJP pokazują, że liczba wystąpień takich szeregów niekiedy przewyższa liczbę wystąpień ich bezspójnikowych

* s.zawada@ipipan.waw.pl; ORCID: 0000-0001-9343-1560

1 Za pomysł na te badania, a także za cenne komentarze do poprzedniej wersji artykułu dziękuję prof. Adamowi Przepiórkowskiemu. Za uwagi jestem wdzięczny również dwóm anonimowym recenzentom. Dane korpusowe wykorzystane w tych badaniach były częściowo zbierane w ramach studiów „Cognitive Science” na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego.

2 Szereg współrzędny wyróżniam przez pogrubienie, również w przykładach cytowanych z innych prac.

3 Narodowy Korpus Języka Polskiego (Przepiórkowski i in. (red.) 2012).

4 W treści artykułu autorzy szczegółowo wyjaśniają, jak rozumieją normę językową. Tu wspomnę tylko, że zgodnie z przyjętą przez nich definicją normę regulują użytkownicy języka, a nie kodyfikacja np. w wydawnictwach ortoepicznych. Poglądy przeciwne do prezentowanych przez A. Przepiórkowskiego i A. Patejuk, mówiące o „wykolejeniu” takich zdań, wyraził Zygmunt Saloni (2005: 45).

ekwiwalentów⁵. Drugim faktem jest produktywność omawianego zjawiska przejawiająca się w różnorodności typów zaimków, które mogą w takich konstrukcjach występować – nie są to tylko zaimki pytajne, tak jak w przykładach (1) i (2), lecz także np. negatywne, upowszechniające czy nieokreślone, por. poniższe przykłady z NKJP, podane przez A. Przepiórkowskiego i A. Patejuk (2014: 108–109):

- (3) Zresztą **nic i nigdy** nie osiągnie ideału.
- (4) Wizję może mieć **każdy i wszędzie**...
- (5) W tym całym procesie nieuniknione jest, że **gdzieś i ktoś** jakąś szkodę poniesie.

Jako trzeci argument za przynależnością KLS do systemu współczesnej polszczyzny autorzy wskazują liczne prace lingwistyczne, w których zdania z taką koordynacją są analizowane i uznawane za poprawne⁶ (Przepiórkowski, Patejuk 2014: 104–105, 113). Badacze stwierdzają również, że spójnikowe łączenie zaimków pełniących różne funkcje gramatyczne „nie jest innowacją składniową ostatnich dekad” (Przepiórkowski, Patejuk 2014: 112), co uzasadniają przykładami zaczerpniętymi z prozy Bolesława Prusa, Władysława Reymonta oraz Janusza Korczaka.

Niniejszy artykuł jest potwierdzeniem i wzmocnieniem tezy wyrażonej w powyższym cytacie: koordynacja leksykalno-semantyczna nie jest wynikiem innowacji składniowej ostatnich dekad, lecz – jak wskazują dane korpusowe – jest obecna w polszczyźnie co najmniej od początku XVII wieku⁷.

W rozdziale 2 niniejszego artykułu przedstawiam wyniki kwerend przeprowadzonych w następujących korpusach językowych:

- Elektronicznym Korpusie Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)⁸ (Gruszczyński i in. 2021), liczącym prawie 13,5 miliona segmentów⁹, dostępnym przez stronę <https://korba.edu.pl/>;
- korpusie tekstów polskich z lat 1830–1918 (Bilińska i in. 2016), liczącym około 1,3 miliona segmentów, dostępnym przez stronę <http://korpus19.nlp.ipipan.waw.pl/>;
- zbiorze stu powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego wydanych po raz pierwszy w latach 1837–1887, liczącym około 8,2 miliona segmentów, dostępnym także przez stronę <http://korpus19.nlp.ipipan.waw.pl/>.

5 Autorzy podają przykład ciągów *Kto kiedy* oraz *Kto i kiedy*. Pierwszy z nich występuje w zrównoważonym 300-milionowym podkorpusie NKJP (por. Górski, Łaziński 2012) tylko 5 razy, natomiast drugi – 47 razy. Rzecz ma się jednak odwrócić w wypadku ciągów *Kto komu* oraz *Kto i komu*, których frekwencja wynosi kolejno 28 i 3.

6 A. Przepiórkowski i A. Patejuk argumentują, że KLS nie należy do polszczyzny potocznej czy niestarannej, powołując się m.in. na tytuł artykułu Walerego Pisarka *Kto, o czym, jak i po co*, opublikowanego w „Języku Polskim” (1995). Dodajmy, że niemal 70 lat temu artykuł z tytułem zawierającym KLS opublikował również Zenon Klemensiewicz: *Jaką rolę i dzięki czemu odegrał Mickiewicz w rozwoju języka polskiego (z portretem Mickiewicza)* (1955).

7 Choć w rozdziale 3 niniejszego artykułu zostaną zaprezentowane zdania sprzed tego okresu, a dokładniej sprzed 1500 roku, to jednak – z powodu wielorakich problemów dotyczących ich analizy – na tym etapie badań nie należy formułować silnych sądów dotyczących omawianego zjawiska w polszczyźnie średniowiecznej.

8 Dalej: KorBa (od: korpus barokowy).

9 Pojęcie *segment* jest używane w rozumieniu podanym w pracy Łukasza Szalkiewicza i Adama Przepiórkowskiego (2012).

W rozdziale 3 pokazuję również kilka przykładów zdań zawierających omawianą tu konstrukcję odnalezionych w korpusie tekstów staropolskich do roku 1500 Instytutu Języka Polskiego PAN (Górski, Twardzik 2003). Korpus ten jest dostępny w postaci plików PDF oraz XML (stan na marzec 2022 r.) przez stronę <https://ijp.pan.pl/publikacje-i-materialy/zasoby/korpus-tekstow-staropolskich/>. Pokróćce omawiam także problemy związane z analizą tak dawnych tekstów.

Łącznie analizowane w tej pracy korpusy obejmują teksty do 1500 roku, teksty z lat 1601–1772 oraz teksty z lat 1830–1918. Okresy, których nie obejmują niniejsze badania (z powodu braku odpowiednich zasobów korpusowych), to wiek XVI oraz niemal sześćdziesięcioletni odcinek od 1773 do 1829 roku.

2. Koordynacja leksykalno-semantyczna w korpusach od XVII do XIX wieku

Korpus barokowy oraz korpusy XIX wieku były przeszukiwane za pomocą zapytań o ciągi składające się z: (i) zaimka danej klasy (opcjonalnie poprzedzonego przyimkiem) bądź szeregu kilku zaimków lub grup przyimkowych, opcjonalnie oddzielonych znakiem interpunkcyjnym, (ii) spójnika, (iii) zaimka bądź grupy przyimkowej analogicznych do (i).

Przykładowe zapytanie – mające wyszukać zdania z zaimkami pytajno-względnymi – wyglądało następująco¹⁰:

```
(6) ([pos="prep"]?[base="(kto|co|kiedy|gdzie|kędy|jako?|dlaczego)"]
[orth="(,|;|/)"?]{1,5}[(base="i"|pos="conj")][pos="prep"]?[base="(kto|co|kiedy|gdzie|kędy|jako?|dlaczego)"]
```

Takie zapytanie pozwoliło na wyszukanie konstrukcji takich jak: (a) *kto i jako wiele da*, (b) *kto kiedy i dla kogo uczynił*, (c) *nie było [...] ani co, ani kim robić* (samo zapytanie odpowiada tylko fragmentom szeregów: *kto i jako*, *kto kiedy i dla kogo* oraz *co, ani kim*). Analogiczne zapytania zostały skonstruowane w celu wyszukania ciągów m.in. z zaimkami negatywnymi, upowszechniającymi czy wskazującymi. Pełną listę zapytań – wraz ze wszystkimi odszukanymi zdaniami uznanymi za przykłady KLS – załączam do tego artykułu w formie elektronicznej (zob. *Dodatek* na końcu artykułu).

Do każdego przykładu podaję w nawiasie autora, tytuł oraz datę oryginalnego wydania tekstu, a w wypadku zdań z KorBy – jeśli w korpusie nie został umieszczony oryginał – zamieszczam również datę uwspółcześnionego wydania, z którego korzysta korpus. Interpunkcję oddaję dokładnie tak, jak jest ona przedstawiana w korpusach – w tekstach z KorBy gdziekolwiek umieszczam więc ukośniki w funkcji przecinków. Przykłady podaję w grafii uwspółcześnionej.

2.1. Zaimki pytajno-względne

Zdecydowanie najliczniejsza grupa zaimków występujących w konstrukcjach z KLS to zaimki pytajno-względne. Występują one w 77 procentach wszystkich zdań z KLS odnalezionych

10 Fragment `[(base="i"|pos="conj")]`, który wydaje się redundantny (ma wyszukać formę leksemu *i* lub jakiegokolwiek spójnika), to rozwiązanie praktyczne: w korpusach spójnikowe *i* niekiedy jest niesłusznie oznakowane jako kublik (*qub*) bądź partykuła (*part*).

w KorBie, w 60 procentach w korpusie XIX wieku oraz w 74 procentach w korpusie tekstów J.I. Kraszewskiego (pozostałe 23 procent dla KorBy, 40 procent dla korpusu XIX wieku oraz 36 procent dla J.I. Kraszewskiego to zdania z zaimkami omawianymi w podrozdziałach 2.2–2.5). Z początków XVII wieku, a więc z najdawniejszych tekstów zawartych w KorBie, pochodzą zdania będące niekontrowersyjnym poświadczeniem występowania KLS w polszczyźnie tamtych czasów, por. (7)–(11)¹¹:

(7) Przeto nie ślepy m impetem miałoby się w te rzeczy wglądać i za nie ujmować, ale rozsądkiem dobrym uważając, **co, dlaczego i dla kogo** się dzieje w tych uraziech i niedogadaniu naszym (Anonim, *Dyskurs o zawziętych terażniejszych zaciągach, skąd in Republica urosły, i o postępku sejmu 1606, 1606/1918*).

(8) MP. wojewodo krakowski, **racz powiedzieć, kto ad absolutum dominium pana prowadzi, kto i jakimi praktykami** o cesji królestwa i **przez kogo** traktuje [...] (Anonim, *Opisanie prawdziwe i dostateczne rozwiedzenia rokoszu pod Janowcem, 1606/1918*).

(9) [...] sześćdziesiąt tysięcy przedniejszego ludu przebrali/ i **co a jakimby sposobem** czynić/ tajemnie między sobą postanowili [...] (Gajusz Juliusz Cezar, *O wojnie francuskiej ksiąg siedmiuro*, tłum. Andrzej Wargocki, 1608).

(10) On sam daje i bierze/ by też nawiększe państwo/ **komu i jako** chce [...] (Giovanni Botero, *Relacje powszechne, cz. 3*, tłum. Paweł Łęczycki, 1609).

(11) [...] na tenże pomieniony czas pod Sieradz stawić się i spiszek tego, **kto i jako wiele** da [...] per oblatam podać [...] (Anonim, *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego, t. 1, między 1601 a 1616/1957*).

Warto zwrócić uwagę, że zaimek pytajny nie musi być centrum składnika koordynacji – w przykładach (8) i (9) są to rzeczowniki (*praktykami, sposobem*), natomiast w przykładzie (11) – zaimek liczebny (*wiele*).

W zdaniu (11) koordynowane są dwa kanoniczne argumenty czasownika DAĆ, podmiot (*kto*) i dopełnienie bliższe (*jako wiele*)¹². Wspomnijmy, że to właśnie koordynacja argumentów takich jak podmiot i dopełnienie wydaje się najbardziej interesującym zjawiskiem. Jest ona, po pierwsze, znacznie rzadsza od koordynacji argumentu z okolicznikiem (por. choćby przypis 5). Po drugie, koordynacja różnych okoliczników raczej nie jest ograniczona wyłącznie do klasy zaimków, por. (12) i (13):

11 Przykład (8) zawiera koordynację składników nieciągłych. Analiza zakresu występowania takich struktur wymagałaby zbudowania osobnych zapytań korpusowych, dopuszczających nieciągłość szeregów (za odnalezienie zdania (8) odpowiada ciąg *kto i jakimi*). Rozbudowane zapytania pozwoliłyby odszukać przykłady chociażby takie jak – odnalezione niezależnie od niniejszych badań – zdanie (i):

(i) Powinien tedy Pan dobrze się rządzący na wszystkich folwarkach podawać instruktarze, **co mają i kiedy** robić, jakie zbierać intraty, skąd? (Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny*, t. 3, 1754).

12 W niniejszej pracy posługuję się, podobnie jak A. Przepiórkowski i A. Patejuk (2014), pojęciami argumentu i okolicznika, przy czym tym pierwszym określam zbiorczo podmiot oraz dopełnienie bliższe i dalsze.

(12) Wtedy ludzie są bezradni i tak jak to było w Lesznie, dowiadują się o pożarze **zbyt późno i przypadkowo** (NKJP).

(13) Przyjść z **Piotrem albo pojutrze** (Świdziński 2015: 89).

A zatem skoro zdanie (11) jest szczególnie cenne, warto wykluczyć ewentualne błędy, które mogły powstać na etapie tworzenia edycji współczesnionej bądź korpusu. KorBa podaje tekst tego zdania w opracowaniu *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego* (1957). Nietrudno jednak dotrzeć do przynajmniej jednego rękopisu omawianego tekstu, to jest do *Uchwały zjazdu województw wielkopolskich w Kole 14 lutego 1607*. Rękopis udostępniony online przez Bibliotekę Kórnicką Polskiej Akademii Nauk nie pozostawia wątpliwości, że między *kto* oraz *iako* wiele znajduje się spójnik *y*¹³.

Na wysoką frekwencję KLS z zaimkami pytajno-względnyymi – szczególnie w KorBie – wpływa specyfika zgromadzonych tekstów. Konstrukcje te można bowiem znaleźć w spisach treści lub tytułach rozdziałów (por. *Nawóz kiedy i na jakie pola wozić*) czy katechetycznych zbiorach pytań i odpowiedzi (*Uczeń Kto/ i kędy/ ten Sakrament postanowił? M. Sam Pan Chrystus/ przy ostatniej Wieczerzy*).

Dodajmy, że A. Przepiórkowski i A. Patejuk (2014) odnotowują we współczesnej polszczyźnie przykłady zdań z koordynacją zaimków pytajnych wzmocnionych, takich jak *któż*. Koordynacji tego typu zaimków nie udało się odnaleźć w korpusach omawianych w tej pracy.

2.2. Zaimki negatywne

Najstarsze odnalezione przykłady zawierające koordynację zaimków negatywnych pochodzą z lat 1606, 1609 oraz 1665. W przykładach z 1606 oraz 1609 roku mamy do czynienia z koordynacją dwóch okoliczników (por. (14)), natomiast w przykładzie z 1665 roku co najmniej dwie z koordynowanych fraz – *nic* i *o nikim* – należy uznać za argumenty (por. (15)). Pozostałe przykłady z zaimkami negatywnymi z KorBy to trzy zdania z XVIII wieku zawierające szereg *nigdy* i *nigdzie*.

(14) Rakuszanom tego trzeba, im to na rękę, a królowi, chcąc tu panować, barzo niebezpieczna, bo tyrannis **nigdy i nigdziej**, a pogotowiu tu u ludzi wolnych, długotrwała być nie może (Anonim, *Zniesienie kalumni z p. Wojewody krakowskiego i zaraz deklaracya skryptów stężyckich z strony praktyk*, 1606/1918).

(15) O każdym dobrze i lepiej/ niżli o sobie rozumieć chęć: wszystko w-prostej serca szczyrości przyjmować/ a złego **nic/ i o nikim/ i nikomu** niemyślić stanowią (Kasper Drużbicki, *Droga doskonałości chrześcijańskiej*, 1665).

Inne przykłady z zaimkami negatywnymi, w których choć jeden ze składników jest argumentem, pochodzą z korpusów XIX-wiecznych, por. choćby (16)–(18):

13 Skany dokumentu są dostępne online w repozytorium Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej: <https://bcpp.library.put.poznan.pl/dlibra/publication/426782/edition/339668/content?ref=struct> (dostęp: marzec 2022). Omawiana konstrukcja znajduje się w ostatnim wierszu po lewej stronie 5. skanu.

(16) [...] Jan Karol Starosta Żmudzki dumny i niedarowujący uraz **nigdy i nikomu**, pomimo wielkich cnót chrześcijańskich, wielkiej pobożności, niełatwy do przejednania (J.I. Kraszewski, *Ostatnia z Xiążąt Słuckich*, 1841).

(17) W wyższym towarzystwie z tą swoją surowością, powagą, z sposobem widzenia rzeczy ekscentrycznie smutnym; nie umiejąc **nigdy i z niczego** szydzić, z nikogo żartować [...] (J.I. Kraszewski, *Latarnia czarnoxięzka*, t. 2, 1844).

(18) [...] nie miałby **nikt i nic** przeciwko temu (*Sprawa upadku wartości rubla w rzeczywistym jej świetle*, „*Ekonomista*: [...]” 1880, R. 3, nr 8).

Z bardzo niską liczbą koordynacji zaimków negatywnych w KorBie związany jest fakt, że zaimki negatywne odznaczają się znacznie niższą frekwencją od zaimków pytajnych w ogóle. Wszystkie formy leksemów KTO i NIKT występują w KorBie kolejno 18 868 oraz 3553 razy, jedyne formy leksemów KIEDY i NIGDY – 16 551 i 4806 razy, GDZIE i NIGDZIE – 16 875 i 430 razy¹⁴. Na podstawie zgromadzonych danych nie sposób odpowiedzieć na pytanie, czy jest to jedyny czynnik odpowiadający za niską liczbę zdań z KLS zaimków negatywnych. Wydaje się bowiem możliwe, że koordynacje zaimków innych niż pytajne to konstrukcje wtórne, utrwalone w polszczyźnie później. Tę kwestię pozostawiam jednak otwartą.

2.3. Zaimki deiktyczne

Najstarsze odnalezione wystąpienie KLS z zaimkami deiktycznymi – z 1645 roku – pochodzi z utworu wierszowanego, co świadczy o tym, że na kształt zdania z pewnością wpłynęło dążenie do rymu (por. (19)). W takich wypadkach trudno stwierdzić, czy koordynacja jest wykorzystaniem reguł systemu, czy też ich pogwałceniem na prawach *licentia poetica*.

(19) Który muzyk kurant grał **taki i takiemu**, Że sam tańcować musiał po zagranu jemu? Respons: Dawid Saulowi. 1 Sam. 18. XXXVI (Walerian Otwinowski, *Gadki z Pisma świętego rytmem pisane*, 1645).

Warto zwrócić uwagę na budowę powyższego szeregu. Występujące w nim zaimki znajdują się na różnych poziomach struktury składniowej: *taki* to modyfikator dopełnienia bliższego (*taki kurant*), natomiast *takiemu* to jeden z bezpośrednich podrzędników czasownika *grać*. Kolejne odszukane przykłady, nie licząc omawianego poniżej zdania (24), pochodzą już z XVIII wieku (por. (20) i (21)). Co ciekawe, te zdania również zawierają koordynację członów z różnych poziomów struktury składniowej.

(20) Co za przyczyna **takich, i tak wielu** akcyj Chrystusowych, na ten czas, kiedy umarłym żywot przywraca? (Sebastian Jan Piskorski, *Kazania na Dni Pańskie*, 1706/1965).

¹⁴ Wartości te są wynikiem działania automatycznego tagera Concraft, z pewnością należy więc traktować je jako wartości przybliżone. Za udostępnienie pełnej listy frekwencyjnej KorBy dziękuję dr Renacie Bronikowskiej.

(21) Jest tedy WENECJA Paradisus deliciarum, jest Świata Theatrum, i skład Uniwersalny, Victrix **tyle i takich** nieprzyjaciół, Regina maris Adriatici [...] (Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny*, t. 2, 1746).

Zakładając, że w powyższych zdaniach struktura składniowa grupy liczebnikowej jest taka jak w polszczyźnie współczesnej, liczebnik należy uznać za składniowy nadrzędnik rzeczownika, a rzeczownik – za nadrzędnik przymiotnika. O słuszności takiego opisu akomodacji w polszczyźnie XVII-wiecznej świadczy choćby poniższy przykład, w którym to liczebnik – zgodnie z wymaganiami czasownika DAWAĆ – ma formę biernika, a rzeczownik przyjmuje wartość dopełniacza, narzuconą przez liczebnik:

(22) Niech ci fortunne Niebo **tyle** pociech daje (KorBa, 1674).

Zgodnie z takim opisem powyższe koordynacje łączą składniowy nadrzędnik i podrzędnik jednej frazy. W przykładzie z KLS oddziaływania te wyraźnie widać w XIX-wiecznym zdaniu (23), w którym szereg składa się z biernikowego liczebnika *tyle* – zgodnie z rekcją czasownika MÓWIEĆ – oraz dopełniaczowej frazy przymiotnikowej *tak dziwnych*, składniowo zależnej od rzeczownika *rzeczy*:

(23) Ten wzrok zdawał się mówić **tyle i tak dziwnych rzeczy** [...] (J.I. Kraszewski, *Ulana*, 1855).

Odnotujmy także dwa przykłady nietypowej koordynacji, w której skoordynowane frazy z zaimkami deiktycznymi służą jako korelaty zdaniowe i mają odpowiadające sobie skoordynowane zaimki względne, por. (24) i (25):

(24) A ta jest, Naprzód, Iż żadna rzecz jako sobie samej/ tak ani komu innemu złą nie jest/ tylko **ta i na ten czas/ która/ i kiedy** komu szkodzi (Anonim, *Sekret wyjawiony*, 1689).

(25) Lepiej i bezpieczniej **tak i tam** rzeczy robić, **jak i gdzie** każe Kostytucja Polska (Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny*, t. 4, 1756).

Na podstawie dwóch powyższych przykładów nie sposób stwierdzić, czy takie pary szeregów to mechanizm składniowy ówczesnej polszczyzny, czy też konstrukcja utworzona przygodnie. Co ciekawe, kilka podobnych zdań można znaleźć w NKJP, wydają się one jednak stylistycznie nacechowane i raczej niefortunne, trudne do zrozumienia przez odbiorcę, por. (26) i (27):

(26) [...] strażników nie ma **tam i wtedy, gdzie i kiedy** być powinni (NKJP).

(27) Słusznie więc można mówić, że „człowiek jest w niebie **wtedy i w takiej mierze, kiedy i w jakiej mierze** jest z Chrystusem” (NKJP).

Warto dodać, że oprócz wierszowanego przykładu (19) oraz nietypowych konstrukcji (24) i (25) wszystkie odnalezione zdania z koordynacją zaimków deiktycznych – 5 z XVII wieku oraz 12 z wieku XIX – zawierają zaimek liczebny. Szereg *tyle i* ___ był więc poręcznym wyrażeniem służącym podkreśleniu dwóch cech tego, o czym się mówiło: kwantytatywności bądź intensywności oraz jakiejś innej cechy. Drugi człon szeregu mógł należeć do tego samego poziomu struktury zdania (por. (28) i (29)) lub do różnych poziomów (por. (20), (21) i (23)). Mógł być frazą przymiotnikową, przysłówkową bądź przyimkową – tak jak kolejno w przykładach (23), (28) i (29) – musiał jedynie zawierać formę zaimka tej samej klasy: TAK lub TAKI.

(28) Poetyczna to i piękna myśl była, popioły rycerza pokryć zbroją, a mieczem ją opasać; żadenby napis niemówił **tyle i tak dobitnie** [...] (J.I. Kraszewski, *Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*, 1860).

(29) [...] wyraził mu całą swą szczęśliwość, że znakomitość, o której **tyle i od tak dawna** sły-szał, nareszcie osobiście widzieć może (J.I. Kraszewski, *Nad modrym Dunajem*, 1885).

2.4. Zaimki upowszechniające

Pierwsze przykłady zdań z zaimkami upowszechniającymi odnajdujemy już w 1606 i 1607 roku. W obu tych wypadkach zaimki są zaprzeczone za pomocą cząstki *nie*:

(30) Rokoszanin: Jeśli imitował, trzeba mu było wiedzieć, że jeden taki był Fabius w Rzymie i jeden raz taką wyprawiał sztukę w rzpltej, która **nie każdemu i nie zawsze i nie w każdej sprawie** nadać się może (Anonim, *Rozmowa o rokoszu*, 1606/1918).

(31) [...] dobrym zaś **nie zawsze i nie we wszystkim**¹⁵ dogodzić może [...] (Zygmunt Myszkowski, *Zdanie JMpana Marszałka koronnego na sejm walny koronny in anno 1607 pro die 7 Mai warszawski*, 1607/1918).

Odnotujemy, że oprócz tego, że w zdaniu (30) mamy do czynienia z różnymi funkcjami gramatycznymi, to wszystkie trzy składniki reprezentują różne klasy gramatyczne: frazę przymiotnikową, frazę przysłówkową oraz frazę przyimkową. W zdaniu (31) zaś występują frazy przysłówkowa i przyimkowa.

Warto także podać przykład z II połowy XVIII wieku autorstwa Stanisława Konarskiego, autora *De emendandis eloquentiae vitiis* (*O poprawie wad wymowy*). Jednym ze składników szeregu jest w tym zdaniu mianownikowy podmiot:

(32) [...] póki w terażniejszej rządu i rad formie jesteśmy, które **każdy i zawsze zepsować** może (Stanisław Konarski, *O skutecznym rad sposobie*, między 1760 a 1763/1955).

¹⁵ Forma *wszystkiemu* to prawdopodobnie błąd powstały przy tworzeniu korpusu. W opracowaniu Jana Czubka (*Pisma polityczne...* 1918), do którego odwołuje się korpus, występuje forma *wszystkiem*.

Użycie takiej konstrukcji przez znanego krzewiciela piękna i czystości języka, jakim był Konarski, przemawia za przynależnością omawianych konstrukcji do polszczyzny jego czasów – analogicznie do argumentu przytoczonego w przypisie 6, odnoszącego się do języka współczesnego.

2.5. Zaimki nieokreślone

A. Przepiórkowski i A. Patejuk (2014) odnotowują występowanie KLS w polszczyźnie z różnymi typami zaimków nieokreślonych: typu *-kolwiek*, typu *byle kto*, typu *ktoś*, a także *komu bądź*. W korpusach polszczyzny historycznej udało się odnaleźć wystąpienia tylko pierwszej z tych grup (por. (33)–(35)). Co więcej, w przykładach (33) i (34) zaimki te należałoby nazwać, tak jak czyni to np. sstp, względno-nieokreślonymi – wprowadzając one zdanie podrzędne.

(33) [...] abyście mocno stojąc Heretycytwa i nowych nauk, **którekolwiek i yakimkolwiek sposobem** się wnoszą, strzegli [...] (Aleksander Koniecpolski, *Testament*, 1609/1842).

(34) **Ktokolwiek i skądkolwiek** tu przyjedzie, ni o czym nie mówią, jeno przestrzegając o konfederacji (Jan Sobieski, *Listy do Marysieńki*, między 1665 a 1683/1962).

(35) Co słysząc Wielebny brat ekonom [...] przed sądem obecnym niniejszym zaraz się protestował na pomienionego Urbana Szczygła, iż jeżeli się **kiedykolwiek i gdziekolwiek** co stanie poddanym klasztoru tegoż [...] (Anonim, *Sprawy sądowe poddanych klasztoru OO. Karmelitów w Czernej*, między 1663 a 1717/1921).

Typową funkcję zaimków nieokreślonych pełnią za to zaimki typu *kto* w kilku odnalezionych zdaniach zawierających KLS, np. (36) z listów Jana Sobieskiego oraz (37) z *Diariusza* Marcina Matuszewicza:

(36) Jeśli to **kto kiedy i dla kogo** uczynił, a w tak krótkim jeszcze czasie, niech mi pokażą przykłady (Jan Sobieski, *Listy do Marysieńki*, między 1665 a 1683/1962).

(37) Ten tedy Łyszczyński czynił kwerendę w aktach magdeburgskich horodeckich, jeżeli był **jaki i kiedy** Piotr Matyjewicz, mieszczanin albo sługa miejski w Horodcu, jeżeli miał **jaki** w tymże miasteczku plac (Marcin Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 1, między 1754 a 1765/1986).

2.6. Podsumowanie

W poniższej tabeli zestawiam listę zaimków, które A. Przepiórkowski i A. Patejuk (2014) opisują jako tworzące KLS we współczesnej polszczyźnie, z danymi korpusowymi omawianymi w tej pracy. W tabeli podaję datę i przykład pierwszego odnotowanego wystąpienia zdania z KLS. Jeśli zdanie to nie zawiera argumentu, podaję także pierwszy przykład, w którym choć jeden ze składników jest argumentem (datę przykładu z argumentem zaznaczam przez pogrubienie).

TYPY ZAIMKÓW WYRÓŻNIONE PRZEZ A. PRZEPIÓRKOWSKIEGO I A. PATEJUK (2014)	DATA	PRZYKŁAD
Zaimki pytajne	1606	[...] kto i jakimi praktykami o cesji królestwa i przez kogo traktuje [...].
Zaimki negatywne	1606	[...] a królowi, chcąc tu panować, barzo niebezpieczna, bo tyrannis nigdy i nigdziej , a pogotowiu tu u ludzi wolnych, długotrwała być nie może.
	1665	[...] wszystko w-prostej serca szczyrości przyjmować/ a złego nic/ i o nikim/ i nikomu niemyślić stanowią.
Zaimki deiktyczne	1623	Który muzyk kurant grał taki i takim , Że sam tańcować musiał po zagranu jemu?
Zaimki upowszechniające	1606	[...] jeden raz taką wyprawiał sztukę w rzpltej, która nie każdemu i nie zawsze i nie w każdej sprawie nadać się może.
Zaimki typu <i>-kolwiek</i>	1609	[...] napominam [...] abyście mocno stojąc Heretyczstwa i nowych nauk, którekolwiek i yakimkolwiek sposobem się wnoszą, strzegli [...].
Zaimki nieokreślone typu <i>byle kto</i>	—	—
Zaimki nieokreślone typu <i>ktoś</i>	1683	Jeśli to kto kiedy i dla kogo uczynił, a w tak krótkim jeszcze czasie, niech mi pokażą przykłady.
Zaimki pytajne wzmocnione	—	—
Zaimki nieokreślone <i>komu bądź</i>	—	—
Zaimki względne ¹⁶	1609	On sam daje i bierze/ by też nawiętsze państwo/ komu i jako chce [...].
KLS nieoparta na zaimkach	—	—

3. Koordynacja leksykalno-semantyczna w korpusie tekstów staropolskich

W niniejszym rozdziale przedstawię wyniki przeszukiwania korpusu tekstów staropolskich do 1500 roku. Warto najpierw wspomnieć, że z analizą staropolskiego materiału językowego wiążą się liczne trudności (opisane m.in. pracach: Krążyńska i in. 2011, 2015). Jednym z problemów jest kwestia identyfikacji struktur składniowych (Krążyńska i in. 2015: 70–72). Przytoczmy choćby

¹⁶ Należy zauważyć, że podany powyżej przykład z zaimkami typu *-kolwiek* również zawiera zaimki względne (względnie-określone).

poniższą uwagę z opracowania Zdzisławy Krążyńskiej, Tomasza Miki i Agnieszki Słobody (2011: 41) – szczególnie istotną dla omawianego tu zjawiska, ponieważ dotyczy ona spójnika:

w bardzo wielu sytuacjach nie odpowiemy na przykład, czy obserwowane połączenie jest bezspójnikowe czy nie (jak w poniższym przykładzie), czy mamy do czynienia z wyrażeniem przyimkowym czy konstrukcją bez przyimka:

* [...] niewierni licemiernicy i mistrzowie żydowszczy (transliteracja: nyewyerny lyczemyernyczy mystrzowye zydowszczy) (Rozm 327)¹⁷.

Kolejnym problemem jest brak pewności co do tego, czy dany składnik szeregu współrzędnego jest faktycznym elementem struktury zdania. Należy mieć na uwadze, że:

Kwestia ustalenia, co jest zintegrowaną z tekstem głosą, a co ma inną genezę, jest kluczowa w badaniu wyrażeń funkcyjnych, gdyż wyraz lub wyrażenie wprowadzające głosę interpretuje się wówczas jako element metajęzykowy (Mitrenga 2018: 127).

Alina Kępińska (2015: 20, 161–162) w monografii o operatorach pytajnych przedstawia szereg *kako albo ktorym obyczajem* – bądź co bądź stanowiący koordynację dwóch synonimicznych fraz, niebędący więc przykładem KLS – i traktuje drugi składnik tego szeregu (*ktorym obyczajem*) jako głosę, por. (38):

(38) Gdy człowieku jego jimienie zapowiedzą, a on zbieży **kako albo ktorym obyczajem** mają jego jimienie prawem dobyć (Kępińska 2015: 20, 161; OrtOssol¹⁸).

Mając w pamięci powyższe uwagi, przejdźmy do analizy danych z korpusu. W artykule *O projekcie Korpusu Polszczyzny do 1500 roku* (Deptuchowa i in. 2020: 9) autorzy słusznie zwracają uwagę, że korpus tekstów staropolskich IJP PAN:

może być i jest wykorzystywany w badaniach korpusowych, ale ponieważ nie opracowano dotąd narzędzi wyspecjalizowanych w analizie morfosyntaktycznej polszczyzny średniowiecznej, posługiwanie się nim jest nieefektywne.

Przeszukiwanie tego zbioru wymagało wykonania kilku operacji. Opisane poniżej rozwiązanie można określić jako prowizoryczne – pokazuje ono, jak bardzo oczekiwanym narzędziem do badania polszczyzny historycznej jest Narodowy Korpus Diachroniczny Polszczyzny (por. Król i in. 2019).

¹⁷ Gwiazdka w cytacie nie oznacza niegramatyczności. W cytowanej pracy służy ona jako znak wypunktowania (początek przykładu).

¹⁸ Rozwinięcia skrótów znajdujących się obok przykładów staropolskich podano na końcu artykułu.

Pierwszym krokiem było przekonwertowanie plików PDF do postaci edytowalnej oraz automatyczne oczyszczenie tekstów z elementów utrudniających przeszukiwanie (takich jak numery wersów czy znaki wskazujące na rekonstrukcję danego fragmentu). Kolejnym etapem było utworzenie przeszukiwalnego korpusu w aplikacji webowej Korpusomat (Kieras, Kobyliński 2021). Następnie korpus był przeszukiwany za pomocą bardzo prostych zapytań, polegających np. na wyszukaniu dwóch segmentów rozpoczynających się od ciągów *jak-*, *il-* bądź litery *k-* i przedzielonych wyrazami *albo*, *abo*, *a* czy *i* (choć aplikacja Korpusomat oferuje przeszukiwanie na podstawie znaczników morfosyntaktycznych, nie było wątpliwości, że znakowanie tak archaicznych tekstów za pomocą analizatora i tagera dostosowanych do polszczyzny współczesnej nie może być skuteczne).

Takie wyszukiwania przyniosły – zgodnie z oczekiwaniem – zaledwie kilka pożądaných wyników i wiele tzw. fałszywych trafień. Szeregi w przedstawionych poniżej zdaniach z korpusu tekstów staropolskich można jednak wstępnie uznać za KLS. Najciekawsze z nich jest zdanie (39), które jako jeden z członów koordynowanych zawiera zaimek w pozycji podmiotu (mimo oczywistego problemu, jakim jest brak kompetencji językowej użytkownika XV-wiecznej polszczyzny, założenie, że zaimek *kto* wypełnia miejsce podmiotu, nie powinno budzić kontrowersji):

(39) Możeli opiekaldnik przedać albo oddać, poko stoi jego opiekaldnistwo, stojące jimienie tych dzieci, co się jimi opieka bez wszej odmowy, poko dzieci lat nie mają, czyli może kto to zawadzić albo odmówić, a **kto to albo kako** ma odmówić podług prawa prawego majdb<orskiego>? (OrtOssol)¹⁹.

(40) Jeden człowiek sam się obiesił, <co z nim> mają uczynić, majali ji schować a **kako albo gdzie** pogrześć ji podług prawa? (OrtOssol).

(41) Ho odpowiedaniu ku żalobie, **przez kogo, kakie a kiedy** ma być (Sul).

W jednym z XV-wiecznych zabytków polszczyzny – *Kodeksie Świętosławowym* – udało się odnaleźć aż 13 zdań z koordynacją podobną do tej w poniższym przykładzie²⁰:

(42) [...] my Jan, z Boga miłości starsze ksiązę mazoweskie etc. [...] urządzamy, że **kiedykoli i kielekolikroć** ślarchcic ślarchcica śmiałością szaloną policzkować śmiałby [...] (Sul).

Zgodnie z definicją podaną w SStp (t. 3, z. 4: 273, 278) oba zaimki w powyższym zdaniu – *kiedykoli* oraz *kielekolikroć* – „wprowadza[ją] zdanie czasowe”. Na podstawie kontekstu można wnioskować, że mają podobny odcień znaczeniowy – w tekstach prawnych, z jakich składa się *Kodeks Świętosławowy*, niewątpliwie wyrażają warunek (*za każdym razem, gdy...*). Trudno

19 W innym tłumaczeniu ortyli magdeburckich, oznaczonym na stronie korpusu jako OrtMac, zdanie to ma następującą postać: „czyli to kto może zawadzić albo odmówić, a **kto albo jako** ma odmówić podług prawa?”.

20 Odnalezione szeregi to: *kiedykoli* i *kielekolikroć* (3 wystąpienia), *gdykole* i *kielkokroć*, *gdykoli* i *kielkokroć*, *kiedykoli* i *kielekroć*, *kielkokroć* i *gdykole*, *kielkokroć* i *gdykoli*, *kielkokroć* i *kiedykole*, *kielkokroć* i *kiedykole*, *kielekolikroć* a *kiedykoli*, *kielekolikroć* i *kiedykoli* oraz *ktorykole* i *kielkokroć* (po 1 wystąpieniu).

zatem mówić w tym wypadku o KLS. Co więcej, w zdaniach takich jak powyższe należy widzieć „nacisk obcego wzoru łacińskiego”, któremu poddany był tłumacz (Klemensiewicz 1980: 166). W SStp (t. 3, z. 4: 278) przy haśle *Kilekolikroć*, *Kielekolikroć* znajdujemy przykład podobnej koordynacji z *Kodeksu Świętosławowego* wraz z podanym łacińskim odpowiednikiem: *quotiescumque et quandocumque / quandocumque et quotiescumque*.

Jedyny wypadek, kiedy koordynowane frazy różnią się znacząco, to (43):

(43) Item **ktorykole i kielkokroć** wzdawający barć miód zapłaciłby panu swemu, na kogo służe, tegdy w dzień świętego Wociecha na każdą rączkę ma wywieść i jawnie ukazać dwoje pczoly dobrze godzące w swoim roju całe (Sul).

Ze zdania tego wynika:

iż [bartnik] przy oddawaniu na święty Wojciech powierzonych sobie barci, w każdej w jakiej obowiązany był rój okazać i zostawić po dwie matki dobrze silne, rojowi własne²¹ (Lelewel 1856: 11).

Forma *ktorykole* – „zaimek względno-nieokreślny [!] ‘którykolwiek, ktokolwiek, quicumque’” (SStp, t. 3, z. 6: 444) – wypełnia pozycję podmiotu, natomiast *kielkokroć* występuje w funkcji okolicznika. W tym wypadku można by mówić o koordynacji leksykalno-semantycznej, należy jednak mieć na uwadze wszystkie zastrzeżenia opisane powyżej.

Na podstawie zaprezentowanych tu przykładów z korpusu tekstów staropolskich należy jedynie stwierdzić, że załączków omawianego tu zjawiska KLS można upatrywać już w tym okresie rozwoju polszczyzny. Nie wydaje się to zaskakujące, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że zakres użycia jednostek, które dziś nazwalibyśmy spójnikiem współrzędnym, na przestrzeni wieków raczej zmniejsza się i stabilizuje, a nie rozszerza. Wystarczy wspomnieć dawne połączenia imiesłowowego równoważnika ze zdaniem, tak jak w (44), czy dołączanie przyimkowego dopełnienia towarzyszącego za pomocą *i*, por. (45):

(44) Judasz porzuciwszy pieniądze biskupom a natychmiast obiesił się (Klemensiewicz 1980: 124).

(45) [...] pożarła je ziemia i ze wszystkim narodem ludzkim (Klemensiewicz 1980: 313).

W wypadku koordynacji zaimków względnych (względno-nieokreślonych) w tekstach prawnych zjawisko to można uznać za kalkę z łaciny. Z pewnością analiza omawianego tu zjawiska w łacinie – w szczególności jego zakresu – i studia porównawcze polskich przekładów pod względem koordynacji byłyby istotne dla badań nad rozwojem KLS w polszczyźnie.

21 Zdanie Joachima Lelewela (1856: 11) wydaje się również trudne do zrozumienia co średniowieczny oryginał, staje się jasne dopiero wtedy, kiedy pominiemy – chyba niedokończony – fragment „w każdej w jakiej”. J. Lelewel (1856: 10) przytacza zdanie (43) również „w łacinie z roku 1541”: „Item resignans ipsa mellificia suo domino, vel cui interest, ad diem sancti Alberti, super quolibet manuale mellil debebit educere et palam demonstrare binas apes vivas et bene valentes in suo examine, alias w roju, juxta consuetudinem mellificiorum aniquam”.

4. Wnioski

Liczne poświadczenia korpusowe wskazują, że koordynacja leksykalno-semantyczna była zjawiskiem występującym w polszczyźnie co najmniej od początku XVII wieku. Frazy wchodzące w jej skład mogły znajdować się na różnych poziomach struktury składniowej, a także należeć do różnych klas gramatycznych. Zdecydowanie najliczniejszą grupą zaimków występujących w takich konstrukcjach były zaimki typu: *kto*, *gdzie*, *kiedy*. W KorBie zdań z zaimkami typu *kto* – według procedury badawczej opisanej w rozdziale 2 – udało się odnaleźć ponad 160. Druga najczęstsza klasa – zaimki upowszechniające – to już tylko 25 przykładów, zaimki typu *-kolwiek* – 9 przykładów²². Zapewne po części za tę dysproporcję odpowiada wielofunkcyjność zaimków typu *kto*: były one nie tylko operatorami pytań (por. (8)), lecz także wprowadzały zdanie podrzędne (por. (10)) czy służyły jako zaimki nieokreślone (por. (36)).

Niniejsze wstępne badania oprócz tego, że potwierdzają występowanie różnych rodzajów KLS na różnych etapach rozwoju polszczyzny, są również przejawem palącej potrzeby utworzenia kompleksowej infrastruktury korpusowej do badania polszczyzny historycznej. Dostęp do narzędzi takich jak planowany Narodowy Korpus Diachroniczny Polszczyzny (Król i in. 2019) pozwoli przeprowadzić znacznie dokładniejsze badania nad KLS w polszczyźnie niż te przedstawione w niniejszej pracy. Powinny one naprawić mankament przedstawionych badań i uwzględnić różnorodność zaimków używanych na przestrzeni dziejów – listę takich form można znaleźć w monografii A. Kępińskiej (2015: 189) czy w *Słowniku zapomnianych wyrażen funkcyjnych* (Pawelec (red.) 2015). Takie badania umożliwiłyby prześledzenie rozwoju konstrukcji z KLS w polszczyźnie.

Jak wskazuje A. Kępińska (2015: 35):

Struktury semantyczno-syntaktyczne, jakimi są zdania pytajne, wspólnie z podstawowymi typami zdań oznajmujących i rozkazujących, stanowią w polszczyźnie dziedzictwo prasłowiańskie.

Biorąc pod uwagę fakt, że KLS nie jest charakterystyczna dla polszczyzny, lecz występuje również w innych językach słowiańskich, np. w rosyjskim (Melčuk 1988) czy serbsko-chorwackim (Browne 1972), zasadne wydaje się pytanie o prasłowiańskie dziedzictwo tego zjawiska. Wreszcie dla ustalenia statusu KLS w tekstach najdawniejszych pożytek przyniosłyby kontrastywne badania polsko-łacińskie.

Dodatek

Do niniejszego artykułu w wersji elektronicznej dołączam arkusz zawierający listę odnalezionych zdań wraz z zapytaniami, które zostały użyte w poszczególnych korpusach. Lista liczy

22 Choć uznawanie danego zdania za zawierające KLS było obarczone tym, że zależało w dużej mierze od kompetencji i intuicji badacza, to przy tak dużej dysproporcji (160 do 25, 160 do 9) można tę niedoskonałość badań potraktować jako margines błędu. Wspomnijmy również, że jako KLS nie zostały zaliczone – być może sfrageologizowane – konstrukcje *zawsze (zawždy)* i *wszędzie* (w dowolnym szyku); w KorBie odnaleziono ich 16. Uwzględnienie ich da nam liczbę 41 konstrukcji z zaimkami upowszechniającymi.

213 przykładów z KorBy, 236 przykładów z korpusu tekstów J.I. Kraszewskiego oraz 28 przykładów ze znacznie mniejszego od pozostałych korpusu XIX wieku. W zakładce „Dane korpusowe” w kolumnach A, B i C znajdują się kolejno liczba porządkowa, typ zaimków występujących w danym przykładzie oraz data lub zakres czasowy powstania tekstu. Kolumna D zawiera właściwe dane korpusowe: przykład z koordynacją wraz z kontekstem umożliwiającym zrozumienie zdania. Kolumna E zawiera nazwę korpusu, F – symboliczną nazwę użytego zapytania, G – informację o tekście źródłowym. W zakładce „Zapytania” znajdują się wszystkie zapytania korpusowe, które pozwalają na odtworzenie załączonej bazy zdań (kolumna C), wraz z symbolicznymi nazwami tych zapytań (kolumna A) oraz typami zaimków, które dane zapytanie ma wyszukać (kolumna B). Odpowiednie komórki kolumn D–I zawierają liczbę zdań wpisanych do bazy oraz pełną liczbę wyników zwróconych przez zapytanie (wraz z tzw. fałszywymi trafieniami i duplikatami). W zakładce „Frekwencja typów zaimków” znajdują się informacje o liczbie konstrukcji z danym typem zaimków (z podziałem na korpusy), a także o procentowym udziale typów zaimków w konstrukcjach KLS (również z podziałem na korpusy). Ostatnia zakładka, „Uwagi”, zawiera informacje o budowie zapytań oraz o niektórych typach zdań, które zostały wykluczone z bazy.

Skróty

Podaję tu skróty nazw tekstów sprzed 1500 roku (dostępnych przez stronę korpusu języka staropolskiego IJP PAN). Szczegółową charakterystykę tych tekstów można znaleźć w *Opisie źródeł Słownika staropolskiego* (Twardzik (red.) 2005).
 OrtOssol: *Najstarsze staropolskie tłumaczenie oryli magdeburckich*
 OrtMac: *Wyroki sądów miejskich czyli orytle*
 Sul: *Kodeks Świętosławowy*

Bibliografia

- Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. 1, cz. 1, wyd. W. Dworzaczek, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań 1957.
- Bilińska J., Derwojedowa M., Kieraś W., Kwiecień M. 2016: *Mikrokorpus polszczyzny 1830–1918*, „Komunikacja Specjalistyczna”, nr 11, s. 149–161.
- Browne E.W. III 1972: *Conjoined Question Words and a Limitation of English Surface Structures*, „Linguistic Inquiry”, No. 3(2), s. 223–226.
- Deptuchowa E., Jasińska K., Klapper M., Kołodziej D. 2020: *O projekcie Korpusu Polszczyzny do 1500 roku*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 7–16.
- Górski R.L., Łaziński M. 2012: *Reprezentatywność i zrównoważenie korpusu*, [w:] A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 25–36.
- Górski R.L., Twardzik W. 2003: *Korpus staropolski Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie*, [w:] S. Gajda (red.), *Językoznawstwo w Polsce. Stan i perspektywy*, Polska Akademia Nauk – Komitet Językoznawstwa, Uniwersytet Opolski – Instytut Filologii Polskiej, Opole, s. 155–157.
- Gruszczynski W., Adamiec D., Bronikowska R., Kieraś W., Modrzejewski E., Wieczorek A., Woliński M. 2021: *The Electronic Corpus of 17th- and 18th-century Polish Texts*, „Language Resources & Evaluation” (online, doi: 10.1007/s10579-021-09549-1).
- Kępińska A. 2015: *Polskie operatory pytajne w ujęciu diachronicznym*, Bel Studio, Warszawa–Katowice.

- Kieraś W., Kobyliński Ł. 2021: *Korpusomat – stan obecny i przyszłość projektu*, „Język Polski” CI, z. 2, s. 49–58.
- Klemensiewicz Z. 1955: *Jaką rolę i dzięki czemu odegrał Mickiewicz w rozwoju języka polskiego (z portretem Mickiewicza)*, „Język Polski” XXXV, z. 5, s. 322–333.
- Klemensiewicz Z. 1980: *Historia języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Krażyńska Z., Mika T., Słoboda A. 2011: *Składnia staropolska – problemy i perspektywy badawcze*, [w:] B. Dunaj, M. Rak (red.), *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy. Materiały konferencji naukowej Kraków 21–22 września 2010 r.*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 29–42.
- Krażyńska Z., Mika T., Słoboda A. 2015: *Składnia średniowiecznej polszczyzny*, cz. 1: *Konteksty – metody – tendencje*, Wydawnictwo Rys, Poznań.
- Król M., Derwojedowa M., Górski R.L., Gruszczyński W., Opaliński K., Potoniec P., Woliński M., Kieraś W., Eder M. 2019: *Narodowy Korpus Diachroniczny Polszczyzny. Projekt*, „Język Polski” XCIX, z. 1, s. 92–101.
- Leleweł J. 1856: *Pszczoly i bartnictwo w Polsce*, wyd. nakładem J.K. Żupańskiego, Poznań.
- Melčuk I. 1988: *Dependency Syntax. Theory and Practice*, State University Press of New York, Albany.
- Mitrenga B. 2018: *W jaki sposób badać wyrażenia funkcyjne w ujęciu historycznym? Rozważania po lekturze książki Tomasza Miki i Agnieszki Słobody* Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej. Wybrane problemy badawcze (*Poznań 2015*, 183 s.), „Forum Lingwistyczne”, nr 5, s. 125–131.
- Pawelec R. (red.) 2015: *Słownik zapomnianych wyrażen funkcyjnych*, Wydawnictwo Naukowe SEMPER, Warszawa.
- Pisarek W. 1995: *Kto, o czym, jak i po co?*, „Język Polski” LXXV, z. 3, s. 169–182.
- Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608. Proza*, t. 3, wyd. J. Czubek, Kraków 1918.
- Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R.L., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.) 2012: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Przepiórkowski A., Patejuk A. 2014: *Koordinacja leksykalno-semantyczna w systemie współczesnej polszczyzny (na materiale Narodowego Korpusu Języka Polskiego)*, „Język Polski” XCIV, z. 2, s. 104–115.
- Saloni Z. 2005: *O przypadkach w języku polskim (na marginesie artykułu Adama Przepiórkowskiego)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXI, s. 27–48.
- sstp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1988–2002.
- Szalkiewicz Ł., Przepiórkowski A. 2012: *Anotacja morfoskładniowa*, [w:] A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 59–96.
- Świdziński M. 2015: *O frazie nominalnej liczebnikowej w pozycji podmiotu po raz kolejny*, „LingVaria”, nr 10(19), s. 81–97.
- Twardzik W. (red.) 2005: *Opis źródeł Słownika staropolskiego*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Lexis, Kraków.

Summary

Lexico-semantic coordination in the history of Polish – a preliminary corpus investigation

Keywords: hybrid coordination, corpora of historical Polish, grammatical functions.

The article presents the results of a preliminary corpus analysis of lexico-semantic coordination, that is, constructions consisting of coordinated phrases bearing different grammatical functions, e.g.: *kto i gdzie, nikt i nikomu, wszyscy i zawsze*. The author analyzed corpora containing the oldest Polish texts (before 1500), texts from 1601–1772 and texts from 1830–1918. Based on the data from those corpora, it was shown that lexico-semantic coordination has been present in Polish since at least the 17th century. Individual examples of such constructions may be even found in the texts from before 1500. However, their analysis is hindered by various problems, including assessing whether a coordinated phrase belongs to the structure of the sentence, as well as depending on the original Latin texts.

JOLANTA SZPYRA-KOZŁOWSKA*

KATERYNA LAIDLER**

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Czy nazwy żeńskie typu *architektka*, *chirurgka* i *adiunktka* są trudne do wymówienia? Badanie empiryczne

Słowa kluczowe: wymowa feminatywów, ograniczenia w tworzeniu nazw żeńskich, grupy spółgłoskowe.

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00137>

1. Wprowadzenie

Tworzenie nowych nazw żeńskich od męskich oraz przeszkody, które ten proces napotyka, od dawna stanowią przedmiot wielu dyskusji i polemik w pracach językoznawczych, jak również wśród zwykłych użytkowników i użytkowników współczesnej polszczyzny. Braku żeńskich odpowiedników rzeczowników męskoosobowych, takich jak *generał*, *biskup*, *prezydent*, *kierowca* czy *pediatra*, upatruje się zarówno w przyczynach pozajęzykowych (pozasystemowych), jak i wewnątrzjęzykowych (systemowych). Na te drugie składają się czynniki semantyczne, morfologiczne i fonetyczno-fonologiczne (np.: Klemensiewicz 1957; Łaziński 2006; Grochowska, Wierzbicka 2015; Małocha-Krupa 2018; Szpyra-Kozłowska 2021a). O ile czynnikom semantycznym i morfologicznym poświęcono stosunkowo wiele uwagi, o tyle fonetyczno-fonologiczne traktowane są pobieżnie i wręcz zdawkowo. Zazwyczaj komentarz na ich temat ogranicza się do stwierdzenia, że w wyniku dodania przyrostka *-ka* do tematu rzeczowników męskoosobowych często powstają grupy spółgłoskowe, które są trudne do wymówienia, i ten fakt stanowi istotną przeszkodę w stosowaniu takich form, jak *architektka*, *pediatrka* czy *chirurgka*.

Niniejszy artykuł stawia sobie za cel uzupełnienie istniejącej luki oraz weryfikację twierdzenia o blokadzie feminatywów ze względu na grupy spółgłoskowe trudne do wymówienia na drodze empirycznej. Relacjonujemy eksperyment, w którym 37 osób zostało poproszonych o trzykrotne przeczytanie na głos 20 nazw żeńskich ze zbitkami spółgłoskowymi. Badamy, które feminatywy okazały się problematyczne w wymowie, a które nie, z uwzględnieniem takich czynników, jak wpływ powtórzenia wyrazu na jego artykulację, a także rolę w tym procesie płci oraz wykształcenia uczestników i uczestniczek (humanistyczne i techniczne).

* jolanta.szpyra-kozłowska@mail.umcs.pl; ORCID: 0000-0002-7079-4411

** kateryna.laidler@mail.umcs.pl; ORCID: 0000-0002-1455-9089

Przedstawione wnioski są poparte obliczeniami statystycznymi. O ile nam wiadomo, jest to pierwsze badanie tego typu, rzucające nowe światło na fonetyczno-fonologiczne ograniczenia derywacji nazw żeńskich od męskich.

2. Blokady i ograniczenia w tworzeniu feminatywów

Ponieważ przeszkody w derywacji nazw żeńskich były wielokrotnie omawiane (patrz źródła wymienione we wprowadzeniu i dalej), tutaj jedynie zasygnalizujemy ich najważniejsze typy, skupiając się na aspektach fonologicznych.

Do pozajęzykowych przyczyn ograniczających tworzenie feminatywów należą czynniki o charakterze pragmatycznym i stylistyczno-estetycznym. Wskazuje się często na brak potrzeby urabiania nazw żeńskich od określeń funkcji, stanowisk i zawodów wykonywanych tradycyjnie przez mężczyzn (np.: *stolarz, biskup, generał*). Kiedy sprawują/wykonują je kobiety, zazwyczaj stosuje się nazwy męskie, np.: *prezes/profesor Kowalska*, cieszące się większym prestiżem niż feminatywy, np.: *prezeska, profesorka*. Nowe określenia (np.: *psycholożka, pediatrka*) są często odrzucane jako zbyt potocznie brzmiące, a zatem niestosowne w języku oficjalnym. Często sły-szy się pogląd, że takie neologizmy są śmieszne, niepoważne i deprecjonujące kobiety. Opinie tego typu mają charakter subiektywny i dotyczą indywidualnych kryteriów estetycznych.

Przejdźmy teraz do krótkiego przypomnienia wewnątrzjęzykowych przeszkód w derywacji nazw żeńskich od męskich. Ograniczenie stanowi przynależność rzeczownika osobowego do takich kategorii semantycznych, jak prestiżowe tytuły, funkcje i stanowiska tradycyjnie pełnione przez mężczyzn, np.: *premier, minister, konsul, rektor*, określenia tzw. męskich zawodów, np.: *górnik, spawacz, szewc, monter*, stopnie wojskowe, np.: *generał, admirał, pułkownik, kapitan*, funkcje i godności kościelne, np.: *prymas, kardynał, biskup, proboszcz*, rzeczowniki wyrażające negatywnie wartościowane cechy, takie jak choćby pijaństwo, awanturnictwo i przemoc, konflikt z prawem, brak inteligencji, np.: *zbój, zbir, gangster, głupek*, oraz nazwy o charakterze ogólnym, niemieszczące się w jednorodnej kategorii semantycznej, np.: *gość, widz, tchórz, przechodzień*.

Za jedną z głównych przeszkód semantycznych w urabianiu feminatywów uważa się funkcję przyrostka *-ka* w tworzeniu innych nazw: przedmiotów, np. *uszczelka*, pomieszczeń, np. *dyżurka*, czynności, np. *przesiadka*, jak również jego rolę deminutywną, np. *żabka*.

Jednakże głównym czynnikiem mającym blokować tworzenie feminatywów jest homonimia leksykalna, która zachodzi między innymi wtedy, gdy w wyniku wielofunkcyjności przyrostków powstają tak samo brzmiące wyrazy. Dotyczy to wielu feminatywów, np.: *pilotka* 'kobieta pilot' i 'rodzaj czapki', *dypłomatka* 'kobieta dyplomata' i 'rodzaj teczki' czy *pielgrzymka* 'kobieta pielgrzym' i 'wędrówka religijna'.

Również struktura morfologiczna rzeczowników męskich może utrudniać tworzenie form żeńskich. Najważniejsze zasady łączliwości nazw męskich z przyrostkami żeńskimi omawiają Renata Grzegorzczukowa i Jadwiga Puzynina (1979) oraz Marek Łaziński (2006). Przypomnijmy zatem, że za kłopotliwe dla tego procesu słowotwórczego, zwłaszcza z wykorzystaniem przyrostka *-ka*, uważa się wyrazy zakończone na: *-olog*, np. *psycholog*, *-ca*, np. *złoczyńca*, *-ec*, np. *szaleniec*, i jego rozszerzoną wersję *-owiec*, np. *sportowiec*.

Istotny jest fakt, że wymienione powyżej ograniczenia stopniowo ulegają znacznemu osłabieniu, jak również są odrzucane przez wiele Polek i Polaków (Małocha-Krupa 2018; Szpyra-Kozłowska 2021a). Coraz częściej stosowane są dawniej niedopuszczalne formy, takie jak: *hutniczka*, *kapitanka*, *rektor(k)a*, *dziekan(k)a*, *gościni*, *kierowczyni* i wiele innych¹.

Zdaniem badaczy feminatywów także struktura fonologiczno-fonetyczna bazowych form męskich może stanowić trudność w tworzeniu nazw żeńskich z *-ka*. Według Zenona Klemensiewicza (1957) problematyczne są derywacje żeńskie od rzeczowników zakończonych na /g/, ponieważ wymuszają one zmianę tej spółgłoski na /ż/ w kontekście *-ka*, co – w jego opinii – jest rażące, zwłaszcza w stosunku do nazw zapożyczonych, ze względu na hybrydalność połączenia obcego wyrazu z działaniem polskiego procesu morfonologicznego. Witold Doroszewski (1948) dodaje, że formom żeńskim zakończonym na *-olożka* brak powagi, ponieważ wymiana /g/ na /ż/ jest charakterystyczna dla zdrobnień.

Drugim czynnikiem ograniczającym derywację nazw żeńskich od męskich – zdaniem Z. Klemensiewicza (1957) – jest obecność niektórych grup spółgłoskowych na styku podstawy męskiej i przyrostka, z których najczęściej wymieniane są: /kt/ (np. *architekt*), /tr/ (*pediatra*) i /rg/ (*chirurg*). Problematyczność takich zbitek ma polegać na tym, że wymienione sekwencje spółgłosek w połączeniu z /k/ w przyrostku *-ka* są trudne do wymówienia, co ma powodować unikanie tego typu form.

Interesujący jest fakt, że o ile wcześniej wspomniane ograniczenia są często przedmiotem dyskusji i współczesnej refleksji, o tyle tezy o uwarunkowaniach fonologicznych sformułowane ponad 60 lat temu są przyjmowane jako pewnik i powtarzane w licznych pracach, bez próby ich weryfikacji. Te zaś, jak dowodzi J. Szpyra-Kozłowska (2021a), są albo nieprawidłowe, albo już dawno nieaktualne. Trudno zgodzić się z W. Doroszewskim i Z. Klemensiewiczem, że wymiana /g/ na /ż/ w formach typu *biolog* – *biolożka* jest niemożliwa ze względu na hybrydowość połączenia obcego wyrazu z polskim procesem fonologicznym, ponieważ podobne zjawisko, tzw. II palatalizacja welarna, zachodzi w formach mianownika liczby mnogiej zapożyczeń zakończonych na *-olog*, np.:

geolog – *geolodzy*, *biolog* – *biolodzy*, *grafolog* – *grafolodzy*,

analogicznie do zmiany w rodzimych wyrazach, np.: *sługa* – *śludzy*, *włóczęga* – *włóczędzy*. Ponadto końcowe /g/ w *-olog* ulega zmiękczeniu (tzw. palatalizacji powierzchniowej) przed sufiksem narzędnika liczby pojedynczej *-em*, np.:

geolog – *geologiem*, *biolog* – *biologiem*, *grafolog* – *grafologiem*,

tak jak to się dzieje w rodzimych wyrazach, np.: *śnieg* – *śniegiem*, *Bóg* – *Bogiem*, *nałóg* – *nałogiem*. Inaczej rzecz ujmując, spółgłoska tylnojęzykowa /g/ w cząstce *-olog* zachowuje się

1 O stosowaniu męskich i żeńskich nazw uniwersyteckich funkcji, tytułów i stanowisk pisze Jolanta Szpyra-Kozłowska (2021b).

zgodnie z zasadami polskiej fonologii i ulega rodzimym procesom palatalizacji. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, by także podlegała zmianie /g/ na /ż/.

Nie sposób też zgodzić się z W. Doroszewskim (1948), który przypisuje oboczność /g – ż/ tylko zdrobnieniom, gdyż oprócz jej obecności w deminutywach typu: *noga – nóżka, smuga – smużka, papuga – papużka*, mamy z nią do czynienia jeszcze w wielu innych kontekstach, np. w czasownikach odrzeczownikowych (*waga – ważyć, ulga – ulżyć, skarga – skarżyć*), przymiotnikach (*odwaga – odważny, potęga – potężny, powaga – poważny*) czy rzeczownikach (*kolega – koleżeństwo, sługa – służba, drogi – drożyzna*). Taka alternacja zachodzi także w efekcie sufiksacji za pomocą przyrostka *-ka*, który ma inne funkcje niż deminutywizacja, np.: *sługa – służka, biegać – przebieżka, śnieg – śnieżka*.

Także Z. Klemensiewicz (1957: 109) wysuwa twierdzenie o blokadzie tworzenia nazw żeńskich za pomocą przyrostka *-ka* z powodu obecności grup spółgłoskowych trudnych do wymówienia:

Trudności derywacyjne mogą mieć także charakter fonologiczny. Oto w procesie derywacyjnym powstaje na pograniczu pnia i formantu jakaś rażąca grupa spółgłoskowa, np. *ktk* w takich jak *architektka, elektka, ptk* w *adeptka, nktk* w *adiunktka*: niemożliwe byłoby jakieś *geometrka*.

Obserwacje Z. Klemensiewicza potwierdzone zostały również w pracach W. Doroszewskiego (1962–1979) i do dzisiaj powielane są w licznych źródłach (np.: Buttler i in. 1971; Jadacka 2005), pomimo że niektóre badania (np.: Kaproń-Charzyńska 2006; Kubiszyn-Mędrala 2007) dowodzą coraz większej akceptacji i stosowania form żeńskich ze zbitkami spółgłosek. Również *Słownik nazw żeńskich polszczyzny* pod redakcją Agnieszki Małochy-Krupy (Hołojda i in. 2015) odnotowuje feminatywy takie jak *pediatrka, architektka czy adiunktka*.

Przekonanie o trudnościach artykulacyjnych spowodowanych obecnością niektórych grup spółgłoskowych wyrażone jest także w wielu opiniach zamieszczonych w Internecie przez osoby niezajmujące się profesjonalnie językoznawstwem, np.:

Wyraz *architektka* brzmi jak językowy łamaniec i nieprzyjemny jest dla (mojego) ucha².

Pilotka to taka czapka, a na *chirurgce* można połamać język³.

Adiunktka, architektka, pediatrka, chirurgka – Rada Języka Polskiego zezwala, ale jak to powiedzieć⁴.

2 <https://architektnaszpilkach.pl/2015/01/04/pani-architekt-architektka-architekta-architetka-architetka/> (dostęp: 3 lutego 2022). W cytowanych przykładach zmodyfikowano sposób wyróżniania poszczególnych wyrazów bądź wyróżnienia pochodzą od autorek.

3 <https://mamadu.pl/150143,burmistrzynie-i-chirurgka-dlaczego-powinnismy-uzywac-feminatywow> (dostęp: 3 lutego 2022).

4 <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2019-11-28/adiunktka-architektka-pediatrka-chirurgka-rada-jezyka-polskiego-zezwala-ale-jak-to-powiedziec/> (dostęp: 3 lutego 2022).

Zarówno zatem wspomniani językoznawcy, jak i inni użytkownicy naszego języka są zgodni w swoich sądach dotyczących trudności w wymowie poszczególnych feminatywów, których prawdziwość nie została jednak jak dotąd zbadana empirycznie.

3. Kilka uwag o grupach spółgłoskowych /ktk/, /trk/, /ršk/ i /ntkt/

Zarówno w starszych, jak i we współczesnych opisach polszczyzny wiele uwagi poświęcono grupom spółgłoskowym (np.: Bargiełówna 1950; Ułaszyn 1956; Kreja 1964; Dunaj 1985; Rochoń 2000; Zydorowicz i in. 2016; Jaskuła, Szpyra-Kozłowska 2020). Jest to zrozumiałe, ponieważ nasz rodzimy język obfituje w liczne, złożone sekwencje tych głosek w nagłosie, np.: *drznąć*, *pstry*, *źdźbło*, w śródgłosie, np.: *bezwzględny*, *państwo*, *bezkrawy*, jak i wygłosie wyrazów, np.: *blichtr*, *przestępstw*, *następstw*, a ich analiza stanowi spore wyzwanie dla fonologów. Ponieważ jest to bardzo obszerne i złożone zagadnienie, poniżej skomentujemy jedynie występowanie zbitek z bezdźwięczną tylnojęzykową spółgłoską zwarto-wybuchową, obecną w przyrostku *-ka* w pozycji śródgłosowej.

Na wstępie należy stwierdzić, że trzejelementowe grupy spółgłoskowe często powstają w wyniku sufiksacji za pomocą wielofunkcyjnego przyrostka *-ka*. Składają się one ze spółgłoski sonornej i dwóch właściwych, np.: /ntk/ (*studentka*), /mpk/ (*lampka*), /mpk/⁵ (*bombka*), /jtk/ (*pajdka*), /rtk/ (*ćwiartka*), /rpk/ (*korbka*), /lpk/ (*kolbka*), /lfk/ (*bulwka*), /wpk/ (*małpka*), /wtk/ (*fałdka*), jak też trzech spółgłosek właściwych, np.: /ptk/ (*adeptka*), /ftk/ (*haftka*), /stk/ (*optymistka*), /stkl/ (*gwiazdka*), /ščk/ (*różdżka*), /ščk/ (*aśčka*), /řtk/ (*resztk*), /řčk/ (*mieszczka*). Ponadto czasami tworzą się zbitki czteroelementowe, np.: /rstk/ (*garstka*), /rščk/ (*zmarszczka*). Jak zatem wskazują powyższe przykłady, śródgłosowe grupy spółgłoskowe z ostatnim /k/ są częste w języku polskim i brak jest dowodów na ich trudność artykulacyjną.

Przyjrzyjmy się teraz nieco bliżej uchodzącym za problematyczne w wymowie sekwencjom /ktk/, /trk/, /ršk/ i /nktk/.

Zacznijmy od zbitki trzech spółgłosek zwarto-wybuchowych. Ich szczegółowym badaniem zajmuje się Bogdan Szymanek (2012), który wymienia wyrazy z sekwencją /ptk/ (*neptka*, *adeptka*, *Ptkanów*, *kryptka*, *receptka*) oraz szczególnie nas interesującą /ktk/ (*dystraktka*, *szmaragdka*, *subiektka*, *architektka*), poświadczone w słownikach języka polskiego. Badacz stwierdza (2012: 756), że „all the derivatives [...] are perfectly pronounceable in Polish” („wszystkie derywaty [...] są łatwe do wymówienia w języku polskim”). Zdaniem B. Szymanka niezbyt duża liczba takich wewnątrzwyrazowych grup spółgłoskowych ma przyczyny fonologiczne i morfologiczne. Pierwsze z nich dotyczą ograniczeń fonoaktycznych na wygłosowe sekwencje dwóch spółgłosek zwarto-wybuchowych (możliwe są tylko fonetyczne [pt] i [kt], ale nie [tp] czy [tk]), drugie – łączliwości form z tymi sekwencjami z dwoma homofonicznymi sufiksami zaczynającymi się od /k/, tj. przyrostków deminutywnego (*receptka*) i żeńskiego (*adeptka*).

Następna problematyczna grupa spółgłosek to /trk/ (*pediatrka*), która zawiera nacechowaną sekwencję dwóch spółgłosek niesonornych przedzielonych sonorą. Takie zbitki nie są częste w polszczyźnie ze względu na to, że pogwałcają one profil sonorności sylaby

5 Stosowany tu zapis fonemowy zgodny jest z tradycją strukturalistyczną, ale nie generatywną (Szpyra-Kozłowska 2002).

(np. Szpyra-Kozłowska 2002), jednakże również nie należą do rzadkości. Ograniczając się do grup złożonych z dwóch zwarto-wybuchowych z drżącą pomiędzy nimi, można wymienić kilka przykładów z taką sekwencją w nagłosie wyrazowym (*drgać, grdyka, Brda, krtań*) oraz ze szczególnie interesującym nas ciągiem /trk/ w śródgłosie, np.: *Piotrków, mędrka* (od *mędrak*), *nabiodrka* (od *nabiodrek*), *dojutrka* (od *dojutrek*). Przytoczone formy wyrazowe wskazują na występowanie w polszczyźnie omawianych zbitek, choć w dość ograniczonej liczbie.

Ostatnia grupa spółgłoskowa to /ršk/, która również ma niewielki zakres występowania. Słowniki wymieniają trzy, dość rzadko używane, wyrazy z taką zbitką: *warżka, zadzierżka* i *konsjerżka*. Pierwszy z nich to termin botaniczny ('jeden z listków okwiatu w kwiatach storczyków'), drugi – ludowy ('to, co służy do wiązania, do zadzierżgnięcia; zawiązka'), trzeci zaś jest żeńską formą od męskiej nazwy zapożyczonej z języka francuskiego *konsjerż*. Taka grupa spółgłosek pojawia się także w hipotetycznych zdrobniałych formach rzeczowników *marża* > *marżka, szarża* > *szarżka*. Dodajmy, że w języku polskim obecne są też inne sekwencje spółgłoski drżącej i dwóch, a nawet trzech spółgłosek właściwych, np.: /ršt/, głównie w zapożyczeniach z niemieckiego, np.: *warsztat, herszt, /ršč/ w barszcz, świerszcz* i /rščk/ w *zmarszczka*, z których wymową Polacy nie mają żadnych trudności.

Komentarza wymaga także czteroelementowa grupa /nktk/ w wyrazie *adiunktka*, która, według Pauliny Zydorowicz i współautorów (2016), nie występuje w innych wyrazach. Wobec tego faktu można ją uznać za rzeczywiście problematyczną w wymowie. Leksem ten można jednak znaleźć w *Słowniku nazw żeńskich polszczyzny* (Hołojda i in. 2015) oraz w nowszych słownikach internetowych, a Ewa Woźniak (2020) odnotowuje użycie *adiunktki* już w okresie międzywojennym⁶.

Powyższe obserwacje dowodzą, że sekwencje /tkk/, /trk/ i /ršk/ występują w śródgłosie różnych wyrazów, choć dzieje się tak niezbyt często. Grupa /nktk/ różni się od pozostałych zbitek, pojawiając się tylko w formacji *adiunktka*.

4. Badanie empiryczne

By sprawdzić, czy obecność grup spółgłoskowych na styku męskiej podstawy i przyrostka *-ka* faktycznie sprawia, że są one trudne do wymówienia, przeprowadziliśmy badanie empiryczne, w którym 37 osób (20 kobiet i 17 mężczyzn) w wieku 19–24 lat poproszono o przeczytanie na głos 20 rzeczowników zawierających sekwencje spółgłosek uważane za fonetycznie kłopotliwe. Celem badania było znalezienie odpowiedzi na powyższe ogólne pytanie oraz kilka bardziej szczegółowych kwestii:

1. Które grupy spółgłosek przysparzają badanym najwięcej trudności, a które najmniej?
2. W czym przejawiają się problemy z artykulacją zbitek?
3. Czy dwukrotne powtórzenie testowanych wyrazów przyczynia się do wzrostu liczby fonetycznie poprawnych form?

⁶ Dodajmy, że czym innym jest użycie wyrazu w piśmie, gdzie trudność wymowy nie odgrywa znaczenia, a czym innym w mowie, gdzie łatwość artykulacji jest bardzo istotna. Nie należy zatem utożsamiać stosowania danej formacji w języku pisanym z częstotścią jej występowania w języku mówionym.

4. Czy istnieje zależność między płcią osób uczestniczących w badaniu a łatwością/trudnością w wymowie kłopotliwych nazw?

5. Czy na wykonanie omawianego zadania wpływa rodzaj wykształcenia badanych (humanistyczne kontra techniczne)?

4.1. Wybór testowanych wyrazów

Do celów badania wybrano lub utworzono 20 następujących nazw feminatywnych⁷ (podanych w kolejności, w której zostały przedstawione uczestniczkom i uczestnikom):

ftyzjatrka, ekspertka, elektka, pediatrka, chirurżka, petentka, architektka, foniatrka, dramaturżka, prefektka, prezydentka, adiunktka, metalurżka, lumpka, psychiatrka, subiektka, hersztka, geriatrka, demiurżka, geometrka.

Wśród badanych wyrazów znalazły się formy zawierające następujące grupy spółgłosek uchodzące za trudne w wymowie:

/trk/: *ftyzjatrka, pediatrka, foniatrka, psychiatrka, geriatrka, geometrka,*

/ktk/: *architektka, elektka, prefektka, subiektka,*

/ršk/: *chirurżka, dramaturżka, metalurżka, demiurżka,*

/nktk/: *adiunktka*⁸.

Ponadto w celu kontrolnym na liście umieszczono feminatywy z innymi zbitkami spółgłoskowymi, które nie powinny sprawiać problemów w wymowie, ponieważ mają poświadczenia w wielu innych nazwach:

/rtk/: *ekspertka* (np.: *kartka, ćwiartka, furtka*),

/ntk/: *petentka, prezydentka* (np.: *asystentka, korespondentka, agentka*),

/mpk/: *lumpka* (np.: *lampka, pompka, trampka*).

Ze względu na bardzo rzadko spotykaną sekwencję czterech spółgłosek /ršk/ wśród podanych wyrazów została umieszczona także hipotetyczna nazwa *hersztka*⁹. Podobna zbitka ze szczelinową /s/ występuje w takich wyrazach, jak: *garstka, wiorstka, naparstka* (od *naparstek*).

7 Większość rzeczowników na tej liście stanowią nazwy zawodów i funkcji. Wyjątkami od tej reguły są: *demiurżka, lumpka* i *hersztka*, umieszczone na niej ze względu na grupy spółgłoskowe, które zawierają.

8 Zbitka ta wymawiana jest [ɲktk], z tylnojęzykową spółgłoską nosową będącą wynikiem asymilacji /n/ do /k/.

9 Warto dodać, że w *Słowniku nazw żeńskich polszczyzny* (Holojda i in. 2015) wymienione zostały następujące nazwy, które znajdują się na naszej liście: *adiunktka, architektka, chirurżka, pediatrka* i *subiektka*.

4.2. Uczestniczki i uczestnicy badania

W badaniu wzięło udział 37 osób (20 kobiet i 17 mężczyzn) w wieku 19–24 lat: 27 z nich to studentki i studenci I i II roku anglistyki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, a 10 to studium na V roku elektrotechniki Politechniki Lubelskiej. Taki skład grupy badanej wynikał z dwóch powodów. Pierwszym z nich była potrzeba wyrównania proporcji w liczbie kobiet i mężczyzn (na anglistyce jest znaczna przewaga kobiet). Drugim powodem była chęć porównania wyników uzyskanych przez dwie grupy: humanistów oraz studentów kierunku technicznego. Udział w nagraniach był dobrowolny; nagrania odbywały się w czasie wolnym studentów. U żadnej z osób uczestniczących w badaniu nie stwierdzono wad wymowy czy zaburzeń w płynności wypowiedzi.

4.3. Nagrania

Nagrania były przeprowadzane indywidualnie, w odizolowanym pomieszczeniu (angliści) lub w trybie zdalnym (studenci elektrotechniki). Badani otrzymali listę 20 nazw żeńskich i zostali poproszeni o jej trzykrotne odczytanie na głos w normalnym (niezbyt szybkim i niezbyt wolnym) tempie, z krótką przerwą (15–20 sekund) między poszczególnymi próbami. Po badaniu poproszono ich o komentarz dotyczący stopnia trudności testowanych nazw żeńskich.

5. Wyniki

W tej części prezentujemy i omawiamy wyniki uzyskane w eksperymencie oraz udzielamy odpowiedzi na postawione pytania badawcze.

5.1. Zaburzenia płynnej i poprawnej wymowy wyrazów

Zanim przedstawimy wyniki badania, komentarza wymagają kryteria zastosowane w przydziale testowanych wyrazów do jednej z trzech grup. W pierwszej z nich znalazły się w pełni prawidłowo i płynnie odczytane nazwy (WP). Do drugiej zakwalifikowano te wypadki, w których zaobserwowano zaburzenia płynnej i poprawnej wymowy (PWA) obejmujące następujące zjawiska: wahania i przerwy przed badaną zbitką, znacznie wolniejsze odczytywanie danej nazwy niż pozostałych oraz autokorektę (wymowa błędna, następnie poprawiona przez osobę czytającą).

W trzeciej grupie – nazw wymówionych niepoprawnie (WN) – wystąpiły wymienione poniżej typy błędów:

- zamiana na inny, fonetycznie podobny wyraz (rzadko), np. *adiunktka* > *adiutantka*¹⁰,
- zmiany w strukturze fonologicznej wyrazu¹¹:
 - uproszczenie grupy spółgłoskowej, np.: *ftyzjatrka* > *ftyzjarka*, *ftyzjatka*; *architek* > *architetka*, *architekta*; *adiunktka* > *adiunkta*, *adiuktka*, *adiunta*, *adiukta*,

¹⁰ Dodajmy, że była to najczęstsza wersja *adiunktki*.

¹¹ Strategie unikania kłopotliwych sekwencji spółgłosek zastosowane przez uczestniczących w badaniu zgodne są z procesami fonologicznymi polszczyzny. Należą do nich: uproszczenia grup spółgłoskowych zachodzące np. w formach: *jabłko*, *warszawski*, *chrzestny*, epenteza samogłoski w: *zeskoczyć*, *zeszmacić*, *wewnątrz*, czy, choć rzadziej, przestawka w: *durszlak* > *druszlak*, *kolorowy* > *korolowy*, epenteza spółgłoski w niektórych gwarach, np.: *Henryk* > *Hendryk*, *Konrad* > *Kondrat*.

- metateza (przestawka), np.: *geriatrka* – *geriartka*, *pediatrka* > *pediartka*, *foniatrka* > *foniartka*, *elektka* > *ekletka*,
- epenteza samogłoski, np.: *foniatrka* > *foniaturka*, *foniataraka*; *psychiatrka* > *psychiatryka*,
- epenteza spółgłoski (rzadko), np. *metalurżka* > *metalurżnka*,
- epenteza kilku głosek, np.: *chirurgka* > *chirurgarka*, *metalurżka* > *metalurżystka*.

Ponadto zmiany fonologiczne zachodziły w nagłosie niektórych wyrazów. Na przykład dla wielu osób trudny do wymówienia okazał się ciąg /ft/ w nazwie *ftyzjatrka*, często upraszczany na *fyzjatrka*¹². Liczne błędy dotyczyły nazwy *perfektka*, w której przestawce uległa początkowa sekwencja: *perfektka*. Także wydawałoby się prosta *petentka* była przekręcana na *penetkę* i *penenkę*.

5.2. Wyniki kobiet a wyniki mężczyzn

W badaniu uczestniczyło 20 kobiet i 17 mężczyzn. Zbadano, czy zachodzi istotna różnica w ich wynikach, tj. czy którąś z płci cechuje większa łatwość w wymowie prezentowanych nazw.

W obliczeniach wzięto pod uwagę wszystkie próby (3 nagrania razem).

Tabela 1. Porównanie wyników kobiet i mężczyzn

	LICZBA OSÓB	ŚREDNI ODSETEK POPRAWNYCH ODPOWIEDZI	ODCHYLENIE STANDARDOWE	STANDARDOWY BŁĄD ŚREDNIEJ
Kobiety	20	87%	4,7226	1,056
Mężczyźni	17	85,4%	8,1969	1,981

W grupie kobiet poprawne odpowiedzi wynosiły 87 procent, w grupie mężczyzn 85,4 procent. Ponieważ, jak wykazał test *t*-Studenta, są to statystycznie nieistotne różnice, wyniki dla obu płci będą prezentowane łącznie.

5.3. Anglistyka kontra politechnika

Istotnym czynnikiem, który mógł mieć wpływ na uzyskane wyniki, jest rodzaj wykształcenia uczestniczek i uczestników badania. Można bowiem założyć, że humaniści, posługujący się na studiach w sposób bardzo intensywny językami (rodzimy i obcy), z większą łatwością wymówią trudne wyrazy niż studenci politechniki, w których wykształceniu biegłość językowa odgrywa mniejszą rolę.

12 Jest to zaskakująca obserwacja, ponieważ taka sekwencja występuje w nagłosie często stosowanych wyrazów, np.: *wtorek*, *wtórny*, *wtedy*.

Tabela 2. Porównanie wyników anglistów i studentów politechniki

	LICZBA OSÓB	ŚREDNI ODSETEK POPRAWNYCH ODPOWIEDZI	ODCHYLENIE STANDARDOWE	STANDARDOWY BŁĄD ŚREDNIEJ
Angliści	27	88%	4,7926	0,922
Studenci politechniki	10	80%	8,8192	2,789

W grupie anglistów poprawne odpowiedzi stanowią 88 procent, w grupie nieanglistów 80 procent. Różnica ta nie jest jednak statystycznie istotna (obliczona na podstawie testu *t*-Studenta), co pozwala na łączne traktowanie danych.

5.4. Prawidłowa i nieprawidłowa wymowa feminatywów

Poniżej przedstawiamy tabelę z końcowymi wynikami badania (w trzeciej próbie) dla każdego z 20 testowanych wyrazów z podziałem na poprawnie i niepoprawnie wymówione formy, a także te wypadki, w których wystąpiły wahania, przerwy lub autokorekta. Wyniki obejmują wyłącznie wymowę badanych grup spółgłosek na styku podstawy i przyrostka, z pominięciem nieprawidłowości dotyczących innych części wyrazów.

Tabela 3. Wyniki końcowe

TESTOWANE WYRAZY	WYMOWA POPRAWNA	PRZERWY, WAHANIA, AUTOKOREKTA	WYMOWA NIEPOPRAWNA
<i>ekspertka</i>	100%	0%	0%
<i>prezydentka</i>	100%	0%	0%
<i>geometrka</i>	100%	0%	0%
<i>lumpka</i>	100%	0%	0%
<i>dramaturżka</i>	100%	0%	0%
<i>psychiatrka</i>	100%	0%	0%
<i>chirurgka</i>	97,3%	2,7%	0%
<i>hersztka</i>	97,3%	2,7%	0%
<i>petentka</i>	94,6%	2,7%	2,7%

<i>subiektka</i>	94,6%	2,7%	2,7%
<i>architektka</i>	94,6%	2,7%	2,7%
<i>foniatrka</i>	94,6%	5,4%	0%
<i>metalurżka</i>	92%	2,7%	5,3%
<i>prefektka</i>	89,2%	8,1%	2,7%
<i>elektka</i>	89,2%	8,1%	2,7%
<i>demiurżka</i>	86,5%	10,8%	2,7%
<i>geriatrka</i>	84,5%	4,7%	10,8%
<i>ftyzjatrka</i>	81%	8%	11%
<i>pediatrka</i>	81%	16,3%	2,7%
<i>adiunktka</i>	46%	35%	19%

Z tabeli 3 wynika, że najłatwiejsze do wymówienia dla badanych (100 procent poprawności) okazały się: *ekspertka*, *prezydentka*, *geometrka*, *lumpka*, *dramaturżka* i *psychiatrka*. W tej grupie zaskakująca jest obecność rzadkich nazw *geometrka* i *psychiatrka* z uchodzącą za trudną zbitką /trk/, a także *dramaturżka* z /ršk/. W przedziale między 90 procenta a 99 procent poprawności znalazły się: *chirurgka*, *herszka*, *petentka*, *subiektka*, *architektka*, *foniatrka* i *metalurżka*. Te formacje zawierają kłopotliwe zbitki /ršk/, /tkk/, /trk/ i /rřtk/. Wśród nich znalazła się także nazwa *petentka*, z często występującą i nieproblematyczną sekwencją /ntk/, np. w *prezydentka*. Te rzeczowniki można uznać za dość łatwe do wymówienia. Nieco trudniejsze, w przedziale 81–89 procent poprawnych prób, okazały się: *prefektka*, *elektka*, *geriatrka*, *demiurżka*, *pediatrka* i *ftyzjatrka*, z takimi samymi sekwencjami jak w poprzedniej grupie. Ostatnie miejsce, ze znaczną różnicą procentową w stosunku do pozostałych przykładów, zajmuje *adiunktka*, wymówiona poprawnie jedynie przez 46 procent osób.

Nazwy z największą liczbą problemów we właściwej artykulacji w postaci wahań, przerw oraz autokorekty obejmują przede wszystkim wyraz *adiunktka* (35 procent), a także, choć w znacznie mniejszym stopniu, nazwy *pediatrka* (16,3 procent) i *demiurżka* (10,8 procent).

Ostatnia kolumna prezentuje dane odnoszące się do liczby niepoprawnych form. Tu również na czele negatywnego rankingu (19 procent) jest *adiunktka*. Drugie miejsce zajmują *ftyzjatrka* i *geriatrka* (11 procent). Następna w kolejności (5,3 procent) jest *metalurżka*.

Podane w tabeli 3 wyniki jednoznacznie wskazują, że spośród badanych feminatywów nazwą prawdziwie trudną w wymowie jest *adiunktka*, która zdecydowanie odstaje od pozostałych, będąc źródłem największej liczby błędów.

Przyjrzyjmy się teraz wynikom pod kątem poprawności wymowy rzeczowników z poszczególnymi grupami spółgłoskowymi. Zostały one uszeregowane od najtrudniejszych do najłatwiejszych. Podajemy odsetek poprawnych odpowiedzi w ostatniej próbie.

Tabela 4. Wyniki dla poszczególnych zbitek

RODZAJ ZBITKI	POPRAWNE ODPOWIEDZI DLA POSZCZEGÓLNYCH NAZW	ŚREDNIA DLA ZBITKI
/nktk/	<i>adiunktka</i> – 46%	46%
/trk/	<i>geometrka</i> – 100% <i>psychiatrka</i> – 100% <i>foniatrka</i> – 94,6% <i>geriatrka</i> – 84,5% <i>pediatrka</i> – 81% <i>ftyzjatrka</i> – 81%	90%
/ktk/	<i>subiektka</i> – 94,6% <i>architektka</i> – 94,6% <i>prefektka</i> – 89,2% <i>elektka</i> – 89,2%	92%
/ršk/	<i>dramaturżka</i> – 100% <i>chirurgżka</i> – 97,3% <i>metalurżka</i> – 92% <i>demiurżka</i> – 86,5%	94%
/rřtk/	<i>hersztka</i> – 97,3%	97,3%
/ntk/	<i>prezydentka</i> – 100% <i>petentka</i> – 94,6%	97,3%
/mpk/	<i>lumpka</i> – 100%	100%
/rtk/	<i>ekspertka</i> – 100%	100%

Powyższe dane potwierdzają, że najwięcej trudności przysporzyła uczestnikom zbitka /nktk/ w wyrazie *adiunktka*, która w znaczny i wręcz uderzający sposób, z wynikiem poprawności 46 procent, różni się od pozostałych. Na drugim miejscu znalazły się sekwencje: /trk/, /ktk/ i /ršk/, z wysokim stopniem prawidłowej realizacji (90 procent i więcej). Do bardzo łatwych (97 procent lub więcej) należy zaliczyć pozostałe grupy, tj.: /rřtk/, /ntk/, /mpk/ i /rtk/.

Odnotowano także pewne różnice w poprawnym wymówieniu nazw z taką samą zbitką spółgłosek. Na przykład wśród wyrazów z /trk/ najłatwiejsze okazały się formacje *geometrka* i *psychiatrka*, a wśród tych z grupą /ršk/ *dramaturżka*, co nie jest związane z częstotnością ich użycia, gdyż wszystkie wymienione feminy są bardzo rzadko stosowane. Nie jest też jasne,

dlaczego utrwalona w języku *petentka*, z częstą sekwencją /ntk/, przysporzyła badanym znacznie więcej trudności niż *prezydentka*, zawierająca taki sam ciąg spółgłosek¹³.

5.5. Porównanie wyników trzech prób

W dyskusji na temat blokady tworzenia feminatywów często wysuwana jest teza, że istota problemu tkwi w nowości wielu nazw żeńskich i braku osłuchania się z nimi, a kłopoty artykulacyjne wynikają z braku wprawy w ich wymawianiu. To ostatnie twierdzenie implikuje, że kilkukrotne powtórzenie kłopotliwych wyrazów może przyczynić się do usunięcia tej trudności. By to zweryfikować, uczestnicy i uczestniczki badania zostali poproszeni o trzykrotne przeczytanie testowanych feminatywów. Poniżej podajemy wyniki dla każdej próby w takich samych trzech kategoriach, co poprzednio, tj.: wymowa poprawna (WP), wymowa z przerwami, wahaniem lub autokorektą (PWA) i wymowa niepoprawna (WN).

Tabela 5. Wyniki dla każdej próby

TESTOWANE WYRAZY	PRÓBA 1	PRÓBA 2	PRÓBA 3	
<i>ekspertka</i>	100%	100%	100%	
<i>prezydentka</i>	100%	100%	100%	
<i>lumpka</i>	100%	97,3%	100%	WP
	0%	2,7%	0%	PWA
	0%	0%	0%	WN
<i>geometrka</i>	97,3%	100%	100%	WP
	2,7%	0%	0%	PWA
	0%	0%	0%	WN
<i>dramaturżka</i>	91,9%	97,3%	100%	WP
	8,1%	2,7%	0%	PWA
	0%	0%	0%	WN
<i>psychiatrka</i>	86,5%	94,6%	100%	WP
	5,4%	2,7%	0%	PWA
	8,1%	2,7%	0%	WN
<i>elektka</i>	83,8%	89,2%	89,2%	WP
	13,5%	8,1%	8,1%	PWA
	2,7%	2,7%	2,7%	WN
<i>pediatrka</i>	81%	91,9%	81%	WP
	19%	5,4%	16,3%	PWA
	0%	2,7%	2,7%	WN

13 Problemy z wymową niektórych nazw można przypisać zaskoczeniu czytających ich nowością czy też trudności ze zrozumieniem ich znaczenia. Odczytanie nowych nazw wymagało od nich znacznej koncentracji i pewnego wysiłku, co powodowało zmęczenie i niekiedy większą liczbę błędów w końcowej fazie eksperymentu.

<i>subiektka</i>	81%	89,2%	94,6%	WP
	8,1%	8,1%	2,7%	PWA
	10,8%	2,7%	2,7%	WN
<i>petentka</i>	78,4%	91,9%	94,6%	WP
	16,2%	2,7%	2,7%	PWA
	5,4%	5,4%	2,7%	WN
<i>metalurżka</i>	75,7%	94,6%	92%	WP
	21,6%	2,7%	2,7%	PWA
	2,7%	2,7%	5,3%	WN
<i>hersztka</i>	73%	97,3%	97,3%	WP
	10,8%	2,7%	2,7%	PWA
	16,2%	0%	0%	WN
<i>chirurgka</i>	73%	97,3%	97,3%	WP
	24,3%	2,7%	2,7%	PWA
	2,7%	0%	0%	WN
<i>prefektka</i>	73%	83,8%	89,2%	WP
	21,6%	16,2%	8,1%	PWA
	5,4%	0%	2,7%	WN
<i>architektka</i>	73%	89,2%	94,6%	WP
	21,6%	10,8%	2,7%	PWA
	5,4%	0%	2,7%	WN
<i>geriatrka</i>	73%	78,4%	84,5%	WP
	27%	10,8%	4,7%	PWA
	0%	10,8%	10,8%	WN
<i>ftyzjatrka</i>	64,9%	75,7%	81%	WP
	16,2%	10,8%	8%	PWA
	18,9%	13,5%	11%	WN
<i>demiurżka</i>	64,9%	83,8%	86,5%	WP
	24,3%	13,5%	10,8%	PWA
	10,8%	2,7%	2,7%	WN
<i>foniatrka</i>	62,2%	86,5%	94,6%	WP
	29,7%	8,1%	5,4%	PWA
	8,1%	5,4%	0%	WN
<i>adiunktka</i>	35,2%	37,9%	46%	WP
	31,2%	45,9%	35%	PWA
	33,6%	16,2%	19%	WN

Prześledźmy teraz zmiany w poprawności wymowy testowanych wyrazów. Trzy pierwsze (*ekspertka, prezydentka, lumpka*), które już w pierwszym czytaniu, jak i w pozostałych, użyły 100 procent, z oczywistych względów nie będą brane pod uwagę.

Porównajmy wyniki prób 1 i 3. W 16 wypadkach wymowa badanych nazw uległa poprawie, a tylko w jednym (*pediatrka*) pozostała na takim samym poziomie (81 procent).

Odnotaliśmy również zróżnicowany stopień polepszenia artykulacji poszczególnych rzeczowników. Poniżej wymieniamy największe zmiany w tym względzie: *foniatrka* – 32,4 procent, *architektka, demiurżka* – 21,6 procent, *metalurżka, ftyzjatrka, petentka* – 16,2 procent.

Nie ulega zatem wątpliwości, że efektem trzykrotnego odczytania testowanych feminatywów jest znaczna poprawa płynności i poprawności ich wymowy. Na podstawie tych wyników z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że każde kolejne wymówienie omawianych nazw jeszcze bardziej poprawiłoby osiągnięte rezultaty.

5.6. Komentarze po badaniu

Osoby uczestniczące w badaniu po jego zakończeniu zostały poproszone o komentarz na temat stopnia fonetycznej trudności testowanych wyrazów. Przeważały opinie, że nie są one problematyczne, zwłaszcza jeżeli się je powtórzy kilka razy. Oto najczęstsze wypowiedzi:

Te wyrazy nie są trudne, z wyjątkiem *adiunktki*, to tylko kwestia osłuchania się z nimi.

Niektóre z tych nazw brzmią zabawnie, ale ich wymowa raczej nie jest trudna, trzeba je tylko kilka razy powtórzyć.

Niektóre wyrazy mają dosyć trudne zbitki, ale za drugim lub trzecim razem było już zdecydowanie łatwiej, w końcu bez oporu wymawiam wyrazy typu *zmarszczka*, więc dlaczego mam mieć problem z *chirurgką*?

Moja czteroletnia siostrzenica opowiada wszystkim, że zostanie strażaczką, i nie ma problemu z wymową również innych podobnych feminatywów. Pewnie jak się przyzwyczai do tych form od dzieciństwa, to nie będą dla niej trudne.

Oczywiście były, choć znacznie rzadziej, także inne komentarze:

Patrząc na te feminatywy, już wiem, dlaczego nie są używane w języku polskim.

Niektóre z tych form, u mnie osobiście, powodują pewne opory przed użyciem, głównie ze względu na trudności w wymowie.

Wolę dodać „pani” i nie łamać sobie języka.

Jak wynika z powyższych cytatów, zdania na temat trudności wymowy nazw użytych w badaniu są zróżnicowane, jednak przeważają opinie, według których nie jest to szczególnie

skomplikowany problem. Innymi słowy, komentarze uczestniczek i uczestników są zgodne z uzyskanymi wynikami.

6. Podsumowanie

Badanie empiryczne zrelacjonowane w niniejszym artykule rzuca nowe i interesujące światło na rolę, którą grupy spółgłoskowe uchodzące za trudne do wymówienia odgrywają w ograniczeniu tworzenia nowych feminatywów. Podsumujemy uzyskane wyniki, przypominając postawione na wstępie pytania badawcze, a następnie udzielając na nie odpowiedzi.

1. Które grupy spółgłosek przysparzają badanym największej trudności, a które najmniej?

Wyniki w sposób jednoznaczny wskazują na to, że najtrudniejszą do wymówienia grupą spółgłosek jest /nktk/, obecna w nazwie *adiunktka*, a po trzykrotnym powtórzeniu odsetek poprawności wynosi tylko 46 procent. Taki rezultat odbiega znacznie od pozostałych i można go przypisać unikalności tej zbitki, która nie występuje w żadnym innym polskim wyrazie.

Na drugim końcu skali trudności znalazły się sekwencje /rtk/, /ntk/ i /mpk/, wymówione bezbłędnie przez wszystkich badanych. Pozostałe ciągi, tj. /trk/, /ktk/, /ršt/, a także cztero-elementowy /rštłk/ (w *hersztka*) mieszczą się między tymi skrajnościami, osiągając stopień poprawności przekraczający 90 procent, co pozwala je uznać za artykulacyjnie dość łatwe. Należy zaznaczyć, że prawidłowy odczyt testowanych feminatywów w dużej mierze zależy od poszczególnych wyrazów. Na przykład dla niektórych kłopotliwa okazała się utrwalona w języku, z częstą w polszczyźnie grupą /ntk/ *petentka* (94,6 procent), natomiast bardzo rzadka nazwa *geometrka* z uchodzącą za trudną zbitką /trk/ uzyskała 100 procent poprawnych odczytów¹⁴.

2. Czy dwukrotne powtórzenie testowanych wyrazów przyczynia się do wzrostu liczby fonetycznie poprawnych form?

Wraz z dwoma powtórzeniami omawianych feminatywów we wszystkich badanych wyrazach oprócz jednego (*pediatrka*) nastąpiła znacząca poprawa w ich wymowie, co stanowi potwierdzenie, że początkowa trudność artykulacyjna jest jedynie przejściowym zjawiskiem. Osluchanie się z nowymi nazwami i ich kilkukrotne wymówienie wpływają na zwiększoną lub całkowitą łatwość ich produkcji.

3. W czym przejawiają się problemy z artykulacją zbitek?

Osoby uczestniczące w badaniu zastosowały różne strategie mające ułatwić im wymówienie wykorzystanych nazw. Należą do nich wolniejsze tempo odczytów, przerwy przed zbitkami, autokorekta, zastępowanie trudnych wyrazów łatwiejszymi, a także wprowadzanie zmian w fonologicznej strukturze wyrazów (uproszczenia grup spółgłoskowych, epenteza segmentów i metateza). Takie modyfikacje są zgodne z procesami zachodzącymi w polskim systemie fonologicznym.

¹⁴ Jak słusznie zauważa Recenzentka artykułu, warto propagować utworzone paradygmatycznie nazwy takie jak *adiunktka* czy *architekta*, które pozwalają uniknąć trudnych do wymówienia grup spółgłoskowych. Strategię urabiania feminatywów bez ciężkich zbitek stosowały także osoby uczestniczące w badaniu J. Szpyry-Kozłowskiej (2019), które proponowały formy *chirurgiczka/chirurgini*, *pediatryczka* i in.

4. Czy istnieje zależność między płcią osób uczestniczących w badaniu a łatwością/trudnością w wymowie kłopotliwych nazw?

Nie odnotowano istotnych różnic między próbami kobiet i mężczyzn.

5. Czy na wykonanie omawianego zadania wpływa rodzaj wykształcenia badanych (anglistyka kontra politechnika)?

Także typ wykształcenia badanych (studia anglistyczne i politechniczne) nie był istotnym czynnikiem wpływającym na rezultaty eksperymentu¹⁵.

Odpowiadając zatem na pytanie sformułowane w tytule artykułu, możemy stwierdzić, że feminatywy takie jak *architektka* czy *chirurgka* są dość łatwe do wymówienia, w przeciwieństwie do znacznie trudniejszej *adiunktki*. Tylko w tym ostatnim wypadku teza o blokadzie derywacji feminatywnej przez zbitki spółgłoskowe znalazła potwierdzenie.

Bibliografia

- Bargielówna M. 1950: *Grupy fonemów spółgłoskowych współczesnej polszczyzny kulturalnej*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” X, s. 1–25.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H. 1971: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Doroszewski W. 1948: *Rozmowy o języku*, Radiowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Doroszewski W. 1962–1979: *O kulturę słowa*, „Poradnik Językowy”, t. 1–3.
- Dunaj B. 1985: *Grupy spółgłoskowe współczesnej polszczyzny mówionej (w języku mieszkańców Krakowa)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, nr 85, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków.
- Grochowska M., Wierzbicka A. 2015: *Produktywne typy słowotwórstwa nazw żeńskich we współczesnej polszczyźnie*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica”, nr 49, s. 45–55.
- Grzegorzczkova R., Puzynina J. 1979: *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Hołojda K., Krysiak P., Małocha-Krupa A., Śleziak M. 2015: *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, red. A. Małocha-Krupa, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Jadacka H. 2005: *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jaskuła K., Szpyra-Kozłowska J. 2020: Wychódźc, Pcm i Rzgów. *Grupy spółgłoskowe w nazwach miejscowości w świetle fonotaktyki polskiej*, „Język Polski” C, z. 3, s. 43–57.
- Kaproń-Charzyńska I. 2006: *Żeńskie neologizmy osobowe z formantem -ka we współczesnej polszczyźnie*, „Język Polski” LXXXVI, z. 4, s. 260–270.
- Klemensiewicz Z. 1957: *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki*, „Język Polski” XXXVII, z. 2, s. 101–119.
- Kreja B. 1964: *Słowotwórstwo nazw żeńskich we współczesnym języku polskim*, „Język Polski” XLIV, s. 129–140.
- Kubiszyn-Mędrala Z. 2007: *Żeńskie nazwy tytułów i zawodów w słownikach współczesnego języka polskiego*, „LingVaria”, nr 1(3), s. 31–40.
- Łaziński M. 2006: *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Małocha-Krupa A. 2018: *Feminatywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*, Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław.
- Rochon M. 2000: *Optimality in complexity. The case of Polish consonant clusters*, Mouton de Gruyter, Berlin.

15 Jak zawsze w wypadku badań tego typu, należy dodać, że uzyskane wyniki dotyczą uczestniczących w nich osób i mogą ulec zmianie przy uwzględnieniu innych grup badanych, różniących się wiekiem, wykształceniem, pochodzeniem, miejscem zamieszkania itd.

- Szpyra-Kozłowska J. 2002: *Wprowadzenie do współczesnej fonologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Szpyra-Kozłowska J. 2019: Premiera, premierka czy pani premier? *Nowe formy żeńskie oraz ograniczenia w ich tworzeniu – badanie ankietowe*, „Język Polski” XCIX, z. 2, s. 22–45.
- Szpyra-Kozłowska J. 2021a: Nianiek, ministra i japonki. *Eseje o języku i płci*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Szpyra-Kozłowska J. 2021b: Rektorka, dziekana, kanclerka. *Męskie i żeńskie nazwy kobiet zatrudnionych na stanowiskach uniwersyteckich w świetle badania ankietowego*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica”, nr 55, s. 37–55.
- Szymanek B. 2012: *Sequences of three plosives in Polish (notes on a footnote)*, [w:] E. Cyran, H. Kardela, B. Szymanek (red.), *Sound structure and sense. Studies in memory of Edmund Gussmann*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, s. 751–760.
- Ułaszyn H. 1956: *Ze studiów nad grupami spółgłoskowymi w języku polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Woźniak E. 2020: *Przełomowe dwudziestolecie. Lata 1918–1939 w dziejach języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Zydorowicz P., Orzechowska P., Jankowski M., Dziubalska-Kołaczyk K., Wierchoń P., Pietrala D. 2016: *Phonotactics and morphonotactics of Polish and English. Theory, description, tools and applications*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.

Summary

Are feminine nouns such as *architektka* ‘female architect’, *chirurgka* ‘female surgeon’ and *adiunktka* ‘female assistant professor’ difficult to pronounce? An empirical study

Keywords: pronunciation of feminines, restrictions on the formation of feminine nouns, consonant clusters.

The paper reports on an empirical study which aims at verifying a frequent claim concerning the restriction on the formation of feminine nouns posed by consonant clusters emerging on the attachment of the suffix *-ka* to masculine stems. We provide evidence that only one of the 20 nouns used in the experiment, i.e. *adiunktka* has proved to be difficult for the participants to pronounce by while the remaining items such as *architektka* and *chirurgka* were rather easy or easy to articulate.

MIROSŁAW BAŃKO* | UNIwersytet warszawski

Konszabelant: osobliwy transfer językowy

Słowa kluczowe: wyrazy obce, zapożyczenia wyrazowe, pieśni ludowe, wyrazy dziecięce, etymologia.

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00131>

Wymienionego w tytule słowa nie ma w żadnym znaczniejszym polskim słowniku. Od 2012 roku można je znaleźć w amatorskim, społecznościowym Wikisłowniku, przy czym historia edycji hasła pokazuje, jakie kłopoty mieli internauci z opisem wyrazu, którego znaczenie jest niejasne i o którym można powiedzieć, że właściwie znaczenia nie ma. Jedyne jego poświadczenia – jeśli pominąć użycia w supozycji materialnej i nieliczne w nazwach własnych – należą do znanej przedszkolakom piosenki, która zaczyna się od słów: „Jestem muzykantem konszabelantem”. I choć źródło *konszabelanta* w języku niemieckim – w niemieckiej piosence, której początek brzmi: „Ich bin ein Musikante und komm’ aus Schwabenland” ‘Jestem muzykantem, pochodzę (ew. przychodzę) ze Szwabii’ – nie budzi wątpliwości, to powody, dla których niemiecka fraza *komm’ aus Schwabenland* została tak osobliwie „przetłumaczona” na polski, stanowią zagadkę.

W artykule tym chcę rzucić nieco światła na to pytanie, zastrzegając od razu, że definitywnej odpowiedzi nie będzie, a jedyne, co mogę zaproponować, to kilka domysłów. Poszukując odpowiedzi, postaram się przybliżyć okoliczności historyczne, w których niemiecka piosenka o wędrownych muzykantach trafiła do polskich dzieci, zbadać, kim jest dziś konszabelant dla mówiących po polsku, oraz porównać polską adaptację piosenki z wersją czeską, która obywła się bez odniesienia do dalekiej Szwabii. Zaczniemy jednak od informacji o oryginale niemieckim.

Ich bin ein Musikante

Piosenka zaczynająca się od tych słów¹, śpiewana do tekstu nieznanego autorstwa i na melodię, której autora też nie znamy, jest obecna w śpiewnikach od 1. połowy XIX wieku. Słowa, nuty i wskazówki wykonawcze można znaleźć w drugim zeszycie publikacji *Die deutschen Volkslieder mit ihren Singweisen* (Erk, Irmer 1838: 18–19). Jej autorzy, kompozytor i nauczyciel muzyki Ludwik Erk oraz nauczyciel muzyki Wilhelm Irmer, zajmowali się – w duchu romantycznej tradycji – zbieractwem pieśni ludowych.

* m.banko@uw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-5396-4327

1 Standardowa forma niemiecka, tak dziś, jak w XIX wieku, to *Musikant*. Wydłużenie jej o sylabę mogło być podyktowane melodią piosenki, ale nie była to *licentia poetica*. Na formę *Musikante* można natrafić w różnych tekstach XIX-wiecznych. Być może powstała przez analogię do innych rzeczowników o identycznej odmianie (tzw. słabej) zakończonych na *-e*, np. *Junge, Knabe, Bube* (wszystkie o znaczeniu ‘chłopiec’). Byłaby to analogia nie tylko formalna, ale i pojęciowa, gdyż piosenkę o muzykantach śpiewają dzieci, wcielając się w role wędrownych grajków.

Z XIX i początku XX wieku pochodzi więcej niemieckich śpiewników, w których uwzględniono ten sam utwór, wykonywany na różne melodie i do nieco różniących się tekstów. Różne też nadawano mu tytuły, m.in.: *Musikantenlied* (Erk, Irmer 1838: 18–19), *Das Lied von Musikanten* (Erk, Irmer 1843: 64–66), *Die Musikanten* (GutsMuths 1878: 202), *Der Musikant aus Schwaben* (Zimmer 1879: 23), *Ich bin ein Musikant* (Tschirch [ok. 1900]: 16–17), *Die schwäbischen Musikanten* (GutsMuths 1893: 365–366), *Ich bin ein Musikante* (Lewalter 1893: 72), *Musikantenspiel* (Erk, Böhme 1894: 534). Duża liczba tych publikacji świadczy o nieustającej popularności piosenki, a duża liczba nagrań w serwisie YouTube dowodzi jej żywotności do dziś, por. np. *Ich bin ein Musikante* (2016).

W wielu śpiewnikach prócz słów i nut podano wskazówki wykonawcze, co jest istotne o tyle, że piosenkę o wędrownych muzykantach nie tylko się śpiewa, ale i odgrywa: jest ona rodzajem pantomimy, której uczestnicy wcielają się w role ludowych instrumentalistów i śpiewając o tym, na jakim instrumencie grają, jednocześnie wykonują ruchy takie, jak gdyby na nim rzeczywiście grali, por. tekst w edycji L. Erka i W. Irmera (1838: 18–19):

Ich bin ein Musikante und komm' aus Schwabenland.
Wir sind auch Musikanten und kommen aus Schwabenland.
Ich kann auch blasen, wir können auch blasen –
die Trompete, die Trompete:
Tengtengereng tengtengereng
tengtengereng tengtengereng,
tengtengereng tengtengereng
tengtengereng tengteng

W drugim scalonym wydaniu *Die deutschen Volkslieder* (Erk, Irmer 1843: 64–66) utwór jest dłuższy: koncert zaczynają skrzypce lub raczej ludowe skrzypki (*Geige*), po nich grają inne instrumenty – klarnet, flet lub może fujarka (*Flöte*), róg i pianino. Skład orkiestry i kolejność instrumentów są w różnych wydaniach różne i w zasadzie dowolne, mogą być kształtowane przez uczestników zabawy. Partie zaczynające się od zaimka *ich* 'ja' wykonuje solista, partie zaczynające się od *wir* 'my' śpiewa chór, czyli ogół bawiących się. Fragmenty złożone z onomatopej naśladowujących głos poszczególnych instrumentów solista i chór też dzielą między siebie. W trudniejszych wersjach piosenki chór powtarza głosy wszystkich wcześniejszych instrumentów, dzięki czemu orkiestra wybrzmiewa pełniej.

Z publikacji XIX-wiecznych wynika, że piosenkę o wędrownych muzykantach śpiewano na wiele melodii, innych niż ta, do której wykonuje się ją współcześnie. W mniejszym zakresie zmieniały się słowa, np. zamiast *Wir sind* 'Jesteśmy' chór śpiewał czasem *Du bist* 'Jesteś' lub *Er ist* 'On jest', miejsce Szwabii zajmował inny region lub w ogóle nie wskazywano pochodzenia grajków, gdyż odpowiednie fragmenty były pomijane, a w zamian powtarzano inne, wcześniejsze. Różne bywały też onomatopeje imitujące głos instrumentów. Wobec dużej wariacji melodii głównymi czynnikami pozwalającymi stwierdzić, że mamy do czynienia w istocie

z tym samym utworem, są tekst i opisany wyżej scenariusz tej piosenki-zabawy. Należy dodać, że zmienność tekstu i melodii piosenek, zwłaszcza anonimowego autorstwa, nie jest niczym nadzwyczajnym: zależnie od okoliczności, miejsca i pamięci ludzkiej śpiewa się różnie. Nawet współczesne wykonania, dostępne w serwisie YouTube, nieznacznie różnią się słowami i melodią, w szczególności w każdej zwrotce trzy pierwsze pełne takty są albo powtarzane, albo śpiewane o tercję wyżej².

Od połowy XIX wieku utwory tego rodzaju należą do repertuaru dziecięcego i notowane są w zbiorach gier i zabaw dla dzieci, ale pierwsze publikacje piosenki o muzykantach ze Szwabii nie wskazują na dziecięcego odbiorcę ani na jej genezę w zabawach dziecięcych. Jako źródło podaje się twórczość ludową, a jako medium – przekaz ustny (*mündlich*). To, że piosenka z początku ludowa stała się z czasem dziecięcą, potwierdza rozpowszechnioną wśród folklorystów tezę o przechodzeniu utworów ludowych do folkloru dziecięcego, który przedłuża ich żywotność (Simonides 1976: 21–27). Nie dziwi więc, że krótko po swoim pierwszym wydaniu piosenka o muzykantach znalazła się w książkach obejmujących twórczość dla dzieci (np. Zimmer 1879: 23; Wagner 1888: 60; Tschirch [ok. 1900]: 16–17). Możliwe, że od początku bawiła głównie dzieci, ale autorom, którzy pierwsi utrwalili ją w druku, najwyraźniej nie wydawało się to istotne. W kulturze wiejskiej dzieciństwa nie postrzegano jako czegoś swoistego, dzieci traktowano jako „małych dorosłych” (Cieślikowski 1985: 122), toteż w zbiorach pieśni ludowej dział dziecięcy jest nieobecny lub niewielki w porównaniu z dużą liczbą pieśni obrzędowych, religijnych, tzw. powszechnych i innych.

Z punktu widzenia polskich adaptacji utworu nie mniej ważne od jego społecznej genezy jest miejsce jego narodzin. L. Erk i W. Irmer (1838) wskazują na Śląsk (*aus Schlesien*), w późniejszym wydaniu (Erk, Irmer 1843) na rejony górskie (*bergisch*), przypuszczalnie z niemiecko-czeskiego pogranicza. Wymieniano też inne miejsca, np. Budziszyn i Chemnitz (Gelbe 1877: 309), Turyngię (Erk, Böhme 1894: 534), ale nie zawsze jest jasne, czy chodzi o pochodzenie piosenki, czy o jej rozpowszechnienie na danym obszarze. W publikacji z okresu wojny (Benkel, Strube 1941: 74) podano, że jest znana w całych Niemczech.

Domniemany śląski (lub może czeski?) rodowód piosenki nasuwa pytanie, dlaczego ukazani w niej muzykanci pochodzą ze Szwabii. Nie wiadomo, ale wskazanie na daleką Szwabię, a nie np. na nieodległą Saksonię, mogło być elementem swoistej kreacji świata, bliskiej konwencji bajki („za górami, za lasami”). Ponadto, ponieważ w zwyczaju wędrownych grajków było kłaniać się i przedstawiać publiczności przed występem (Orlov 1928: 231), rodowód w dalekiej Szwabii – zazwyczaj pewnie fikcyjny – mógł zwiększać ciekawość gawiedzi i podnosić atrakcyjność kapeli w oczach publiczności. Zresztą w niektórych zapisach piosenki (np. Erk, Irmer 1843) nie mówi się o pochodzeniu muzyków, a w innych zamiast Szwabii pojawia się inny region, np. w śpiewniku Żydów aszkenazyjskich (Bohlman, Holzapfel 2011: 111) – Saksonia.

2 Podział tekstu na zwrotki i refren następuje z trudności, gdyż część powtarzająca się bez zmian (dwa pierwsze wersy w przytoczonym wyżej fragmencie) występuje przed częścią zmienną (następnych sześć wersów). Należy uznać, że – nie typowo – refren występuje tu przed zwrotką.

Polskie adaptacje czy paralele?

Trudno powiedzieć, kiedy niemiecka piosenka o wędrownych muzykantach przedostała się do Polski. Nie udało się jej odnaleźć w zbiorach polskiej pieśni ludowej z XIX wieku i z pierwszych dekad XX wieku, dostępnych cyfrowo w serwisie Polona. Nie znaleziono jej w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej, wybranej jako miejsce poszukiwań ze względu na domniemane śląskie pochodzenie piosenki. Nie przyniosły też rezultatu kwerendy w późniejszych śpiewnikach drukowanych, w szczególności śląskich lub obejmujących folklor śląski. Możliwe, że niemieckim autorom wskazującym Śląsk jako miejsce narodzin piosenki chodziło o Dolny Śląsk, a nie Górny, którego pieśni i piosenki były przedmiotem zainteresowania polskich folklorystów od XIX wieku.

Kwerenda w polskich książkach poświęconych grom i zabawom dziecięcym (np. Gołębiowski 1831: 84; Kozłowski 1869: 119; Liske, Neveau 1873: 90–91; *Gry i zabawy...* 1913: 27–30) pozwala znaleźć liczne gry o charakterze pantomimicznym polegające na naśladowaniu ruchów muzyka instrumentalisty lub rzemieślnika. Ponieważ jednak w publikacjach tych przeważnie nie podano nut ani tekstów – a z opisów niektórych gier wynika wręcz, że odbywały się bez muzyki – książki te świadczą tylko o pewnej wspólnocie kulturowej, dzięki której dzieci w różnych krajach bawiły się podobnie.

Więcej informacji dostarcza przegląd licznych od lat 80. XIX wieku śpiewników dziecięcych i szkolnych, których obfitość ma związek z nowym spojrzeniem na wychowanie młodszych dzieci, zwłaszcza na rolę zabawy, ruchu i muzyki w ich rozwoju (Możdżeń 2000: 34–37). Na przykład *Śpiewnik Szląski dla szkół ludowych* (Hussak 1883: 28–29) zawiera piosenkę *Muzykus*, w której słowa, a jeszcze bardziej scenariusz zabawy – m.in. dołączanie się kolejnych instrumentów oraz podział partii wokalnych między solistów i chór – są bardzo bliskie niemieckiej piosence i tylko melodia jest inna, por. fragment:

głos 1:	Jestem muzykusem, słuchaj, kto wiarusem.
chór:	On jest muzykusem, światowym wiarusem.
głos 1:	Umiém grywać.
chór:	Umié grywać.
głos 1:	Gdy mam skrzypeczki.
chór:	Tak jak dziateczki. Fidli, fidli, fidli la, la la la.

Podobne słowa i podobny scenariusz, ale jeszcze inną melodię ma piosenka *Muzykanci* w tomie *W ogródku dziecięcym* (Warnka, Jahołkowska 1895: 47–49). W wydaniu trzecim z 1908 roku powtórzono ją pod tytułem *Grajek*, nawiązującym do incipitu: „Jestem sobie grajek mały, obchodzę kraj cały”.

Znacznie bliższa – słownie i melodycznie – współczesnym polskim wykonaniom piosenki jest wersja zamieszczona w śpiewniku przygotowanym przez Wydział Młodzieży i Sportu Związku Narodowego Polskiego z siedzibą w Chicago, por.: „Jestem muzykantem i komediantem [...] ja umiém [!] grać [...] na skrzypcach [...] fidli fidli fidli fidli fanfan” (Prochot b.r.: 64). Ta powielaczowa i ręcznie oprawiona publikacja pochodzi prawdopodobnie

z początku lat 60. XX wieku³. Warto zwrócić uwagę na użycie słowa *komediantem*, harmonizujące z pantomimicznym charakterem piosenki.

Nie ma pewności, czy wymienione wyżej utwory są adaptacjami niemieckiego wzorca, a więc czy powstały pod jego bezpośrednim wpływem. Bezpieczniej założyć, że są to folklorystyczne paralele, które wyrosły z tych samych źródeł, ale rozwinęły się niezależnie. W folklorystyce często zamiast zależności genetycznych daje się wskazać tylko pokrewieństwa tematyczne i typologiczne, świadczące o wspólnej tradycji, por. symptomatyczny tytuł zbioru studiów Juliana Krzyżanowskiego (1977) *Paralele*.

Jestem muzykantem konszabelantem

Bezpośredni wpływ niemieckiego tekstu widać za to we współczesnym polskim wariacie piosenki, w którym miejsce *wiarusa*, *grajka* i *komedianta*, znanych ze starszych wydań, zajął *konszabelant*. Nie wiemy, kiedy do tego doszło: przed odzyskaniem niepodległości, w okresie międzywojennym czy dopiero po 1945 roku, ale brak wczesnych poświadczeń sugeruje, że w tym kształcie słownym piosenka o konszabelantach jest znana w Polsce najwyżej od kilku dekad.

Do dziś zresztą ma ona zasięg dość ograniczony. Łatwo ją znaleźć w serwisie YouTube, i to nie tylko w aranżacjach przedszkolnych, ale również biesiadnych (przy czym melodia częściowo różni się od współczesnych wykonań niemieckich). Łatwo też upewnić się o jej obecności w polskich przedszkolach: świadczą o tym ich strony internetowe. Trudniej natomiast natrafić na piosenkę o konszabelantach w drukowanych śpiewnikach i w materiałach metodycznych dla nauczycieli przedszkoli. Następujący fragment przytaczamy za książką Marty Bogdanowicz (2004: 118), psycholożki, emerytowanej profesor Uniwersytetu Gdańskiego:

Jestem muzykantem-konszabelantem,
my muzykanci-konszabelanci.
Ja umiem grać, my umiemy grać.
A na czym? – Na pianinie.
A pianino i-no i-no, a pianino i-no i-no,
a pianino i-no i-no, a pianino bęc!

W książce zamieszczono też nuty i wskazówki wykonawcze, ale tekst ogranicza się do jednej zwrotki i refrenu. Dłuższe zapisy piosenki o konszabelantach, a także nuty, można znaleźć w Internecie, m.in. jako materiał towarzyszący nagraniom w YouTube, np. *Jestem muzykantem konszabelantem* (2018).

Na pytanie, dlaczego anonimowy autor przekładu niemieckie *komm' aus Schwabenland* oddał polskim *konszabelant*, nie ma łatwej odpowiedzi, można jednak rozważyć kilka domysłów. Po pierwsze, mogło chodzić o ukrycie niemieckiego źródła piosenki, motywowane różnie, w zależności od tego, kiedy została przyswojona polszczyźnie. Po drugie, polski autor

3 W książce nie podano daty ani miejsca wydania, ale ponieważ sygnuje ją Franciszek Prochot, wiceprezes ZNP w latach 1960–1974 (Pienkos 1984: 359), można przyjąć te daty jako graniczne, a za miejsce publikacji uznać Chicago, siedzibę Związku. Mimo kwerend w „Dzienniku Związkowym” – organie prasowym Związku – i w publikacjach dotyczących Polonii amerykańskiej nie udało się dokładniej datować śpiewnika.

mógł się obawiać, że słowo *Szwabia* nie powie nic polskim dzieciom i że nazwa żadnego innego regionu Niemiec nie będzie lepsza. Po trzecie, że *Szwabią* kojarzy się *Szwab*, pogardliwa u nas nazwa Niemca, a takie skojarzenie nie było pożądane w piosence dla dzieci. Po czwarte, wybór tajemniczego słowa *konszabelant* mógł być podyktowany intencją żartobliwą bądź chęcią obsadzenia przedszkolaków w niejasnej dla nich roli, co u dzieci rozwija wyobraźnię i czyni zabawę bardziej ekscytującą. Wszystkie te powody mogły oczywiście działać naraz.

Ale mogło być jeszcze inaczej: oryginał niemiecki zapewne nie od razu i nie w całości zrodził się w myślach ludowego poety i ludowego muzyka, nie wyskoczył w pełni uformowany jak Minerva z głowy Jowisza. Semen Orlov (1928: 227–231), analizując słowiańskie paralele niemieckiej piosenki, wyraził pogląd, że była ona wytworem dzieci – dziecięcej publiczności obecnej na ulicznych bądź jarmarcznych koncertach ludowych grajków. Jeśli tak, to i jej polska wersja nie musiała być od początku efektem literackiego przekładu: najpierw mogły pojawić się wersje dziecięce, polszczone spontanicznie i niedokładnie tam, gdzie polskie dzieci bawiły się z niemieckimi (na przedwojennym Śląsku? krótko po wojnie na Ziemiach Odzyskanych?). Dopiero potem pod czyimś piórem piosenka o konszabelantach przybrała znany nam kształt. Patrząc z tej perspektywy, można przypuszczać, że słowo *konszabelanci* jest takim samym produktem dziecięcej twórczości językowej jak obecne w polskich wyliczankach wyrazy na pozór rodzime, a w rzeczywistości obcego pochodzenia (zob. Pisarkowa 1988).

Kim są konszabelanci

Jakkolwiek było, słowo *konszabelanci* budzi zaciekawienie i intryguje. Na forach internetowych wielokrotnie o nie pytano i udzielano mniej lub bardziej fachowych, a czasem żartobliwych odpowiedzi. Oto przykłady (pisownia i interpunkcja oryginalna):

A ja zawsze myślałam, że to to samo co muzykant, tylko jakieś stare słowo nieużywane.

To chyba dyrygent.

Otóż mianem konszabelanta określano od okresu baroku muzyka specjalizującego się w grze na *conche* (muszli).

[...] gra koncerty na szablach :) to neologizm i zarazem metafora osoby, która jest wirtuozem walki :)

[...] czyli muzykant pochodzący ze Szwabii. dziwne, że takiego słowa użyto w piosence.

Pytanie o *konszabelantów* kierowano też wielokrotnie do profesora Jana Miodka, autora popularnych programów telewizyjnych poświęconych polszczyźnie. Najstarsze odcinki, nadawane od lat 80. XX wieku w cyklu *Ojczyzna polszczyzna*, nie są publicznie dostępne, ale nowszych, z cyklu *Słownik polsko@polski*, można wysłuchać w serwisie TVP VOD. W jednym z nich znany językoznawca mówi (Miodek b.r.):

Ja, proszę pana, nie mogę dać stuprocentowej gwarancji, ale dziewięćdziesięciopięcioprocentową daję, że tam się kryje pod tym niemiecka kraina Szwabia.

W świetle informacji przytoczonych w tym artykule, a zwłaszcza zbieżności słów i melodii oraz scenariusza niemieckiej i polskiej piosenki-pantomimy, związek *konszabelanta* ze Szwabią daje się orzec z pewnością wręcz stuprocentową.

Odpowiedzi na pytanie, kim są dziś konszabelanci dla użytkowników języka polskiego, można szukać metodami nauk empirycznych. Grupie 24 słuchaczy wykładu inaugurującego studia podyplomowe w Centrum Polonicum na Uniwersytecie Warszawskim w roku akademickim 2020/2021 – wyłącznie rodzimych użytkowników polszczyzny – odtworzono piosenkę o konszabelantach, a następnie poproszono o odpowiedź na pytanie: „Kim jest konszabelant?”, przy czym jedna osoba mogła udzielić kilku odpowiedzi. W wynikach tego minisondażu, przeprowadzonego zdalnie za pomocą aplikacji Mentimeter, najczęstsze okazało się skojarzenie z *żołnierzem*, nieco rzadsze z *towarzyszem* i *kamratem* (co razem tworzy spójny obraz), prócz tego zaś z *muzykantem*, *dyrygentem* i *mieszkańcem Szwabii*. Inne głosy, choć jednostkowe, np. *gwardzista*; *osoba, która walczy szablą*; *towarzysz broni*; *wojskowy*; *wędrowiec*, potwierdziły częste kojarzenie *konszabelanta* z muzyką, ale też z działaniem kolektywnym, jak w wojsku. Warto spostrzec, że o ile skojarzenia pierwszego rodzaju są podyktowane treścią piosenki, o tyle pozostałe wynikają z budowy słowa, na pozór zawierającego w sobie *szablę* i reinterpretowanego na wzór wyrazów typu *koncelebrant*, *koncertant*, *konfabulant*, *konfirmant*, *konsultant*, w których *kon-*, pochodne od łacińskiego *con-*, oznacza ‘razem’.

Choć omawiane tu słowo większość zna tylko z piosenki, zasięg jego użycia powoli się zwiększa, z kwerend internetowych wynika, że występuje ono w nazwach własnych. Na przykład *Klub małego i większego Konszabelanta* zaprasza dzieci i ich opiekunów na wspólne zabawy z muzyką, „Forum Uczelniane” – pismo Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego – w 2011 roku informowało o Błotnych Mistrzostwach Szczecina, w których startowała m.in. żeńska drużyna *Konszabelantek* (nr 4, s. 45), a dziennik „Nowiny Nyskie” w 1992 roku zapraszał do Nyskiego Domu Kultury na „pięciogodzinny maraton muzyczny pod hasłem «Konszabelant ’92»” (nr 28, s. 7). Spośród takich notatek najstarsza, jaką udało się odnaleźć dzięki bibliotekom cyfrowym, pochodzi z „Gazety Lubuskiej” (1977, nr 50, s. 8). Pod nagłówkiem z *Harcerskiego kociołka* zanotowano tu: „Wszystkie zastępy pracowały solidnie, toteż niełatwo było wybrać najlepsze. Ostatecznie I miejsce zajął zastęp «Konszabelantek» z 22 DH”. Piosenka o konszabelantach musiała być wówczas już dobrze znana, skoro obecne w niej słowo stało się podstawą derywatu.

Mimo to, jak sądzimy, na umieszczenie *konszbelanta* w typowym słowniku jest ciągle za wcześnie, a historia edycji hasła w Wikisłowniku, który – być może jedyny dotąd – je uwzględnił, uzmysławia trudności, na jakie natrafili redaktorzy. Oto ważniejsze wersje hasła (w nawiasach data i godzina):

słowo o nieznanym znaczeniu pochodzące z popularnej, dziecięcej piosenki (21.02.2012, 11.02);

neologizm literacki, słowo o nieznanym znaczeniu pochodzące z popularnej, dziecięcej piosenki (21.02.2012, 21.08);

błędne tłumaczenie (zob. etymologia poniżej), znane tylko z jednej dziecięcej piosenki (20.06.2012, 20.45);

słowo znane tylko z jednej dziecięcej piosenki, oddające brzmienie niemieckiego oryginału (zob. etymologia poniżej) (20.06.2012, 20.51);

onomatopeja oddająca brzmienie niemieckich słów *komm' aus Schwabenland* (przybywam/ pochodzę ze Szwabii) z oryginału dziecięcej piosenki Muzykanci konszabelanci (29.03.2013, 13.57).

Najnowsza wersja hasła, z 12 stycznia 2021 roku, ma objaśnienie identyczne z ostatnim zacytowanym i poprzedzona jest dodatkowo skrótem *verb. eff.*, od *verba effutitia* – „słowo, którego nie daje się wy tłumaczyć, przypadkowo utworzone, często o funkcji wyłącznie ekspresyjnej”. Jak widać, praca nad hasłem trwała długo, ale pomimo wielu zmian jego obecna wersja jest gorsza od pierwotnej: słowo *konszabelant* nie jest przecież onomatopeją. Poza tym, jak widzieliśmy, słowo to nie jest „znane tylko z jednej dziecięcej piosenki”, zatem dwie wcześniejsze wersje hasła też są nieścisle.

Já jsem muzikant i dalsze paralele

Choć polska adaptacja piosenki o wędrownych muzykantach intryguje tajemniczym słowem *konszabelant*, to zarazem oddala się od niemieckiego źródła, ponieważ nie podejmuje motywu wędrowki. W polskiej wersji muzykanci nie wędrują, tylko „konszabelują” (cokolwiek miałyby to znaczyć).

Natomiast w czeskim wariacie – jeśli uznać, że punktem wyjścia była dla niego wersja niemiecka – dokonano tzw. lokalizacji przekładu, czyli osadzenia go w rodzimych realiach. Czescy muzykanci przychodzą z Czech, co sprawia, że wydają się słuchaczom bliżsi i – choć to rzecz subiektywna – być może bardziej sympatyczni, por. początek *Já jsem muzikant* (2011):

Já jsem muzikant a přicházím k vám z české země.

My jsme muzikanti, přicházíme k vám.

Já umím hráti. My umíme taky.

A to na housličky. Jak se na ně hraje?

Fidli, fidli, staré vidli, fidli, fidli, housličky.

Fidli, fidli, staré vidli, fidli, fidli, housličky.

Nie wiemy jednak na pewno, czy podstawą wersji czeskiej był tekst niemiecki. Ponieważ obok Śląska to właśnie Czechy wskazywano w publikacjach niemieckich jako miejsce pochodzenia piosenki, należy dopuścić myśl, że mogło być wręcz odwrotnie, gdyż Saksonię i Bawarię często odwiedzali wędrowni muzycy z Czech (Hartinger 2001), a pokrewieństwo kultury muzycznej Niemiec i Czech, wynikające z wieloletnich kontaktów, jest widoczne do dziś. Mogło być też tak, że czeska i niemiecka wersja piosenki wyewoluowały niezależnie z tych samych źródeł, być może odleglejszych, niż się wydaje, skoro wędrowni muzykanci i komedianci to postaci znane w kulturze europejskiej od średniowiecza.

Bardzo podobne piosenki powstawały zresztą w różnych krajach. Wyżej wspomniano o starej piosence śląskiej (Hussak 1883: 28–29), w której zamiast *konszabelantów* słychać *wiarusów*.

S. Orlov (1928: 227–231) przytacza analogiczną piosenkę słoweńską (w oryginale i w swoim przekładzie na czeski), a inne, dla odmiany angielskojęzyczne wersje zasadniczo tej samej zabawy – często we współczesnej aranżacji, o słowach nawiązujących do współczesnych realiów i o nietradycyjnym doborze instrumentów – można znaleźć w serwisie YouTube pod tytułem *I am the music man* (w bibliografii podano adres jednej o wyraźnie dyskotekowym brzmieniu i pastiszowej stylizacji). Prześledzenie historii i wzajemnych zależności takich utworów to zadanie wykraczające poza zakres niniejszego tekstu.

Zakończenie

Punktem wyjścia tego artykułu był osobliwy transfer językowy: oddanie niemieckiej frazy *komm' aus Schwabenland* tajemniczym słowem *konszabelant*, które z czasem wyszło poza tekst macierzystej piosenki, zaczęło funkcjonować w nazwach własnych, a nawet trafiło do jednego z bardziej znanych słowników. Wprawdzie nie udało się wyjaśnić powodów tak zaskakującej polonizacji oryginału (dysponujemy tylko garścią domysłów) ani ustalić, od jak dawna piosenka o konszabelantach jest znana polskim dzieciom (wiemy jednak, że co najmniej od lat 70. XX wieku), ale zgromadzone tu fakty są istotne dla historii jej niemieckiego pierwowzoru, jego domniemanych źródeł, a także innojęzycznych – w tym polskich – adaptacji i paralel. Dalsze ustalenia wymagałyby głębszych studiów.

W refleksji nad *konszabelantem* w pierwszej chwili nasuwa się myśl, że mamy do czynienia z błędnym przekładem (znalazła ona wyraz np. w materiałach przytoczonych z Wikisłownika). Ponieważ jednak trudno wyobrazić sobie tłumacza niekompetentnego do tego stopnia, zaraz potem powstaje przypuszczenie, że *konszabelanci* są celowym zabiegiem literackim, autorskim neologizmem, który miał intrygować słuchaczy, a uczestnikom zabawy nadać szczególny status. Te i inne możliwe powody tak zaskakującego „przekładu” wymieniłem wyżej, ale sam skłaniam się raczej ku tezie, że *konszabelanci* w ogóle nie powstałi pod piórem tłumacza, lecz są typowym wyrazem dziecięcym, zasłyszonym i zniekształconym, podobnym do wielu innych znanych z folkloru dziecięcego. Zasłyszeć go mogły polskie dzieci od swoich rówieśników na terenach językowo mieszanych, polsko-niemieckich, na Śląsku lub krótko po wojnie na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Brak wczesnych poświadczeń przemawia za tym, że *konszabelant* to słowo powojenne, które dłuższy czas wiodło żywot nieoficjalny, w folklorze, zanim tekst piosenki ktoś opracował literacko. Dopiero wtedy trafiła ona do przedszkoli.

Z semiotycznego punktu widzenia wszystkie analizowane tu piosenki to przekazy multimodalne o wyraźnych cechach ikonicznych. Funkcję imitacyjną pełnią w nich, po pierwsze, onomatopeje, ale także inne słowa, dzięki powtórzeniom nadające piosence rytm. Wśród onomatopej można wskazać konwencjonalne (por. *na trąbce trutu tutu* w jednej z dalszych zwrotek polskiej wersji piosenki) i niekonwencjonalne, doraźnie utworzone (por. *a pianino i-no i-no*), a nawet wyrazy o prymarnie innej funkcji, wtórnie zonomatopeizowane (por. *Já rád játra, ty rád játra, on rád játra, trumpeta* w wersji czeskiej, gdzie ważniejsze od znaczenia słów jest nagromadzenie głoski [r], mające imitować głos trąbki⁴).

4 *Já rád játra, ty rád játra...* ('Ja lubię wątróbkę, ty lubisz wątróbkę...') – to popularny łamaniec językowy. *Trumpeta* znaczy 'trąbka'.

Funkcją naśladowczą ma, po drugie, melodia, gdyż uczestnicy zabawy śpiewem ilustrują dźwięk instrumentów. I po trzecie, na ikoniczny charakter tej piosenki-pantomimy składają się gesty oraz inne przykłady tzw. mowy ciała. Jest zrozumiałe, że utwory tego rodzaju, angażujące różne zmysły, uczące koordynacji słowno-motorycznej, obejmujące elementy wiedzy o muzyce, a przy tym zgodne z właściwym dzieciom instynktem naśladownictwa i zabawy, znalazły miejsce w edukacji przedszkolnej.

Nie tylko swoją treścią i formą piosenki takie opowiadają o wędrownych muzykantach (co prawda we współczesnej polskiej adaptacji ten motyw zanikł), ale też same wędrują z kraju do kraju i zmieniają się przy tym w granicach, które pozwalają traktować je jako warianty jednego tematu. Zmiana, która zaszła między wersją niemiecką a polską, między dobrze umotywowanym *komm' aus Schwabenland* a tajemniczym *konzabelantem*, należy do ciekawszych epizodów tej międzykulturowej wędrowki⁵.

Bibliografia

Nagrania

I am the music man [b.r.]: Black Lace, <http://www.youtube.com/watch?v=vVEFeJ2Vy5Y> (dostęp: 29 marca 2022).

Ich bin ein Musikante 2016: <https://www.youtube.com/watch?v=woNeeYZ1CjQ> (dostęp: 29 marca 2022).

Já jsem muzikant 2011: Ondřej Žatečka (reż.), https://www.youtube.com/watch?v=hAO_1RgPXHo (dostęp: 29 marca 2022).

Jestem muzykantem konzabelantem 2018: HeyKids, <https://www.youtube.com/watch?v=3UYll4iwnO4> (dostęp: 29 marca 2022).

Miodek J. [b.r.]: *Słownik polsko@polski*, <https://vod.tvp.pl/video/slownik-polskopolski,bankroll-odc-449,45596309> (dostęp: 29 marca 2022).

Teksty źródłowe

Benkel K., Strube A. 1941: *Frisch auf mein Volk*, t. 1: *Schlesische Singfibel: für die unteren vier Jahrgänge der Volksschule*, Merseburger, Leipzig.

Bogdanowicz M. 2004: *W co się bawić z dziećmi? Piosenki i zabawy wspomagające rozwój dziecka*, Harmonia, Gdańsk.

Bohlman P.V., Holzapfel O. 2011: *The folk songs of Ashkenaz*, A-R Editions, Middleton, Wisconsin.

Erk L., Böhme F.M. 1894: *Deutscher Liederhort. Auswahl der vorzüglicheren deutschen Volkslieder*, t. 3, Beikopf und Härtel, Leipzig.

Erk L., Irmer W. 1838: *Die deutschen Volkslieder mit ihren Singweisen*, z. 2, Plahn, Berlin.

Erk L., Irmer W. 1843: *Die deutschen Volkslieder mit ihren Singweisen*, wyd. 2, Hermann, Leipzig.

Gelbe T. 1877: *Kinderlieder und Reime*, „Germania” XXII (Neue Reihe X), s. 293–315.

GutsMuths J.C.F. 1878: *Spiele zur Übung und Erholung des Körpers und Geistes, für die Jugend, ihre Erzieher u. alle Freunde unschuldiger Jugendfreuden*, Lion, Hof.

GutsMuths J.C.F. 1893: *Spiele zur Übung und Erholung des Körpers und Geistes, für die Jugend, ihre Erzieher u. alle Freunde unschuldiger Jugendfreuden*, wyd. 8, Lion, Hof.

Hussak K. 1883: *Śpiewnik Szląski dla szkół ludowych*, cz. 1, A. Pichlerowa, Wiedeń.

Lewalter J. 1893: *Deutsche Volkslieder in Niederhessen*, z. 4, Fritzsche, Hamburg.

5 Kilka osób wsparło mnie konsultacją w pracy nad tekstem. Chciałbym podziękować Agnieszce Frączek i Ewie Geller (Instytut Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego), Milenie Hebal-Jezierskiej (Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej Uniwersytetu Warszawskiego), Tomaszowi Nowakowi (Instytut Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego), Lesii Shakhnazorovej (Gabinet Zbiorów Muzycznych Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego), Marioli Nałęcz (Zakład Zbiorów Muzycznych Biblioteki Narodowej) i Krzysztofowi Bilicy (dawniej Wydawnictwo Naukowe PWN). Wszelkie pomyłki obciążają oczywiście autora artykułu.

- Prochot F.M. [b.r.]: *Śpiewnik zebrany i opracowany przez Wydział Młodzieży i Sportu Z.N.P.* [Związek Narodowy Polski w Ameryce. Chicago: b.m.r.w.].
- Tschirch W. [ok. 1900]: *70 Kinderlieder. Gemütvolle Kindergedichte und Spielliedchen nach den schönsten Volksweisen zum Gebrauch in Vorbildungs- und Elementarklassen*, Steingraber, Leipzig.
- Wagner H. 1888: *Illustriertes Spielbuch für Knaben*, wyd. 9, Spamer, Leipzig–Berlin.
- Warnka J., Jahołkowska L. 1895: *W ogródku dziecięcym. Zbiór zabaw, marszy i piosenek z zastosowaną do nich melodyą*, Gebethner i Wolff, Warszawa.
- Zimmer F. 1879: *Volksthümliche Spiellieder und Liederspiele für Schule und Kinderstube*, Vieweg, Quedlinburg.

Pozostała literatura

- Cieślukowski J. 1985: *Wielka zabawa. Folklor dziecięcy, wyobrażenia dziecka, wiersze dla dzieci*, wyd. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Gołębiowski Ł. 1831: *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym lub niektórych tylko prowincjach*, Glücksberg, Warszawa.
- Gry i zabawy dla młodzieży i starszych w pokoju i na świeżem powietrzu 1913* [Toledo, Oh: A.A. Paryski].
- Hartinger W. 2001: *Böhmische Wandermusikanten in Bayern*, „Sänger- und Musikantenzeitung”, r. 44, nr 2, s. 83–89.
- Kozłowski K. 1869: *Gry i zabawy dla młodzieży*, Decker, Poznań.
- Krzyżanowski J. 1977: *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Liske M., Neveau T. 1873: *Dla dziewczątek. Książka praktycznej pracy, ćwiczeń i zabaw dla panienek od 6 do 15 roku życia*, Redakcja Przeglądu Tygodniowego, Warszawa.
- Możdżeń S.I. 2000: *Historia wychowania 1795–1918*, Wydawnictwo Stachurski, Kielce.
- Orlov S.P. 1928: *Hry a písně dětí slovanských: rozbor po stránce námětové, literární a hudební, klasifikace a praktická sbírka 500 dětských písní a her všech národů slovanských*, Československá obec sokolská, Praha.
- Pienkos D.E. 1984: *PNA. A centennial history of the Polish National Alliance of the United States of North America*, Boulder: East European Monographs, Columbia University Press, New York.
- Pisarkowa K. 1988: *Wylizanki polskie*, wyd. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Simonides D. 1976: *Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław–Warszawa.
- Wikisłownik, hasło *konszabelant*, <https://pl.wiktionary.org/wiki/konszabelant> (dostęp: 29 marca 2022).

Summary

Konszabelant: a peculiar language transfer

Keywords: loanwords, lexical borrowings, folk songs, children's words, etymology.

The article concerns the word *konszabelant*, known from the children's song *Jestem muzykantem konszabelantem* 'I'm a music man'. It focuses on the German source of the song, parallel songs in several other languages, the etymology of *konszabelant*, its meaning and scope of use, and above all the reasons why the German phrase (*Ich komm' aus Schwabenlad* 'I come/arrive from Swabia' was in the Polish text rendered in such a way, and the circumstances in which it happened.

Na Zakroczymskiej, na Freta: o reinterpretacji fleksyjnej nazw miejskich

Słowa kluczowe: reinterpretacja fleksyjna, etymologia ludowa, urbanonimy, nazwy ulic.

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00129>

1. Wstęp

Nieprawdziwe byłoby twierdzenie, że językoznawcy nie interesowali się dotąd etymologią ludową. W piśmiennictwie polskim klasyczną pozycją dotyczącą tej tematyki pozostaje do dziś monografia Witolda Cienkowskiego sprzed półwiecza (1972), napisana wprawdzie w zgodnym z tendencjami swych czasów duchu strukturalistycznym, lecz jednocześnie nowoczesna, niejako antycypująca podejście kognitywne. Autor akcentuje systemowy charakter etymologii ludowej, podkreślając wagę badań synchronicznych (a nie jedynie tradycyjnych, diachronicznych). Jak stwierdza:

bardziej istotna jest nie rzeczywista etymologia wyrazu, ale jego etymologia relacyjna, czyli asocjacyjna, oparta na odczuwanych aktualnie związkach etymologicznych w ramach danego systemu (Cienkowski 1972: 16).

Badacz rezygnuje też z pojęcia *etymologia ludowa* na rzecz terminu *reinterpretacja (etymologiczna)*, który będzie przydatny także w niniejszym artykule.

Podział zaproponowany przez W. Cienkowskiego, przebiegający – przy stałej obecności reinterpretacji etymologicznej – według kryterium obecności bądź braku zmiany znaczenia oraz postaci wyrazu (co daje cztery logicznie możliwe kombinacje: (1) zmiana zarówno znaczenia, jak i postaci wyrazu; (2) wyłącznie zmiana jego postaci; (3) wyłącznie zmiana znaczenia; (4) brak którejkolwiek z tych zmian, czyli zaistnienie jedynie reinterpretacji etymologicznej, obserwowalnej pośrednio), zachował aktualność do dziś (por. np. Karaś 2010). Warto jednak podkreślić, że przykłady ilustrujące tezy W. Cienkowskiego to w przeważającej większości rzeczowniki pospolite, a nie nazwy własne stanowiące przedmiot tego artykułu.

Etymologii ludowej zawężonej w oglądzie badawczym wyłącznie do nazw własnych poświęcono już także nieco prac naukowych, wśród których wypada wymienić choćby artykuły: Małgorzaty Rutkiewicz-Hanczewskiej (2012), Zofii i Karola Zierhofferów (2012), Elżbiety Michow (2017) czy liczne teksty Ewy Rogowskiej-Cybulskiej (szczególnie monografia z roku 2018). Wszystkie one dotyczą wszakże przede wszystkim lub wyłącznie nazw miast i wsi.

* justwalk@amu.edu.pl; ORCID: 0000-0001-7301-4591

Analizowane są w nich na przykład legendy ludowe osnute na kanwie nieprzejrzystych semantycznie nazw miejscowości – zarówno te autentyczne, pierwotne, faktycznie wynotowane przez etnografów w trakcie badań terenowych, jak i wymyślane w celu promocji danej miejscowości czy regionu i rozpowszechniane w wydawnictwach krajoznawczo-turystycznych. Znacznie rzadziej bada się natomiast etymologie ludowe w odniesieniu do nazw ulic czy placów.

Termin *etymologia ludowa* użyty w stosunku do nazewnictwa miejskiego wydaje się niewłaściwy nie tylko dlatego, że odrzucił go (w stosunku do wszelkich rzeczowników) na rzecz terminu *reinterpretacja etymologiczna* W. Cienkowski, ale i ze względu na mniej czy bardziej uświadomiony związek tradycyjnie pojmowanej etymologii ludowej, podobnie jak i samego ludu, z gwarami. Rzeczywiście: jak podkreśla Halina Karaś (2010), w gwarach przykłady etymologii ludowej są najczęstsze. Lecz długotrwały (i dlatego rozpatrywany w perspektywie diachronicznej) proces zniekształcania przez prosty, niepiśmienny lud wyrazów dlań obcych, trudnych, nieprzejrzystych semantycznie wydaje się nie przystawać do analizowanych synchronicznie, a zachodzących w umysłach wykształconych odbiorców, procesów reinterpretacji tekstów, jakimi są nazwy miejskie.

Można wyliczyć kilka przykładów reinterpretacji etymologicznej nazw ulic, gdy doszło do zmiany zarówno postaci nazwy, jak i jej motywacji: ul. Grochowe Łąki w Poznaniu pierwotnie nosiła nazwę *Groffowe Łąki*, od nazwiska właściciela terenu – Groffa (Rutkiewicz-Hanczewska 2008: 217, 368–369); Muszą Górę w Poznaniu przezwano *Myszą Górą* (Rutkiewicz-Hanczewska 2008: 234; 2012: 361). Ale w tym artykule przedmiot namysłu badawczego stanowi reinterpretacja etymologiczna nazw ulic zachodząca wyłącznie na płaszczyźnie fleksyjnej. W. Cienkowski poświęca jej niewiele miejsca; właściwie o błędnych formach fleksyjnych jako skutku reinterpretacji etymologicznej wspomina jedynie zdawkowo przy omawianiu ostatniej z czterech stworzonych przez siebie kategorii, czyli w kontekście niezmiennych postaci i znaczenia wyrazu¹. Co więcej, z reguły nie posiłkuje się też jako przykładami nazewnictwem miejskim. Istotny jest wreszcie również fakt, że w odniesieniu do nazw własnych słuszniej jest mówić o motywacji niż o (semantycznym) znaczeniu, zatem jeden z podstawowych parametrów analizy należy zastąpić innym. To wszystko sprawia, że niełatwo bezpośrednio zaadaptować metodologię W. Cienkowskiego do badań nad reinterpretacją fleksyjną nazw ulic.

2. Przykłady reinterpretacji fleksyjnej w urbanonimii polskiej

Za M. Rutkiewicz-Hanczewską (2012: 361) będę tutaj używać terminu *reinterpretacja fleksyjna*, choć opisywane zjawisko można też nazwać *zmianą paradygmatu*, czyli wzorca odmiany (Kłosińska 2020), bądź *derywacją fleksyjną* (Smoczyński 1961). Wprawdzie przykładów takiej reinterpretacji nie ma zbyt wiele, jednak realnie ona występuje, poświadczona przykładowo w mediach, a leżące u jej podłoża mechanizmy są zróżnicowane i niekiedy nawet wzajemnie przeciwstawne. Nazwy ulic stanowiące egzemplifikację wyekscerpowano przede

1 „Słyszac formę dopełniacza lm. [agravek] domyślamy się, że mówiący interpretuje morfemicznie wyraz *agrafka* jako *agr-aw-ka*” (Cienkowski 1972: 55). Jak się jednak wydaje, badaczowi chodzi o zupełnie inne zjawisko niż w wypadkach tu omawianych: jedynie o różnicę morfologiczną, nie zaś o zmianę końcówek fleksyjnych, a co za tym idzie – o przeniesienie wyrazu w wyniku reinterpretacji do innej klasy deklinacyjnej czy o zaniechanie odmiany.

wszystkim z rozmaitych źródeł internetowych (zachowując oryginalną pisownię i interpunkcję), w tym z elektronicznych wydań prasy (opatrzone je literą P) oraz komentarzy lub opinii na forach czy blogach (oznaczonych literą F), a także z cytowanych prac naukowych, co każdorazowo uwidoczniono odesłaniem bibliograficznym. W dalszej części jako kryterium podziału posłużą konkretne kategorie gramatyczne przed reinterpretacją fleksyjną i po niej. Podjęta też zostanie próba wskazania możliwych nazw-wzorców (Handke 1998: *passim*), czyli onimów, na których wzór i przez analogię do których nastąpiła reinterpretacja.

2.1. Typ (*ul.*) *Freta*: M lp. r.ż. > D lp. r.m.

Nazwa ulicy motywowana rzeczownikiem pospolitym w mianowniku lp. rodzaju żeńskiego (*ul. Freta* w Warszawie, *rondo Kaponiera* w Poznaniu, *ul. Grobla* – wiele miejscowości) zostaje zreinterpretowana jako motywowana przez rzeczownik pospolity w dopełniaczu lub nazwisko męskie w dopełniaczu: **Fret*, **Kaponier*², **Grobel*. Można też takie reinterpretacje traktować jako zbliżone nieco do sytuacji, w której „z rozpędu nie odmienia się również mianownikowych nazw własnych” (por. Malinowski 2017 – tam o nazwie *ul. Lubicz*).

Nazwy-wzorce: *ul. Nobla*, *ul. Kreta*, *ul. Menueta*, *ul. Rydygiera*, *ul. Calliera*, *ul. Moliera*, por.:

Pijany kierowca forda dachował na *Grobla* (*ul. Grobla*, Gorzów) (P).

Już w najbliższą niedzielę odbędzie się pierwszy w tym roku charytatywny Antykwariat na *Freta* (P).

Dom Aukcyjny „Galeria na *Freta*”; Restauracja „Feta na *Freta*”; „u Dominikanów na *Freta*”; Centrum Szkoleniowe „Szkolenia na *Freta*” (P).

Akurat stałem na przystanku na *Kaponiera* gdy przelatywał (F).

Jezdziłam z dzieckiem do żłobka tramwajem, niedługo po otwarciu ronda i też musiałam wysiąść na *Kaponiera* i zjeżdżać windą (F).

Pragnę tylko zauważyć, że na *Lubicz* vis a vis przystanków znajduje się tzw Biały Domek – komenda policji na Śródmieście (F).

2.2. Typ (*ul.*) *Stawki*: M lm. r.m. > M lm. r.ż. lub D lp. r.ż.

Nazwa warszawskiej ulicy (te) *Stawki* ma postać mianownika lm. rzeczownika *stawek* ‘mały staw’ (i taka interpretacja jest etymologicznie poprawna), reinterpretowanego na dwa sposoby:

- (1) jako mianownik lm. rzeczownika *stawka*: *ul. (te) Stawki*, (tych) *Stawek*;
- (2) jako dopełniacz lp. rzeczownika *stawka*: *ul. (tej) Stawki*.

2 Por. *Kim był Kaponier?*, https://www.goldenline.pl/grupy/Miasta_regiony/poznan2/kim-by-l-kaponier,2384664/ (dostęp: 1 października 2022). Co ciekawe, w wypadku *ul. Grobla* sporadycznie zdarza się reinterpretacja tej nazwy jako przymiotnikowej, co widać w miejscowniku (*na Groblej*).

Zatem nastąpił tu wybór paradygmatu pochodzącego od innego apelatYWu, różniącego się pod względem rodzaju. Por.:

[P]rzedstawiciele ZDM [...] radzą, jak dostać się na ul. Stawki: Można skręcić w prawo w Dziką i dojechać do *Stawek* (P).

Okazało się – że cały towar został zakupiony u Ch.F. na *Stawki* (P).

2.3. Typ (*ul.*) *Żwirki*: D lp. > M lm.

Nazwisko (rzadziej nazwa osobowa niebędąca nazwiskiem) na *-o*, *-a* w nazwie ulicy (np.: *Żwirko*, *Kajka*, *Chudoba*, *Matejko*), a zakończone w dopełniaczu na *-i*, *-y*, zostaje zreinterpretowane jako mianownik rzeczownika w liczbie mnogiej, a skutki tego procesu najłatwiej można zobaczyć w miejscowniku:

Krzysztof Cedro – *ul. Cedry* w Łodzi > na *Cedrach*,

Witold Chodźko – *ul. Chodźki* w Lublinie > na *Chodźkach*,

Stanisław Chudoba – *ul. Chudoby* w Poznaniu > na *Chudobach* (Padalak 2008: 625),

Walerian Czuma – *ul. Czумы* w Warszawie > na *Czumach*,

Aleksander Fredro – *ul. Fredry* w Poznaniu > na *Fredrach*,

Tadeusz Hołówka – *ul. Hołówki* w Warszawie > na *Hołówkach*,

Michał Kajka – *ul. Kajki* w Warszawie > na *Kajkach* (Handke 1998: 52),

Stanisław Kazuro – *ul. Kazury* w Warszawie > na *Kazurach*,

Tadeusz Kościuszko – *ul. Kościuszki* w Świeciu > na *Kościuszkach*,

Jan Matejko – *ul. Matejki* w Poznaniu > na *Matejkach* (Padalak 2008: 616, 644),

Nawojka – *ul. Nawojki* w Krakowie > na *Nawojkach*,

Wojciech Oczko – *ul. Oczki* > na *Oczkach* (Smoczyński 1961: 148),

Sabała – *ul. Sabały* w Zakopanem > na *Sabałach*,

Jan Styka – *ul. Styki* > na *Stykach*,

Karol Szajnocha – *ul. Szajnochy* w Bydgoszczy > na *Szajnochach*,

Leonid Teliga – *ul. Teligi* w Warszawie > na *Teligach*,

Adam Wodziczko – *park Wodziczki* w Poznaniu > na *Wodziczkach*,

Kazimierz Wyka – *ul. Wyki* w Krakowie > na *Wykach*,

Zaklika z Mydlnik – *ul. Zakliki* z Mydlnik w Krakowie > na *Zaklikach*,

Franciszek Żwirko – *ul. Żwirki i Wigury* w Warszawie > na *Żwirkach*.

Nazwy-wzorce: *ul. Piaski* (wiele miejscowości), *ul. Piekary*, *ul. Garbary*, *ul. Ugory* (Poznań – por. Chojnacki 2008: 488), *ul. Zasięki*, *ul. Rozłogi*, *ul. Jamki*, *ul. Zręby* (Warszawa – por. Handke 1998: 274–275), por.:

„W akademiku na *Żwirkach* w «Jedynce»” – swoje radiowe początki w DeSa Radio na *Żwirkach* w Warszawie wspominał Piotr Bałtroczyk (P).

Leżałam na *Chodźkach*³ w Lublinie, w sumie dobrze wspominam tamtejszych lekarzy (F).

Dopóki Pani Doktor będzie pracować na *Chodźkach*, to moja córeczka będzie jej pacjentką (F).

Jest ktoś chętny pograć jutro w piłeczkę na *Czumach*⁴? (F).

Najbliższy tramwaj w okolicy Dworca Głównego w stronę franowa znajduje się... Na *Fredrach*. [...] Nawet jeżeli by się udało że akurat przyjedzie na 5min przed odjazdem, to samo dojście na Fredry i poczekanie na tramwaj to i tak ostatecznie cała podróż może zająć też około godzinę (F).

Ja się urodziłem w domu na *Hołówkach* [okolicie ul. Tadeusza Hołównki na Sielcach – red]. To był duży dom, aż cztery podwórka (P).

Na *Kazurach* było bardzo miło, już od proggu przywitała nas para przyjaznych psiaków (F).

Ma ktoś numer do pizzerii Guccio na *Kościuszkach*⁵? (F).

To napewno ta idiotka z *Kościuszek* co wszystkich wyzywa na ulicy bo ona wiecznie z telefonem chodzi (F).

Na *Cedrach* mają ciągły problem, bo im garaż zalewa (F).

Słuczka w Krakowie. Między przejazdem kolejowy[m], a mostkiem na Rudawie na *Zaklikach* w Krakowie (P).

W okolicach *Zaklików* jest bodaj jakaś uczelnia (niech Krakowiaci mi podpowiedzą, która) a z Mydlnik jest zwyczajnie dalej (F).

Na *Nawojkach* były fajne dziewczyny w akademikach (F).

[S]am słyszałem stosunkowo niedawno, jak ktoś ze znajomych mówił, iż jego dziecko chodziło do przedszkola na *Sabałach* (P).

Pan, który sprząta w moim budynku, mówi o nieodległej ulicy (Jana) Styki: na *Stykach* (F).

Nowoczesna hala magazynowa wysokiego składowania na *Szajnochach* (Nieruchomości-online.pl).

Ostatni raz widziany na *Teligach* około godziny 23:20. Niskiej postury, skórzana kurtka, grubszej postury, około 40 lat, ciemny blondyn (P).

Zaangażowane społecznie Jeżyce!!! Takie rzeczy tylko na *Wodziczkach* (F).

My latamy na *wykach* wpisz sobie w google fajna miejscowka co niedziele tam jestesmy [...]. Przejeżdżałem ostatnio i widziałem właśnie, że ludziki latają na Wyki. [...] To chodzi o ten plac przy skrzyżowaniu Wyki i Pachońskiego gdzie kiedyś były gokarty? (F).

3 Przy ul. W. Chodźki w Lublinie znajduje się szpital dziecięcy.

4 Przy ul. W. Czumy w Warszawie znajduje się obiekt sportowy – orlik (https://playarena.pl/1702,obiekty_i_boiska,sportowe,warszawa,czумы.html, dostęp: 1 października 2022).

5 Pizzeria mieści się przy ul. Kościuszki w Świeciu.

2.4. Typ (ul.) *Bernatka*: D lp. r.m. > M lp. r.ż.

Nazwa ulicy jest motywowana przez nazwisko męskie w dopełniaczu, zakończone w tym przypadku na *-ka*, reinterpretowane jako rzeczownik rodzaju żeńskiego:

- O. Laetus Bernatek – *Kładka Ojca Bernatka* w Krakowie > *na Bernatce* (Kłosińska 2020),
 Stanisław Strugarek – *ul. Strugarka* w Poznaniu > *na Strugarce* (por. apelatyw *strugarka*),
 Mikołaj Kopernik – *ul. Kopernika* > *na Kopernice* (Smoczyński 1961: 148),
 Franciszek Hynek – *ul. Hynka* w Gdańsku > *na Hynce*.

Nazwy-wzorce: *ul. Tamka*, *ul. Samarytanka*, *ul. Ścieżka* (Warszawa), *ul. Sielanka* (Bydgoszcz i inne miejscowości), por.:

[P]olecam u babuni na *hynce*⁶ lub hotel qubus (F).

Kraków na ekranach. Julka z pawiem na *Bernatce* (F).

[C]o to za słynna strugarka, skoro ma ulicę na Piątkowie (moja żona dzwoniąc do mnie mówi zawsze „Jestem przy *strugarce*” – przystanek Strugarka mając na myśli) (F).

2.5. Typ (ul.) *Serafitek*: D lm. r.ż. > M lp. r.m.

Nazwa ulicy zawierająca nazwę zakonu żeńskiego w dopełniaczu lm. – *ul. (tych) Koletek* w Krakowie, *ul. (tych) Serafitek* w Poznaniu – zostaje zreinterpretowana jako mianownik lp. rodzaju męskiego: (ten) *Koletek*, (ten) *Serafitek* > *na Koletku*, *na Serafitku*.

Nazwy-wzorce: *ul. Przepadek*, *ul. Nadolnik* (Poznań), *ul. Potoczek*, *ul. Zakątek* (Kraków), por.:

Kiedy jeszcze pracował w warsztacie na *Koletku*, potrafił rzucić robotę na widok szczególnie pięknego roweru (P).

Cześć, ostrzegam przed parkowaniem samochodów pomiędzy *Serafitkiem* a mostem św. Rocha (F).

2.6. Typ (ul.) *Komarowa*: D lp. r.m. > przymiotnik r.ż.

Nazwa ulicy zawierająca nazwisko męskie w dopełniaczu jest reinterpretowana jako nazwa odapelatywna przymiotnikowa:

- Władimir Komarow – *ul. Komarowa* w Warszawie > *na Komarowej*,
 Jan Paweł Woronicz – *ul. Woronicza* w Warszawie > *na Woroniczej*,
 Kazimierz Karaś – *ul. Karasia* w Warszawie > *na Karasiej* (Handke 1992: 82),
 Józef Struś – *ul. Strusia* w Poznaniu > *na Strusiej* (Padalak 2008: 655).

6 Chodzi o lokal Restauracyjka u Babuni, Gdańsk, ul. Franciszka Hynka.

Nazwy-wzorce: *ul. Kolejowa, ul. Parkowa, ul. Strumykowa* (wiele miejscowości), por.:

Wielu warszawiaków mówiło: „jadę na *Komarową*”, „przystanek jest na *Komarowej*”. Zupełnie tak, jakby ulica miała być na cześć krwiożerczych owadów (F).

Zespół został eskortowany przez milicję najpierw pod hotel Forum (dziś Novotel), a później na *Woroniczą* na nagrania (P).

Cabernet Wine Bar na *Woroniczej* – nowe miejsce, super jedzenie, o winach nie muszę nawet wspominać (F).

Również zaczynam w tym roku studia na UAMie i od lipca mam zarezerwowany pokój na *Strusiej* właśnie (F).

2.7. Typ (*ul.*) *Płaskowickiej*: D lp. > przymiotnik

Nazwa ulicy zawierająca przymiotnikowe nazwisko w dopełniaczu jest reinterpretowana jako nazwa odapelatywna przymiotnikowa, przy czym (w odróżnieniu od przykładów podanych w podrozdziale 2.6, gdzie forma mianownika zostawała zachowana, a zmieniały się przypadki zależne) formą identyczną pozostaje dopełniacz urbanonimu, zmienia się zaś jego mianownik:

Filipina Płaskowicka – *ul. Płaskowickiej* w Warszawie > *ul. Płaskowicka*,

Cecylia Śniegocka⁷ – *ul. Śniegockiej* w Warszawie > *ul. Śniegocka*,

Antoni Mateczny – *rondo Antoniego Matecznego* > *rondo Mateczne*.

Por.:

Lubię jeździć na *Śniegocką*. Park Kultury prawie się nie zmienił (F).

[J]ak między tymi drzewkami mają się zmieścić wielkie limuzyny i suv-y mieszkańców apartamentowca przy skrzyżowaniu ze *śniegocką* (F).

A to przełoży się na to, że kierowcy będą uciekać na *Płaskowicką*, Indiry Gandhi i Rosoła – powiedział tvn.warszawa.pl Robert Kempa (P).

Moja obserwacja dotyczy księgarni *Na Matecznym*, która mieści się przy przystanku autobusowym w stronę Kurdwanowa, Bieżanowa (F).

2.8. Typ (*ul.*) *Fredry*: D lp. > M lp.

Dopełniacz nazwiska w nazwie ulicy zostaje błędnie zreinterpretowany jako tego nazwiska mianownik, od którego z kolei utworzony zostaje dopełniacz:

Aleksander Fredro – *ul. Fredry* > dopełniacz *Fredrego*, też *Fredrygo* (Padalak 2008: 616).

Nazwy-wzorce: *ul. Mottego* (< *Marceli Motty*), *ul. Kennedy'ego* (< *Kennedy*); *Gatsby* > *Gatsby'ego*, ew. *Lampe* > *Lampego*, *Lange* > *Langego*, por.:

⁷ Notabene znana z rzeczownikowej odmiany nazwiska („O, Cecyljo Śniegocko!”) na ulicy swego imienia w *Zielu na kraterze* Melchiora Wańkowicza.

Park *Fredrego*, bo tam musi być ładnie dla kolejnego zbliżającego się hotelu... Co kogo park teatralny obchodzi (F).

Weszliśmy na ulicę *Fredrego*, jakieś 20 m od krzyżówki, rzut szkła na ciąg ulicy na wschód (F).

2.9. Typ (*ul.*) *Rosoła*: D lp. > D lp. (inny paradygmat odmiany)

Nazwa wyrażona antroponimem (nazwiskiem) w dopełniaczu jest reinterpretowana jako motywowana apelatywem, czego konsekwencją jest różnica w odmianie (gramatyka onomastyczna):

Jan Rosół – *ul. Rosoła* > *ul. Rosołu* (< ap. *rosół*), por.:

Mieszkałam kiedyś na Ursynowie, a koło mojego domu były ulice Jana Rosoła i Filipiny Płaskowickiej. Wszyscy, ale to wszyscy mówili „ulica *Rosołu*” /od zupy/ oraz „ulica *Płaskowicka*” /od nieistniejącego przymiotnika/. Tak kończy się „upamiętnianie na siłę” (F).

2.10. Typ (*ul.*) *Ruska*: przymiotnik r.ż. > D lp. r.m.

Przymiotnikowa postać nazwy ulicy jest reinterpretowana jako nazwa motywowana rzeczownikiem w dopełniaczu: *ul. Ruska* > *na Ruska* (zamiast: *na Ruskiej*). Jest to reinterpretacja odwrotna do typu omówionego w podrozdziale 2.6. Co istotne, o ile reinterpretacja nazwy *Ruska* nie jest możliwa bez popełnienia błędu językowego, to w wypadku niektórych innych urbanimów (np.: *ul. Pawia*, *ul. Gołębia*, *ul. Dzika*, *ul. Jastrzębia*, *ul. Łabędzia*, *ul. Rysia*, *ul. Strusia*⁸, *ul. Wróbla*, *ul. Żurawia*) trudno powiedzieć, czy są one fleksyjnie przymiotnikami (choć taki najczęściej jest uzus⁹), czy rzeczownikami w dopełniaczu, nawet przyjmując, że wszystkie motywowane są apelatywnie (a odrzucenie takiego założenia oznaczałoby czasem nie dwu-, a wieloznaczność, np. nazwę *ul. Dzika* może motywować przymiotnik *dziki*, rzeczownik pospolity *dzik* lub nazwisko *Dzik*). W wypadku nazwy *ul. Żurawia* w Poznaniu natomiast – jak pisze Jan Padalak (2008: 661):

Osobnik, który na pytanie „gdzie jest cukiernia Hanusia?” odpowie „na Żurawiej” – to element napływowy. Prawdziwy jeźyczanin¹⁰ wie, że w uliczce obok Rynku była przez dziesiątki lat studnia z wielkim żurawiem.

Nazwy-wzorce: *ul. Lecha*, *ul. Czecha*, *ul. Rusa*, *ul. Cyraneczki*, *ul. Rybitwy*, *ul. Wilgi*, por.:

Koncert odbędzie się na *Ruska* 46 – najjaśniejszym podwórku we Wrocławiu, pełnym historycznych neonów (P).

8 Oczywiście z wyłączeniem przypadku opisywanego powyżej, w podrozdziale 2.5.

9 Bywają wyjątki – na tabliczce umieszczonej na jednej z krakowskich kamienic widnieje napis: „W latach 2014–2015 przeprowadzono remont konserwatorski elewacji kamienicy przy ul. Gołębia” (<https://www.radiokrakow.pl/audycje/krakow-dla-poczatkujacych-i-zaawansowanych/ulica-golebia/>, dostęp: 1 października 2022).

10 Chodzi o mieszkańca dzielnicy Jeżyce w Poznaniu.

Gdy przyszedłem rozwiązać sprawę do apartotelu na ulicy *Golębia* zostałem potraktowany bluzgami (F).

2.11. Typ (ul.) *Dworcowa*: przymiotnik > D lp.

Przymiotnikowa postać nazwy ulicy zakończona na *-owa* jest reinterpretowana jako nazwa komemoratywna motywowana męskim nazwiskiem rosyjskim zakończonym na *-ow*, występującym w dopełniaczu:

ul. Dworcowa (< ap. *dworzec*) > *ul. Dworcowa* (< nazwisko *Dworcow*).

Łatwo zauważyć, że mechanizm i jego skutek są podobne do powyższego (podrozdział 2.10), a przeciwstawne do opisanego w podrozdziale 2.6. Bardzo czytelnym dowodem takiej reinterpretacji – choć może jedynym – jest rozpowszechniona przez media publiczna wypowiedź krakowskiego radnego. W 2016 roku podzielił się on ze słuchaczami Radia Kraków poglądem, że nazwa ulicy *Dworcowej* nie wzięła się od dworca, który przy niej stoi, ale od radzieckiego uczonego *Dworcowa*, i dlatego powinna ją objąć ustawa dekomunizacyjna (Sikora 2016). Internauci dla żartu zaczęli gromadzić podobne nazwy ulic (*Chlebowa*, *Makowa*, *Kasztanowa* < *Chlebow*, *Makow*, *Kasztanow*), a nawet miejscowości, jak *Żukowo* na Kaszubach¹¹.

2.12. Typ (ul.) *Czapla*: przymiotnik > M lp.

Nazwa odmieniana przymiotnikowo jest reinterpretowana jako rzeczownikowa w mianowniku: *ul. Czapla* > *na Czapli*.

Nazwy-wzorce: *ul. Grobla*, *ul. Czartoria* (Poznań), *rondo Babka* (Warszawa), por.:

Jak mieszkałem na *Czapli* przy Warcie to koncertowały mi do snu (F).

3. Możliwe czynniki i mechanizmy reinterpretacji

3.1. Specyfika nazw własnych

Opisane wyżej procesy nie muszą bynajmniej świadczyć o szczególnej ignorancji osób dokonujących reinterpretacji. Można by wręcz uznać, że charakter nazwy własnej jako nic nieznaczącej etykiety sprzyja procesom reinterpretacyjnym bardziej niż w wypadku rzeczowników pospolitych. Widać to szczególnie na przykładzie nazw obcych.

3.2. Elipsa członu utożsamiającego nazwy

Innym czynnikiem sprzyjającym reinterpretacji jest powszechna w grupie nazw ulic i placów elipsa pierwszego, utożsamiającego członu nazwy, która:

prowadzi do rozmaitych zaburzeń we fleksji nazw, co w wielu sytuacjach komunikacyjnych zmusza mówiących do jego przywracania, zwłaszcza w kontekstach, które bez tego byłyby niezrozumiałe (Handke 1998: 54).

¹¹ *Żądamy dekomunizacji ulic Dworcowa*, <https://www.facebook.com/dworcow/> (dostęp: 1 października 2022).

Jak dalej wskazuje cytowana badaczka, powoduje to powstawanie w płaszczyźnie potocznej dubletów nazewniczych typu: (*ulica Dwernickiego* : *Dwernicka*, (*ulica Fornalskiej* : *Fornalska* (Handke 1998: 54–55). Proces ten jest trwały, regularny i obecny zarówno w odmianie potocznej, jak i urzędowej, a nawet w języku literackim pisanym, chociaż niejednokrotnie eliptyczność ma charakter powierzchowny, a w świadomości użytkowników języka stale obecna jest struktura pełna (Handke 1992: 80–81). Zdaniem Kwiryny Handke (1992: 84–89) można wyróżnić, w pewnym uproszczeniu, pięć wariantów strukturalnych nazw miejskich złożonych z członu utożsamiającego A (*ulica, plac*) oraz odróżniającego B (np.: *Długa, Wolności*):

(1) formą podstawową członu B jest rzeczownik w mianowniku lp. lub lm. (rondo *Śróodka*, ul. *Garbary*);

(2) formą podstawową członu B jest rzeczownik w dopełniaczu lp. lub lm. (Aleje *Mickiewicza*, ul. *Kosynierów*);

(3) człon B odmienia się przymiotnikowo – może być np.: przymiotnikiem, imiesłowem, liczebnikiem, zestawieniem (ul. *Dobra*, ul. *Nowowytoczona*, ul. *Pierwsza*, ul. *Świętosławska*);

(4) człon B ma postać wyrażenia przyimkowego (ul. *Ku Słońcu*, ul. *Przy Rynku*);

(5) człon B ma postać wielowyzrazową (ul. *Krzywe Koło*, ul. *Bitwy pod Grunwaldem*).

Nietrudno zauważyć, że omawiane w artykule przykłady reinterpretacji zwykle wiążą się z przeniesieniem nazwy z jednego z wyróżnionych przez K. Handke wariantów do innego:

(a) wariant 2 > wariant 1 (podrozd. 2.3, 2.4, 2.5),

(b) wariant 1 > wariant 2 (podrozd. 2.1, częściowo 2.2),

(c) wariant 2 > wariant 3 (podrozd. 2.6, 2.7),

(d) wariant 3 > wariant 2 (podrozd. 2.10, 2.11),

(e) wariant 3 > wariant 1 (podrozd. 2.12).

3.3. Analogia wewnętrzna

Przy reinterpretacji istotną rolę, prócz nazw-wzorców, odgrywa również analogia wewnętrzna (pomiędzy formami deklinacyjnymi):

Okolice ronda *Matecznego* to w czwartek najbardziej pechowe miejsce dla kierowców (forma dopełniacza nie identyfikuje wybranego paradygmatu) (P).

Dokładnie, jeszcze przebudować ronda *Mateczne*, Grzegórzeckie, skrzyżowanie Brozka z Zakopiańską i było by o wiele lepiej przemieszczać się po tym mieście!!! (F).

W czwartek, 20 czerwca rozpoczęła się awaryjna naprawa torowiska na rondzie *Matecznym* (odmiana przymiotnikowa, przypadek zależny) (P).

W podobny sposób reinterpretacja fleksyjna nastąpiła historycznie w wypadku nazwy *ul. Agrykola* w Warszawie: Karol Ludwik *Agricola* > Droga *Agricoli* > *ul. Agrikola/Agrykola*.

3.4. Tendencje rozwojowe w urbanonimii polskiej

Z kognitywnego punktu widzenia mamy też prawo oczekiwać, że reinterpretacja będzie następowała zgodnie z ogólnymi tendencjami rozwoju polskich nazw miejskich, które to tendencje i w tym procesie zapewne odgrywają pewną rolę. Jak podkreśla K. Handke (1998: 25–26), nazwy o postaci przymiotnikowej (*ul. Mickiewiczowska*) w historii polskiej plateonimii stopniowo ulegały wyrównaniu analogicznemu do formy dzierżawczej (*ul. Mickiewicza*), co dotyczy też nazw niemotywowanych nazwiskami (*ul. Lwia* > *ul. Lwa*). Można także mówić o pewnej skłonności do ograniczania odmiany nazw własnych, w tym nazw ulic, spowodowanej między innymi stopniem kompetencji użytkowników tych nazw (Handke 1992: 79–80), a ilustrowanej przez następujący cytat:

I jeszcze mogę o tej budowli na *Grobla* róg Wał Okrzeński, z której znów dachówki spadają, na głowy, rzecz jasna, przechodniów i z tego powodu żadna nie spada głowa [...] ¹² (P).

3.5. Wpływ reinterpretacji semantycznej

Zdarza się, że reinterpretacja fleksyjna jest wtórna w stosunku do semantycznej i zależnie od danej nazwy zająć może, ale nie musi. Ilustruje to poniższy przykład:

Moim zainteresowaniem stała się ulica ‘Odyńca’ – no nazwać ulicę od samca świni? Potem była ogromna ulica Jana Rosoła – przez cały Ursynów, dojeżdżało się nią na SGGW – dla mnie ulica Rosoła to już był kompletny absurd, nazywałam ją ‘rosołową’ – bo byłam przekonana, że to od nazwy zupy. Ulica Rosoła czy Ulica *Rosołu* – akurat by sobie dziecko zawracało tym głowę (F).

Obie pochodzące od nazwisk nazwy ulic – Rosoła i Odyńca – podlegają reinterpretacji jako odapelatywne, lecz tylko w wypadku drugiej z nich występuje różnica we fleksji onomastycznej.

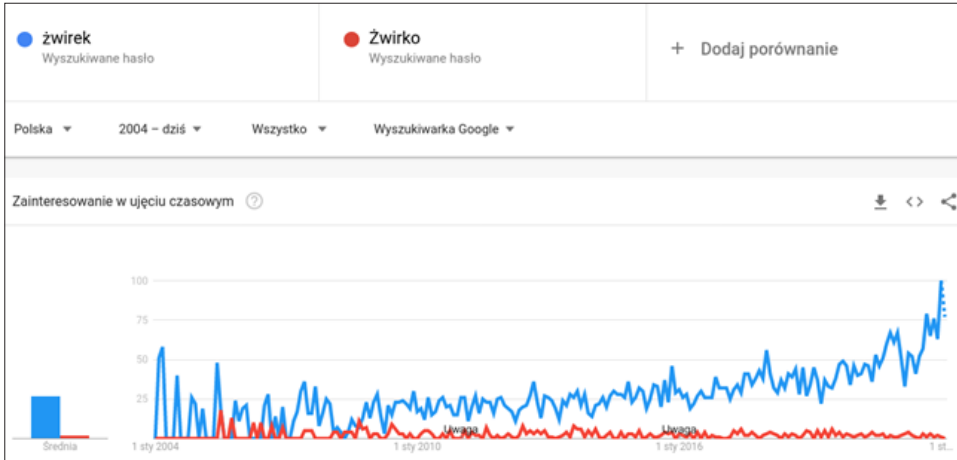
3.6. Częstość występowania

Ostatni istotny czynnik to częstość użycia wyrazu „silnego” (atraktora) w stosunku do częstości użycia wyrazu „słabego”, czyli ulegającego atrakcji, poddającego się reinterpretacji. Terminy użyte przez W. Cienkowskiego, dla którego punktem wyjścia w rozważaniach nad etymologią ludową było przeciwstawienie sobie wyrazów „słabych”, całkowicie lub częściowo nieprzejrzystych (zatem etymologicznie izolowanych), oraz „silnych”, lepiej zintegrowanych z systemem słownictwa. By doszło do reinterpretacji (innymi słowy, pojawienia się etymologii ludowej), musi wystąpić podobieństwo brzmienia między parą wyraz słaby – wyraz silny (przy czym ich bliskość znaczeniowa i związek logiczny nie są konieczne). Wytwarzają się wtedy wtórne relacje etymologiczne wyrazu słabego do reszty słownictwa (Cienkowski 1972: 18).

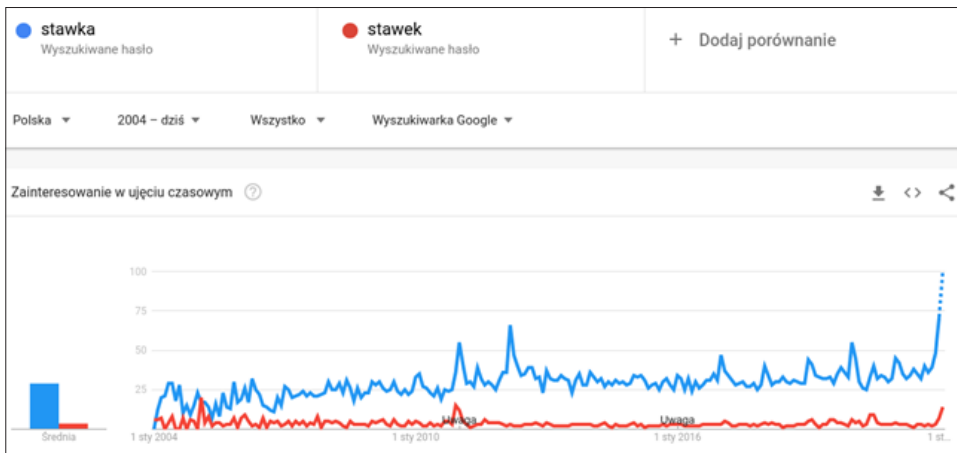
Pojęcie *heurystyka dostępności* nie było w latach 70. XX wieku znane, podobnie nieosiągalne były współczesne metody zbierania danych (*big data*) z wykorzystaniem Internetu, lecz

¹² Korpus Języka Polskiego PWN.

dziś metodologię tego badacza możemy już wzbogacić o analizę częstości użycia wybranych atraktorów i reinterpretowanych pod ich wpływem onimów słabych. Wykorzystując narzędzie Google Trends¹³, na poniższych wykresach przedstawiono częstość wyszukiwania w latach 2004–2021 polskiego apelatywu *źwirek* i nazwiska *Żwirko* (rys. 1) oraz apelatywów *stawka* i *stawek* (rys. 2). Jak wyraźnie widać, apelatywy *źwirek* oraz *stawka* cechują się znacznie wyższą częstością wyszukiwań niż odpowiednio *Żwirko* i *stawek*, co zgadza się z poświadczonym kierunkiem atrakcji.



Rysunek 1. Częstość wyszukiwania polskiego apelatywu *źwirek* oraz nazwiska *Żwirko* (lata 2004–2021)



Rysunek 2. Częstość wyszukiwania polskich apelatywów *stawek* i *stawka* (lata 2004–2021)

13 Niestety Narodowy Korpus Języka Polskiego (<http://nkjp.pl/>) nie okazał się przydatny – zapytanie [base=źwirek] daje również wyniki zawierające ciąg *Żwirki i Wigury*, przy czym segmentowi *Żwirki* błędnie przypisano znacznik morfosyntaktyczny [źwirek:subst:pl:acc:m3]. Natomiast narzędzie Google Books Ngram Viewer jest nieprzydatne z powodu braku polskiego korpusu.

4. Podsumowanie i wnioski

W artykule zanalizowano około czterdziestu nazw ulic reinterpretowanych fleksyjnie przez użytkowników. Najczęstszy typ, reprezentowany przez dwadzieścia nazw ulic, to odczytanie nazwy pamiątkowej motywowanej nazwą osobową lp. na *-o, -a* jako pluralnej (*ul. Żwirki – mieszkam na Żwirkach*). Jako bazę do ekscerpcji wykorzystano głównie teksty internetowe, co pozwoliło na odnotowanie zjawisk stosunkowo nowych. Warto przy tym zauważyć, że niektórych nazw rejestrowanych wcześniej przez badaczy nie udało się odnaleźć, jak np. formy *na Oczkach*, odnotowanej przez Pawła Smoczyńskiego w roku 1961, czy *Fredrygo*, podawanej przez J. Padalaka w roku 2008 (stosunkowo częsta natomiast jest forma *Fredrego*, i to nie tylko w nazwach ulic, ale zwłaszcza w odniesieniu do dzieł komediopisarza). Wątpliwości budzą też nieliczne znalezione w Internecie przykłady form *Sienkiewiczą, na Sienkiewiczę*¹⁴, których obecność w Warszawie w latach 50. XX wieku zaświadcza K. Handke za Stefanem „Wiechem” Wiecheckim (por. Handke 1992: 98). Wiele przykładów pochodzi z dużych miast, zwłaszcza z Warszawy, co nie dziwi, bo im miasto większe, tym więcej spotkamy tu osób przyjezdnych, nieświadomych genezy danej nazwy.

Na uwagę zasługuje wykorzystanie marketingowe niektórych reinterpretowanych form jako wpadających w ucho chrematonimów, jak w wypadku krakowskiej Szkoły Rysunku i Malarstwa „Koletek”¹⁵, księgarni Na Matecznym czy Domu Aukcyjnego „Galeria na Freta”. Ostatnia z nazw pojawia się nawet w piosence:

Dawno nie byliśmy, miła,
Na Zakroczymskiej, na Freta,
ulica mi się przyśniła,
ale ulica nie ta...¹⁶

Wiele przykładów reinterpretacji fleksyjnej wynika bezpośrednio z dwu- czy nawet wieloznaczności nazwy wyjściowej. K. Handke (1992: 82) podaje przykład *ul. Cedry* w Warszawie, której nazwa odbiorcom kojarzy się z nazwami typu *Cisy, Dęby*, choć w rzeczywistości motywowana jest nazwiskiem bohatera *Popiołów* Stefana Żeromskiego. Jak się wydaje, wspomniana niejednoznaczność pewnych nazw silnie sprzyja wystąpieniu reinterpretacji niż ogólne tendencje strukturalne obserwowane w nazewnictwie miejskim. Świadczy o tym choćby fakt, że część wyróżnionych typów zmian to pary, którymi rządzią przeciwstawne mechanizmy.

14 Pierwsza forma może być wynikiem literówki; druga pojawia się na stronach, których treść prawdopodobnie tłumaczono na język polski maszynowo.

15 Jak piszą właściciele firmy: „Studio Rysunku przez około 15 lat miało swoją siedzibę przy Ulicy Koletek 5. Nazwa ulicy tak bardzo ‘wrosła’ w historię szkoły, że postanowiliśmy ją zatrzymać ze względów sentymentalnych i dlatego, że bardzo nam się podoba. Kto wie, może kiedyś znowu przeniesiemy się na Koletek...”. Tu następuje krótki zarys historii zakonu, co wskazuje, że nazwa stanowi żart językowy (<http://studiorysunku.pl/#o-nas>, dostęp: 1 października 2022).

16 Słowa Karol Kord, muzyka Zygmunt Wiehler (https://bibliotekapiosenki.pl/utwory/Na_Zakroczymskiej_na_Freta, dostęp: 1 października 2022).

Pod pewnymi względami reinterpretacje typu najczęstszego w wyekscerpowanym materiale (*Żwirki > na Żwirkach*) są bliskie tworzenia rzeczownikowo odmienianych nazw potocznych na podstawie nazw miejskich motywowanych nazwiskami. Jako egzemplifikacja mogą posłużyć następujące onimy poznańskie (za: Padalak 2008: *passim*): *Berwina* (ul. Berwińskiego), *Družba* (ul. Družbackiej), *Kamina* (piekarnia rodziny Kamińskich), *Kochan* (komenda policji przy ul. Kochanowskiego), *Kosina* (ul. Kosińskiego), *Krasina* (ul. Krasieńskiego), *Madalina* (ul. Madalińskiego), *Prądzyna* (ul. Prądzińskiego), *Przybysz* (Szpital Kliniczny przy ul. Przybyszewskiego), *Szcanieka/Szczanieka* (ul. Szczanieckiej), *Sikora* (ul. Sikorskiego), *Szamarzewo* (zespół budynków uniwersyteckich przy ul. Szamarzewskiego), *Umina* (ul. Umińskiego). Być może znajduje tu odzwierciedlenie potrzeba nazwania obszaru mniejszego niż dzielnica, ale jednak nieco większego niż pojedyncza ulica. Ustalenie, czy rzeczywiście tak jest, wymagałoby pogłębionych badań. To charakterystyczne, że tego typu nazwy potoczne często służą z jednej strony miejscowym do emocjonalnej identyfikacji z „małą ojczyzną”, z drugiej – przyjeźdnym, na przykład studentom, do osvajania obcej przestrzeni miejskiej i wykrojenia sobie z niej jakiegoś własnego fragmentu (por. akademik zwany potocznie „na Kicu”, od ul. Kickiego w Warszawie¹⁷). Tego rodzaju potoczne urbanonimy rzadko zyskują status oficjalny¹⁸.

Bibliografia

- Chojnacki J. 2008: *Nazwy ciągów i obiektów komunikacyjnych*, [w:] Z. Zagórski (red.), *Nazewnictwo geograficzne Poznania*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 425–537.
- Cienkowski W. 1972: *Teoria etymologii ludowej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Handke K. 1992: *Polskie nazewnictwo miejskie*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Handke K. 1998: *Słownik nazewnictwa Warszawy*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Karaś H. 2010: *Etymologia ludowa*, [w:] *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe* (online: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=566>, dostęp: 1 października 2022).
- Kłosińska K. 2020: *Żwirki – na Żwirkach?*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Zwirki-na-Zwirkach;20642.html> (dostęp: 1 października 2022).
- Malinowski M. 2017: *Mieszkam na Lubiczu albo na ul. Lubicz*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Mieszkam-na-Lubiczu-albo-na-ul-Lubicz;18135.html> (dostęp: 1 października 2022).
- Michow E. 2017: *O nadmiernej popularności modelu pamiątkowego w potocznych etymologiach nazw miejscowych*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 37–50.
- Nieruchomości-online.pl (<https://bydgoszcz.nieruchomosci-online.pl>, dostęp: 1 października 2022).
- Padalak J. 2008: *Słownik potocznego nazewnictwa geograficznego*, [w:] Z. Zagórski (red.), *Nazewnictwo geograficzne Poznania*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 613–662.
- Rogowska-Cybulska E. 2018: *Powtarzali za-łom-za-łom-za-łom i tak powstała Łomża... O etymologiach nienaukowych nazw miejscowości powiatu łomżyńskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. 2008: *Nazwy terenowe*, [w:] Z. Zagórski (red.), *Nazewnictwo geograficzne Poznania*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 165–423.

17 <https://klubabsolwentow.uw.edu.pl/slang-uw/kic/> (dostęp: 1 października 2022).

18 Jednym z nielicznych odnalezionych przykładów jest osiedle Tuwim w Siemianowicach Śląskich (*Roboty wodno-kanalizacyjne na Tuwimie; W pierwszej kolejności do remontu idą chodniki na Tuwimie, Bytkowie i Bańgowie; Pozostawimy przy inwestycjach. Co będzie z Tuwimem? Powstał tam skwer*).

- Rutkiewicz-Hanczewska M. 2012: *Nazwy własne w przestrzeni społeczno-komunikacyjnej. Uwagi językoznawcy*, „Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji”, nr 23, s. 355–363.
- Sikora K. 2016: *Dekomunizacyjny absurd! Radny Pis z Krakowa: Ulica Dworcowa wzięła nazwę od radzieckiego uczonego* (online: <https://natemat.pl/189033,dekomunizacyjny-absurd-radny-pis-z-krakowa-chce-by-nazwe-zmienila-ulica-dworcowa>, dostęp: 15 lutego 2022).
- Smoczyński P. 1961: *O derywacji fleksyjnej w słowiańskiej onomastyce*, [w:] W. Taszycki (red.), *Międzynarodowa Słowiańska Konferencja Onomastyczna w Krakowie w dniach 22–24 października 1959. Księga referatów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 147–160.
- Zierhofferowa Z., Zierhoffer K. 2012: *Etymologie ludowe, ich funkcja i struktura*, „Onomastica” LVI, s. 15–23.

Summary

Na Zakroczymskiej, na Freta: on the inflectional reinterpretation of hodonyms

Keywords: inflectional reinterpretation, folk etymology, hodonyms, street names.

The topic of the study is the phenomenon of inflectional reinterpretation (which may be understood as a kind of folk etymology, more appropriately called etymological reinterpretation) in urban names (hodonyms). It leads to a change of the inflectional paradigm of the onym, e.g. *na Matejkach, na Strugarce, na Karasiej* instead of *na (ulicy) Matejki, Strugarka, Karasia*. The examples were excerpted mostly from the Internet and – to a lesser degree – from scholarly literature. Twelve types of such reinterpretation have been identified, exemplified by a total of over 40 onyms. Possible factors contributing to reinterpretation were analysed, such as the specificity of proper names, their frequency and developmental trends, as well as semantic and structural mechanisms (internal analogy, the ellipsis of the identifying element). Some similarities were also found between the effects of the most common type of inflectional reinterpretation and the formation of informal, unconventional urban names.

JADWIGA WANIAKOWA* | UNIwersYTET Jagielloński

Co ma wspólnego stonka z biedronką, czyli próba ustalenia pochodzenia wyrazu *stonka*¹

Słowa kluczowe: etymologia, nazwy chrząszczy, *stonka*.doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00128>

Celem niniejszych rozważań jest próba znalezienia etymologii wyrazu *stonka* i przedstawienie historii tego wyrazu. Jego pochodzenia próżno szukać w polskich słownikach etymologicznych. Jak wiadomo, stonka ziemniaczana, *Leptinotarsa decemlineata* Say, pospolity szkodnik upraw ziemniaczanych, zjada liście, łodygi, a nawet kwiaty ziemniaków. Mimo że owad jest ogólnie znany, a jego wręcz masowe występowanie było nie lada problemem w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku, co wykorzystywano propagandowo, to jednak etymologia wyrazu *stonka* stanowi zagadkę. Nie podaje pochodzenia tego leksemu także WSJP PAN (s. v.)². Można się tam jedynie dowiedzieć, że wyraz został zanotowany po raz pierwszy w roku 1789, jak podaje Linde. Szkoda tylko, że WSJP PAN nie wyjaśnia, w jakim znaczeniu wyraz ten został poświadczony. Gdy zajrzemy do L (s. v.), z niemałym zdumieniem możemy skonstatować, że *stonka* ma znaczenie ‘biedronka, Coccinella’³, por. „owad mały okrągławy, mający pokrywki czerwoniawe z czarnymi kropkami. Że pospolicie iest barwy czerwoney, dlatego nazwano go kokcynellą, imieniem robaka karmazynowego”⁴. Linde cytuje w swoim hasle *Zoologię dla szkół narodowych*, wydaną w roku 1789 (s. 165)⁵. Mało tego, już kilka lat wcześniej, bo w roku 1780,

* jadviga.waniakowa@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-1651-1572

1 Asumptem do powstania niniejszego tekstu były inspirujące rozmowy z fizjoterapeutą mgr. Krzysztofem Habratem, który nie tylko wspaniale rehabilitował mojego męża po operacji, ale także mobilizował mnie do pracy nad historią i etymologią leksemu *stonka*.

2 Stan z 9 października 2021 r.

3 Przy okazji stwierdzić należy, że etymologia wyrazu *biedronka* też nie jest do tej pory jednoznacznie rozstrzygnięta (por.: Bańkowski ESJP s. v.; Boryś SEJP s. v.; Brückner SEJP s. v. *biedrzeniec*; Sławski SEJP s. v.), przy czym uważam, że najlepiej uzasadnione jest objaśnienie przedstawione przez Wiesława Borysia od psł. **bedro* ‘biodro’. Poza tym warto zauważyć, że zarówno *biedronka*, jak i *stonka* – jako formacje słotwórcze – zawierają te same przyrostki *-n-k-*.4 Wypada od razu objaśnić, o co chodzi w tym cytacie. Otóż łaciński rzeczownik *coccinella* jest derywatem od przymiotnika *coccinus* ‘barwiony szkarłatem, szkarłatny’, który z kolei jest bądź derywowany od *coccum* ‘barwnik szkarłatny otrzymywany z owada o tejże nazwie (współcz. *Coccus ilicis* L.), zapożyczonego z gr. κόκκος ‘czerwiec (pasożyt dębu, używany do farbowania na kolor szkarłatny)’, bądź bezpośrednio zapożyczony z gr. κόκκινος ‘szkarłatny’. Co ciekawe, Linde podaje (prawdopodobnie jako odpowiedniki, a więc niepoprawnie) też niem. *Johannisblut* i *polnischer Kermes*, które odnoszą się do czerwca polskiego, zwanego wcześniej po łacinie *Coccus polonicus*, a współcześnie *Porphyrophora polonica* L.5 Autorzy *Zoologii* zaznaczają we wstępie, że „toż samo dzieło, że pierwszy raz w języku Polskim wychodzi, nie może być dokładne” (s. 3) oraz dodają: „ostrzega się także co do wyrazów i imion Polskich, iż te obok położone z Łacińskimi, nie zawsze ściśle podług tych były tłumaczone, stosowano ię raczy do rzeczy, które w Polszczyźnie inaczej odbiiają” (s. 4). Warto tu nadmienić, że co najmniej współautorem tego dzieła jest J.K. Kluk (por. Hrabec, Peplowski 1963: 245; Szamryk 2020: 57).

Jan Krzysztof Kluk (1739–1796) używa wyrazu *stonka* w znaczeniu ‘biedronka’ (*Coccinella*), czego nie notuje L⁶. J.K. Kluk zawarł tę nazwę w czwartym tomie swojej pracy o zwierzętach (por. Kluk 1780: 29)⁷. Dysponuję też następnym wydaniem z roku 1802 (już po śmierci autora), które jest przedrukiem pierwszego, więc ma identyczną treść (por. Kluk 1802: 30)⁸. Wyraz *stonka* w (jedynym!) znaczeniu ‘biedronka’ występuje również w słowniku Jerzego Samuela Bandtkiego (1806). Rodzi się zatem pytanie, co ma wspólnego *stonka* z biedronką, skoro wyraz *stonka* występuje w takim znaczeniu. Pytań i wątpliwości jest więcej.

Kolejne nasuwają się przy ekscerpacji swil (1861). Wyraz *stonka* jest odesłany w tym słowniku do hasła *czerwiec*, gdzie tylko pierwsze znaczenie odnosi się do owadów, ale nie ma tam jednak mowy o stoncy ziemniaczanej, *Leptinotarsa decemlineata* Say, tylko o owadach pluskwowatych z rodzaju *Coccus*, których „poczwaraki wylęgające się w roślinach, używają się na piękną szkarłatną barwę”⁹. Wymienione są następnie różne gatunki tego rodzaju, lecz żaden z nich nie odpowiada stoncy ziemniaczanej. Wszystko wskazuje natomiast na czerwcę, z których pozyskuje się czerwony barwnik, por. np. gatunek czerwca kaktusowego, *Dactylopius coccus* Costa¹⁰. Natomiast w SW (1900–1927, s. v. *stonka*) mamy znaczenie ‘*Chrysomela*, chrząszcz czterocłonkowy z rodziny stonkowatych’ z synonimem *złotka*¹¹. Co ciekawe, s. v. *złotka* występują dwa zupełnie inne znaczenia: ‘gatunek jabłoni’ i ‘ptak dwuparzystopalcowy (galbula)’ oraz *złotka* *Kolorado* odesłana do hasła *Kolorado*. Tam wreszcie znajdujemy następującą notkę: „*Kolorado*, *złotka* *kolorado*, *doryphora decemlineata*, chrząszcz czterocłonkowy stonkowaty; od krainy amerykańskiej *Colorado*”. Można się zastanawiać, dlaczego w SW rzeźbiony chrząszcz raz jest określony po łacinie jako *Chrysomela*, a w innym miejscu (co prawda pod nazwą *złotka* *kolorado*) jako *doryphora decemlineata*, ale należy z dużą dozą pewności stwierdzić, że – zwłaszcza w tym drugim wypadku – jest to dzisiejsza *stonka* ziemniaczana, *Leptinotarsa decemlineata* Say (por. niżej). Warto dodać, że w SW pojawia się też hasło *stonkowate* (*Chrysomelidae*) z objaśnieniem ‘rodzina chrząszczy’. Także SJPdOr nie rozwiewa naszych wątpliwości. Zgodnie z definicją *stonka* to „chrząszcz z rodziny o tej samej nazwie (*Chrysomelidae*), odznaczający się jajowatym kształtem i często jaskrawym ubarwieniem; znanych jest wiele gatunków, przeważnie szkodników roślin”. Podhasło stanowi *stonka* *ziemniaczana*, zwana też *chrząszczem* *kolorado* ‘owad z rodziny stonki, żerujący na liściach i pędach roślin psiankowatych, szczególnie ziemniaka’ (por. SJPdOr s. v. *stonka*). Stąd wynika, że każdego owada z rodziny *Chrysomelidae* można (było) nazwać *stonką*, a *stonka* ziemniaczana to

Podobne informacje można znaleźć także na portalu biblioteki cyfrowej Polona, zob. <https://polona.pl/item/zoologia-czyli-zwierzetopismo-dla-szkol-narodowych,Njc5ODcoMjM/4/#info:metadata> (dostęp: 20 lutego 2022), por. też bibliografia.

6 Dla porządku należy dodać, że wyrazu *stonka* nie podaje Michał Abraham Trotz (1764).

7 Jest to *Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie krajowych, historii naturalnej początki i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnożenie, chorób leczenie, dzikich łowienie, oswojenie, zażycie, szkodliwych zaś wygubienie*, t. 4: *O owadzie i robakach*, w Drukarni J. K. Mości i Rzeczypospolitej u XX. Scholarum Piarum, Warszawa 1780.

8 Por.: „Tom IV. O owadzie i robakach z figurami. Przez X. Krzysztofa Kluka [...]. Za pozwoleniem Zwierzchności przedrukowany w Warszawie roku 1802” (Kluk 1802).

9 swil prawdopodobnie opiera się na słowniku Lindego, por. przyp. 4.

10 W warunkach polskich chodzi z pewnością o popularnego wówczas czerwca polskiego, *Porphyrophora polonica* L. (por. przyp. 4).

11 Warto jednak podkreślić, że *złotka* to *Chrysomela*, a nie *stonka* ziemniaczana (por. niżej).

tylko jeden z gatunków stoniek. Takie podejście nie zgadza się z ujęciami późniejszymi (por. np. SJPSzym s. v. *stonka* i WSJP PAN s. v. *stonka*), gdzie definicje stosownych znaczeń odnoszą się jedynie do stonki ziemniaczanej, a nie całej rodziny stonkowatych, *Chrysomelidae*.

Aby uporządkować nazwy, które mogłyby w historii polszczyzny dotyczyć stonki ziemniaczanej, warto sięgnąć do opracowania Erazma Majewskiego (Majewski SN, t. 1: 412). Według niego nazwa *stonka* w dziejach języka polskiego obejmowała różne rodziny, rodzaje i gatunki owadów. *Stonka* miała znaczenie *Chrysomela L.*, a chodziło o rodzaj chrząszczy¹². Znaczenie to poświadcza kilku autorów prac zoologicznych (np.: Felix Paweł Jarocki, Paweł Eustachy Leśniewski, Maksymilian Nowicki, Gracjan Chmielewski, Marian Alojzy Łomnicki i August Wrzeźniowski)¹³. Inne, bliskie poprzedniego, znaczenie to *Chrysomela cerealis*¹⁴ (poświadczone u M. Nowickiego). *Stonka* w następnym znaczeniu to *Coccinella L.*, czyli biedronka. Znaczenie to, według E. Majewskiego, jest poświadczone u trzech autorów (Jana Krzysztofa Kluka, Stanisława Bonifacego Jundziłła i Józefa Szafarkiewicza). Dalej Majewski SN przytacza nazwę *stonka topolowiec*, *Chrysomela populi*¹⁵, która poświadczona jest u P.E. Leśniewskiego (GOZ 1839). Majewski SN podaje jeszcze nazwę *stonki* (l. mn.), *Chrysomelinae*, jako określenie podrodziny (poświadczone u M. Nowickiego), oraz nazwę rodziny *stonkowate*, *Chrysomelidae* (poświadczoną u M. Łomnickiego oraz u Władysława Tynieckiego i Eugeniusza Romera). Rodzina ta miała jeszcze inną nazwę – *złotki*. Nazwa ta jest odbiciem określenia łacińskiego (por. łac. *chrȳsus* ‘złoto’ z gr. χρυσός ‘złoto’). Jest ona poświadczona u A. Wrzeźniowskiego (1888). Co interesujące, u tego autora, w tym samym roku 1888, poświadczona jest też nazwa *złotka kolorado*, *doryphora decemlineata* (por. niżej). Poza tym występują też formy *złotek*, *złotnik*¹⁶ oraz *złotka* jako określenia *Chrysomela* (rodzaju chrząszczy), które są poświadczone u wielu autorów (Majewski SN, t. 1: 510)¹⁷.

Podsumowując powyższe informacje, możemy stwierdzić, że: wyraz *stonka* po raz pierwszy jest poświadczony w roku 1780 u J.K. Kluka i ma znaczenie ‘biedronka, *Coccinella*’. To znaczenie *stonki* jest rejestrowane do roku 1861 (u J. Szafarkiewicza), czyli funkcjonowało ponad 80 lat. Nie jest to jedyne znaczenie tego wyrazu. Jest bowiem zarejestrowane u wielu autorów znaczenie ‘*Chrysomela*, rynnica’ (w tym też łacińskie nazwy gatunkowe), które jest w obiegu dość długo, bowiem podaje je także SW (1900–1927). SWil (1861) notuje kolejne znaczenie leksemu *stonka* – ‘czerwiec, *Coccus*’. Należy też nadmienić, że *stonka* w znaczeniu ‘*Chrysomela*, rynnica’ zyskała synonim *złotka* (notowany także w SW), a łaciński termin *Chrysomelidae*, oprócz polskiego odpowiednika – nazwy rodziny *stonkowate* – określono również ekwiwalentem *złotki* jako odzwierciedleniem nazwy łacińskiej, poświadczonym

12 *Chrysomela* to rodzaj chrząszczy obejmujący rynnice.

13 Poświadczenia za spisem źródeł w dziele E. Majewskiego (Majewski SN).

14 Współcześnie ten gatunek nosi naukową nazwę *złotka żdźbłowa*, *Chrysolina cerealis L.*

15 Współczesna polska nazwa naukowa tego chrząszcza to *rynnica topolowa* (dawne nazwy: *topolówka* i *stonka topolowiec*). Jest to gatunek z rodziny stonkowatych *Chrysomelidae*, podrodziny stoniek, *Chrysomelinae*.

16 Na przykład J.K. Kluk (1802: 35) rynnice nazywa *złotnikami*. Nazwa jest bez wątpliwości motywowana ich błyszczącymi i mieniącymi się w różnych kolorach pancerzykami oraz odzwierciedla treść nazwy łacińskiej *Chrysomela*.

17 Nazwa *złotka* odnosi się też do innych rodzajów chrząszczy, do ptaków i roślin (por. Majewski SN, t. 1: 510), ale nie ma to związku z niniejszymi rozważaniami.

w roku 1888 u A. Wrześniowskiego (1888: 340). U tego autora w tym samym dziele, czyli też w roku 1888, co ważne dla niniejszych rozważań, pojawia się także po raz pierwszy zestawienie *złotka kolorado*, *Doryphora decemlineata* (Wrześniowski 1888: 341), jako określenie stonki ziemniaczanej, które widnieje potem i w SW, i w nowszych słownikach języka polskiego.

Analiza tych informacji skłania do postawienia kilku pytań. Pierwsze i najważniejsze jest następujące: dlaczego biedronka, *Coccinella*, została nazwana przez J.K. Kluka *stonką*? Z pytaniem tym wiąże się kolejne: jakie cechy biedronki skłoniły tego przyrodnika do utworzenia takiej nazwy i skąd czerpał inspiracje? Jest ważne także, dlaczego nazwa ta przeszła na rynnice (a nawet czerwce, jak notują – chyba błędnie – L i SWil, por. przyp. 4). Warto też dokładniej przyjrzeć się dawnej synonimicznej nazwie stonkowatych, *Chrysomelidae*, mianowicie *złotki*, i zestawieniu *złotka kolorado*, a wreszcie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego dzisiejsza *stonka*, to jest *stonka ziemniaczana*, właśnie tak się nazywa.

Aby można było udzielić odpowiedzi na te pytania, konieczne jest w pierwszym rzędzie oparcie się na systematyce owadów i jej historii. Chodzi tu nie tylko o systematykę stonki ziemniaczanej, ale także biedronki i rynnicy.

Wypada zacząć od tego, że w roku 1824 amerykański entomolog Thomas Say (1787–1834) po raz pierwszy opisał i nazwał chrząszcza żerującego na roślinach psiankowatych. Zastosował nazwę *Doryphora decemlineata*¹⁸, ponieważ stwierdził, że jego najbardziej charakterystyczną cechą jest dziesięć czarnych prążków na chitynowym pancerzyku. Współcześnie *stonka ziemniaczana*, jak wiadomo, nosi nazwę *Leptinotarsa decemlineata* Say, ale w roku 1824 nie wyróżniono jeszcze rodzaju chrząszczy *Leptinotarsa*. Został on wyodrębniony i nazwany dopiero w roku 1836. Dokonał tego francuski entomolog Louis Alexandre Auguste Chevrolat (1799–1884). W ten sposób *stonka ziemniaczana* zyskała współczesną łacińską nazwę naukową. Wiemy ponadto, że *stonka ziemniaczana* należy do rodziny stonkowatych, *Chrysomelidae*, i podrodziny stoniek, *Chrysomelinae*. Obie te jednostki systematyczne zostały wyodrębnione przez francuskiego entomologa Pierre’a André Latreille’a (1762–1833) w roku 1802. Do rodziny stonkowatych, *Chrysomelidae*, i podrodziny stoniek, *Chrysomelinae*, należą też rynnice, np. rynnica topolowiec, *Chrysomela populi* L. (znana także pod nazwami *stonka topolowiec* i *topolówka*). Współcześnie wiadomo też, że biedronka, *Coccinella*, należy do rodziny biedronkowatych, *Coccinellidae*, czyli zupełnie innej rodziny chrząszczy niż stonkowate¹⁹.

Informacje powyższe pozwalają wyjaśnić, dlaczego J.K. Kluk w roku 1780 nie mógł pisać o stonce ziemniaczanej: wszak została ona pierwszy raz opisana i nazwana dopiero 44 lata później. Ponadto, kiedy po raz pierwszy J.K. Kluk odniósł nazwę *stonka* do biedronki, nie była wyodrębniona rodzina stonkowatych, *Chrysomelidae*, ani podrodzina stonki, *Chrysomelinae*. Z tych samych powodów pojawiająca się u S.B. Jundziłła (1807: 256–257) nazwa *stonka* nie może odnosić się do stonki ziemniaczanej, a dotyczy również biedronki.

18 Co do źródłosłowu nazwy, to jest on grecko-łaciński, por. gr. δoryφόρος ‘niosący włócznię; żołnierz straży przybocznej’, łac. *decem* ‘dziesięć’, *lineō* ‘wyznaczam w linii prostej’.

19 Powyższe wiadomości z zakresu entomologii zacerpnięłam z różnojęzycznych stron Wikipedii (angielskich, francuskich i polskich), ponieważ zawierają pełniejsze informacje z zakresu historii systematyki owadów niż klucze do oznaczania owadów występujących w Polsce, które charakteryzują się wysoce wyspecjalizowanym współcześnie podziałem owadów, jaki tu nie jest konieczny.

Próbując odpowiedzieć na pytanie, dlaczego J.K. Kluk nazwał biedronkę *stonką*, musimy przyrzeć się mechanizmom nominacji, jakie stosował autor. Otóż nawet pobieżny przegląd nazw innych owadów – a szerzej rzecz ująwszy, zwierząt – prowadzi do wniosku, że używał on nazewnictwa rodzimego, polskiego, za motywację obierając cechy rodzajowe lub gatunkowe obiektów bądź tłumacząc na język polski nazwy łacińskie²⁰. Przykładów obu typów jest bez liku, zatem zostały wybrane nazwy odnoszące się do chrząszczów „z rogatemi piersiami” oraz „z rogatą głową” (Kluk 1802: 23). Oto niektóre nazwy motywowane cechami desygnatów: *scarabaeus hercules* – *latający jednorożec*, *scarabaeus gideon* – *mały jednorożec*, *scarabaeus atlas* – *stoń latający* itd. Nazwy tłumaczone z łaciny lub inspirowane nazwami łacińskimi są następujące: *scarabaeus sacer* – *świętoszek*, *scarabaeus hispanus* – *hiszpan*, *scarabaeus taurus* – *wołek* itd.²¹ Można zatem wnosić, że tworząc neologizm *stonka* jako odpowiednik łac. *coccinella*, J.K. Kluk także czerpał z rodzimych zasobów. Nazwa nie jest tłumaczeniem z łaciny, ponieważ nie ma nic wspólnego ze szkarłatem czy nawet kolorem czerwonym (por. wyżej przyp. 4). Musi być więc motywowana cechami biedronki, ale sam autor w żaden sposób nie objaśnia jej motywacji. Oto jak opisuje nazwane owady:

Małe okrągłe chrząszczyki, które osobiwie przy iasnym słońcu na kwiatkach widzieć się daią. Z wierzchu są okrągło wypukłe, od spodu płaskie: kolor ich pospolicie iest z wierzchu czerwony, czarno kropkowany: są przecież i inne odmiany. Jedne na czerwonych, lub żółtych pokrywkach mają kropki czarne: drugie na takichże pokrywkach kropki białe: trzecie na czarnych czerwone: czwarte na czarnych białe, lub żółte (Kluk 1802: 30).

Jest oczywiste zatem, że motywacją nie może być kolor biedronek, a jakaś inna ich cecha. Gdy studiuje się entomologiczne informacje na ich temat oraz obserwuje, jak się zachowują, można zauważyć, że nie są one płochliwe. Poruszają się stosunkowo wolno, a na roślinach wręcz tkwią w jednym miejscu. Można powiedzieć, że „stoją” bez ruchu. Wydaje się, że jest to jedyna cecha, która w tym wypadku mogłaby stanowić motywację nazwy; innymi słowy, forma *stonka* pochodziłaby od czasownika *stać*. Wszak jedno z jego znaczeń to ‘pozostawać w bezruchu, nie poruszać się’. Byłaby przy tym oparta na temacie czasu przeszłego tego czasownika²². W takim razie powinna to być jednak postać **stanka* od rdzenia *sta-* z przyrostkami *-n-* i *-k-*²³. Nieoczekiwanie w sukurs przychodzi tu leksem *ston* notowany w L (s. v. *ston*).

20 J.K. Kluk szedł tu za dominującą w tym czasie tendencją tworzenia i pielegnowania polskiego słownictwa w nauce. Nie był w tym odosobniony, por. np. poglądy Jana Śniadeckiego na temat słownictwa z zakresu astronomii (Waniakowa 2001: 388).

21 Trzeba podkreślić, że J.K. Kluk faktycznie tworzył te nazwy, nie zaś zapisywał te, które były już w użyciu. Przemawiają za tym ich brak w słownikach języka polskiego oraz poświadczenia u E. Majewskiego (Majewski SN, t. 1: *passim*) z dzieł J.K. Kluka jako pierwszego chronologicznie autora, który je zastosował. Jest to zarazem pośredni dowód, że badacz ten jest twórcą formy *stonka*. Przy tym Karolina Domańska-Fober (2006: 55–56), analizując nazwy motyli u J.K. Kluka, również uważa, że jest on twórcą tychże nazw.

22 Formacja *stonka* nie może się opierać na temacie czasu teraźniejszego *stoi-* (*stoję*, *stoisz*), ponieważ – w pozycji antekonsonantycznej (przed *n*) – musiałby powstać derywat **stoinka*, analogicznie do form *stoisz*, *stoimy*.

23 Mielibyśmy tu do czynienia z formacją „ogólnikowo pochodną” (por. GHJP, s. 222–223), a funkcje obu przyrostków sprowadzałyby się do funkcji czysto strukturalnej (substancywizującej). Jako przykład analogicznie utworzonego derywatu asocjacyjnego może służyć formacja *branka* od czasownika *brać*.

Cytaty u Lindego pochodzą z tłumaczenia epepei historycznej *Pharsalia* Marcusa Annaeusa Lucanusa (Lukana, 39–65 n. e., rzymskiego poety), dokonanego przez Wojciecha Stanisława Chrościńskiego (ok. 1665 – ok. 1722), oraz dzieła samego W.S. Chrościńskiego (1693) – „kontynuacji” tejże epepei. Oto te cytaty wprost ze źródeł: „Ten z prywatnego urodzony Stonu Lubo szlachetny, zacny między swemi W Fortunie iednak nie miał paragonu” (Chrościński 1693: 50) oraz „Wszak biliśmy się iak kawalerowie, nie kryiąc piersi, karku, ani stonu” (Lucanus 1690: 230). Leksem jest porównany u Lindego do hasła *stan*, ponieważ występuje – jak wskazują cytaty – w tych samych znaczeniach (por. L s. v. *stan*), a także – nie wiadomo z jakiego powodu – do hasła *sztón* ‘bierka w grze’, które ma zupełnie inne znaczenie²⁴.

Z powyższych cytatów niezbieżnie wynika, że prócz formy *stan* była w użyciu rzadsza postać *ston*. Jest to wyraz o szerokim spektrum znaczeń, kontynuujący psł. **stanō* ‘stanie, położenie; miejsce postoju, przebywania; to, co stoi, nieruchoma część czegoś’, które jest derywatem od psł. **stati* ‘stać, zatrzymać się, podnieść się’ z przyrostkiem *-nō* (Boryś SEJP s. v. *stan*). Skoro w polszczyźnie funkcjonowała forma *ston* zamiast *stan*, możliwa jest także forma *stonka* zamiast **stanka*. W rdzeniu *sta-* było bowiem w okresie staropolskim długie *a* (*ā*), które potem przeszło w *a* pochylone (*ǎ*)²⁵. Jest ono współcześnie kontynuowane w literackiej polszczyźnie jako *a*, ale w dialektach zachowuje się ono różnie: jako *a*, *ǎ* oraz *o*, a nawet jako dyftong (por. Dejna 1973: m. 33). Można przypuszczać, że w języku cytowanego wyżej W.S. Chrościńskiego, urodzonego w Warszawie, możliwa była realizacja *ǎ* jako *o* w związku z taką wymową na Mazowszu bliższym (stąd *stan* > *ston*)²⁶. Co więcej, również J.K. Kluk (który miał rodziców z Warmii, gdzie dawne *ā* realizuje się jako *ǎ*), kształcący się między innymi w Warszawie, mógłby wymawiać *ā* jako *o*, zatem możliwe byłoby utworzenie przez niego formy *stonka* zamiast **stanka*. Problem w tym, że mieszkający blisko trzydzieści lat w Ciechanowcu J.K. Kluk wymawiał (a przynajmniej zapisywał) dawne *ā* jako [a], jak wykazał badacz fonetyki rękopiśmiennych kazań przyrodnika Konrad Szamryk (2010: 301). Stąd przyczyn zapisu *stonka* należy szukać gdzie indziej. Może to być podwyższenie (zwężenie) artykulacji głoski *a* przed *n*. Innym powodem, natury technicznej, wydaje się fakt, że strona fonetyczna i fleksyjna wydrukowanego dzieła odbija nie język autora, lecz anonimowego składacza, co podkreśla Irena Bajerowa (1964: 11) i zgodnie z tym założeniem za decydujące uważa miejsce wydania danej publikacji. W wypadku książki J.K. Kluka tym miejscem jest Warszawa, gdzie *ā* mogło być realizowane jako *o* (por. wyżej). Być może *comparandum* do pol. *stonka* byłaby słowacka forma *stonka* ‘łodyga’, która jest uznawana za derywat od **ston*. Jedna z proponowanych etymologii sugeruje, że wyraz słowacki jest refleksem psł. **stonō* związanego ze stind. *sthānūh* ‘pień, pał’, przy czym oba wywodzą się chyba od pie. **stā-* ‘stać, stawać’ (por. Králik SESS s. v. *stonka*). Na marginesie można dodać, że wśród polskich gwarowych form wyrazu

24 Linde podaje przekład niemiecki, a zarazem źródło formy *sztón*: „Stein im Spiele” (‘kamień (kostka) w grze’) (L s. v. *sztón*).

25 GHJP jako przykład przechodzenia *ā* w *a* pochylone podaje właśnie rzeczownik *stan*, zapisany w roku 1254 jako <*staan*> w celu oznaczenia długości samogłoski (por. GHJP, s. 57), a forma *stać* – z długim *a* – jest przytoczona jako *exemplum* działania kontrakcji ze *stojac* (*stojec*) (GHJP, s. 56).

26 Por. też gwarowe realizacje wyrazu *stan* jako *stān*, *ston*, a nawet *stón* z powiatu sieradzkiego, łowickiego, ostrołęckiego, opoczyńskiego, garwolińskiego (kart. SGP PAN). Można przytoczyć także formę *stonik* ‘stanik – część kobiecego ubioru’ z powiatu łęczyckiego (Szymczak 1962–1973 s. v.).

stonka ‘stonka ziemniaczana’ spotyka się postać *stanka* (Dejna 1983: 225). Dość prawdopodobne, że jest to hiperpoprawność, ale możliwe jest też skojarzenie wyrazu z czasownikiem *stać*, bo wszak owad ten tkwi na liściach ziemniaka prawie bez ruchu.

Wracając do J.K. Kluka i *stonki* ‘biedronki’, warto wskazać ponadto, że nie użył on znanej wtedy już od dawna postaci *biedrunka*. Forma *stonka* nie przypomina też żadnej ze słowiańskich nazw biedronki, tak literackiej, jak i gwarowej (por. OLA 1, m. 44). Dla pewności (mimo że wiadomo, iż J.K. Kluk stosował nazwy rodzime) zostały też wzięte pod uwagę liczne nazwy biedronki z pozasłowiańskich języków europejskich. Rezultat jest taki sam: żadna z obcych nazw owada nie jest źródłosłowem polskiej formy *stonka*, która najprawdopodobniej ma związek z czasownikiem *stać*. Nazwa *stonka* w znaczeniu ‘biedronka, Coccinella’ została na początku XIX wieku przejęta od J.K. Kluka przez innych zoologów (por. wyżej).

Jak wskazują przytoczone wyżej dane materiałowe, nazwa *stonka* tak się rozpowszechniła w środowisku polskich przyrodników, że posłużyła licznym XIX-wiecznym zoologom do określenia rynnic (por. wyżej). Dość wczesne poświadczenie tego stanu rzeczy znajdujemy w tłumaczeniu dzieła Antona Benedikta Reichenbacha przez P.E. Leśniewskiego. Występuje tam nazwa *stonka topolowiec* jako określenie rynnicy topolowej, *Chrysomela populi* L. (GOZ 1839, t. 2: 130, tabl. 64). Z językoznawczego punktu widzenia szczególnie jedno dzieło jest warte uwagi, mianowicie podręcznik zoologiczny Feliksa Pawła Jarockiego (1851: 241–292), zawierający obszerny słownik użytych nazw polskich, rosyjskich, łacińskich, niemieckich i francuskich. Można się z niego dowiedzieć, jaka nomenklatura zoologiczna obowiązywała w połowie XIX wieku, wszak dzieło przeznaczone było dla uczącej się młodzieży. Istotne jest zatem, że F.P. Jarocki wymienia jako jedyne następujące nazwy: *biedronka* (*Coccinella*), *czewiec* (*Coccus*) i *stonka* (*Chrysomela*) (Jarocki 1851: 160–161, 166). Nie używa natomiast nazw *złotka*, *złotnik* ani *rynnica*, których teoretycznie mógłby użyć jako określeń rynnic (*Chrysomela*). Przy okazji można też zweryfikować znaczenie wyrazu *stonka* (*Coccus*), które pojawia się w swil (por. wyżej). Jak wskazują wszystkie przytoczone dane z XIX-wiecznych dzieł zoologicznych (w tym informacje dostępne w Majewski SN), znaczenie to jest przypisane niepoprawnie, najprawdopodobniej za słownikiem Lindego (por. przyp. 4).

Pora zastanowić się nad problemem, dlaczego nazwa *stonka* przeszła właśnie na rynnice. Wydaje się, że odpowiedź podsuwa tu A. Wrześniowski (1888: 341), który pisze, że biedronki są nieco do rynnic podobne, „gdyż mają ciało silnie z wierzchu wypukłe”. Rzeczywiście, gdy porównamy na przykład rynnicę topolową, *Chrysomela populis* L., której panczyk jest koloru czerwonego, i biedronkę, to się okazuje, że na pierwszy rzut oka są podobne. Rynnica topolowa nie ma jednak kropek i jest większa (może mieć do 12 mm długości)²⁷. Inne gatunki rynnic mają połyskliwe pokrywy skrzydełek, mieniające się różnymi kolorami. Stąd już J.K. Kluk nazywał je *złotnikami* (por. wyżej), A. Wrześniowski zaś używał nazwy *złotki*. Trzeba podkreślić, że w II połowie XIX wieku zaczęto w języku polskim używać odpowiedników łacińskich nazw – rodziny *Chrysomelidae* i podrodziny *Chrysomelinae* odpowiednio: *stonkowate* i *stonki* (por. wyżej). Lecz jak wspomniano wyżej, A. Wrześniowski preferuje nazwę *złotki*,

27 Należy w tym miejscu zaznaczyć, że istnieją też biedronki bez kropek (*Coccinella impunctata* L.), co notował już J.K. Kluk (1802: 30). Współcześnie ten gatunek chrząszcza z rodziny biedronkowatych określanym jest jako *Cynegetis impunctata* L.

która odpowiada semantycznie terminowi łacińskiemu (jako ekwiwalent *Chrysomelidae*). Przy tym autor ten używa też formy *stonki* jako określenia *Chrysomela*. Ponieważ jednocześnie wspomina o *złotce kolorado*, która jest dla nas najbardziej interesująca, warto przytoczyć odpowiedni fragment dzieła:

Złotki (*Chrysomelidae*), ciało mają wypukłe, popolicie krótkie, najczęściej metalicznie błyszczące. Chrząższe i larwy karmią się liśćmi, oraz innymi miękkimi częściami drzew i roślin zielnych; rozmnożywszy się, bywają bardzo szkodliwe. Do krajowych należą rynnice (*Lina populi*, *L. tremulae*²⁸), na topoli i osice; złotka olszowa (*Agelastica alni*²⁹) na olchach [...]. Oślawiona złotka kolorado (*Doryphora decemlineata*) [...] pochodzi z Ameryki Północnej; larwa i chrząszcz żyją na ziemniakach i w razie silnego rozmnożenia się mogą zniszczyć roślinę na znacznych przestrzeniach. Stonki (*Chrysomela*) miewają świetne ubarwienie; niektóre bywają szkodliwe (Wrześniowski 1888: 340–341).

Fragmentowi temu trzeba przyjrzyć się dokładniej, ponieważ jest on dość ważny dla naszych rozważań. Po pierwsze, z cytowanego tekstu wynika, że u A. Wrześniowskiego *stonki*, *Chrysomela*, są traktowane jako podrodzina *złotek*, *Chrysomelidae*; innymi słowy, stosuje on nazwę *stonki*, *Chrysomela*, jako odpowiednik dzisiejszego terminu *stonki*, *Chrysomelinae*. Po drugie, po zapoznaniu się z całym materiałem nazewniczym możemy stwierdzić, że nazwy *stonki* i *stonkowate* są wcześniejsze niż zastosowana przez A. Wrześniowskiego nazwa *złotki* (por. wyżej). Pewnym problemem jest, dlaczego wśród polskich entomologów zwyciężyły nazwy *stonkowate* i *stonki* jako odpowiedniki *Chrysomelidae* i *Chrysomelinae*, choć nazwa *złotki* lepiej oddaje łacińską treść nazw. Być może stało się tak, gdyż nazwy *stonkowate* i *stonki* były starsze, a sama forma *stonka* była już w polszczyźnie ugruntowana. Trzeba jednak przyznać, że forma *złotka* nie od razu została wycofana³⁰. O jej obecności świadczy SW (por. wyżej).

Dla porównania warto przyjrzyć się nazwom rodziny stonkowatych, *Chrysomelidae* w innych językach. Oto nazwy słowiańskie: czes. *mandelinkovití* (por. czes. *mandle* ‘migdał’³¹), słowac. *liskavkovité*, ros. *листоёды*, brus. *лістаеды*, ukr. *листоїди*, bułg. *листояди*, chorw. *zlatice*, serb. *bube listare*, *zlatice*, słoweń. *lepenci* (por. słoweń. *lepiti se* ‘lepici się’)³². Widać, że nazwy wschodniosłowiańskie oraz bułgarska to złożenia mające znaczenie ‘liściojad’, natomiast – co dla nas interesujące w kontekście niniejszych rozważań – nazwa chorwacka *zlatice* i jedna z nazw serbskich nawiązują semantycznie do formy łacińskiej *Chrysomelidae*, a tym

28 Dzisiejsze terminy, określające te rynnice, to *rynnica topolowa*, *Chrysomela populi* L. i *rynnica osikowa*, *Chrysomela tremulae* Paykull.

29 Współcześnie to rynnica olszowa (olchowa), *Plagiosterna aenea* L.

30 Trzeba w tym miejscu jasno stwierdzić, że jednowyrazowa nazwa *złotka* nie oznaczała nigdy stonki ziemniaczanej. Odnosiło się do niej wyłącznie zestawienie *złotka kolorado*, stąd nie ma racji bytu ewentualna motywacja nazwy *złotka* żółtymi w czarne paski pokrywami skrzydeł stonki ziemniaczanej. Zresztą żółta barwa stonki ziemniaczanej nie jest charakterystyczna. Kolor jej pancerzyka jest bladożółty, nieintensywny, zwłaszcza w zestawieniu z czarnymi paskami. Można sądzić zatem, że motywacją dwuczłonowej nazwy *złotka kolorado* jest fakt, że jest to konkretny gatunek złotki (*Chrysomela*).

31 Nazwa nawiązuje do kształtu chrząszczy.

32 Stonki są dość mocno przyłączone (przylepione) do liści, które zjadają.

samym do postaci *złotki*, używanej przez A. Wrześniowskiego. Można zatem stwierdzić, że forma zastosowana przez tego autora ma nawiązania w językach europejskich, a forma *stonkowate* takich nawiązań nie ma. Nazwy stonkowatych w językach romańskich pochodzą z łaciny, por. np.: hiszp. *crisomélidos*, fr. *chrysomeles*, wł. *crisomelidi*. Nazwy w językach germańskich mają znaczenie ‘chrząszcze liściowe’, por. np.: niem. *Blattkäfer*, ang. *leaf beetles*, niderl. *bladkevers* i szw. *bladbaggar*.

W dziele A. Wrześniowskiego (1888), jak już wspomniano wyżej, pojawia się zestawienie *złotka kolorado*, *Doryphora decemlineata*, jako określenie stonki ziemniaczanej, jednej z wymienianych przez autora złotych, *Chrysomelidae*. Zestawienie to występuje także później w SW (por. wyżej). Dlaczego więc potem zostało zarzucone? Odpowiedź wydaje się prosta: skoro przestano posługiwać się nazwą *złotki*, zaniechano także użycia nazwy *złotka kolorado*. Trzeba jednak pamiętać, że jest to najwcześniejsza polska nazwa stonki ziemniaczanej.

SJPdOr podaje jeszcze inne określenie tego gatunku – *chrząszcz kolorado* (por. wyżej). Ta nazwa także się nie utrzymała. Zwyciężyła nazwa *stonka ziemniaczana*, w skrócie *stonka*. Jak i dlaczego do tego doszło? Wydaje się, że odpowiedź jest dość prosta. Jak wiadomo, stonka należy do rodziny stonkowatych, *Chrysomelidae*, i podrodziny stonek, *Chrysomelinae* (por. wyżej). Ze względu na niesłychane rozprzestrzenienie się tego szkodnika ziemniaków w Europie i w Polsce w latach powojennych, stał się on najpopularniejszym, a jednocześnie najbardziej uprzykrzonym, przedstawicielem podrodziny stonek, *Chrysomelinae*³³. Chrząszcza tego trzeba było zwalczać, dużo się o nim mówiło i pisało, zatem nazwa podrodziny płynnie przeszła w potoczną jednowyrazową nazwę owada, bo – jak wiemy – prawidłowa naukowa nazwa gatunku to *stonka ziemniaczana*, *Leptinotarsa decemlineata* Say. Taki przebieg ostatniej fazy rozwoju znaczeniowego formy *stonka* pośrednio potwierdza zresztą SJPdOr (s. v.) (por. wyżej). Stąd polska nazwa *stonka ziemniaczana* jest zestawieniem, gdzie członem określanym jest rzeczownik, który odnosi się do podrodziny, *Chrysomelinae*, a członem określającym – przymiotnik opisujący, czym stonka się żywi.

Interesującym doświadczeniem jest sprawdzenie znaczeń formy *stonka* w gwarach polskich, które zwykle przechowują dawne znaczenia. Otóż brak takiego hasła w SGPKaŕł, co świadczy o tym, że w dawnych gwarach wyraz ten nie występował. W gwarach współczesnych funkcjonuje oczywiście dość powszechnie nazwa *stonka*, ale tylko w nowym znaczeniu ‘stonka ziemniaczana’ (por. kart. SGP PAN). Formy wyrazu są różne: od wspomnianej wyżej postaci *stanka*, przez najczęstszą – *stonka*, do formy *stujka* z podwyższoną (zwiężoną) artykulacją samogłoski śródgłosowej przed *n* (por. np. Dejna 1983: 236).

Warto jeszcze przekonać się, jak wygląda polska potoczna nazwa *stonka* i naukowa nazwa *stonka ziemniaczana* na tle nazw w innych językach europejskich. Otóż część europejskich nazw stonki nawiązuje do miejsca wyjątkowego rozmnożenia się owada, skąd „wyruszył” on potem w świat, czyli do stanu Kolorado, zatem znaczenia nazw to ogólnie ‘chrząszcz Kolorado’ lub ‘żuk Kolorado’, por.: ang. *Colorado beetle*, ros. *ко́лора́дский жу́к*, ukr. *ко́лора́дський жу́к*,

33 Do podrodziny stonek, *Chrysomelinae*, należą, prócz stonki ziemniaczanej (*Leptinotarsa decemlineata* Say), złotka jasnotowa (*Chrysolina fastuosa* Scop.), złotka miętówka (*Chrysolina herbacea* Duftschmid), rynnica wierzbowa (*Chrysomela collaris* L.) i – wspomniana wyżej – rynnica topolowa (*Chrysomela populi* L.).

brus. *каларадски жук*, słoweń. *koloradski hrošč*, bułg. *колорадският бръмбар*, rum. *gândacul de Colorado* itd. Nazwy te można porównać z zestawieniem *chrząszcz kolorado*, jakie przytacza SJPDoR, które jednak nie utrzymało się w języku polskim (por. wyżej). Pewne nazwy są precyzyjniejsze, por. np.: ang. *Colorado potato beetle*, ros. *колора́дский картофе́льный жук*, gdzie określa się dodatkowo, na czym stonka żeruje. Nazw określających główne pożywienie owada też jest sporo. Mają ogólne znaczenie ‘chrząszcz ziemniaczany’, por. np.: niem. *Kartoffelkäfer*, *Erdäpfelkäfer*, port. *besouro-da-batata*, hiszp. *escarabajo de la patata*, serb. *буба кромпирача*.

Nazwy stonki w większości języków romańskich pochodzą od wcześniejszej naukowej nazwy łacińskiej o źródłosłowie greckim – *Doryphora decemlineata* Say (por. wyżej). Są one następujące: fr. *doryphore*, hiszp. *dorifora*. Niektóre z nich są dokładniej określone, to znaczy odniesione ponadto do ziemniaków, por.: wł. *dorifora della patata* i fr. *doryphore de la pomme de terre*. Warto tu przy okazji wspomnieć o angielskiej nazwie stonki ziemniaczanej, która stanowi tłumaczenie nazwy *Doryphora decemlineata* Say (por. przyp. 18), to jest *ten-striped spearman*. Część nazw zawiera dane o wyglądzie szkodnika ziemniaków, jak np.: ang. *ten-lined potato beetle*, słowac. *pásavka zemiaková*. Wreszcie są nazwy o strukturze takiej, jaką ma polska nazwa *stonka ziemniaczana*. Są to więc zestawienia, gdzie członem określanym jest nazwa odnosząca się do podrodziny, *Chrysomelinae*, a członem określającym – przymiotnik o znaczeniu ‘ziemniaczany’, por. np.: czes. *mandelinka bramborová*, ros. *картофельный листоед*, serb. *кромпирова златица*.

W konkluzji niniejszych rozważań można stwierdzić, że nazwa *stonka* przeszła skomplikowaną drogę, zanim zaczęła się odnosić do szkodnika ziemniaków. Oznaczała najpierw biedronkę, potem rynnice, by wreszcie przyłgnąć do pospolitego owada żerującego na ziemniakach. Zasadniczy wpływ na tę drogę miały odkrycia i ustalenia entomologów w XIX i XX wieku oraz pewne podobieństwo wizualne biedronek i rynnicy. Motywacją nazwy *stonka* była najprawdopodobniej niepłochliwość biedronki, ale akurat tak się składa, że *Leptinotarsa decemlineata* Say także płochliwa nie jest, wręcz przeciwnie, tkwi w jednym miejscu, dość mocno przyczepiając się do zjadanych roślin. Niniejsza próba odpowiedzi na pytanie, skąd pochodzi polska nazwa *stonka*, pokazuje także, jak dużo etymolog musi czerpać z wyników badań i ustaleń innych nauk, jeśli zajmuje się pochodzeniem słownictwa z zakresu jednocześnie języka ogólnego i naukowego, nie uchybiając przy tym zasadom zwykłego postępowania w toku dociekań historyczno-etymologicznych.

Bibliografia

- Bajerowa I. 1964: *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Bandtkie J.S. 1806: *Słownik dokładny języka polskiego i niemieckiego do poręcznego używania dla Polaków i Niemców = Vollständiges Polnisch – Deutsches Vörterbuch zum Handgebrauch für Deutsche und Polen*, im Verlage den Wilhelm Gottlieb Korn, Breslau.
- Bańkowski ESJP: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2 (A–P), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

- Boryś SEJP: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
- Brückner SEJP: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 3, Wiedza Powszechna, Warszawa 1974.
- Chrościński W.S. 1693: *Pharsalicy [...] Kontinuacya*, drukowano w Klasztorze Oliwskim, Oliwa.
- Dejna K. 1973: *Dialekty polskie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Dejna K. 1983: *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” XXVIII, s. 119–261 (Sa-Sy).
- Domańska-Fober K. 2006: *Jak ks. Krzysztof Kluk motyle ponazywał*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny”, t. 5, s. 53–67.
- GHJP: Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, wyd. 3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.
- GOZ 1839: *Galerya obrazowa zwierząt czyli Historia naturalna dokładnemi rycinami objaśniona przez A.B. Reichenbacha*, przeł. z niem. P.E. Leśniewski, t. 1–2, nakładem S. H. Merzbacha, Warszawa 1839.
- Hrabec S., Peplowski F. 1963: *Wiadomości o autorach i dziełach cytowanych w słowniku Lindego*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Jarocki F.P. 1851: *Treść zoologii dla użytku młodzieży*, w drukarni pod fir. J. Kaczanowskiego, Warszawa.
- Jundziłł S.B. 1807: *Zoologia krotko zebrana, cz. 4: Owady i robactwo*, J. Zawadzki, Wilno.
- kart. SGP PAN: kartoteka *Słownika gwar polskich*, opr. przez Pracownię Dialektologii Polskiej (dawniej: Zakład Dialektologii Polskiej) Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.
- Kluk J.K. 1780: *Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie kraiowych, historyi naturalnej początki i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnożenie, chorob leczenie, dzikich łowienie, oswojenie, zażycie, szkodliwych zaś wygubienie*, t. 4: *O owadzie i robakach*, w Drukarni J. K. Mości i Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum, Warszawa.
- Kluk J.K. 1802: *Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie kraiowych, historyi naturalnej początki i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnożenie, chorob leczenie, dzikich łowienie, oswojenie, zażycie, szkodliwych zaś wygubienie*, t. 4: *O owadzie i robakach*, w Drukarni Xieży Piarów, Warszawa.
- Králik SESS: L. Králik, *Stručný etymologický slovník slovenčiny*, VEDA, vydavateľstvo SAV – Jazykovedný ústav Ľudovíta Štúra SAV, Bratislava 2015.
- L: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia XX. Pijarów, Warszawa 1807–1814.
- Lucanus M.A. 1690: *Pharsalia [...] Po Polsku przetłumaczonego Lukana [...] przez Woyciecha Stanisława Chrościńskiego [...] W Roku Pańskim 1690 Przełożona*, Drukowano w Klasztorze Oliwskim, Oliwa.
- Majewski SN: E. Majewski, *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich [...]*, t. 1–2, Drukarnia Noskowskiego, Warszawa 1889–1898.
- OLA 1: *Obšeslavánskij lingvištičeskij atlas*, seria leksiko-slovoobrazovatel'naá, wypusk 1: *Životnyj mir*, red. R.I. Avanesov, Moskva 1988.
- SGPKarl: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1900–1911.
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- SJPSzym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978–1981.
- Sławski SEJP: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5 (A–L), nakładem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Kraków 1952–1982.
- Szamryk K.K. 2010: *Fonetyka rękopiśmiennych kazań Krzysztofa Kluka na tle ogólnopolskiej normy językowej drugiej połowy XVIII wieku (część I: wokalizm)*, „Białostockie Archiwum Językowe”, nr 10, s. 299–318.
- Szamryk K.K. 2020: *Pisma Krzysztofa Kluka jako źródło leksykalne do Słownika języka polskiego S. B. Lindego*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 56–68.
- Szymczak M. 1962–1973: *Słownik gwary Domaniewka*, cz. 1–8, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Trotz M.A. 1764: *Nowy dykjonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski [...]*, nakładem Jana Fryderyka Gledyca, Leipzig.
- sw: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927 (Słownik warszawski).
- swil: *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861 (Słownik wileński).
- Waniakowa J. 2001: *Jana Śniadeckiego próba stworzenia polskiej terminologii astronomicznej*, [w:] Z. Cygal-Krupowa (red.), *Studia językoznawcze. Dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 385–396.

Wrześniowski A. 1888: *Zasady zoologii*, nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: wsjp.pl, dostęp: 9 października 2021).

[Czenpiński P., Klopsch C.C., Kluk J.K.] 1789: *Zoologia czyli zwierzętopismo dla szkół narodowych*, w Drukarni Nadwornej J. K. Mci i P. Kom: E. N., Warszawa.

Summary

What do a Colorado beetle and a ladybird have in common? An attempt to determine the origin of the word *stonka* (Colorado beetle)

Keywords: etymology, beetle names, *stonka*.

The aim of this work is to try to find the etymology of the word *stonka* and to present the history of this word. In the course of research, the author discovers that the word was first attested in 1780 and meant 'ladybird'. She suggests that the word *stonka* is a native derivative and is associated with the verb *stać*. The author then examines the semantic changes of the word, which depend on the discoveries and findings of entomologists, such as the discovery of the Colorado beetle species in 1824 and the naming of the *Chrysomelinae* subfamily in Polish. Today the word *stonka* is the name of a potato pest because it is the most popular representative of the *Chrysomelinae* subfamily in Poland.

JAKUB BOBROWSKI*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Nazwy istot nadprzyrodzonych we współczesnej polszczyźnie ze szczególnym uwzględnieniem dziedzictwa słowiańskiego (na materiale *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*)

Słowa kluczowe: semantyka, leksykografia, nazwy istot nadprzyrodzonych, wierzenia niechrześcijańskie, mitologia słowiańska.

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00138>

W polskiej beletryście i innych dziedzinach sztuki popularnej zauważalny jest od pewnego czasu wzrost zainteresowania motywami zaczerpniętymi z pierwotnych wierzeń Słowian (por. Mikinka 2020). Fascynacji pogańską mitologią, demonologią i magią towarzyszą często – zwłaszcza w przestrzeni internetowej – głosy wyrażające żal z powodu zapomnienia przedchrześcijańskich tradycji czy wręcz świadomego wyrugowania ich z polskiej tradycji kulturowej przez Kościół katolicki. Opinie takie nie są zresztą niczym nowym, pojawiały się już od czasów romantyzmu, o czym pisała szeroko w książce *Niesamowita Słowiańszczyzna* Maria Janion (2006). Zainspirowany podobnymi głosami, postawiłem przyjrzyć się bliżej w niniejszym szkicu zagadnieniu śladów dawnej religii Słowian we współczesnej leksyce polskiej. Oczywiście jego wyczerpujące omówienie zdecydowanie przekracza ramy pojedynczego artykułu, zasługiwałoby raczej na osobną monografię. W tym miejscu pragnę zająć się tylko pewnym wycinkiem wskazanej tematyki, zamierzam jednak uwzględnić dość rozległy kontekst porównawczy.

Przedmiotem analizy staną się nazwy istot nadprzyrodzonych o szeroko rozumianej proveniencji słowiańskiej, ukazane na tle nazw podobnych bytów wywodzących się z innych tradycji kulturowych. Tego rodzaju jednostki leksykalne będę określał, za Władysławem Śliwińskim (2001: 38; por. też Bobrowski 2012), mianem *rzeczowników niby-osobowych*, nie odnoszą się one bowiem do ludzi, „istot takich jak my” (Wierzbicka 1971: 22), ale ich denotaty konceptualizowane są jako byty osobowe. Empiryczną podstawę przedstawianych badań stanowił *Wielki*

* jakub.bobrowski@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0002-1096-4677

słownik języka polskiego PAN (WSJP PAN), jest to bowiem największy słownik współczesnej polszczyzny oparty na szeroko zakrojonych badaniach materiałowych. Wprawdzie twórcy leksykonu nieustannie wzbogacają i rozwijają jego zasoby, ale ponieważ obejmuje on już ponad 85 tysięcy haseł¹, można uznać go za reprezentatywne opracowanie podstawowych zasobów leksykalnych polszczyzny. Przedmiotem mojego zainteresowania były zasadniczo tylko apelatywne nazwy istot nadprzyrodzonych, reprezentowane w słowniku przez hasła zwykłe (opisujące pojedyncze leksemy) oraz hasła nieciągłe (opisujące jednostki wielosegmentowe)².

WSJP PAN jako słownik elektroniczny oferuje rozbudowany system wyszukiwania zaawansowanego, dzięki któremu można przeglądać jego zawartość z uwzględnieniem różnorodnych kryteriów, takich jak: charakterystyka gramatyczna (przynależność do części mowy), klasyfikacja tematyczna (przynależność do pól leksykalno-semantycznych), właściwości pragmatyczne (przynależność do rejestrów stylistycznych reprezentowanych przez odpowiednie kwalifikatory) czy też pochodzenie (Żmigrodzki i in. (red.) 2018: 25–38). Jeśli chodzi o ostatni punkt, trzeba dodać, że w odróżnieniu od innych słowników ogólnych polszczyzny omawiany leksykon podaje informację etymologiczną nie tylko w odniesieniu do młodszych i starszych zapożyczeń, ale również tzw. słownictwa rodzimego, wywodzącego się z języka prasłowiańskiego. Noty o pochodzeniu opracowywane są przez specjalistów etymologów z wykorzystaniem najnowszych ustaleń naukowych; przybierają nieraz rozbudowaną formę, zawierają nawet nowe, autorskie propozycje etymologii wielu wyrazów (Dębowski i in. 2017). W ramach wyszukiwania zaawansowanego można również analizować zawartość poszczególnych sekcji artykułu hasłowego: formy hasłowej, definicji, cytatów, połączeń. Co bardzo ważne, istnieje możliwość łączenia kryteriów, w związku z czym skonstruowanie odpowiedniego zapytania pozwala na automatyczne uzyskanie pełnych, wiarygodnych wyników. Właśnie taka procedura została zastosowana w ramach prezentowanych badań.

Aby wyszukać wszystkie hasła słownikowe, które przynajmniej w jednym ze znaczeń są nazwami istot nadprzyrodzonych, zastosowano następujące filtry:

1. Jako konieczny element definicji wskazywane były kolejno ciągi znaków: *istota, demon, bóg, bogini, bóstwo, bożek* – typowe genera proxima pojawiające się w eksplikacjach interesujących nas jednostek leksykalnych.

2. W ramach stosowanej w WSJP PAN trójstopniowej klasyfikacji tematycznej zawężono poszukiwania do dwóch podpól najniższego stopnia: „Człowiek w społeczeństwie → Tradycja → wierzenia i przesady” oraz „Człowiek w społeczeństwie → Religia – Kościół → wyznania: zasady i prawdy wiary”. Konieczność uwzględnienia dwóch kategorii wynika z wprowadzenia przez autorkę klasyfikacji, Barbarę Batko-Tokarz (2019: 231–233), rozróżnienia na współczesne, zinstytucjonalizowane systemy religijne oraz wierzenia dawne i tradycyjne.

3. Aby ograniczyć wyniki wyłącznie do nazw istot nadprzyrodzonych, do analizy wybrano jedynie dwie kategorie gramatyczne: rzeczowniki i frazy rzeczownikowe (nominalne jednostki nieciągłe).

1 Ekskserpcja materiału została przeprowadzona w lutym 2022 r.

2 Chociaż w badaniach uwzględnione zostały również hasła nieciągłe, dla uproszczenia będę posługiwał się terminem *rzeczowniki (niby-osobowe)* w odniesieniu do wszystkich analizowanych jednostek.

W rezultacie udało się pozyskać listę hasel liczącą – po ręcznym odsianiu jednostek niebędących w rzeczywistości rzeczownikami/frazami niby-osobowymi, wyszukanych wskutek niedoskonałości automatycznego systemu (były to przypadki zupełnie sporadyczne) – 129 pozycji. Pozyskany materiał został następnie poddany kilkustopniowej analizie uwzględniającej zawartość wszystkich sekcji artykułu hasłowego. Pierwszy etap stanowiła genetyczno-kulturowa klasyfikacja nazw istot nadprzyrodzonych, to znaczy określenie, z jakich tradycji wierzeniowych się wywodzą. Podstawę ustaleń stanowiły przede wszystkim noty o pochodzeniu, ale również treść definicji oraz informacje zawarte *implicite* w materiale ilustracyjnym. Proponowana klasyfikacja nie jest zatem prostym odzwierciedleniem etymologii słów, ta bowiem nie musi pozostawać w zgodzie z kulturową przynależnością ich denotatów. Wiadomo na przykład, że w procesie chrystianizacyjnym chrześcijańska terminologia religijna była tworzona z wykorzystaniem rodzimych zasobów językowych, ale jednostek takich jak *Bóg* czy *Duch Święty* nie uznajemy oczywiście za leksykalne relikty pierwotnych wierzeń słowiańskich, były to bowiem innowacje kształtowane na potrzeby nowego kultu. Podobnie wśród nazw postaci z demonologii ludowej napotykaemy takie, które etymologicznie wywodzą się z języków obcych, ale ponieważ wrosły one w polski folklor i jego system wierzeniowy, zostaną tu potraktowane jako element tradycji rodzimej. Dokładne przyjrzenie się zawartości artykułów hasłowych oraz skonfrontowanie jej z dodatkową literaturą przedmiotu, dotyczącą zwłaszcza przedchrześcijańskich wierzeń Słowian (Baranowski 1981; Moszyński 1992; Szyjewski 2003; Dźwigoł 2004; Gieysztor 2006), zadecydowało o podzieleniu badanego materiału na rzeczowniki niby-osobowe nazywające postaci wywodzące się z:

- wierzeń rodzimych – słowiańskich i polskich,
- religii chrześcijańskiej,
- mitologicznej tradycji grecko-rzymskiej,
- ezoterycznej tradycji europejskiej,
- wierzeń germańskich,
- wierzeń żydowskich,
- wierzeń arabskich,
- religii hinduistycznej,
- współczesnej kultury popularnej.

Jako osobna grupa wyodrębnione zostały jednostki nazywające istoty nadprzyrodzone, ale mające na tyle ogólne, abstrakcyjne znaczenie oraz „wtórną”, to znaczy niezwiązaną pierwotnie ze sferą wierzeniową, etymologię, że trudno byłoby je powiązać z określoną tradycją kulturową. Poniżej zamieszczony został pełny wykaz analizowanych jednostek leksykalnych w podziale na kręgi kulturowe wraz z definicjami oraz informacją o pochodzeniu.

1. Nazwy postaci z wierzeń rodzimych – słowiańskich i polskich: *baba jaga*₁ ‘występująca w folklorze i bajkach dla dzieci negatywna postać, przedstawiana jako stara, bardzo chuda i koścista kobieta z pociągłą twarzą i charakterystycznym hakowatym nosem, złośliwa i lubiąca szkodzić innym, nierzadko zajmująca się czarami i obdarzona magiczną mocą’ (człon *jaga* < psł. *(j)ęga ‘jędza’); *biała dama*₁ ‘duch kobiety szlachetnie urodzonej, która umarła w tragicznych okolicznościach, według legend ukazujący się nocą w zamkach i pałacach’; *bies*

‘diabeł – zły duch’ (< psł. *běšǫ); *bogini*, ‘żeńska istota duchowa będąca przedmiotem kultu w religiach, które uznają istnienie wielu takich istot’ (por. *bóg*₁); *boginka* ‘w mitologiach i wierzeniach ludowych istota rodzaju żeńskiego mająca nadprzyrodzoną moc, zamieszkująca lasy, wody, pola lub inne miejsca bliskie naturze’ (por. *bóg*₁); *bożec* ‘istota lub jej wyobrażenie otaczane kultem religijnym’ (por. *bóg*₁); *bożek*₁ ‘ts.’ (por. *bóg*₁); *bóg*, ‘istota duchowa będąca przedmiotem kultu w religiach, które uznają istnienie wielu takich istot’ (< psł. *bogǫ ‘bóstwo’); *bóstwo*₁ ‘ts.’ (por. *bóg*₁); *chmurnik* ‘pół człowiek, pół demon, ze słowiańskich wierzeń ludowych, którego zadaniem było przesuwanie chmur po niebie oraz zsyłanie deszczu i gradu’ (< pol. *chmura*); *chochlik*₁ ‘złośliwy, figlarny duszek’ (może < brus. *chóchlik* ‘diabełek, skrzat żyjący za piecem’); *cień* ‘duch zmarłego’ (< psł. *těnb ‘ciemność, mrok, cień’); *czart* ‘diabeł – zły duch’ (< psł. *čŕtǫ ‘zły duch, demon, diabeł’); *czort*₁ ‘ts.’ (< ros. *čort*); *duch*₁ ‘bezcieleśna istota nadprzyrodzona budząca lęk wyglądem, którą według wierzeń niektórych kultur i religii może się stać człowiek po śmierci’ (< psł. *duchǫ); *duch*₂ ‘istota nadprzyrodzona, której ludzie przypisują tajemniczą, nieokreśloną moc mającą wpływ na ich życie’ (por. *duch*₁); *duszek* ‘mała, bezcieleśna istota nadprzyrodzona, która posiada moc mającą wpływ na ludzkie życie’ (por. *duch*₁); *dziwożona* ‘występująca w wierzeniach słowiańskich kobieta demon zamieszkująca lasy i bagna, złośliwa i nieprzychylna dla ludzi’ (< pol. *dziw* i *żona*); *gnieciuch* ‘występujący w wierzeniach ludowych demon duszący ludzi we śnie’ (< pol. *gnieść*); *gromowładca* ‘bóg, któremu przypisuje się zdolność miotania piorunów’ (< pol. *grom* i *władca*); *jędza*₁ ‘występująca w folklorze i bajkach dla dzieci negatywna postać, przedstawiana jako stara, bardzo chuda i koścista kobieta z pociągłą twarzą i charakterystycznym hakowatym nosem, złośliwa i lubiąca szkodzić innym, nierzadko zajmująca się czarami i obdarzona magiczną mocą’ (< psł. *ędza ‘niemoc, choroba; zła istota mogąca spowodować niemoc, chorobę’); *kłobuk* ‘demon opiekujący się dobytkiem i ogniskiem domowym, występujący w wierzeniach słowiańskich’ (etymologia niejasna); *krasnal*₁ ‘ekspresywnie o krasnoludku – malutkiej istocie baśniowej’ (por. *krasnoludek*); *krasnolud*₁ ‘ts.’ (por. *krasnoludek*); *krasnoludek*₁ ‘w baśniach malutka istota z brodą w czerwonym stroju i w spiczastej czapce, pomagająca ludziom’ (zrost poświadczonego w gwarach północnych *krasne ludki* ‘krasnoludki; pierwotnie ‘dobrzy, piękni ludzie’ lub ‘czerwoni ludzie’ – od koloru czapeczki’); *krwiopijca* ‘istota, która odżywia się krwią innych żywych istot’ (< pol. *krew* i *pić*); *kusy* ‘w wierzeniach ludowych diabeł – zły duch’ (< pol. *kusy*); *latawica*₁ ‘kobieta demon występująca w wierzeniach słowiańskich’ (< pol. *latać*); *latawiec*₁ ‘demon występujący w wierzeniach słowiańskich’ (< pol. *latać*); *mara*₁ ‘istota nadprzyrodzona, będąca duchem osoby zmarłej’ (< pñ. psł. *mara ‘widziadło, przywidzenie, urojenie’); *olbrzym*₁ ‘baśniowa istota, mająca postać człowieka, ale cechująca się zwykle ogromnymi rozmiarami i nadludzka siłą’ (< st.pol. *obrym* < psł. *ob(ǫ)rinǫ ‘dawna słowiańska nazwa plemienia Awarów’); *planetnik* ‘ts. co *chmurnik*’ (< dawnego pol., a potem gwarowego *planeta* < p.-łac. *planeta*); *pczwara*₁ ‘żywa istota o przerażającym wyglądem, nieprzypominającym żadnego ze znanych stworzeń’ (pñ. psł. *počvara ‘czynniczny, wybryk; istota odrażająca, monstrum’); *południca*₁ ‘występująca w wierzeniach słowiańskich kobieta demon ukazująca się latem na polach obsianych zbożem, atakująca ludzi, którzy przebywają w polu w południe’ (< pol. *południe*); *potwór*₁ ‘żywa istota o przerażającym wyglądem, nieprzypominającym żadnego ze znanych stworzeń’ (< wcześniejszego *potwora* < pñ. psł.

**potvora* ‘twór, wytwór; stwór, stworzenie, żywa istota; coś przetworzonego, przekształconego, dziwnego, monstrum’); *przypołudnica* ‘ts. co *południca*,’ (< pol. *południe*); *Rokita* ‘diabeł, który według podań ludowych mieszka w dziupli wierzby’ (< psł. **orkyta* ‘krzaczaste gatunki wierzby’); *rusalka*₁ ‘występujący w wierzeniach ludowych Słowian demon, na większości terenów słowiańskich wyobrażany sobie jako młoda, naga kobieta z długimi włosami, zamieszkująca zbiorniki wodne i wabiąca tam ludzi, szczególnie mężczyzn, w celu pozbawienia ich życia’ (< łac. *rosalia* ‘święto róż’); *rżana baba* ‘ts. co *południca*,’; *skarbnik* ‘legendarny duch kopalni strzegący ukrytych w niej skarbów’ (< pol. *skarby*); *skrzat*₁ ‘żyjąca w lasach fikcyjna istota przedstawiana m.in. jako niewielka postać przypominająca krasnoludka, mogąca przybierać różne formy oraz ingerująca w życie ludzkie’ (< st.-w.-niem. *scrato* ‘skrzat’); *strachy* ‘istoty nadprzyrodzone, które mogą ukazywać się ludziom i których ludzie się boją’ (< pol. *strach*); *straszydło*₁ ‘występująca w bajkach i ludowych wierzeniach istota wywołująca strach i napawająca grozą’ (< pol. *straszyć*); *strzyga*₁ ‘istota nadprzyrodzona, w której można rozpoznać zmarłą kobietę powracającą na ziemię za karę za złe uczynki’ (< łac. śred. *striga* ‘strzyga, wiedźma’ < łac. *strix*, *strigis* ‘sowa, puchacz’); *stwór* ‘żywa istota, której wygląd nie przypomina żadnego ze znanych stworzeń i w rezultacie budzi zdziwienie lub przeraża’ (< pol. *stworzyć*); *topielec* ‘pokutujący duch utopionego człowieka występujący w baśniach ludowych’ (< pol. *topiel*); *topielica* ‘występująca w wierzeniach słowiańskich kobieta demon będąca pośmiertnym wcieleniem młodej dziewczyny, która się utopiła, zamieszkująca zbiorniki wodne, do których wabi mężczyzn, by ich także utopić’ (< pol. *topiel*); *upiór*₁ ‘istota nadprzyrodzona o strasznym wyglądzie, będąca zagrożeniem dla żywych, którą według wierzeń niektórych kultur staje się zmarły powracający na ziemię za karę za złe uczynki’ (< psł. **opirb* / **opirb*, współczesna postać polska być może jako zapożyczenie wschodniosłowiańskie); *wampir*₁ ‘istota nadprzyrodzona, powstająca w nocy z grobu i atakująca ludzi, by wysssać z nich krew, pojawiająca się w wierzeniach różnych kultur’ (pożycza wędrowną o źródłosłowie słowiańskim – zachł., st.bg. **vopirb*, por. *upiór*,); *wampirzyca*₁ ‘istota nadprzyrodzona będąca kobietą, powstająca w nocy z grobu i atakująca ludzi, by wysssać z nich krew, pojawiająca się w wierzeniach różnych kultur’ (por. *wampir*); *widmo*₁ ‘nadprzyrodzona istota, w której można rozpoznać osobę zmarłą, według legend różnych kultur pojawiająca się nagle, niematerialna i czasem mylona ze złudzeniem’ (< pol. *widzieć*); *wietrznica*₁ ‘w polskich wierzeniach ludowych kobieta demon, która pojawia się podczas wiatru, porywa różne przedmioty, a człowiekowi może m.in. odebrać mowę i połamać kości’ (< pol. *wiatr*); *wilkołak* ‘istota nadprzyrodzona pojawiająca się w wierzeniach wielu kultur, która w określonych okolicznościach może przemienić się z człowieka w wilka i pod tą postacią atakować ludzi i zwierzęta’ (< psł. **vľkodlakb* (prawdopodobnie) ‘mający wilczą sierść’); *wodnica*₁ ‘ts. co *topielica*’ (< pol. *woda*); *wodnik* ‘fantastyczna postać żyjąca w stawach, jeziorach, rzekach lub morzach’ (< pol. *woda*); *zjawa*₁ ‘istota nadprzyrodzona, którą według niektórych wierzeń może stać się człowiek po śmierci, niemająca ciała, ukazująca się w formie mglistego oparu o przypominającym człowieka wyglądzie’ (< pol. *jawić się*); *zmora*₁ ‘nadprzyrodzona istota, zgodnie z wierzeniami różnych kultur będąca duchem osoby zmarłej i dręcząca ludzi podczas snu’ (< psł. **mora* ‘istota mityczna, zjawa dusząca ludzi w czasie snu’); *zwodnica* ‘istota płci żeńskiej zwodząca kogoś lub uwodząca mężczyzn’ (< pol. *zwozić*).

2. Nazwy postaci z religii chrześcijańskiej: *anioł*₁ ‘istota duchowa, która zgodnie z wiarą żydów, muzułmanów i chrześcijan pośredniczy między Bogiem a ludźmi’ (< st.czes. *anjel* < łac. *Angelus*); *anioł stróż*₁ ‘w religiach chrześcijańskich: anioł stale opiekujący się wskazaną osobą’; *upadły anioł* ‘w religii chrześcijańskiej anioł, który zbuntował się przeciwko Bogu’; *aniołek*₁ ‘mały anioł – przedstawienie anioła – istoty duchowej jako ludzkiej postaci, zwykle dziecięcej ze skrzydłami’; *Bozia* ‘Bóg’ (por. *Bóg*); *Bóg* ‘istota duchowa, która zgodnie z wiarą żydów, muzułmanów i chrześcijan spowodowała powstanie świata i jest jego jedynym władcą’ (kalka łac. *Deus*); *Bóg Ojciec* ‘pierwsza osoba Trójcy Świętej w religii chrześcijańskiej’); *diabeł*₁ ‘potężny zły duch, w wyobrażeniach przybierający zwykle postać człowieka mającego rogi, ogon i kopyta, namawiający ludzi do złego postępowania’ (< st.czes. *diábel* < łac. *diabolus*); *diabełek*₁ ‘mały diabeł – zły duch’; *diablica*₁ ‘diabeł (zły duch) przedstawiany jako kobieta’; *Duch Święty* ‘w religii chrześcijańskiej trzecia osoba Trójcy Świętej, obok Boga Ojca i Jezusa Chrystusa’ (< łac. *Spiritus Sanctus*); *kaduk* ‘diabeł – zły duch’ (< eufemicznie od *kat* < eufemicznie od *diabeł*); *książę ciemności* ‘demon (używane przede wszystkim w odniesieniu do chrześcijańskiego szatana)’; *kusiciel* ‘zły duch namawiający człowieka do grzechu’ (pol. *kusić*); *Najwyższy Bóg* (< pol. *wyższy*); *niebiosa* ‘Bóg’ (< pol. *niebiosa*); *niebo* ‘Bóg’ (< pol. *niebo*); *Ojciec* ‘w religii chrześcijańskiej Bóg’ (< pol. *ojciec*); *Opatrzność* ‘Bóg’ (rzeczownik abstrakcyjny z przyrostkiem -ość od dawnego *opatrny* (st.pol. też *opatry*) ‘ogłędny, ostrożny, roztropny, przezorny, przewidujący, zapobiegliwy; opatrzone, zabezpieczone, zaopatrzone’); *Pan*₁ ‘Bóg’ (< pol. *pan*); *Stworzyciel* ‘Bóg’ (słowiańska kalka chrześcijańskiego terminu **sъtvori-tel’b* < **sъtvoriti*; por. łac. *creātor* : *creāre*, gr. *poiētes* : *poieō*); *Stwórca* ‘Bóg’ (słowiańska kalka chrześcijańskiego terminu; por. *Stworzyciel*); *syn ciemności* ‘demon’ (używane przede wszystkim w odniesieniu do chrześcijańskich diabłów, upadłych aniołów); *szatan*₁ ‘potężny zły duch namawiający ludzi do złego postępowania’ (< łac. *satanas* < hebr. *sātān* ‘przeciwnik, wróg’); *Wszechmocny* ‘Bóg’ (< pol. *wszechmocny*); *Wiekuisty* ‘Bóg’ (< pol. *wiekuisty*).

3. Nazwy postaci z mitologicznej tradycji grecko-rzymskiej: *centaur* ‘w mitologii greckiej: istota z dolną częścią ciała taką jak u konia oraz torsem i głową człowieka’ (< gr. *Kéntauros*); *demon*₁ ‘istota nadprzyrodzona, zwykle obdarzona znaczną mocą, niebezpieczna i wywołująca lęk, pojawiająca się w wierzeniach różnych kultur i religii’ (< łac. *Daemon* < gr. *daímōn* ‘zły duch’); *driada* ‘w mitologii greckiej nimfa leśna żyjąca w drzewie’ (< łac. *Dryas*, *Dryadis* < z gr. *Dryás*, *Dryádos*); *duch miejsca*₁ ‘opiekunczy duch strzegący jakiegoś miejsca’ (< łac. *genius loci*); *faun*₁ ‘w mitologii rzymskiej: bożek płodności i urodzaju, przedstawiany jako mężczyzna z kozłimi nogami i rogami’ (łac. *Faunus*); *geniusz*₁ ‘duch opiekunczy znany z mitologii rzymskiej’ (łac. śred. *genius* ‘duch, umysł (bóstwo); talent, zdolności’); *genius loci*₁ ‘ts. co *duch miejsca*’ (< łac.); *geniusz miejsca*₁ ‘ts. co *duch miejsca*’ (< łac. *genius loci*); *gigant*₁ ‘w mitologii greckiej olbrzym mający skrzydła i węże zamiast nóg, uosabiający dzikie siły przyrody’ (< łac. *Gigantes* ‘Giganci’ < gr. *Gíγantes*); *hamadriada* ‘w mitologii greckiej: nimfa będąca opiekunką drzewa’ (< gr. *hamadryádes* ‘hamadriady, dosł. współżyjące z drzewami’); *lemur*₁ ‘według wierzeń starożytnych Rzymian duch będący duszą zmarłej osoby’ (< ang. *lemur*, fr. *lémur* < łac. *lemurēs* ‘cienie zmarłych, złe duchy, upiory’); *nimfa*₁ ‘w mitologii greckiej i rzymskiej piękna, młoda boginka

zamieszkująca lasy, wody lub grotty' (< łac. *nympha* 'boginka' < gr. *nýmphē* 'narzeczona; bratanica; dziewczyna; młoda kobieta; nimfa'); *Pan* 'w mitologii greckiej: bóg opiekuńczy lasów i pól, strzegący pasterzy oraz ich trzody, przedstawiany w postaci człowieka z nogami i rogami kozła' (< gr. *Pán*); *satyr*₁ 'w mitologii greckiej bożek płodności i urodzaju, przedstawiany jako mężczyzna z kozłimi nogami i rogami' (< gr. *Sáturos*); *syrena*₁ 'w mitologii greckiej i w poda- niach ludowych nimfa morska przybierająca postać pół kobiety, pół ryby, wabiąca swym śpie- wem żeglarzy i prowadząca ich w niebezpieczne miejsca' (< fr. *sirène* < łac. *Siren* < *Seirén*); *try- ton*₁ 'mitologiczna postać z orszaku Posejdona, przedstawiana w malarstwie i rzeźbie jako istota, która w połowie jest człowiekiem, a w połowie rybą' (< gr. *Trítón*); *tytan*₁ 'w mitologii greckiej jeden z bogów – olbrzymów, którzy stoczyli z Zeusem nieudaną walkę o władzę' (< gr. *Titán*).

4. Nazwy postaci ze współczesnej kultury popularnej: *człowiek śniegu* 'tajemnicza istota podobna do człowieka lub małpy, której istnienia nikt nie udowodnił, a która żyje podobno w Himalajach i widywana bywa przez tubylców oraz himalaistów'; *kosmita*₁ 'istota zamieszku- jąca planetę inną niż Ziemia' (< pol. *kosmos* < gr. *kósmos*); *Marsjanin* 'wymyślona przez ludzi istota, która zamieszkuje planetę Mars' (< *Mars*); *Marsjanka* 'wymyślona przez ludzi istota płci żeńskiej, zamieszkująca planetę Mars' (< *Mars*); *ufok* 'ts. co *kosmita*₁' (< *ufo* < ang. *UFO*); *ufoludek* 'ts. co *kosmita*₁' (< ang. *UFO* i pol. *ludek*); *yeti* 'tajemnicza istota podobna do czło- wieka lub małpy, której istnienia nikt nie udowodnił, żyjąca podobno w Himalajach i widy- wana przez tubylców i himalaistów' (< tyb.); *zombie/zombi* 'istota nadprzyrodzona, która po śmierci została ożywiona według wierzeń dzięki magii lub w wyniku choroby bądź ugryzienia jeszcze za życia przez istotę tego samego rodzaju' (ang. *zombie*, *zombi* z zachaf. *zumbi* 'osoba zmarła, która może ożyć dzięki magii'); *zombiak* 'ts.' (< *zombi*).

5. Nazwy postaci z ezoterycznej tradycji europejskiej: *gnom*₁ 'istota niskiego wzrostu, według dawnych wierzeń ludowych mieszkająca pod ziemią, strzegąca skarbów lub kopalni, niekiedy przedstawiana jako złośliwa lub nieprzychylna ludziom' (< łac. *gnomus* (XVI w.) – nazwa wymyślona przez Paracelsusa od gr. *gnómē* 'rozum' albo od sztucznie ukutego *gēnomos* 'mieszkający w ziemi'); *homunkulus*₁ 'karłowata istota o cechach ludzkich, którą, według średniowiecznych legend, próbowali stworzyć alchemicy' (< łac. *homunculus* 'człowieczek'; nazwa wymyślona przez Paracelsusa); *inkub* 'zły duch, który nawiedza kobiety podczas snu' (< łac. *incubus*); *karzeł*₁ 'fikcyjna istota, przedstawiana jako miniatura człowieka' (może: < śr.-w.-niem. *karl* 'człowiek, mąż, ukochany'); *karzełek*₁ 'fikcyjna istota, przedstawiana jako miniatura człowieka' (por. *karzeł*).

6. Nazwa postaci z wierzeń germańskich: *elf* 'istota nadprzyrodzona wywodząca się z mito- logii germańskiej, pierwotnie wyobrażana jako duszek zamieszkujący lasy, doliny czy źródła, w późniejszej literaturze fantastycznej przedstawiana zaś jako postać przypominająca czło- wieka o spiczastych uszach' (< niem. *Elf* 'w mitologii germańskiej duch leśny lub wodny'); *troll*₁ 'fikcyjna, brzydka istota, przypominająca wyglądem człowieka, złośliwa wobec ludzi' (< nord.).

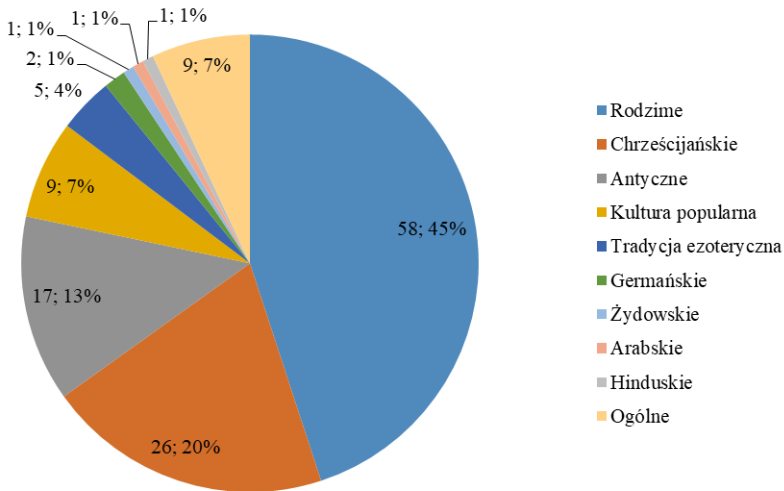
7. Nazwa postaci z tradycji żydowskiej: *golem* 'legendarna, ulepiona z gliny sztuczna istota, ożywiona magicznym zaklęciem, wykonująca polecenia swojego twórcy' (< hebr. *gōlem* 'postać ulepiona z gliny; (wcześniej:) bryła; bezkształtna masa, zarodek').

8. Nazwa postaci z wierzeń arabskich: *dżin/dżinn* ‘istota nadprzyrodzona, mająca zły lub dobry wpływ na losy ludzkie, którą według arabskich baśni dzięki zaklęciom można uwięzić albo sobie podporządkować’ (< ang. *Jinn*, fr. *djinn*, niem. *Dschinn* < arab. *dżinn* ‘demony, duchy’).

9. Nazwy postaci z religii hinduistycznej: *awatar/awatar/avatara* ‘wcielenie boga Wisznu lub innych bogów istniejących w religii hinduistycznej’ (< ang. *Avatar*, fr. *Avatar*, niem. *Avatar* < sanskr. *avatāra* ‘zejście istot nadprzyrodzonych na ziemię w różnych postaciach’).

10. Słownictwo o znaczeniu ogólnowierzeniowym: *moce* ‘tajemnicze siły lub istoty, o których sądzi się, że są przyczyną niewytłumaczalnych zjawisk lub zdarzeń’ (< pol. *moc*); *monstrum* ‘żywa istota o przerażającym wyglądzie, nieprzypominającym żadnego ze znanych stworzeń’ (< łac.); *niebianin* ‘mityczna istota zamieszkująca niebo lub Olimp’ (< pol. *niebo*); *opiekun* ‘osoba święta lub bóstwo, których rolą, zgodnie z wierzeniami, jest opieka nad kimś lub nad czymś’ (< pol. *opiekun*); *opiekunka* ‘święta kobieta lub bogini, których rolą, zgodnie z wierzeniami, jest opieka nad kimś lub nad czymś’ (< pol. *opiekunka*); *patron* ‘ts. co *opiekun*’ (< łac. *patrōnus*); *patronka* ‘ts. co *opiekunka*’ (< *patron*); *stworzyciel* ‘istota, która według pewnych wierzeń spowodowała powstanie świata i innych bogów, będąca przedmiotem kultu, przedstawiana w postaci człowieka, zwierzęcia lub zjawiska przyrody’ (< pol. *stworzyć*); *stwórca* ‘ts.’ (< pol. *stworzyć*).

Zbiorcze dane frekwencyjne na temat rozwarstwienia kulturowego analizowanej leksyki przedstawiono na wykresie 1.

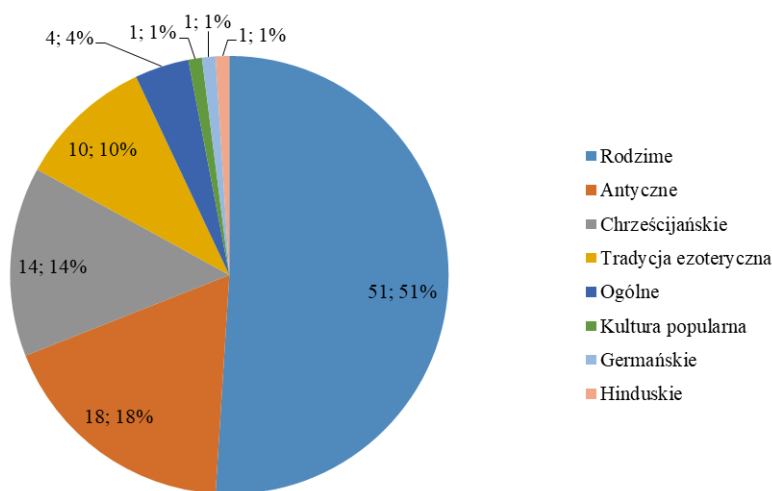


Wykres 1

Jak widać, wśród badanych rzeczowników niby-osobowych najobficiej reprezentowane są nazwy istot nadprzyrodzonych związanych z tradycją rodzimą, stanowią one blisko połowę rozpatrywanego zbioru. Ślady wierzeń przedchrześcijańskich i ludowych we współczesnej polszczyźnie są zatem bardzo wyraźne, co pozostaje w pewnej sprzeczności z obiegowymi

opiniami, jakoby chrześcijaństwo wyparło zupełnie z pamięci kulturowej Polaków „wiarę przodków”. Oczywiście należy mieć na uwadze charakter materiału, na który składają się głównie jednostki oznaczające demony i zjawiska parademoniczne. Pozostaje to w zgodzie z opinią Aleksandra Gieysztora (2006: 250), który stwierdził, że Kościół skutecznie wytepił kult bóstw wyższego rzędu, natomiast demonologia pozostawiła w kulturze Słowian bardzo trwałe ślady. Udział w badanym słownictwie tradycji chrześcijańskiej i antycznej okazał się zdecydowanie mniejszy, co może nieco zaskakiwać, choć i tak jest on oczywiście znaczny, stanowi dobitne świadectwo wielowiekowego wpływu cywilizacji łacińskiej na tradycję polską. Ciekawym zjawiskiem wydaje się wyraźna obecność nazw istot wprowadzonych do szerokiej świadomości przez współczesną sztukę rozrywkową (horror, filmy science fiction), takich jak *ufoludek* czy *zombie*. Można ją uznać za dowód na rzecz – stawianej przez badaczy (por. np. Ożóg 2007) – tezy o silnym wpływie kultury popularnej na słownictwo współczesnej polszczyzny. W sposób bardziej znaczący dochodzi jeszcze do głosu tylko wpływ europejskiej ezoteryki, pozostałe tradycje reprezentowane są śladowo.

Wiele badanych haseł oprócz podanych wyżej podstawowych znaczeń wierzeniowych (religijnych, mitologicznych) zawiera również znaczenia wtórne, przeważnie metaforyczne. Dotyczy to aż 60, a zatem blisko połowy spośród nich (47 procent). Trzeba jeszcze nadmienić, że w części haseł pojawia się więcej niż jedno znaczenie dodatkowe – WSJP PAN notuje ich w sumie 100. Okazuje się zatem, że rzeczowniki niby-osobowe stanowią w polszczyźnie istotną bazę dla procesów derywacji semantycznej. W związku z tym kolejnym etapem analizy stała się rekonstrukcja tych mechanizmów derywacyjnych oraz próba wyjaśnienia kierunków zmian znaczeniowych. Najpierw przyjrzyjmy się danym statystycznym, pokazującym aktywność znaczeniową nazw postaci z poszczególnych tradycji kulturowych. Wykres 2 informuje, ile wtórnych jednostek leksykalnych przypada na każdą z kategorii.



Wykres 2

Widać wyraźnie, że również w tym wypadku zaznacza się zdecydowana dominacja tradycji „słowiańsko-ludowej”. Wydaje się, że rodzime niechrześcijańskie wątki wierzeniowe pozostają istotnym komponentem polskiego imaginariu kulturowego, skoro stanowią czytelny model dla tak wielu wtórnych znaczeń leksemów. Aktywność znaczeniowa słownictwa „chrześcijańskiego” pozostaje stanowczo mniejsza, choć również można ją uznać za znaczącą. Ważne źródło wtórnych jednostek leksykalnych stanowią nazwy istot z wierzeń antycznych oraz tradycji ezoterycznej, na co wpływ ma zapewne fakt, że właściwości tych postaci są dobrze znane dzięki literaturze i innym tekstom kultury. Produktywność znaczeniowa rzeczowników z kręgu kultury popularnej jest już mniejsza, co można tłumaczyć tym, że jest to jeszcze stosunkowo świeży element słownictwa polskiego. Inne tradycje kulturowe nie odgrywają istotnej roli jako baza wtórnych jednostek leksykalnych.

Chociaż dodatkowe znaczenia rzeczowników niby-osobowych są mocno zróżnicowane, da się w ich obrębie zauważyć regularnie powtarzające się kierunki przesunięć semantycznych i na tej podstawie wyodrębnić ogólne kategorie nominacyjne. Podział taki ma oczywiście charakter typologii, a nie ścisłej klasyfikacji, opiera się bowiem na nieco arbitralnej decyzji badacza o uznaniu pewnych składników ciągów definicyjnych jednostek słownikowych za szczególnie wyraziste. W rzeczywistości wiele z badanych słów można by zaliczyć jednocześnie do różnych paradygmatów semantycznych. Mimo wszystko wydaje się, że proponowana typologia pokazuje dość dobrze zróżnicowanie dalszych znaczeń nazw istot nadprzyrodzonych. Mamy wśród nich zatem:

1. Nazwy osób wskazujące na ich cechy fizyczne: *gnom*₂ ‘człowiek niskiego wzrostu lub małe dziecko, niekiedy o zdeformowanym ciele, budząca negatywne odczucia mówiącego’; *karzeł*₂ ‘osoba bardzo niskiego wzrostu, który jest spowodowany zaburzeniami hormonalnymi w okresie dzieciństwa’; *karzełek*₂ ‘ekspresywnie o osobie niskiego wzrostu’; *krasnal*₂ ‘dziecko w wieku przedszkolnym lub wczesnoszkolnym’; *krasnal*₃ ‘osoba niskiego wzrostu’; *krasnoludek*₂ ‘ts.’; *monstrum*₂ ‘osoba wyróżniająca się spośród innych szczególną brzydotą lub uważana za odrażającą z innych przyczyn’; *olbrzym*₂ ‘cechujący się bardzo dużymi rozmiarami człowiek, zwierzę, rzecz’; *poczwara*₂ ‘ktoś lub coś charakteryzujący się szczególną brzydotą’; *potwór*₂ ‘osoba wyróżniająca się spośród innych szczególną brzydotą’; *skrzat*₂ ‘małe dziecko’; *skrzat*₃ ‘ts. co *krasnal*₃’; *straszydło*₂ ‘osoba, która budzi niechęć z powodu niestaranego lub dziwnego wyglądu swojej fryzury, makijażu, ubioru lub z powodu ogólnego złego wrażenia wywołanego przez jej wygląd’; *syrena*₂ ‘kobieta pełna wdzięku, wabiąca mężczyzn’.

2. Nazwy osób wskazujące na ich cechy psychiczne: *anioł*₂ ‘człowiek, który jest niezwykle dobry dla innych’; *baba jaga*₂ ‘niesympatyczna i złośliwa kobieta’; *geniusz*₂ ‘osoba obdarzona najwyższym poziomem zdolności’; *gnom*₃ ‘osoba, która według mówiącego ma zły charakter, szkodzi innym lub postępuje nieuczciwie’; *jędza*₂ ‘ts. co *baba jaga*₂’; *monstrum*₃ ‘osoba uznawana w swoim postępowaniu za szczególnie złośliwą lub okrutną, a wręcz pozbawioną ludzkich uczuć’; *wietrznica*₂ ‘kobieta nieodpowiedzialna, lekkomyślna i nietraktująca niczego i nikogo zbyt poważnie’; *potwór*₃ ‘ts. co *monstrum*₃’.

3. Nazwy osób wskazujące na ich działania: *anioł stróż*₂ ‘osoba, która opiekuje się kimś lub czymś i pomaga komuś’; *anioł stróż*₃ ‘tajny agent śledzący daną osobę’; *aniołek*₂ ‘dziecko,

które zachowuje się grzecznie i ładnie wygląda); *aniołek*₃ ‘ekspresywnie o aniele – dobrym człowieku’; *diabełek*₂ ‘energiczne dziecko, które często rozrabia’; *faun*₂ ‘lubieżny, starszy mężczyzna, który natarczywie okazuje zainteresowanie kobietom’; *latawica*₂ ‘kobieta lub dziewczyna często korzystająca z rozrywek poza domem’; *latawiec*₂ ‘osoba często korzystająca z rozrywek poza domem’; *satyr*₂ ‘ts. co *faun*₂’; *stwórca*₂ ‘osoba, która coś stworzyła, zwykle artysta’; *troll*₂ ‘osoba, która w dyskusjach internetowych celowo zamieszcza wpisy złośliwe, dyskredytujące innych użytkowników lub niezwiązane z tematem danej dyskusji’; *wampir*₂ ‘osoba, która nocami napada na ludzi i seryjnie ich zabija, często na tle seksualnym’; *wampir*₃ ‘osoba czerpiąca siłę z energii ludzi, którzy stają się jej ofiarami’; *wampirzyca*₂ ‘kobieta bardzo pewna siebie, tajemnicza, wyzywająca i atrakcyjna pod względem seksualnym, która celowo kusi i uwodzi mężczyzn’.

4. Nazwy osób służące wyrażeniu ogólnej oceny (estetycznej, moralnej itp.): *anioł*₃ ‘osoba lub zjawisko uważane za uosobienie lub oznakę czegoś’; *bogini*₂ ‘kobieta przewyższające inne pod względem urody, wdzięku lub innych cech, i z tego powodu podziwiana bądź uwielbiana’; *bożek*₂ ‘osoba lub rzecz będąca przesadnie i bezkrytycznie uwielbiana’; *bóg*₂ ‘osoba lub rzecz bezkrytycznie uwielbiana’; *bóstwo*₂ ‘osoba lub rzecz będąca przedmiotem uwielbienia’; *czort*₂ ‘osoba budząca niechęć albo uznanie mówiącego z powodu swych złych skłonności lub nadzwyczajnych zdolności’; *demon*₂ ‘osoba uznawana za uosobienie jakiejś siły lub cechy’; *duch*₃ ‘metaforycznie o człowieku jako istocie duchowej’; *diabeł*₂ ‘ts. co *czort*₂’; *diablica*₂ ‘kobieta budząca niechęć albo uznanie mówiącego z powodu swych złych skłonności lub nadzwyczajnych zdolności’; *gigant*₂ ‘człowiek obdarzony niezwykłą siłą lub szczególnymi zdolnościami’; *karzeł*₃ ‘ktoś lub coś gorszego od innych pod jakimś względem’; *karzełek*₃ ‘ekspresywnie o kimś lub czymś gorszym od innych pod jakimś względem’; *kosmita*₂ ‘osoba, której wygląd, zachowanie lub poglądy są uważane za dziwne, ponieważ odbiegają od przyjętych norm’; *olbrzym*₃ ‘ktoś niezwykle wybitny w danej dziedzinie’; *szatan*₂ ‘ts. co *czort*₂’; *strzyga*₂ ‘kobieta, do której mówiący czuje niechęć z powodu jej postępowania lub wyglądu’; *tytan*₂ ‘człowiek wyróżniający się niezwykłą siłą lub szczególnymi zdolnościami’; *zmora*₂ ‘kobieta, do której czujemy niechęć i której przypisujemy skłonność do dręczenia ludzi, często charakteryzująca się bladym, mizernym wyglądem’.

5. Nazwy zjawisk będących wytworami psychiki człowieka lub odbiciem przeżyć psychicznych: *chochlik*₃ ‘wesoły błysk w spojrzeniu’; *mara*₂ ‘nieprzyjemne złudzenie wzrokowe’; *zjawa*₂ ‘to, co ktoś widzi w świecie realnym lub w umyśle, a co nie jest częścią rzeczywistości’; *zmora*₃ ‘coś dręczącego i budzącego obawę, co stale powraca w myślach lub pojawia się we śnie’.

6. Nazwy procesów, zjawisk, którym człowiek podlega: *demon*₃ ‘niekontrolowana moc, której przypisuje się panowanie nad jakimiś uczuciami lub działaniami’; *duch miejsca*₂ ‘szczególna atmosfera panująca w jakimś miejscu’; *genius loci*₂ ‘ts.’; *geniusz miejsca*₂ ‘ts.’; *poczwara*₃ ‘zdarzenie bądź zjawisko postrzegane jako zagrożenie lub coś, co mimo przemienienia wywiera wpływ na sytuację obecną’; *straszydło*₃ ‘zjawisko wywołujące strach w określonych kręgach społecznych’; *upiór*₂ ‘minione zdarzenie, zjawisko lub osoba, których wpływ jest nadal odczuwalny lub postrzegany jako zagrożenie’; *widmo*₂ ‘ts. co *poczwara*₃’; *zmora*₄ ‘osoba, zdarzenie bądź zjawisko postrzegane jako uciążliwe, dręczące i których trudno się pozbyć’.

7. Nazwy zwierząt: *lemur*₂ ‘niewielkie zwierzę o sylwetce małpki, mające puszyste futro, długi ogon oraz małą głowę z wydłużonym pyskiem i osadzonymi blisko siebie oczami, występujące na Madagaskarze i żyjące głównie na drzewach’; *nimfa*₂ ‘końcowy etap rozwoju larwy niektórych owadów i pajęczaków’; *nimfa*₃ ‘papuga o szarym grzbiecie i brzuchu, żółtym czubie i pomarańczowych plamkach pod oczami, zamieszkująca tereny Australii’; *południca*₂ ‘motyl dzienny o wielobarwnych skrzydłach, występujący na całym świecie w wielu gatunkach’; *rusałka*₂ ‘motyl, który ma słabo rozwinięte przednie odnóża i różnokolorowe ubarwienie’; *syrena*₃ ‘zwierzę mające do 9 metrów długości, z dwiema płetwiastymi kończynami i ogonem jak u walenia, żyjące na Pacyfiku, wytępione przez ludzi w XVIII wieku z powodu smacznego mięsa’; *tryton*₂ ‘traszka – zwierzę podobne do jaszczurki’; *wampir*₄ ‘nietoperz spotykany w Ameryce Środkowej i Południowej, odżywiający się wyłącznie krwią innych ssaków i ptaków’.

8. Nazwy obiektów materialnych wskazujące na ich określone cechy: *anioł*₄ ‘przedstawienie anioła – istoty duchowej jako ludzkiej postaci ze skrzydłami’; *biała dama*₂ ‘w języku narkomanów: kokaina’; *gigant*₃ ‘coś, co dużymi rozmiarami lub znaczeniem zwraca uwagę mówiącego’; *karzeł*₄ ‘coś o rozmiarach wyraźnie mniejszych od innych obiektów tego gatunku’; *karzeł*₅ ‘gwiazda o stosunkowo niewielkiej średnicy, dużej gęstości i małej jasności’; *karzełek*₄ ‘ekspresywnie o czymś o rozmiarach wyraźnie mniejszych od innych obiektów tego gatunku’; *latawiec*₃ ‘konstrukcja latająca zrobiona z listewek i rozpiętego na nich papieru lub płótna’; *monstrum*₄ ‘coś o dużej sile lub potężnych rozmiarach’; *potwór*₄ ‘coś o potężnych rozmiarach, wyróżniających daną rzecz spośród innych, podobnych’; *straszydło*₄ ‘coś, co w opinii mówiącego jest bardzo brzydkie i szpecące’; *syrena*₄ ‘urządzenie wytwarzające głośny sygnał dźwiękowy, spełniający funkcję informacyjną lub alarmową’; *szatan*₃ ‘niejadalny grzyb podobny do borowika’; *szatan*₄ ‘bardzo mocna czarna kawa’; *widmo*₃ ‘obiekt, osoba lub środek lokomocji, które nie spełniają swoich zadań albo pojawiają się i znikają niespodziewanie, przez co sprawiają wrażenie nierzeczywistych’; *wodnica*₂ ‘linia biegnąca wzdłuż kadłuba statku wyznaczająca poziom spokojnej wody przy określonym zanurzeniu danej jednostki pływającej’.

9. Nazwy intelektualnych wytworów człowieka i pojęć abstrakcyjnych: *awatar/avatar/avatara*₂ ‘wirtualna postać symbolizująca określonego użytkownika Internetu lub stworzona przez oprogramowanie jako element wirtualnej rzeczywistości’; *chochlik*₂ ‘drobny błąd w opublikowanym tekście, który może zmienić jego sens’; *duch*₄ ‘metaforycznie o charakterystycznych dla kogoś lub czegoś ideach, postawach’; *duch*₅ ‘niematerialna część świata, zwykle uznawana za podstawowy element wszystkiego, co materialne’; *homunkulus*₂ ‘graficzna ilustracja neuronów sensorycznych lub motorycznych poszczególnych części ciała w korze mózgu’; *widmo*₄ ‘rozkład napięcia jakiejś wielkości fizycznej w zależności od pewnego parametru charakteryzującego tę wielkość’.

10. Nazwy innych istot fantastycznych (literackich, wierzeniowych): *aniołek*₄ ‘zgodnie z wierzeniami dzieci w niektórych regionach Polski – istota, która przynosi prezenty w Wigilię Bożego Narodzenia’; *krasnal*₄ ‘ekspresywnie o krasnoludzie – w fantasy istocie niższej od przeciętnego człowieka’; *krasnolud*₂ ‘w fantasy istota niższa od przeciętnego człowieka, mocno zbudowana i mająca długą brodę’.

W badanym materiale bardzo wyraźnie zaznacza się antropocentryzm, większość znaczeń bowiem w sposób mniej lub bardziej bezpośredni odnosi się do ludzi. W wypadku jednostek charakteryzujących cechy fizyczne człowieka u podstaw ich powstania leży przeważnie jakiś wyrazisty sem denotacyjny ze znaczenia wyjściowego, który zostaje zachowany w znaczeniu docelowym po zmianie archisemu (por. Tokarski 1987: 139); tak dzieje się chociażby w częstym schemacie metaforycznym MAŁA ISTOTA MITYCZNA → MAŁY CZŁOWIEK. Jeśli chodzi o znaczenia opisujące życie umysłowe ludzi czy też służące wyrażeniu ocen, to opisany wyżej mechanizm również się pojawia, ale istotniejszą rolę w procesie derywacji semantycznej zdaje się odgrywać szeroka sfera konotacji (Tokarski 1987: 141), a czasem również asocjacji kulturowych. Przykładami mogą być takie kierunki zmian znaczeniowych, jak: ISTOTA O NIEWYRAŻNYM WYGLĄDZIE → ZJAWISKO BĘDĄCE ŹRÓDŁEM NIEPOKOJU (np. *mara*₂, *widmo*₂, *zmora*₃) czy ISTOTA ZWIĄZANA ZE SFERĄ MAGII → ZŁA KOBIETA (*baba jaga*₂, *jędza*₂). W drugim wypadku wpływ obrazów znanych z tekstów kultury jest chyba decydujący. Wśród jednostek nieodnoszących się do ludzi dominują nazwy zwierząt oraz obiektów materialnych. Pierwsze z nich zdają się opierać na ogólnych asocjacjach związanych z wyglądem czy zachowaniem, wyjątkowo można wskazać wyrazisty sem motywujący znaczenie wtórne (*wampir*₁), przy czym należy pamiętać, że są to nazwy konwencjonalne, czasem międzynarodowe (*lemur*₂). Określenia obiektów materialnych najczęściej eksponują ich rozmiar. Rzadko zdarza się, by rzeczowniki niby-osobowe służyły do nazwania innych niż w znaczeniu wyjściowym istot nadprzyrodzonych³.

Istotne światło na mechanizmy derywacji semantycznej leżące u podstaw wtórnych znaczeń rzeczowników niby-osobowych rzuca rekonstrukcja ich nacechowania aksjologicznego. Została ona przeprowadzona na drodze analizy zarówno samych definicji, jak i kolokacji oraz cytatów. Poniższy wykaz przedstawia jednostki leksykalne nawiązujące do poszczególnych tradycji kulturowych w podziale na takie, które wnoszą wartościowanie pozytywne (Poz.) lub negatywne (Neg.) bądź też zachowują charakter neutralny (Neutr.).

1. Wierzenia rodzimie – Poz.: *bogini*₂, *chochlik*₃, *olbrzym*₃; Neg.: *baba jaga*₂, *biała dama*₂, *bożek*₂, *bóg*₂, *chochlik*₂, *czort*₂, *jędza*₂, *krasnal*₃, *krasnołudek*₂, *latawica*₂, *latawiec*₂, *mara*₂, *poczwara*₂, *poczwara*₃, *potwór*₂, *potwór*₃, *skrzat*₃, *straszydło*₂, *straszydło*₃, *straszydło*₄, *strzyga*₂, *upiór*₂, *wampir*₂, *wampir*₃, *wampir*₄, *wampirzyca*₂, *widmo*₂, *widmo*₃, *wietrznicza*₂, *zmora*₂, *zmora*₃, *zmora*₄; Neutr.: *bóstwo*₂, *duch*₃, *duch*₄, *duch*₅, *krasnal*₂, *krasnal*₄, *krasnołud*₂, *latawiec*₃, *olbrzym*₂, *południca*₂, *rusałka*₂, *skrzat*₂, *potwór*₄, *widmo*₄, *wodnica*₂, *zjawa*₂.

2. Tradycja antyczna – Poz.: *geniusz*₂, *gigant*₂, *syrena*₂, *tytan*₂; Neg.: *demon*₂, *faun*₂, *satyr*₂; Neutr.: *demon*₃, *duch miejsca*₂, *genius loci*₂, *geniusz miejsca*₂, *gigant*₃, *lemur*₂, *nimfa*₂, *nimfa*₃, *syrena*₃, *syrena*₄, *tryton*₂.

3. Chrześcijaństwo – Poz.: *anioł*₂, *anioł stróż*₂, *aniołek*₂, *aniołek*₃, *aniołek*₄; Neg.: *anioł stróż*₃, *diabeł*₂, *diabełek*₂, *diablica*₂, *szatan*₃; Neutr.: *anioł*₃, *anioł*₄, *szatan*₂, *szatan*₄.

4. Ezoteryka – Neg.: *gnom*₂, *gnom*₃, *karzeł*₂, *karzeł*₃, *karzeł*₄, *karzełek*₂, *karzełek*₃, *karzełek*₄; Neutr.: *homunkulus*₂, *karzeł*₅.

3 Wymieniłem tu tylko najbardziej charakterystyczne, ogólne tendencje zauważalne w badanym materiale. Szczegółowe omówienie procesów derywacyjnych leżących u podstaw wszystkich znaczeń wtórnych zdecydowanie przekraczałoby ramy artykułu.

5. Terminy ogólne – Neg.: *monstrum*₂, *monstrum*₃; Neutr: *monstrum*₄, *stwórca*₂.
6. Kultura popularna – Neg.: *kosmita*₂.
7. Wierzenia germańskie – Neg.: *troll*₂.
8. Hinduizm – Neutr.: *awatar/awatar/avatara*₂.

Podsumowanie ilościowe zawarte zostało w poniższej tabeli.

TRADYCJE KULTUROWE	POZ.		NEG.		NEUTR.	
	LICZBA	%	LICZBA	%	LICZBA	%
Wierzenia rodzimie	3	6	30	59	18	35
Tradycja antyczna	4	22	3	17	11	61
Chrześcijaństwo	5	36	5	36	4	29
Ezoteryka	0	0	8	80	2	20
Terminy ogólne	0	0	2	50	2	50
Kultura popularna	0	0	1	100	0	0
Wierzenia germańskie	0	0	1	100	0	0
Hinduizm	0	0	0	0	1	100
W sumie	12	12	50	50	38	38

Okazuje się, że użyciu nazw istot nadprzyrodzonych w znaczeniach wtórnych towarzyszy najczęściej nacechowanie negatywne, rzadziej ma ono charakter neutralny, najrzadziej zaś służy wyrażeniu wartościowania pozytywnego. Warto w tym miejscu przywołać znaną z semantyki kognitywnej koncepcję wielkiego łańcucha bytów jako podstawy metafor konceptualnych (por. Krzeszowski 1997: 161–167; 1998). Zakłada ona, że mówienie o bytach hierarchicznie niższych w kategoriach bytów hierarchicznie wyższych (np. konceptualizacja człowieka jako boga – deifikacja, zwierzęcia jako człowieka – antropomorfizacja) wyjściowo wiąże się z dodatnim ładunkiem aksjologicznym. Choć istoty nadprzyrodzone można by postrzegać jako generalnie znajdujące się w łańcuchu bytów wyżej niż ludzie, nie mówiąc o innych istotach i obiektach materialnych, badany materiał nie potwierdza, by w polszczyźnie takie ich waloryzowanie dominowało. O nacechowaniu konkretnych znaczeń metaforycznych zdaje się decydować przede wszystkim wyjściowe znaczenie rzeczownika niby-osobowego, a mówiąc dokładniej – kulturowe wyobrażenie danej postaci. Jeśli jest ona postrzegana jako zła, groźna lub odrażająca, zmiana bieguna aksjologicznego nie będzie następowała zbyt często, choć jest oczywiście możliwa, jak zresztą w wypadku wszelkich metafor konceptualnych (por.: *olbrzym*₃, *szatan*₂). Uważam jednak, że istotną rolę może tu odgrywać również stwierdzana dla polszczyzny (Tokarski 2001: 368) dominacja perspektywy chrześcijańskiej, która

nakazuje postrzegać raczej negatywnie istoty nadprzyrodzone inne niż Bóg monoteistyczny i byty mu służące. Z takiej tendencji zdają się częściowo wyłamywać postaci znane z tradycji antycznej, ale warto pamiętać, że w naszej kulturze funkcjonowały one zasadniczo tylko jako motywy literackie. Natomiast obraz demonów słowiańskich wyłaniający się z analizy metaforycznych znaczeń ich nazw jest zdecydowanie negatywny, pomimo że nawet w nowszych wierzeniach ludowych nie zawsze postrzegano je jako jednoznacznie złe (por. Baranowski 1981: 276–302; Gieysztor 2006: 250–277).

Analiza rzeczowników niby-osobowych odnotowanych w WSJP PAN pokazuje, że stanowią one świadectwo oddziaływań bardzo różnych tradycji kulturowych, przy czym najwyraźniejszy okazuje się wpływ dziedzictwa „rodzimego” (pogańskiego, słowiańskiego, ludowego). Ma ono również pierwszorzędną rolę, jeśli chodzi o generowanie wtórnych jednostek leksykalnych. W świetle tych ustaleń przywoływane na początku artykułu popularne opinie o zupełnym zapomnieniu dziedzictwa wierzeń przedchrześcijańskich wydają się – przynajmniej w odniesieniu do języka – nieco przesadzone. Wyrażna dominacja światopoglądu chrześcijańskiego zaznacza się natomiast na poziomie nacechowania aksjologicznego nazw istot nadprzyrodzonych. Zaprezentowane wnioski należy traktować jako w pewnym stopniu tymczasowe. Wynika to, po pierwsze, z faktu, że WSJP PAN jest wciąż rozwijany, więc jego zasoby leksykalne ulegną wzbogaceniu o jednostki rzadsze, bardziej specjalistyczne (reprezentujące jednak z pewnością różne tradycje, również słowiańską). Po drugie, nakreślenie pełnego obrazu warstw wierzeniowych obecnych we współczesnej polszczyźnie wymaga uwzględnienia też innych pól semantycznych (dotyczących np.: nazw czynności obrzędowych, osób je sprawujących, miejsc kultu), czy też jednostek, w których motywacja religijna ujawnia się nie w ich współczesnej semantyce, ale dopiero po uwzględnieniu perspektywy diachronicznej. Na rozpatrzenie zasługuje z pewnością także funkcjonowanie nazw własnych. Badania takie z pewnością warto podjąć, przyczyniłyby się bowiem do pokazania w pełniejszym świetle kulturowych uwarunkowań obrazu świata współczesnej polszczyzny.

Skróty

ang. – angielski, brus. – białoruski, fr. – francuski, gr. – grecki, hebr. – hebrajski, łac. – łaciński, łac. śred. – łacina średnio-wieczna, niem. – niemiecki, nord. – nordycki, p.-łac. – późnołaciński, pol. – polski, pn. psł. – północnoprąsłowiański, psł. – prąsłowiański, ros. – rosyjski, st.bg. – starobułgarski, st.czes. – staroczeski, st.pol. – staropolski, st.-w.-niem. – staro-wysoko-niemiecki, tyb. – tybetański, zachaf. – zachodnioafrykański, zachsl. – zachodniosłowiański

Bibliografia

- Baranowski B. 1981: *W kręgu upiorów i wilkołaków*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź.
- Batko-Tokarz B. 2019: *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Bobrowski J. 2012: *Semantyka rzeczowników niby-osobowych na przykładzie nazw bóstw antycznych w dramatach Stanisława Wyspiańskiego*, „LingVaria” VII, nr 2(14), s. 267–279.

- Dębowski P., Ostrowski B., Waniakowa J. 2017: *Etymology in the Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish*, „Lexikos”, vol. 27, s. 597–608.
- Dźwigoł R. 2004: *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Kraków.
- Gieysztor A. 2006: *Mitologia Słowian*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Krzeszowski T.P. 1997: *Angels and devils in hell. Elements of axiology in semantics*, Energeia, Warszawa.
- Krzeszowski T.P. 1998: *Aksjologiczne aspekty metafor*, [w:] W. Kubiński, R. Kalisz, E. Modrzejewska (red.), *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 80–103.
- Janion M. 2006: *Niesamowita słowiańszczyzna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Mikinka A.E. 2020: *Retelling mitów i legend w słowiańskiej fantastyce*, „Ruch Literacki”, z. 5, s. 545–558.
- Moszyński L. 1992: *Die vorchristliche Religion der Slaven im Lichte der slavischen Sprachwissenschaft*, Böhlau, Köln–Wien.
- Ożóg K. 2007: *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Biblioteka Frazy, Rzeszów.
- Szyjewski A. 2003: *Religia Słowian*, WAM, Kraków.
- Śliwiński W. 2001: *Rzeczowniki niby-osobowe jako składniki poetyckich konstrukcji nominalnych w dziejach polskiego wiersza*, „Język Polski” LXXXI, z. 1–2, s. 37–44.
- Tokarski R. 1987: *Znaczenie słowa i jego modyfikacje w tekście*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Tokarski R. 2001: *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 343–370.
- Wierzbicka A. 1971: *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Żmigrodzki P., Bańko M., Batko-Tokarz B., Bobrowski J., Czepakowska A., Grochowski M., Przybylska R., Waniakowa J., Węgrzynek K. (red.) 2018: *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Libron, Kraków.

Summary

The names of supernatural beings in contemporary Polish with particular emphasis on the Slavic heritage (on the material of *Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish*)

Keywords: semantics, lexicography, names of supernatural beings, non-Christian beliefs, Slavic mythology.

The topic of the article are the names of supernatural beings found in contemporary Polish. The research material comes from the *Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish*. The author discusses the cultural affiliation of lexical units, their metaphorical meanings and axiological characterization. The analysis of the semantic field proved that it is dominated by native Slavic and Polish beliefs, as well as the Christian and ancient traditions.

AGNIESZKA SIERADZKA-MRUK* | UNIwersytet Jagielloński

Funkcje kolokwializmów we współczesnym nabożeństwie drogi krzyżowej na tle innych leksemów nacechowanych stylistycznie

Słowa kluczowe: kolokwializm, funkcja, dyskurs religijny, droga krzyżowa.

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00122>

Na potrzeby niniejszego opracowania przez kolokwializmy będziemy rozumieć leksemy, a także inne zjawiska językowe nacechowane potocznie, a zatem takie, które prymarnie pojawiają się w sytuacji nieoficjalnej, czyli szczególnie w kontaktach rodzinnych i przyjacielskich – w tzw. relacji nieinstytucjonalnej, gdy rozmówcy występują w zbliżonych rolach społecznych i istnieje między nimi silna więź (zob. m.in.: Dunaj 1994: 24; Dunaj i in. 1999: 227). W tym wypadku nie bierzemy zatem pod uwagę tzw. słownictwa współnoodmianowego, które oczywiście również może w sytuacjach nieoficjalnych wystąpić¹. Takie ujęcie pozwala wyraźnie zobaczyć tendencje, które pojawiły się we współczesnym nabożeństwie. Kompetencja autorki analizy jest dodatkowo weryfikowana za pomocą słowników (DSS, ISJP, SJPDor, SWJP, WSJP PAN, WSPP). Uznajemy za potoczne wyrażenia, które przynajmniej w jednym z wymienionych słowników są zaopatrzone w stosowny kwalifikator².

Droga krzyżowa jest nabożeństwem, które polega na rozważaniu wydarzeń męki Chrystusa w połączeniu z przejściem symbolicznej drogi od miejsca skazania przez miejsce ukrzyżowania aż do grobu, w którym Jezus został pochowany. Klasyczne nabożeństwo tego typu składa się z czternastu stacji, przy każdej z nich odmawia się zwykle krótkie formuły modlitewne mające charakter stały oraz wygłasza dłuższe rozważanie, które ma charakter zmienny. Osoba odprawiająca omawiane nabożeństwo może ułożyć tekst samodzielnie. Możliwa jest też niewerbalna kontemplacja poszczególnych stacji. Powszechna jest jednak praktyka korzystania z gotowych tekstów tego rodzaju publikowanych bądź w postaci broszurek, bądź w modlitewnikach czy osobnych zbiorach, obecnie także w czasopiśmie katolickich i w Internecie. Mogą one służyć jako pomoc dla kapłanów prowadzących nabożeństwo, mogą być też używane przez osoby świeckie do prywatnego odmawiania³.

* agnieszka.sieradzka-mruk@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0003-3075-1748

1 O szerokim i węższym rozumieniu potoczności zob. np.: Bartmiński 1992; Markowski 1992; Dunaj i in. 1999: 237; Skudrzyk, Warchała 2013: 36; tamże obszerna bibliografia.

2 Nacechowanie potoczne poszczególnych leksemów jest stopniowalne, stąd zapewne różnice między słownikami, np. leksem *łapówka* jest w WSJP PAN określony jako potoczny, natomiast SWJP nie podaje takiego kwalifikatora.

3 Więcej na temat sytuacji komunikacyjnej zob. Sieradzka-Mruk 2021: *passim*.

Materiałem analizy jest około 100 tekstów nabożeństwa drogi krzyżowej, wydanych w latach 1977–2020.

W czasie nabożeństwa drogi krzyżowej teksty te są zazwyczaj odczytywane przez prowadzącego, a zatem mogą być używane jako wtórnie mówione (Wilkoń 1987: 42), prymarnie wszakże są pisane. Duża część materiału jest wydana anonimowo, niekiedy jednak autorzy są znani.

Co można uznać za zaskakujące ze względu na pisany i opracowany charakter tekstów, w materiale znajdujemy stosunkowo dużo kolokwializmów. Pojawiły się w 42 na 100 tekstów, chociaż niekiedy tylko jako pojedyncze leksemy, lecz są również drogi krzyżowe zawierające po kilkanaście takich form.

Kolokwializmy funkcjonują na różnych poziomach językowych. W badanym materiale spotykamy m.in. nacechowane formacje słowotwórcze, szczególnie rzeczowniki z sufiksem *-ak*, np.: *naiwniak*, *pijak*, *kopniak*, *żołdak*⁴, rzadziej *-ek* lub *-ka*, np.: *niedowiarek*, *sobek*, *zdrowaśka*. Stosunkowo rzadziej elementy mowy potocznej można zauważyć na poziomie składniowym – w związku z tym, że na ogół są one domeną języka mówionego, podczas gdy, jak wspomniano, teksty tego nabożeństwa są jedynie wtórnie mówione. Za potoczne można jednak uznać niekiedy używanie wypowiedzeń niezdanionych oraz eksklamacji (Wilkoń 1987: 52), co zresztą często się łączy, np.:

Popraw belkę i ja z da! (*wyzwolonego* 2013⁵).

A tu taki pech! (*bezrobotnego* 2003: 61).

Do podobnych zjawisk składniowych należy też usamodzielnienie członów zdaniowych jako odrębnych wypowiedzeń, które w języku mówionym ma charakter intonacyjny, w badanym materiale jest zaś oddane za pomocą interpunkcji:

Jak ja ich nie lubię! Tego tępego, żądnego sensacji i rozrywki jerozolimskiego tłumu! (*młodzieży* 2003: 89).

[...] Jezus ma jeszcze Matkę. Ale i Ją oddaje. Nam – oprawcom, tchórzom, zdrajcom... (*kobiet* 2012: 190).

Cytowane równoważniki zdań (oznajmienia) wypełniają jednocześnie pozycję dopełnień dla zdań poprzedzających.

Uważa się, że potoczny charakter może mieć także specyficzna struktura tematyczno-rematyczna z wysunięciem rematu na początek wypowiedzenia (Wilkoń 1987: 51):

Po d ł y jest ten Piłat (*młodzieży* 2003: 86).

Z ł y jestem i żyjęm się [...] (dk.homilie v 2013).

4 Leksem *żołdak* zaopatrzone jest w różnych słownikach w kwalifikator: *pogardliwe* lub *obraźliwe*, ISJP podaje: *słowo potoczne i obraźliwe*. Wyraz ten występuje wielokrotnie we współczesnym nabożeństwie drogi krzyżowej.

5 W tekstach pochodzących z Internetu nie podaję numerów stron. Wyróżnienia w cytatach pochodzą od autorki.

Najwięcej kolokwializmów dotyczy poziomu leksykalnego. Można tu zatem wymienić przykładowo takie leksemy i frazeologizmy potoczne, jak: *gadać, frajer, robotą, świństwo, nie wychylać się, (czegoś jest) na pęczki, urobić ręce po łokcie, nie pali się*. W dalszej części artykułu pokażemy typowe konteksty użycia tego rodzaju jednostek.

Spotykamy też w badanym materiale potoczne frazemy (Chlebda 1991: *passim*) używane jako repliki (reakcje) w fikcyjnym dialogu, o czym dokładniej w dalszej części artykułu, np.: *Też coś!, Jeszcze czego?, Widzicie Go!, Skądże znowu!*

Ciekawą grupę stanowią specyficzne partykuły *czy* – w innej terminologii – operatory metatekstowe i fatyczne (wydaje się zasadne przytoczenie ich w kontekście), np.: *no, słuchaj, widzisz* (Ożóg 1990: 43):

Pan Bóg ich też stworzył i kocha. *No* b o wszystkich kocha (Piotrowski 2008: 33).

No, jak jesteś Bogiem, to zejdź teraz z krzyża! (Katolo 2013).

Słuchaj, może coś niecoś z tych zasad ulepszymy? (Katolo 2013).

A widzisz, jednak nie dałeś rady (Wider 1994: 194).

Tradycyjnie uważa się, że kolokwializmy (jako wyrażenia nacechowane stylistycznie) w języku religijnym są niedopuszczalne (np. Sambor 1988: 51; Miodek 1994: 159), tak sądzą także homileci⁶ (np.: Adamek 1992: 177; Siwek 1992: 106; Przyczyna 1994: 169). Bardzo kategorycznie na ten temat wypowiada się Władysław Lubaś (2003: 35) – rozważając rolę miejsca aktu komunikatywnego, badacz twierdzi, że „w kościele można zachować się tylko oficjalnie”⁷. Skoro jednak wyrażenia potoczne, również nacechowane, okazują się tak częste, trudno traktować je wyłącznie jako przejaw nieporadności językowej. Zasadne jest zatem badanie ich funkcji, co jest celem tego opracowania.

Opieram się tu na znanych schematach funkcji wypowiedzi Karla Bühlera (1934/2004: 29) i Romana Jakobsona (1960: 51), starając się jednak pokazać bardziej szczegółowe i specyficzne dla języka religijnego zastosowania kolokwializmów. Należy jeszcze uczynić zastrzeżenie, że w praktyce wiele funkcji występuje jednocześnie, można więc co najwyżej mówić o dominacji którejś z nich.

Najbardziej chyba oczywista dla kolokwializmów jest funkcja ekspresywna – o czym obszernie pisze m.in. W. Lubaś (2003: 36 i n.). W drodze krzyżowej ekspresywne przedstawienie sytuacji Jezusa służy wzbudzeniu współczucia dla niego, co dawniej było uważane za jeden z głównych celów rozważań pasyjnych, a obecnie znacznie rzadziej się to akcentuje (por. Sieradzka-Mruk 2020b: 192). Naturalnie nie da się całkowicie oddzielić funkcji ekspresywnej od impresywnej, nie chodzi bowiem tylko o wyrażenie uczuć, ale też o wywołanie analogicznych emocji w odbiorcy. Ekspresywizmy występują w partiach opowiadających o poszczególnych wydarzeniach pasyjnych, zwłaszcza na początku kolejnych stacji, np.:

6 Wprawdzie rozważania drogi krzyżowej nie są homilią ani kazaniem, wydają się jednak mieścić w polu zainteresowań homiletyki (tak Staniek 1997: 133).

7 Nie wyklucza to wszakże postulowania większej komunikatywności języka religijnego (na ten temat m.in. Makuchowska 2013: 494), ponadto w wielu opracowaniach mówi się o potoczności zarówno w sensie szerszym, jak i węższym (np. Wojtak 2009: 115–125).

Zmęczony i poganiany przez żołdaków Jezus upada na drodze (Barabasz 2013).
 Kuksańce i kopniaki żołnierzy do delikatnych na pewno nie należały [...] (męża 2003: 28).
 [...] a bezmyślni gapie z tłumu się śmiali (dominikanie III 2013).
 Ludzkość czekała na Twój ból. I na poharatane plecy. I na ciernie w głowie, i na twarz
 miażdżoną do ziemi [...] (uwielbieniem 2003: 22).

Charakter ekspresywny ma zdanie z rematem na początku (Wilkoń 1987: 51), np.:

Biedna była Boża Matka [...] (młodzieży 2003: 88).
 Straszna jest samotność wśród obojętnego otoczenia (Boniecki 2013).

Podobnie ekspresywne może być użycie wypowiedzeń niezdaniowych:

Krew, huk młotów, krzyki. Ktoś może próbuje wołać Jezusa, lecz On nie słyszy teraz
 nic. Przeogromny ból (wyzwolonego 2013).

Takie ukształtowanie składniowe tekstu ma zapewne pomóc wczuć się w doznania krzyżo-
 wanego i widzów tej egzekucji, doznania niedające się wyrazić za pomocą rozwiniętych zdań
 właściwych polszczyźnie pisanej i oficjalnej.

Zdecydowanie najczęściej w badanym materiale można zauważyć funkcję impresywną
 polegającą na wartościowaniu negatywnym ludzkich postaw i uczynków, jak w poniższych
 przykładach:

[...] zazdrość to takie paskudne uczucie (bezrobotnego 2003: 60).
 A ileż to razy dziennie potrafię [...] zgnoić drugiego, niewinnego człowieka tylko dlatego,
 że [...] myśli inaczej [...]? (dk.homilie V 2013).
 [...] spełnienie takiej czy innej zachcianki nie daje człowiekowi szczęścia... (Buryła 2013).
 Współczesne Weroniki to źle opłacane i przepracowane pielęgniarki, które nie biorą łapó-
 wek [...] (dk.homilie V 2013).
 Łzy współczucia są cenne, jeśli nie są łatwym wymigiwaniem się od innych form pomocy
 (Kracik 1994: 105).
 Różne są nasze upadki. Jesteśmy z wielu stron zniewoleni. [...] Uwikłani w różne afery, które
 wydawały się z początku korzystnym biznesem, a okazały się plajtą, a nawet przestępstwem
 (Chmiel 2006: 41).
 Ty cierpisz szczególnie przez to, że zasady moralne uczyniliśmy przedmiotem głosowania,
 a łajdactwo uznaliśmy za normę życia politycznego! (Gierula 2013).

Droga krzyżowa często mówi o grzechu ludzkim jako przyczynie cierpień Jezusa, szcze-
 gólnie jego upadki traktuje się jako metafory ludzkiego grzechu. Wartościujące negatywnie
 kolokwializmy w badanych tekstach to m.in.:

łajdak, drań, niedowiarek, sobek, złośliwiec, wyskrobać (o aborcji), łapówka, nie kiwnąć palcem, zgnoić, iść na układy, gadać, wyłgać się, wymigać się, zawracać głowę, świństwo, zapatrzony w koniec własnego nosa, łatwizna, zarozumialec, nie wychylać się, biadolić, kumoterstwo, paskudny, świński.

Szczególne użycia kolokwializmów występują w niektórych partiach modlitewnych. Tekst drogi krzyżowej często ukształtowany jest bowiem jako modlitwa skierowana do Jezusa, na co wskazują apostrofy (rzeczowniki w wołaczcu) oraz zaimki i formy osobowe czasownika. Każdy uczestnik nabożeństwa ma przyjąć tę modlitwę jako swoją własną, a zarazem musi odnieść wydarzenia męki Chrystusowej do swojej własnej, osobistej sytuacji życiowej (Wojtak 2011: 282–283; Sieradzka-Mruk 2021: 242–243). Stąd próba dotarcia do świadomości osób biorących udział w drodze krzyżowej z użyciem kolokwializmów wydaje się przejawem funkcji fatycznej⁸, oprócz już omówionych funkcji ekspresywno-impresywnych.

Podmiot mówiący zwraca się do Jezusa:

Po co z nimi stale z a d z i e r a ł e ś? (*Prawdy* 2013).

[...] nie poszedłeś na tanią cudowność, oddałeś życie (oaza 2013).

Mówiący przedstawia także swoją sytuację i snuje rozważania na jej temat w postaci tzw. *soliloquium* (Sławiński 1988: 475), czyli rozmowy z samym sobą:

Dzieci już śpią, mąż także, a ja „padałam na twarz” (*żony* 2003: 44).

[...] ręce mnie świerzbią do jakiegokolwiek pracy (*bezrobotnego* 2003: 62).

Przeczuwamy, że to, co było, już nas nie kręci (Stryczek 2013).

Myślimy – nikogo nie zabiłem, nie ukradłem – jestem w porządku (Sosnowiec 2013).

Nie stać nas na taką miłość i mało kogo na nią stać, no, może Abrahama (Piotrowski 2008: 36).

Czy to, czego żałuję, to grzech, czy jakaś okazja, która przeszła mi kiedyś koło nosa? (Jaroń 2015: 51).

Zauważmy, że występuje w tych fragmentach duża liczba potocznych związków frazeologicznych. Wiele z nich zawiera nazwy części ciała:, jak np.: *prześć koło nosa, nie kiwnąć palcem, ręce mnie świerzbią, zapatrzony w koniec własnego nosa, urobić ręce po łokcie, padać na twarz*. Dzięki swej obrazowości i antropocentryzmowi fragmenty te pełnią także funkcję poznawczą (por. Krawczyk-Tyrpa 1987: *passim*).

Niektórzy autorzy, nastawieni dydaktycznie, polemizują z potencjalnymi poglądami uczestników nabożeństwa, tworząc figurę retoryczną zwaną m.in. *anteoccupatio* (Wyderka 1993: 103–110). W badanym materiale fikcyjne wypowiedzi potencjalnych przeciwników mają charakter kolokwialny, niekiedy w kontraście do reszty tekstu, można więc w takim wypadku mówić o stylizacji na język potoczny. Na tle całego nabożeństwa wypowiedzi takie mają wydźwięk ironiczny:

8 O fatycznym użyciu kolokwializmów w sytuacjach oficjalnych piszą m.in.: Kita 2001: 170–175; Witosz 2006: 43–45.

Nie wierzcie Kościołowi [...] – zobaczcie jak was chce o t u m a n i ć (*Barabasza* 2013).

Słuchaj, Maryjo, a nie lepiej było dokonać wcześniej aborcji? Nie cierpiałabyś tyle!!! (*Katolo* 2013).

[...] jak też niektórzy muszą się stale pakować w kłopoty i jeszcze trzeba im ustawicznie pomagać, a ja nie mam czasu, a ja chcę żyć spokojnie !!! (*dk.homilie v* 2013).

Dwa spośród badanych tekstów opierają się w całości na takim pomyśle – polemiki z obiegowymi opiniami. Pojawiają się tu kolokwializmy leksykalne, a często też frazemy o nacechowaniu potocznym. I tak w drodze krzyżowej ks. Dominika Widera (1994: 192–194), przeznaczony, co znamienne, dla małych grup wiernych, pojawiają się następujące fragmenty:

Pomoc Szymona też nic nie wskóra, zobaczysz, Jezu. [...] No, i po co jeszcze raz upadasz i powstajesz? [...] A mówiłem Ci, Jezu, że nie dasz rady? [...] Tym razem nic z tego.

Podobnie jest w nabożeństwie ks. Tomasza Ważnego pod enigmatycznym tytułem *Droga krzyżowa ludzi*. Tytuł w dalszej części znajduje wyjaśnienie – jest to właśnie polemika z potocznymi poglądami wyrażonymi potocznym językiem:

Mówią ludzie: „Sam sobie winien. Niech klepie biedę [...] nie umie walczyć o swoje”. [...] Ludzie mówią dziś: „Nie bądź frajerem. [...] To były inne czasy. Dziś już tak się nie da. [...] Trudno. Takie jest życie. [...] Żyje się tylko raz [...]. Co się nażyjemy, to nasze!” (*ludzi* 2003: 96–102).

Użyta tu leksyka i frazemy potoczne są wkładane w usta potencjalnych przeciwników, różnice stylistyczne służą więc do odróżnienia opinii, których główny nadawca nie podziela.

Interesujące jest to, że kolokwializmy mogą współwystępować w tym samym tekście z wyrazami książkowymi: archaizmami, ale też leksemami nacechowanymi naukowo – tzw. scjentyzmami (*Zdunkiewicz-Jedynak* 2008: 42), rzadziej kancelaryzmami, np. z jednej strony mamy leksemy *łajdak* i *drań*, a z drugiej strony wyraz *oblicze* i wyrażenie *ciało opiniotwórcze w środowisku* (*Piotrowski* 2008), leksem *wygodnictwo*, a jednocześnie wyrazy *symptomatyczny* i *symbolizować* (*Dziewiecki* 2013), *wyłgać się* i *łajdactwo*, a zarazem *kondycja człowieka* i *sfera moralna* (*Gierula* 2013), *wyglupiać się* i *prokreacja* (*Katolo* 2013), *zadzierać* (z *kimś*) i *ontologicznie* (*Prawdy* 2013), *dołować* (*kogoś*), *biadolić* i *kenoza*⁹ (*Węgrzyniak* 2020).

Jeśli chodzi o archaizmy, nie ma ich zbyt wielu we współczesnym nabożeństwie, są jednak dla drogi krzyżowej charakterystyczne, jak np.: *boleściwy* i *bolesny* (najczęściej o Matce Boskiej), *oblicze*, *obnażony* i *umiłować* (o Jezusie), *niewiasta*, *maluczki*, *gnuśny* i *młodzieniec*.

Bardzo charakterystyczny dla badanych tekstów zabieg, jak się wydaje, nieopisywany dotąd w literaturze, to zestawianie całych ciągów wyrażań, o różnym nacechowaniu stylistycznym. Niekoniecznie są to dokładne synonimy czy nawet plezjonimy (*Nagórko* 2004: XXIV),

9 *Kenoza* to termin teologiczny.

ale raczej wyrażenia z tego samego pola semantycznego – kohiponimy (por. np. Tokarski 1984: 11), jak poniżej:

Ileż to razy zdarzyło mi się zaprzeć Prawdy, skłamać, zręcznie się wymigać? (*Prawdy* 2013).

Jesteśmy przywalani statystykami [...]. Leżymy pod ciężarem zarażonych lekarzy i pielęgniarek. Przydusza nas widmo selekcji zarażonych [...]. Przygnięta świadomość, że ciągle czegoś brak [...]. Dołuje do tego troska o chleb i przybijają niewidzialna efektywność [...] (*Węgrzyniak* 2020).

Dla tamtych są często śmieszni. Dla tamtych są [...] naiwniakami. Niedzisiejszymi fantastami (*kochać* 2003: 8).

Świat nie ma czasu dla upadających, guzdrzących się, marudzących (Starówka 2013). Można się uśmieć, można patrzeć jak ktoś się wygłupia, można się cieszyć z cudzego upokorzenia (*Barabasha* 2013).

To krzyż dzieci seksualnie wykorzystywanych [...], zabijanych i eksterminowanych jak robactwo. [...] to krzyż tych wszystkich dzieci niechcianych, niekochanych i wyskrobanych... (dk.homilie V 2013).

W Twoim upadku widzę tych zapomnianych i wyśmianych, tych nieudaczników życiowych, fajtłapów i niedorajdów, którzy nie umieli się urządzić, bo byli za uczciwi, za naiwni, za prości (dk.homilie V 2013).

Na nic moja droga krzyżowa i moje modlitwy, moje pobożności i wzruszanie się do łez, jeśli w życiu codziennym jestem egoistą, sobkiem, małym złośliwcem, krytykantem, hochsztaplerem (dk.homilie V 2013).

Ale możesz też puścić je mimo uszu, zlekceważyć, odrzucić (*Buryła* 2013).

Niech Kościół nie utrudnia ludziom, nie komplikuje, niech się nie czepia (Starówka 2013).

Konformizm, wygoda, święty spokój... byle tylko nie narażać się niepotrzebnie, byle nie stracić posadki (*konformistów* 2013).

[...] nie uciekaj przed nią, nie chowaj głowy w piasek, nie chroń się za zasłoną anonimowości (*Prawdy* 2013).

Nie brakuje krzyków fałszywych proroków, biadolenia nad innymi, co powinni robić, płaczu nad przywódcami świeckimi i religijnymi (*Węgrzyniak* 2020).

Każda nieuczciwość, oszustwo, kumoterstwo i nepotyzm jest grzechem (*władzę* 2003: 55).

[...] komuś, kogo nie lubię [...] skomplikowało się życie albo wpadł w tarapaty [...] (*młodzieży* 2003: 90).

Jak widać, te wyrazy i frazemy występują często jako składniki wyliczenia, nie mają jednak funkcji typowo przypisywanych figurze retorycznej zwanej *enumeratio*, nie jest to bowiem ani zapowiedź, ani rekapitulacja (Okopień-Sławińska 1988a: 579). Pojawia się inna jeszcze funkcja, obok wcześniej omówionych, polegająca na wielostronnym naświetleniu danej sytuacji, jest to

zatem rodzaj funkcji poznawczej. Zabieg ten przypomina figurę zwaną *interpretatio* (Okopień-Sławińska 1988b: 200), jako odmianę tzw. nagromadzenia (*amplificatio*). Jest to przedstawienie jednej myśli za pomocą nagromadzonych wyrażen bliskoznacznych. Jednakże w naszym materiale charakterystyczne jest dodatkowo zestawienie wyrazów o różnym nacechowaniu stylistycznym, np. potocznych, archaizmów i scjentyzmów, a także wyrazów neutralnych, niekiedy wręcz w tym samym zdaniu, przykładowo: *zaprzeć się prawdy, skłamać i wymigać się; nieuczciwość, kumoterstwo i nepotyzm; egoista i sobek; złośliwiec i krytykant; zabijany, eksterminowany i wyskrobany* (o aborcji); *naiwniak i fantasta; płacz i biadolenie*.

Archaizmy nawiązują do ujęć tradycyjnych, najczęściej używane są przy opowiadaniu wydarzeń pasywnych i odnoszą się do Jezusa czy Maryi, pełnią zatem funkcję uwznioślającą. Natomiast słownictwo współczesne, w tym naukowe, służy aktualizacji – umieszcza daną problematykę we współczesnym kontekście i przekonuje, że jest ona wciąż istotna. Z kolei kolokwializmy, które są głównym przedmiotem naszych rozważań, ułatwiają porównanie danej sytuacji z indywidualnymi problemami uczestników nabożeństwa, zbliżają niejako świat *sacrum* do *profanum*. W odniesieniu do sytuacji osobistej każdej z uczestniczących osób wydają się jak najbardziej stosowne, uważa się przecież, że właśnie sytuacje prywatne – kontakty rodzinne i przyjacielskie – są domeną słownictwa potocznego.

Użycie wyrazów książkowych i kolokwializmów być może ma służyć też dotarciu do rozmaitych środowisk wiernych, zarówno ludzi wykształconych, jak i niewykształconych, bardziej i mniej kompetentnych w praktykach komunikacyjnych danego dyskursu, niekiedy zatem w wypadku wyrażen bliskoznacznych można mówić o funkcji metajęzykowej – swoistym przekładzie, np. wyrażen książkowych na kolokwializmy (por. potoczny żartobliwy zwrot *przetłumaczyć coś z polskiego na nasze*).

W badanym okresie liczba zanotowanych wyrażen potocznych z czasem wyraźnie wzrasta. Nie jest zaskoczeniem, że najwięcej jest ich w tekstach adresowanych do młodzieży i zamieszczonych w Internecie, najmniej w modlitewnikach drukowanych przeznaczonych dla ogółu wiernych, zatem istotnym czynnikiem jest projektowany odbiorca. Jednakże od tej zasady są liczne wyjątki: zarówno drukowane modlitewniki zawierające kolokwializmy, jak i teksty internetowe poprzestające na słownictwie neutralnym. Istotny jest też indywidualny styl niektórych autorów: dużo potocznych mamy w cytowanych tekstach księży: Mieczysława Malińskiego, Tomasza Wąznego, Jacka Stryczka, natomiast w zasadzie nie ma ich w tekstach ks. Edwarda Stańka czy ks. bp. Wacława Świerzawskiego (np. *pokój* 2013; Świerzawski 2013: *passim*).

Wydaje się, że w podobnych do opisanych funkcjach występują potoczny także w wielu innych gatunkach języka religijnego, co oczywiście wymaga jeszcze dalszych badań (por. Sieradzka-Mruk 2020a: 71). Wzrost częstości występowania wyrazów nacechowanych kolokwialnie w języku religijnym jest równie widoczny jak w dziennikarstwie, polityce czy innych sytuacjach uważanych za oficjalne¹⁰, jednocześnie mają one pewne uzasadnienie, pełnią mniej lub bardziej charakterystyczne dla danego gatunku funkcje, co staraliśmy się pokazać.

10 O ekspansji potoczności w kontaktach oficjalnych zob. m.in.: Dunaj i in. 1999: 246; Ożóg 2001: 48; Warchala 2003: 258; w dyskursie religijnym zob. m.in.: Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 117; Wojtak 2009: 115–125; 2011: 260; Makuchowska 2013: 494.

Zjawisko to powoduje znaczące zmiany w ogólnym obrazie polszczyzny używanej w sytuacji religijnej. Nie przesądzając, czy należy tu mówić o naruszeniu *decorum*, trzeba zauważyć, że upowszechnia się język obfity zarówno w kolokwializmy, jak i wyrazy książkowe, w tym nacechowane naukowo. Można przypuszczać, że opisane procesy będą się nasilać.

Źródła¹¹

- Barabasz 2013: *Rozważania o Drodze Krzyżowej, armii Barabasza i końcu wieku XX* (online: www.dominikanie.com, dostęp: 15 marca 2013).
- bezrobotnego 2003: T. Ważny, *Droga krzyżowa bezrobotnego*, [w:] T. Ważny, *Pójdę z Tobą drogą krzyża*, Fides, Kraków 2003, s. 58–69.
- Boniecki A. 2013: *Rozważania drogi krzyżowej* (online: www.drogakrzyzowa.kapucyni.pl, dostęp: 15 marca 2013).
- Buryła W. 2013: *Od zwyczajności do nadzwyczajności. Droga Krzyżowa* (online: www.opoka.org.pl, dostęp: 15 marca 2013).
- Chmiel J. 2006: *Akademicka droga krzyżowa ulicami starego Krakowa*, WAM, Kraków.
- dk.homilie v 2013: *Droga Krzyżowa v* (online: www.dk.homilie.org, dostęp: 15 marca 2013).
- dominikanie III 2013: *Droga Krzyżowa III* (online: www.dominikanie.com, dostęp: 15 marca 2013).
- Dziewiecki M. 2013: *Rozważania Drogi Krzyżowej. Miłość, która zaskakuje* (online: www.oat.com.pl, dostęp: 15 marca 2013).
- Gierula J.F. 2013: *Droga krzyżowa 1999* (online: [http://th-www.if.uj.edu.pl/~gierula/Pa rafia/Rekolekcje/wpost99/viaxy.htm](http://th-www.if.uj.edu.pl/~gierula/Pa%20rafia/Rekolekcje/wpost99/viaxy.htm), dostęp: 15 marca 2013).
- Jaroń W. 2015: *Droga krzyżowa dla chorych*, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków.
- Katolo A. 2013: *Droga krzyżowa naszych czasów* (online: <http://th-www.if.uj.edu.pl/~gierula/Parafia/Rekolekcje/wpost99/viaxy.htm>, dostęp: 15 marca 2013).
- kobiet 2012: *Droga krzyżowa (z rachunkiem sumienia)*, [w:] *Modlitewnik dla kobiet*, oprac. M. Rogalska, eSPe, Kraków, s. 185–191.
- kochać 2003: T. Ważny, *Droga krzyżowa człowieka, który uczy się kochać*, [w:] T. Ważny, *Pójdę z Tobą drogą krzyża*, Fides, Kraków, s. 7–17.
- konformistów 2013: *Droga krzyżowa I (konformistów...)* (online: wielkipost.awardspace.com, dostęp: 15 marca 2013).
- Kracik J. 1994: *Cokolwiek uczyniliście*, [w:] J.J. Kopeć (red.), *Droga krzyżowa. Duchowość nabożeństwa i antologia współczesnych tekstów polskich*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów, s. 103–106.
- ludzi 2003: T. Ważny, *Droga krzyżowa ludzi*, [w:] T. Ważny, *Pójdę z Tobą drogą krzyża*, Fides, Kraków, s. 96–103.
- Maliński M. (1977/1980): *Jego droga krzyżowa*, [w:] W. Smereka (red.), *Drogi krzyżowe. Rys historyczny i teksty (studium pasyjne)*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków, s. 250–265.
- męża 2003: T. Ważny, *Droga krzyżowa męża i ojca*, [w:] T. Ważny, *Pójdę z Tobą drogą krzyża*, Fides, Kraków, s. 26–37.
- młodzieży 2003: T. Ważny, *Droga krzyżowa dla młodzieży*, [w:] T. Ważny, *Pójdę z Tobą drogą krzyża*, Fides, Kraków, s. 86–95.
- oaza 2013: *Droga Krzyżowa* (online: www.mbgk.info/lit/wp/droga.html, dostęp: 15 marca 2013).
- Piotrowski P. 2008: *Droga Krzyżowa dla obrażonych na Kościół*, Salwator, Kraków.
- pokój 2013: E. Staniek, *Modlitwa o pokój. Droga Krzyżowa XII* (online: www.drogakrzyzowa.kapucyni.pl, dostęp: 15 marca 2013).
- Prawdy 2013: *Droga Krzyżowa III (Prawdy)* (online: www.dk.homilie.org, dostęp: 15 marca 2013).
- Sosnowiec 2013: *Droga krzyżowa* (online: www.diecezja.sosnowiec.pl, dostęp: 15 marca 2013).
- Starówka 2013: *Droga Krzyżowa v* (online: www.drogakrzyzowa.kapucyni.pl, dostęp: 15 marca 2013).
- Stryczek J. 2011: *Korporacyjna droga krzyżowa* (online: www.rp.pl/arttykul/646730, dostęp: 15 marca 2013).
- Świerżawski W. 2013: *Odgadnąć krzyż. Drogi krzyżowe*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz.
- uwielbieniem 2003: T. Ważny, *Droga krzyżowa z uwielbieniem Jezusa obecnego w świecie*, [w:] T. Ważny, *Pójdę z Tobą drogą krzyża*, Fides, Kraków, s. 18–25.
- Węgrzyniak W. 2020: *Droga krzyżowa epidemii* (online: <https://blog.gosc.pl/ksWojciechWegrzyniak/2020/03/27/Droga-krzyzowa-epidemii>, dostęp: 2 kwietnia 2020).

11 W tytułach zachowujemy pisownię oryginalną, nie zawsze zgodną z normą ortograficzną.

- Wider D. 1994: *Zmartwychwstanie (Droga Krzyżowa dla małych grup)*, [w:] J.J. Kopeć (red.), *Droga krzyżowa. Duchowość nabożeństwa i antologia współczesnych tekstów polskich*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów, s. 192–194.
- władzę 2003: T. Ważny, *Droga krzyżowa człowieka, który ma władzę (ministra, dyrektora, kierownika, przełożonego zakonnego i tym podobnych chrześcijan)*, [w:] T. Ważny, *Pójdę z Tobą drogą krzyża*, Fides, Kraków, s. 48–57.
- wyzwolonego 2013: *Droga Krzyżowa człowieka wyzwolonego. Krucjata Wyzwolenia Człowieka* (online: www.mbgk.info/lit/wp/droga.html, dostęp: 15 marca 2013).
- żony 2003: T. Ważny, *Droga krzyżowa żony i matki*, [w:] T. Ważny, *Pójdę z Tobą drogą krzyża*, Fides, Kraków, s. 38–47.

Bibliografia

- Adamek Z. 1992: *Homiletyka*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów.
- Bartmiński J. 1992: *Styl potoczny*, [w:] J. Anusiewicz, F. Nieckula (red.), *Jezyk a kultura*, t. 5: *Potoczność w języku i w kulturze*, „Wiedza o Kulturze”, Wrocław, s. 37–54.
- Bühler K. 1934/2004: *Teoria języka. O językowej funkcji przedstawiania*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Chlebda W. 1991: *Elementy frazeatyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Oficyna Wydawnicza Leksem, Opole.
- DSS: A. Nagórko, M. Łaziński, H. Burkhardt, *Dystynktywny słownik synonimów*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Dunaj B. 1994: *Kategoria oficjalności*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 23–31.
- Dunaj B., Przybylska R., Sikora K. 1999: *Jezyk na co dzień*, [w:] W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Ośrodek Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 227–251.
- ISPJ: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
- Jakobson R. 1960: *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki” LI, s. 431–473.
- Kita M. 2001: *Jezyk potoczny jako jezyk bliskości*, [w:] G. Habrajska (red.), *Jezyk w komunikacji*, t. 1, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź, s. 170–175.
- Krawczyk-Tyrpa A. 1987: *Frazeologia somatyczna w gwarach polskich. Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Lubaś W. 2003: *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Makuchowska M. 2013: *Styl religijny*, [w:] E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 487–528.
- Markowski A. 1992: *Kategoria potoczności w języku i w opisie języka*, [w:] J. Anusiewicz, F. Nieckula (red.), *Jezyk a kultura*, t. 5: *Potoczność w języku i kulturze*, „Wiedza o Kulturze”, Wrocław, s. 55–59.
- Miodek J. 1994: *Co słyszy językoznawca we współczesnych polskich kazaniach?*, [w:] W. Przyczyna (red.), *Fenomen kazania*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków, s. 157–161.
- Nagórko A. 2004: *Wstęp*, [w:] A. Nagórko, M. Łaziński, H. Burkhardt, *Dystynktywny słownik synonimów*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. VII–XLV.
- Okopień-Sławińska A. 1988a: *Interpretatio* [hasło], [w:] J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 200.
- Okopień-Sławińska A. 1988b: *Wylczenie* [hasło], [w:] J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 579.
- Ożóg K. 1990: *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Ożóg K. 2001: *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Otwarty Rozdział, Rzeszów.
- Przyczyna W. 1994: *Słowo Boże i ludzkie w kazaniu. Charakterystyczne cechy kazania jako utworu mówionego*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 167–170.

- Sambor J. 1988: *O języku współczesnych kazań polskich. Próba opisu*, [w:] M. Karpluk, J. Sambor (red.), *O języku religijnym*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin, s. 45–69.
- Sieradzka-Mruk A. 2020a: *Jak buduje się tekst współczesnej homilii? Z frazematyki gatunku*, [w:] W. Przychyńska, K. Skowronek (red.), *Język homilii i kazań*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów, s. 63–73.
- Sieradzka-Mruk A. 2020b: *Przemiany nabożeństwa drogi krzyżowej w XX wieku w świetle teorii aktów mowy (wybrane aspekty)*, „Roczniki Humanistyczne” LXVIII, z. 6, s. 183–198.
- Sieradzka-Mruk A. 2021: *Sytuacja komunikacyjna w dawnych i współczesnych tekstach nabożeństwa drogi krzyżowej*, [w:] W. Przychyńska, A. Sieradzka-Mruk (red.), *Nabożeństwo chrześcijańskie. Pojęcie – gatunki – język*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów, s. 241–256.
- Siwek G. 1992: *Przepowiadać skutecznie. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, Homo Dei, Kraków.
- SJPdP: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- Skudrzyk A., Warchała J. 2013: *Język potoczny – dyskurs potoczny*, [w:] E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Styl współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 35–59.
- Sławiński J. 1988: *Soliloquium* [hasło], [w:] J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 475.
- Stanek E. 1997: *Z kaznodziejskiego warsztatu*, Wydawnictwo Świętego Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków.
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1999.
- Tokarski R. 1984: *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Lublin.
- Warchała J. 2003: *Kategoria potoczności w języku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Wilkoń A. 1987: *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Witosz B. 2006: *Potoczność jako wartość we współczesnej kulturze*, „Stylistyka” XV, s. 37–48.
- Wojtak M. 2009: *Polimorficzność stylu religijnego we współczesnej polszczyźnie*, [w:] P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka (red.), *Język religijny dawniej i dziś (w kontekście teologicznym i kulturowym)*, t. 5, „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań, s. 115–125.
- Wojtak M. 2011: *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: <https://wsjp.pl/>, dostęp: 10 czerwca 2022).
- WSPP: *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Wyderka B. 1993: *Formy dialogizmów w XVIII-wiecznym piśmiennictwie retorycznym*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Językoznawstwo” XIV, s. 103–110.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. 2008: *Wykłady ze stylistyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Summary

Functions of colloquialisms in contemporary celebration of Stations of the Cross in relation to other stylistically marked words

Keywords: colloquialism, function, religious discourse, Stations of the Cross.

The study is based on material of about 100 texts of the service published since 1977 until 2020. Despite the primarily written and elaborated character of analyzed texts there are many informal words in them, and their number increases with time. Traditionally colloquialisms are considered inappropriate in religious discourse, however, they are numerous. The number of colloquialisms depends on the addressee and on the author's individual style. It is interesting that informal and formal words can coexist in religious discourse and putting them together in immediate vicinity has specific functions.

O terminologii językoznawczej w słownikach spolszczających

Słowa kluczowe: puryzm językowy w Polsce, puryzm ksenofobiczny (puryzm nacjonalistyczny), słowniki spolszczające, terminologia językoznawcza.

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00126>

Wprowadzenie

Materiał źródłowy niniejszego artykułu stanowią trzy słowniki spolszczające: Xawerego F.A.E. Łukaszewskiego (1847), E.S. Kortowicza¹ (1891) i Władysława Niedźwiedzkiego (1917), natomiast przedmiotem badań są obecne w nich wyrazy i wyrażenia pochodzenia obcego używane w nauczaniu szkolnym oraz ich rodzime odpowiedniki. Problematyka dotycząca polskich prac leksykograficznych z zapożyczeniami po stronie haseł jest bardzo szeroka, zwłaszcza w ujęciu porównawczym. Dlatego swoje badania ograniczam wyłącznie do słowników o zadaniach purystycznych i do słownictwa specjalistycznego, językoznawczego *sensu stricto*. Zanim zajmę się podziałem na grupy semantyczne w obrębie terminologii lingwistycznej, przedstawię pewne definicje istotne dla tematu publikacji. Następnie dokonam analizy słowników spolszczających, wyjaśniając stosunek ich autorów do zapożyczeń, podam źródła dla wyrazów zamiennych oraz (w oddzielnym rozdziale) zasób haseł, czyli makrostrukturę. W toku własnych badań chciałabym przede wszystkim wskazać i opisać wyrazy obce i ich polskie odpowiedniki należące do terminologii językoznawczej. Zastanowię się też nad skutecznością działań purystycznych, omawiając występowanie wyrazów obcych i ich rodzimych ekwiwalentów we współczesnej leksyce języka polskiego. Zaprezentowane wyniki badań umożliwią zapoznanie się z terminami lingwistycznymi ujętymi w dziełach liczących ponad sto lat. Zagadnienia związane ze słownikami spolszczającymi zostaną w tym artykule zaledwie zarysowane, a problematyka puryzmu językowego w Polsce i prac leksykograficznych o celach purystycznych wymaga dalszych badań.

Słowniki spolszczające/słowniki spolszczeń²

Działalność purystyczna nigdy nie była dla Polski i Polaków obojętna. W walkę o poprawną i wolną od wyrazów obcych polszczyznę angażowali się przedstawiciele różnych zawodów. Jedni tworzyli obszerne prace teoretyczne, inni publikowali na łamach gazet i czasopism

* katarzyna.sztandarska@usz.edu.pl; ORCID: 0000-0002-2046-6583

1 Istnieją wątpliwości co do imion autora (por. Czesak 2007: 79), dlatego tutaj będziemy się posługiwać tylko inicjałami.

2 W artykule opublikowanym na łamach „Przeglądu Dziennikarskiego” (Sztandarska 2019) przedstawiłam ważniejsze aspekty historii puryzmu językowego w Polsce. Problem zapożyczeń został również zbadany m.in. w trzech monografiach

artykuły, w których nawoływali do poszanowania języka polskiego. Czasem pojawiały się postawy skrajnego puryzmu (ks. Bolesław Szeffs)³ i pejoratywne określenia typu: „odchwaszczanie”, „odsміecanie”, „oczyszczanie” czy „pranie” języka (Markowski 2005: 128), ale były one „rzadkością i nie znalazły oparcia w polityce językowej” (Walczak 1995: 244 i n.). Znacznie większym zainteresowaniem cieszyły się prace licznych autorów krzewiące kulturę języka polskiego⁴, m.in.: Józefa Franciszka Królikowskiego (1826), Fryderyka Kazimierza Skobla (1872/1874/1877) i Adama Antoniego Kryńskiego (1920), w których dominowało stanowisko „umiarkowanego puryzmu” (Czyżewska 2008: 168).

Ważną rolę odegrały *słowniki spolszczające* lub *słowniki spolszczeń*, nazywane tak przez polskich germanistów (por. Lipczuk 2007a, 2014; Sztandarska 2020a), w których – w przeciwieństwie do prototypowych (objaśniających) *słowników wyrazów obcych* – zapożyczone z innych języków słowa i wyrażenia zastępuje się rodzimymi odpowiednikami lub zasymilowanymi zapożyczeniami. Te prace z reguły nie zawierają informacji gramatycznych czy fonetycznych (por. Lipczuk 2014: 156 i n.). Nie imponują więc bogatym opisem mikrostrukturalnym, lecz możliwie jak największą liczbą tzw. *spolszczeń*, tworzonych w celu usunięcia z języka polskiego wyrazów pochodzenia obcego.

Do znanych nam ogólnych słowników spolszczających/słowników spolszczeń należą prace leksykograficzne trzech autorów. Są to:

a) X.F.A.E. Łukaszewski, *Słownik podręczny wyrazów obcych i rzadkich w języku polskim używanych*, nakładem Braci Borntregerów, Królewiec 1847.

Słownik spolszczający X. Łukaszewskiego jest dziełem pionierskim, z czego autor zdawał sobie sprawę, pisząc: „Jak mozolna była ta praca, gdy nie mając żadnych zasobów ani poprzedników, sam wszystko gromadzić i objaśniać musiałem [...]” (Łukaszewski 1847: 13).

Zdaniem Elżbiety Skorupskiej-Raczyńskiej (2004: 25) X. Łukaszewski najprawdopodobniej sam pracował nad słownikiem, a jego głównym celem było objaśnienie słów pochodzenia obcego lub ich spolszczenie. Autor nie należał do radykalnych purystów i podkreślał swój dystans wobec działań purystycznych. Rozumiał proces asymilowania się nowych zapożyczeń. Uważał, że w okresie swego powstawania „żaden język, jeżeli nie chce zasklepić się całkiem sam w sobie i nie chce wieść życia roślinnego, nie może uchronić się zupełnie od wpływów języków innych [...]” (Łukaszewski 1847: 5). Mimo otwartości na wpływy obce ważna była dla niego, jako nauczyciela języka polskiego, dbałość o język ojczysty. Troskę tę wyraził w przedmowie do słownika:

Tak tedy puszczam to dzieło w świat z tém skromném życzeniem, aby przyniosło tyle pożytku, ile miałem chęci przysłużenia się niemu i aby pobudziło zdolniejszych do tém większego zamiłowania i tém troskliwszego pielęgnowania mowy ojczystej, a obrzydzenia sobie wszelkich

(zob.: Lipczuk 2007a; Sztandarska 2020a; Witzlack-Makarevich 2021). Dlatego ten tekst nie będzie zawierał szczegółowego opisu walki toczonej przeciwko wyrazom obcym w języku polskim.

3 Krytycznie na temat ks. B. Szeffsa m.in.: Walczak 1995; Klemensiewicz 2007.

4 Opis wybranych prac propagujących kulturę języka polskiego znajdujemy w obszernej monografii Kaia Witzlack-Makarevicha (2021).

obcych wyrazów, które zawadzają swojskim, jak ów ewanjeliczny kąkół w pszenicy. Wyrzucić chwast, a zostanie czyste nasienie (Łukaszewski 1847: 13 i n.).

b) E.S. Kortowicz, *Oczyszcziciel mowy polskiej czyli słownik obcośłów składający się blisko z 10,000 wyrazów i wyrażeń z obcych mów utworzonych a w piśmie i w mowie polskiej niepotrzebnie używanych, oraz z wyrazów gminnych, przestarzałych i ziemskich w różnych okolicach Polski używanych z wysłowieniem i objaśnieniem polskiem. Ułożony dla lepszego wyrażenia się przez E. S. Kortowicza*, nakładem Autora, czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego, Poznań 1891.

E.S. Kortowicz jest mało znaną postacią w polskiej leksykologii i leksykografii. W słowniku spolszczającym zaproponował on „około 50,000 wyrazów i wyrażeń polskich” (Kortowicz 1891: v). Polskie odpowiedniki wyrazów zapożyczonych dawały mu poczucie bezpieczeństwa. Były gwarantem istnienia państwa i narodu polskiego. Pisał (Kortowicz 1891): „ze zniknięciem mowy naszej, zniknąć i my kiedyś możemy jak dymek w powietrzu, (a nikniem już coraz więcej) [...]” (s. VI), „a nie mając ziemi i mowy polskiej, nie ma Polski i Polaków” (s. VII).

E.S. Kortowicz nie wskazał żadnych źródeł rodzimych ekwiwalentów. Zaznaczył jedynie, że liczne wyrazy sam wynalazł lub na nowo utworzył (por. Kortowicz 1891: VII). Zdaniem Artura Czesaka (2007: 83 i n.) jednak można udowodnić, że autor czerpał obficie informacje ze słownika Lindego, a także z poradników poprawnościowych Fryderyka Kazimierza Skobla i Aleksandra Walickiego.

E.S. Kortowicz był urzędnikiem, lecz przede wszystkim wielkim patriotą. Mimo że nie miał kompetencji, aby podjąć się pracy słownikarza, napisał słownik z miłości do języka polskiego.

c) W. Niedźwiedzki, *Wyrazy cudzoziemskie zbyteczne w polszczyźnie*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1917.

Najmłodszym omawianym przeze mnie słownikiem spolszczającym jest praca W. Niedźwiedzkiego, leksykografa, etnografa i pedagoga, który wiązał tzw. czystość języka z narodem i narodowością (por. Sztandarska 2020a: 15). Idea purystyczna przewija się w jego dziele wielokrotnie. Twierdził, że każdy wyraz obcy należy zastąpić słowem z języka polskiego:

W słowozbiorze, który tu załączam, całe tworzywo językowe podzieliłem na dwa jednolite wobec celu niniejszej pracy skupienia: na wyrazy obce (bez względu na ich pochodzenie) i na wyrazy polskie, bez względu na to, czy one są ogólnie używane, czy też staropolskie lub gwarowe, uważając za zawsze pożądaną zamianę słów obcego skupienia na słowa skupienia polskiego (Niedźwiedzki 1917: 15).

W słowniku W. Niedźwiedzkiego nie znajdujemy żadnych informacji dotyczących pochodzenia polskich wyrazów zamiennych. Można jednak przypuszczać, że autor posłużył się kilkoma pracami leksykograficznymi i oparł się na trzech słownikach: *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Antoniego Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego (SW) (6 tomów, 1900–1915), *M. Arcta słowniczku wyrazów obcych* (wyd. 3, 1899) i słowniku spolszczającym E.S. Kortowicza (1891) (por. Sztandarska 2020a: 198).

Zapożyczenia stanowią hasła, obok których występują rodzime ekwiwalenty. W. Niedźwiedzki dążył do zastąpienia „wyrazów cudzoziemskich”, jak twierdził – „zbytecznych w polszczyźnie”.

Makrostruktura w słownikach spolszczających

Ta część artykułu zawiera informacje na temat liczby, pochodzenia i doboru haseł. Ukazuje różnorodność słownictwa specjalistycznego w purystycznych pracach leksykograficznych dotyczących języka polskiego. We wszystkich przykładach zachowana została oryginalna pisownia.

a) X.F.A.E. Łukaszewski (1847)

Słownik spolszczający X. Łukaszewskiego obejmuje na 311 stronach około 7100 haseł głównych (por. Skorupska-Raczyńska 2004: 24). Znaczną ich część stanowią łacynizmy (*feralny, klawrować, lektor*), galicyzmy (*frapować, gabinet, surdut*) i germanizmy (*landrat, landwera, szlus*)⁵.

W makrostrukturze słownika poza słownictwem ogólnym (*adres, charakter, konkretny*) występują wyrazy specjalistyczne. Hasłami⁶ są nazwy roślin (*amarant* rośl.), wyrazy sądowicze (*dereликт* sąd.), terminy gramatyczne (*femininum* gram.), fizyczne (*kohezyja* we fiz.), matematyczne (*kozynus* w mat.) i muzyczne (*piano* muz.). X. Łukaszewski lematyzuje imiona (*Abraham*), nazwy rzek (*Brda*), miast (*Kraków*), państw (*Portugalija*) i ich mieszkańców (*portugalczyk*)⁷ (por. Skorupska-Raczyńska 2004: 24). Hasłami są również łacińskie przysłowia (*errare humanum est*).

Godne odnotowania jest umieszczanie opisów definicyjnych po prawej stronie wyrazu hasłowego. Oto wybrane przykłady (na pierwszym miejscu są wyróżnione kursywą wyrazy obce, zwykłą czcionką są zapisane nazwy rodzime):

polityka – życie publiczne, jawny ruch ducha narodu; kierownictwo ludem, panowanie, nauka władania ludami; chytryść, podstęp, oszukiwanie ludów, niby sztuka rządzenia! – tudzież, grzeczność, przystojność;

rabin – mistrz, uczony pisma u żydów, nauczyciel obrządków wiary, kapłan żydowski;

wójt – urzędnik wiejski, czuwający nad porządkiem i spokojnością, przełożony wsi.

b) E.S. Kortowicz (1891)

Słownik spolszczający E.S. Kortowicza liczy 352 strony i zawiera – tak podaje autor – „blisko 10,000 obcósłów” (Kortowicz 1891: v). Największą grupę haseł tworzą zapożyczenia pochodzące z języka łacińskiego (*certyfikat, feudalizm, jurysta*) i francuskiego (*binokle, pejżaż, żargon*) (por. Sztandarska 2020b: 378). Praca nie należy do słowników specjalistycznych,

5 Określając pochodzenie zapożyczeń, opieram się na pracy leksykograficznej pod redakcją Arkadiusza Latuska (2008).

6 Sześć skrótów terminologicznych potwierdza także E. Skorupska-Raczyńska (2004: 23).

7 W słowniku X. Łukaszewskiego (1847: 225) hasło *portugalczyk* jest zapisane małą literą.

ale rejestruje słownictwo z zakresu meteorologii i astronomii oraz dziedzin bliskich geografii czy geofizyce (por. Leszczyński 2000: 349).

W zestawieniu skrótów używanych w słowniku znajdują się trzy symbole dziedzinowe. Wyrazami hasłowymi są leksemy znane w nomenklaturze astrologów (*plejady astr.*), używane w języku rolniczym (*skaryfikator rol.*) oraz łowieckim (*spudłować łow.*). Dalsza analiza słownika E.S. Kortowicza pokazuje, że przy niektórych zapożyczeniach występują jeszcze inne kwalifikatory terminologiczne, nieuwzględnione i nieopisane przez autora w „objaśnieniu skrótów”. Największą część słownictwa specjalistycznego stanowią wyrazy obce z dziedziny muzyki, w dużej mierze (co jest dosyć oczywiste) pochodzenia włoskiego (*allegro w muz.*), ale również łacińskiego (*nóta/nóty ł. muz.*), niemieckiego (*forszlag n. w muz.*) i francuskiego (*pasaż fr. w muzyce*). Zapożyczeniami terminologicznymi w słowniku spolszczającym E.S. Kortowicza są także wyrazy hasłowe o tematyce botanicznej (*dalia bot.*), myśliwskiej (*patroszyć myśl.*), zoologicznej (*pupa zool.*), ogrodniczej (*ablaktować ogrod.*), budowlanej (*bant/banty bud.*) i matematycznej (*sinus mat.*).

c) W. Niedźwiedzki (1917)

Słownik spolszczający W. Niedźwiedzkiego jest interesującym zbiorem wyrazów obcych, w pierwszym rzędzie derywatów pochodzenia łacińskiego (*adaptacja, administrator, konjugacja*), francuskiego (*kompletować, raportować, sentymentalny*) i niemieckiego (*landszaft, laufer, werbunek*), dla których autor zaproponował rodzime odpowiedniki lub zasymilowane zapożyczenia (por. Sztandarska 2020a: 116). Część właściwa pracy zawiera 186 stron, na których mieści się 8096 haseł (por. Sztandarska 2020a: 204).

Słownik nie jest zaliczany do prac leksykograficznych specjalistycznych, jednak obfituje w różnego rodzaju profesjonalizmy. Donata Ochmann (2007: 74 n.) pisze o 85 skrótach dziedzinowych, m.in.:

(anat.) anatomiczny, (antr.) antropologiczny, (biol.) biologiczny, (bot.) botaniczny, (bud.) budowniczy, (chir.) chirurgiczny, (den.) dentystyczny, (fil.) filozoficzny, (fizj.) fizjologiczny, (fot.) fotograficzny, (gim.) gimnastyczny, (gin.) ginekologiczny, (gorz.) gorzelniczy, (gram.) gramatyczny, (jęz.) językoznawczy, (kol.) kolejowy, (kośc.) kościelny, (kuch.) kucharski, (lek.) lekarski, (leśn.) leśniczy, (mat.) matematyczny, (mech.) mechaniczny, (muz.) muzyczny, (myśl.) myśliwski, (okul.) okulistyczny, (piw.) piwowski, (poł.) położniczy, (przyrod.) przyrodniczy, (rzem.) rzemieślniczy, (wet.) weterynarski, (wiośl.) wioślarski, (woj.) wojskowy, (zdn.) zdunski, (zool.) zoologiczny.

Niektóre kwalifikatory terminologiczne są hiponimami wobec innych skrótów. Por.:

(lek.) lekarski

hiponimy: (anat.) anatomiczny, (chir.) chirurgiczny, (den.) dentystyczny, (gin.) ginekologiczny, (okul.) okulistyczny, (poł.) położniczy.

Oddzielne hasła tworzą np. nazwy chorób (*angina lek.*), zwierząt (*borsuk zool.*) i roślin (*iryś bot.*). Jest również wiele pożytek semantycznie związanych ze sportem (*atleta, dzokiej,*

kajak). Licznie reprezentowane są wyrazy oznaczające nazwy zawodów (*aptekarz, archeolog, dentysta*) (por. Sztandarska 2020a: 106).

Terminologia językoznawcza w słownikach spolszczających

Zdaniem Bogdana Walczaka (1995: 214) w dobie nowopolskiej „najbardziej dynamicznie się rozwijającym i najszybciej wzrastającym ilościowo działem słownictwa było słownictwo specjalistyczne – terminologia naukowa, techniczna i zawodowa”. Pojawiały się nowe pojęcia branżowe, nierzadko przejęte do polszczyzny z języków obcych. Dlatego niektórzy uczeni⁸, w tym polscy autorzy słowników purystycznych, podjęli próby spolszczania języka fachowego.

Analiza słownictwa zarejestrowanego w słownikach spolszczających pokazuje, że wszystkie prace zawierają leksykę używaną w nauczaniu szkolnym. Liczną grupę semantyczną stanowi terminologia językoznawcza. Opierając się na własnych badaniach, przedstawiam⁹ zapożyczone terminy lingwistyczne i ich rodzime odpowiedniki.

a) X.F.A.E. Łukaszewski (1847)

GRAMATYKA: *ablatyw* – przypadek szósty w gramatyce łacińskiej, *adjectio/adjektyw* (gram.) – przymiotnik, *adwerb/adverbium* (gram.) – przysłówek, *adwerbijalny* – przysłówkowy, *apelatywum* (gram.) – imię pospolite, *apodozys* (gram.) – następnik, zdanie następne, *apozycyja* (gram.) – przydatek, przydatnia, zdanie objaśniające, *artykuł* (gram.) – przedimek, *atrybucyja* (w gram.) – przydatnia, *casus/kazus* (w gram.) – przypadek, *deklinacyja* (w gram.) – spadkowanie, *deklinować* – spadkować, przypadkować, odmieniać przez przypadki, *derivativa* (gram.) – słowa pochodne, *dual* (gram.) – dwójnik, liczba podwójna, liczba do oznaczenia dwóch w jedno złączonych przedmiotów, *dyminutyw* (gram.) – im. zdrobniałe, *epitet* – przymiotowy wyraz, *femininum* (gram.) – żeński – rodzaju żeńskiego, *fleksyja* – zmiana, odmienianie, *futurum* (w gram.) – czas przyszły, *futurum exactum* – czas przyszły dokonany, *genityw* (w gram.) – przypadek drugi, dopełniacz, *genus* – rodzaj np. w gramatyce: *masculinum* – męzki, *femininum* – żeński, *neutrum* – nijaki, *gerundium* (w gram.) – forma w czasowaniu słów, gatunek imiesłowu, *gramatyka* – nauka o mowie, nauka dobrego mówienia i pisania jakimkolwiek bądź językiem; zbiór prawideł, podług których mówić i pisać trzeba, *gramatyk* – badacz mowy, nauczyciel języka, znawca prawideł mowy, piszący naukę dobrego pisania i mówienia, *gramatyczny* – stósowny do przepisów, należący do prawideł mowy, według nauki języka, *gramatologija* – zasady pisania i układania gramatyki, *hendyazys* – w mownictwie: używanie dwóch rzeczowników, zamiast przymiotnika z swoim rzeczownikiem, *heteroklita* – słowa nieregularne, co do odmiany w gramatyce, *imperatyw* (gram.) – tryb rozkazujący, rozkaźnik, *inchoatywa* np. *verba inchoativa* – słowa wyrażające początek czynności, *indeklinacyjny* – nieodmienny, nieodmieniający się, np. wyrazy w gram., *indyktyw* – oznajmiacz, tryb oznajmujący, gram., *interjekcyja* – wykrzyknik, *interpretatio grammaticalis* – wykład zasad gramatycznych, nauka języka, *inwersyja* – przewrócenie; zwrot np. w mowie, zmienność słów, *kazus* (w gram.) – spadek,

8 Zob. Jan Śniadecki, Jędrzej Śniadecki czy Jacek Przybylski.

9 Wszystkie przykłady podano w oryginalnej formie. Kursywą oznaczone są hasła, po których następują ekwiwalenty. Dla lepszej przejrzystości przykładów dodano myślник między zapożyczeniem a wyrazem lub wyrazami rodzinnymi.

przypadek rzeczownika, *komparatyw* (w gram.) – stopień porównawczy, porównujący czyli drugi, *konjugacja* – odmiana słów przez czasy, czasowanie, *konjugować* – czasować, odmieniać słowo, *konjunkcja* (w gram.) – spójnik, *konjunktiv* (w gram.) – tryb łączący, warunkowy, *konstrukcja* (w gram.) – składnia, szyk słów, *konstruować* (w gram.) – ustawiać wyrazy w zdaniu podług prawideł i dźwięku mowy, *konstrukcyjny* – należący do składni, *modus* – tryb, sposób, szczególnie w nauce języka wskazujący jak mówić np. czy w sposobie rozkazującym, czy pytającym, czy oznajmującym i tp., *nominatyw* (w gram.) – mianownik t. j. przypadek pierwszy, *pl./pluralis* – liczba mnoga w gram., *partycypium* (w gram.) – imiesłów, *partykuła* (w gram.) – część mowy nieodmienna, *perfektum* (w gram.) – czas przeszły, dokonany, *predykat* (w gram.) – orzeczenie, omówienie, *prepozycja* (w gram.) – przedimek, *prezens* (w gram.) – czas teraźniejszy, *pronomem* (w gram.) – zaimek, *subjekt* (w gram.) – głównik, podmiot, *substantyw* – rzeczownik, imię rzeczowne, *superlatyw* (w gram.) – stopień najwyższy, *syntaksys* – składnia, nauka szyku i składu w mowie, *tryb* – sposób np. w gramatyce przy czasowaniu słów, *verbum/verbum* – słowo, *czasosłów*, *wokatyw/vocativ* – wołacz, piąty przypadek w gramatyce.

LEKSYKOLOGIA I LEKSYKOLOGRAFIA: *archaizm* – zastarzały wyraz, zużywany sposób mówienia; staroświeczzyczna, *dyalekt* – narzecze, poboczna mowa, gałąź mowy jakiej, odnoga głównego języka – własność języka, *dykcyonarz* – słownik, książka, w której są tłumaczenia i objaśnienia różnych wyrazów, *etymologikon* – słownik źródłosłowy, *frazal/frazes* – utarty, ogólny sposób mówienia, ogólnik, zdanie okrągłe, *glosaryum* – słownik obcych, nieznanych wyrazów, *glosator* – tłumacz, wykładacz znaczeń wyrazów obcych, *gloza* – tłumaczenie trudnego wyrazu, *idym/idyjom* – właściwość, osobliwszy przymiot, *konwersacyjny leksykon* – słownik powszechny, mówiący o wszystkim po krótku, słownik, w którym opisane są wszystkie rzeczy i nauki w krótkości, ogółowo, w porządku abecedowym, *leksykon* – słownik, abecedowy spis pojedynczych wyrazów, jako też ogólnych opisów rozmaitych rzeczy, *leksykograf* – pisarz słownika, układający słownik, *pleonazm* – przepełnienie, nadmiar wyrazów w mowie lub piśmie, a osobliwie jednoznacznych, *synonim* – równoznaczny, bliskoznaczny, współmienny, np. wyraz, *synonimika* – nauka wyjaśniająca bliskoznaczność wyrażen, lub zbiór różnoznacznych wyrazów, *synonimija* – blisko-równoznaczność, współmiennność, *wokabularz* – spis pojedynczych wyrazów, *wokabula* – pojedyncze słowo, wyraz.

FONETYKA I FONOLOGIA: *artykulacja* – wyraźne dobywanie, wydawanie głosu, wyraźne czytanie, wyraźność, *artykułowany* – wyrobiony, np. głos, dobrze ułożony, wyrazisty, *artykułować* – przecinać, czyli członkować głos, wyrabiać, układać narzędzia głosowe, *aspiracja* – przygłos, przydech, wydatne, dobitne wymawianie jakiej głoski, *konsonans* – spółgłoska, *litera* – głoska.

ETYMOLOGIA: *derywacja* – pochodowość, pochodzenie, *derywacyjny* – pochodny, *etymologija* – wywód, źródłosłów, badanie pochodzenia wyrazów mowy, nauka o pochodzeniu wyrazów, o ich źródle, *etymolog* – znawca, biegły w dochodzeniu pierwiastku, źródła słów, *etymologiczny* – pochodni, należący do źródłosłowu, pierwiastkowy, źródłosłowy.

INNE: *filologia* – nauka trudniąca się szczególnie językami i piśmiennictwem, zamiłowanie nauki języka, *filolog* – uczoney, najwięcej piśmiennictwem i językami się zajmujący, także

nauczyciel, *lingwista* – znawca języków, językoznawca, miłośnik wielojęzyczności, *lingwistyka* – nauka o językach i ich dziejach.

Komentarz: słownik X. Łukaszewskiego obfituje w terminy językoznawcze. Jako hasła występują pojedyncze leksemy (*artykuł, genityw*), ale również zestawienia (*futurum exactum, interpretatio grammaticalis*). Obok rzeczowników (*substantyw, synonimika*) spotyka się też przymiotniki (*adverbijalny, gramatyczny*) i czasowniki (*deklinować, konstruować*). Przy niektórych hasłach występuje kwalifikator dziedzinowy (*konstrukcja* (w gram.) – składnia, szyk słów, *pronomen* (w gram.) – zaimek).

X. Łukaszewski zastępuje wyrazy obce spolszczeniami (*casus/kazus* (w gram.) – przypadek, *deklinacyja* (w gram.) – spadkowanie). Niekiedy słownik zawiera również opis znaczenia danego zapożyczenia (*etymologija* – wywód, źródłosłów, badanie pochodzenia wyrazów mowy, nauka o pochodzeniu wyrazów, o ich źródle), co z pewnością ułatwia jego recepcję.

Wśród haseł znajdujemy przede wszystkim terminy gramatyczne (*indyktyw, wokatyw/ vocativ*). Występują także leksemy związane z leksykologią i leksykografią (*dykcyonarz, etymologikon*), fonetyką i fonologią (*artykulacyja, konsonans*) oraz etymologią (*derywacyja, etymolog*). Niektóre zapożyczenia (*filologija, filolog*) nie zostały przyporządkowane żadnym zakresom tematycznym.

Duża część zarejestrowanych w słowniku wyrazów obcych nadal funkcjonuje w języku polskim (*gramatyk, lingwista*). Z kolei wśród propozycji rodzimych odpowiedników można wyróżnić głównie takie ekwiwalenty, które we współczesnej polszczyźnie występują obok wyrazów obcych jako ich synonimy (orzeczenie – *predykat, czas przyszły – futurum*)¹⁰.

b) E.S. Kortowicz (1891)

GRAMATYKA: *ablatiw/ablatiwus/ablativus* – narzędnik, szósty przypadek w odmienianiu, w przypadkowaniu, *akusatiw/akusatiwus* – biernik, czwarty przypadek w odmienianiu, w przypadkowaniu, *artykuł* – przedimek, *atrybucya* – nadanie, przydanie, przyłączenie, przypisanie, przydawka, przymiot, *datiw/datiwus* – celownik, trzeci przypadek w odmienianiu, w przypadkowaniu, *deklinacya* – spadkowanie, przypadkowanie, *deklinować* – spadkować, przypadkować, *genitiw/genitiwus* – dopełniacz, drugi przypadek w odmienianiu, w przypadkowaniu, *gramatyka* – nauka mówienia i pisania, *imperatiw/imperatiwus* – tryb rozkazujący, *indyktyw* – tryb oznajmujący, *infinitiw/infinitiwus* – tryb bezokoliczny, *interjekcyja* – wykrzyknik, *konjugacya* – czasowanie, odmiana słów, *konjugować* – czasować, odmieniać słowa, *konstrukcyja* – skład, składnia, szyk, układ, rozkład, rozporządkowanie np. wyrazów, tkż. sposób budowy, budowania, *modus* – tryb, sposób, *nominatiw/nomanatiwus* – mianownik, pierwszy przypadek w odmienianiu, w przypadkowaniu, *partycyp/participium* – imiesłów, przymiotnik słowny, *partykuła* – cząstka, jednostka, pojedynczość, *perfektum* – czas dokonany, *pluralis* – liczba mnoga, *predykat* – orzeczenie, omówienie, przedmiotu, przymiot, *propozycya* – przyimek, *pronom/pronomen* – zaimek, *singular* – liczba pojedyncza, pojedynczość, *subjekt* – źródłosłów,

¹⁰ Por.: USJP; SJP PWN.

podmiot, *substantiw* – rzeczownik, *superlativ* – stopień najwyższy od przysłówek, *syntaksa/syntaksis* – składnia, nauka układania wyrazów, zdań, *wokatiw/wokatiwus* – wołacz, piąty przypadek w odmienianiu, w przypadkowaniu.

LEKSYKOLOGIA I LEKSYKOLOGRAFIA: *archaizm* – wyraz, wyrazy przestarzałe; staroświecczyzna, *dyalekt* – narzecze, *dykcyonarski* – słownikarski, *dykcyonarz* – słownik, *fraza/frazes* – zdanie, określenie, zwrot mowy, sposób mówienia, wyrażenie *czcze* bez treści, *homonim* – równo-brzmienie, równo brzmiący, imiennik, wyraz podobnie brzmiący, *idiom* – narzecze, własność, właściwość, przymiot, sposób mówienia w różnych okolicach kraju, *konwersacyjny leksykon* – słownik ogólny, słownik rzeczowy, powszechny, *leksykon* – słownik, *leksykograf* – słownikarz, *leksykografia* – słowniarstwo, *synonim* – równoznaczność, jednoznaczność, równoznaczny, jednoznaczny, bliskoznaczny, nazwozbiór, *terminologia* – zbiór wyrażeń naukowych, przemysłowych, rękodzielniczych, jakiej umiejętności, *wokabuły* – wyrazy, słowa z wyrażeniem obcego języka, *wokabularz* – słownik.

FONETYKA I FONOLOGIA: *artykulacja* – głoskowanie, wyraźne, wyrozumiałe, wybitne, wymawianie głosek, *aspiracja* – oddech, oddychanie, chuch, przydech, wciąganie w siebie powietrza, *konsonant* – spółgłoska, dwugłoska, *litera* – głoska, *sylaba* – zgłoska, *sylabizować* – zgłoskować, składać zgłoski, *sylabizowanie* – zgłoskowanie, *wokal* – samogłoska.

ETYMOLOGIA: *etymolog* – wyrazotwórca, słowotwórca, badacz źródeł, *etymologia* – wyrazotwórstwo, słowotwórstwo, słoworódctwo, wyrazownictwo; źródeł.

FRAZEOLOGIA: *frazeolog* – sadzący się na piękne wyrażania, *frazeologia* – pisanie, wymowa, wyrażenie piękne, składne, dźwięczne, ale *czcze*, bez treści.

INNE: *filolog* – znawca, badacz różnych języków, mów, językoznawca, *filologia* – nauka języków, mów, językoznawstwo, *lingwista* – językoznawca, mówcoznawca, znawca mów, *lingwistyka* – językoznawstwo, znajomość języków, różnojęzyczność.

Komentarz: E.S. Kortowicz uwzględnił w swoim słowniku wyrazy i wyrażenia używane w nauczaniu szkolnym; najczęściej są to terminy gramatyczne (*imperatiw/imperatiwus, wokatiw/wokatiwus*). Nie brakuje także leksemów wywodzących się z różnych działów językoznawstwa: leksykologii i leksykografii (*dykcyonarz, wokabularz*), fonetyki i fonologii (*sylabizowanie, wokal*), etymologii (*etymolog, etymologia*) oraz frazeologii (*frazeolog, frazeologia*). Nieliczne wyrazy obce (*filolog, lingwistyka*) nie mieszczą się w żadnej grupie semantycznej.

W słowniku najczęściej występują rzeczowniki (*interjekcja, perfekum*), następnie czasowniki (*konjugować, sylabizować*) i przymiotniki (*dykcyonarski*). W wypadku terminologii językoznawczej E.S. Kortowicz nie posługuje się kwalifikatorami dziedzinowymi. Spolszczeniami są zwykle synonimy (narzecze – *dyalekt*, liczba mnoga – *pluralis*), ale dla części haseł słownik podaje też opisy definicyjne (stopień najwyższy od przysłówek – *superlativ*, wyrazy, słowa z wyrażeniem obcego języka – *wokabuły*).

Wiele z wymienionych przez autora wyrazów obcych do dziś istnieje w języku polskim (*archaizm, synonim*). Inne zapożyczenia są powszechnie znane i używane obok swoich rodzimych

odpowiedników (*leksykon* – słownik, *sylaba* – zgłoska)¹¹. Występują tu głównie zintegrowane wyrazy zamienne (narzędnik – *ablatiw/ablatiwus/ablativus*, rzeczownik – *substantiw*).

c) W. Niedźwiedzki (1917)

GRAMATYKA: *ablatyw* – narzędnik, *adpozycja* (gram.) – dopowiedzenie, *apozycja* – dopowiedzenie, *deklinacja* – odmiana, przypadkowanie, *deklinować* – przypadkować, odmieniać, *fleksja* (gram.) – odmiennia, *interjeksja* – wykrzyknik, *inwersja* – przeinaczenie, przewrócenie, zwrot (np. zamiana słów w mowie), *kazus* – przypadek, zdarzenie, *konjugacja* – czasowanie, *konjugować* – czasować, *konjunkcja* – zjednoczenie, złączenie, spojenie, związek, *konstruować* – zestawiać, składać, *morfologia* (gram.) – odmiennia, *partykuła* – ułamek, cząsteczka, cząstka, odrobina, okruszyna, *predykat* (gram.) – orzeczenie, odpowiednik, *prefiks* (gram.) – przybranka, *subjekt* (gram.) – podmiot, *sufiks* (gram.) – przyrostek, *syntaktyczny* – składniowy, *syntaksys* – składnia.

LEKSYKOLOGIA I LEKSYKOLOGRAFIA: *dialekt* – narzecze, gwara, *dialektyczny* – gwarowy, *dykcjonarz* – słownik, *frazes* – zdanie, wyrażenie, zwrot, *frazesować* – wystawiać się, wyrażać się, *idjomat/idjom* – właściwość, narzecze, gwara, *leksykalny* – słownikowy, *leksykograf* – słownikarz, *leksykografja* – słownikarstwo, *leksykologia* – słownikarstwo, słownikoznawstwo, *leksykon* – słownik, *synonim* – blizkoznacznik, *synonimiczny* – blizkoznacznik, *terminologia* – mianownictwo, wyrazownictwo, *wokabularz* – słowniczek, słowozbiór, *wokabuły* – słówka (cudzoziemskie, do uczenia się na pamięć).

FONETYKA I FONOLOGIA: *alternacja* (jęz.) – oboczność, *artykulacja* (jęz.) – członkowanie, *artykułowany* – członkowany, *aspiracja* (gram.) – przydech, przygłos, *bukstwab* – głoska, czcionka, *dekasylabny* – dziesięciozgłoskowy, *dysymilacja/dyzasymilacja* (jęz.) – rozpodobnienie, *fonetyka/fonologia* – głosownia, *jednosylabny* – jednozgłoskowy, *konsona/konsonans* – spółgłoska, *pełnogłoska* – samogłoska, *sylaba* – zgłoska, *sylabizować* – zgłoskować.

ETYMOLOGIA: *derywacja* – pochodzenie, *etymologia* – słoworód, źródłosłów (wyrazu); słoworodnia.

FRAZEOLOGIA: *paremjograficzny/paremjologiczny* – przysłowioznawczy.

SEMANTYKA/SEMAZJOLOGIA: *semazjologia/semantyka* – znaczenia.

INNE: *glosologia/glotologia/glotyka* – językoznawstwo, *lingwista* – językoznawca, *lingwistyczny* – językoznawczy, *lingwistyka* – językoznawstwo.

Komentarz: słownik spolszczający W. Niedźwiedzkiego zawiera terminy językoznawcze, niekiedy oznaczone kwalifikatorami dziedzinowymi (*artykulacja* (jęz.) – członkowanie, *predykat* (gram.) – orzeczenie, odpowiednik). Zdecydowaną większość przykładów tworzą rzeczowniki (*alternacja*, *fleksja*). W dalszej kolejności występują przymiotniki (*paremjograficzny/paremjologiczny*, *syntaktyczny*) i czasowniki (*deklinować*, *konjugować*).

11 Por. tamże.

Hasłami są terminy z licznych działów językoznawstwa: gramatyki (*adpozycja, sufiks*), leksykologii i leksykografii (*leksykon, wokabularz*), fonetyki i fonologii (*dekasylabny, fonetyka/fonologia*), etymologii (*derywacja, etymologia*), frazeologii (*paremjograficzny/paremjologiczny*) oraz semantyki/semazjologii (*semazjologia/semantyka*). Autor najczęściej proponuje dla zapożyczeń rodzimy ekwiwalent (*synonim* – blizkoznacznik, *syntaktyczny* – składniowy). Sporadycznie stosuje „głosy semantyczne” (Nerlicki 2012: 155–160) (*etymologia* – słoworód, źródłosłów (wyrazu); słoworodnia, *wokabuły* – słówka (cudzoziemskie, do uczenia się na pamięć)).

Wiele przeznaczonych do zastąpienia wyrazów obcych utrzymało się we współczesnym słownictwie polskim (*deklinacja, derywacja*). Wyjątek stanowią m.in.: *buksztab, glosologia/glotyka*¹². Również proponowane przez W. Niedźwiedzkiego rodzime odpowiedniki są w polszczyźnie powszechnie używane (narzędnik – *ablatyw*, językoznawstwo – *lingwistyka*). Tylko nieliczne spolszczenia należą do nieudanych (*przybranka* – *prefiks*)¹³.

Podsumowanie

Znane są trzy ogólne słowniki spolszczające: X.F.A.E. Łukaszewskiego (1847), E.S. Kortowicza (1891) i W. Niedźwiedzkiego (1917). Chociaż badacze historii puryzmu językowego uznają je za słowniki niespecjalistyczne, to niemała część znajdujących się w nich zapożyczeń należy do słownictwa fachowego.

Autorzy dużo uwagi poświęcili leksemom używanym w nauczaniu szkolnym, w tym terminologii językoznawczej. Wśród haseł znajdują się rzeczowniki (*pleonazm, syntaksys*), przymiotniki (*leksykalny, syntaktyczny*), czasowniki (*konjugować, sylabizować*) i zestawienia (*futurum exactum, interpretatio grammaticalis*), nieregularnie uzupełniane w słownikach X. Łukaszewskiego i W. Niedźwiedzkiego kwalifikatorami dziedzinowymi ([w] gram., jęz.). Znamienne, że we wszystkich pracach pojawiają się terminy gramatyczne (*adverb/adverbium, subjekt*), leksykologiczne i leksykograficzne (*leksykograf, wokabularz*), etymologiczne (*etymolog, etymologia*), fonetyczne i fonologiczne (*alternacja, sylabizowanie*). Dodatkowo w słownikach E.S. Kortowicza i W. Niedźwiedzkiego znaleźć można frazeologiczne (*frazeolog, paremjograficzny/paremjologiczny*), a u W. Niedźwiedzkiego również semantyczne/semazjologiczne (*semazjologia/semantyka*) terminy fachowe. Zasoby słownictwa zarejestrowanego w pracach purystycznych obejmują także zapożyczenia, które nie są przyporządkowane żadnym dziedzinom językoznawstwa (*lingwista, lingwistyka*).

Polscy autorzy słowników spolszczających nie zawsze wyróżniają poszczególne znaczenia haseł polisemicznych (*atrybucya* – nadanie, przydanie, przyłączenie, przypisanie, przydawka, przymiot, *kazus* – przypadek, zdarzenie). Pewna część wyrazów obcych powtarza się we wszystkich poddanych analizie słownikach (X. Łukaszewski: *ablatyw*; E.S. Kortowicz: *ablatiw/ablatus/ablativus*; W. Niedźwiedzki: *ablatyw*). To samo dotyczy propozycji rodzimych odpowiedników (X. Łukaszewski: *narzeczce* – *dyalekt*; E.S. Kortowicz: *narzeczce* – *dyalekt*;

12 Por. tamże.

13 Por. tamże.

W. Niedźwiedzki: *narzecze – djalekt*). Ponadto każdy ze słowników zawiera leksemy niezarejestrowane w pozostałych dwóch pracach: u X. Łukaszeńskiego jest to *adjectio/adjectyw*, u E.S. Kortowicza *akusatiw/akusatiwus*, a u W. Niedźwiedzkiego *prefiks*.

Wyniki badań potwierdzają pogląd Ryszarda Lipczuka (2007b: 187), że zapożyczenia często były zastępowane przez wyrazy złożone (X. Łukaszeński: *lingwista – językoznawca*; E.S. Kortowicz: *etymolog – wyrazotwórca, słotwórca*; W. Niedźwiedzki: *wokabularz – słowozbiór*). Tą metodą spolszczania wyrazów obcych posługiwano się jednak zdecydowanie rzadziej niż w języku niemieckim.

Zdarza się, że niektóre opisy lub ekwiwalenty wyrazów obcych wyszły z użycia i z dzisiejszej perspektywy są nieaktualne (sadzący się na piękne wyrażania – *frazeolog*). Dlatego omawiane tu prace mogą być przyczynkiem do dalszych badań nad historią słownictwa polskiego.

Na podstawie oglądu słowników spolszczających można stwierdzić, że wiele zarejestrowanych w nich zapożyczeń nadal funkcjonuje w języku polskim (*deklinować, etymologia*). Istnieją też propozycje odpowiedników rodzimych, które z powodzeniem zastąpiły wyrazy obce (językoznawstwo – *glosologia/glotyka*, rzeczownik – *substantiw*)¹⁴. Należy również przyznać, że nie wszystkie ekwiwalenty okazały się wystarczająco trafne. Te mniej zrozumiałe (odmiennia – *morfologia*) i zabawne (przybranka – *prefiks*) nie zdomowiły się we współczesnej polszczyźnie.

Bibliografia

- Czesak A. 2007: „Oczyszcziciel mowy polskiej” E. S. Kortowicza, Poznań 1891 – *idee i zawartość*, [w:] J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńska (red.), *Z zagadnień leksykologii i leksykografii języków słowiańskich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń, s. 79–85.
- Czyżewska M. 2008: „Esslust” czy „Appetit”, „deszczochron” czy „parasol”? – czyli kilka uwag o czystości języka, [w:] W. Czachur, M. Czyżewska (red.), *Vom Wort zum Text. Studien zur deutschen Sprache und Kultur. Festschrift für Professor Józef Wiktorowicz zum 65. Geburtstag*, Instytut Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 163–172.
- Klemensiewicz Z. 2007: *Historia języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kortowicz E.S. 1891: *Oczyszcziciel mowy polskiej czyli słownik obcośłów składający się blisko z 10,000 wyrazów i wyrażeń z obcych mów utworzonych a w piśmie i w mowie polskiej niepotrzebnie używanych, oraz z wyrazów gminnych, przestarzałych i ziemskich w różnych okolicach Polski używanych z wysłowieniem i objaśnieniem polskiem. Ułożony dla lepszego wyrażenia się przez E. S. Kortowicza*, nakładem Autora, czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego, Poznań.
- Królikowski J.F. 1826: *Proste zasady stylu polskiego rozmaitemi postrzeżeniami względem języka, dla użytku jasno, zwięźle, poprawnie, gładko i szczerze po polsku pisać chcących, praktycznie w przykładach okazane, a wzorami rozmaitego toku i sposobu pisania, nauką o listach, wykładem pewnej liczby synonimów i kilku rozprawkami o języku, tudzież wyjaśnieniem pisowni dopełnione*, u J. A. Munka, Poznań–Bydgoszcz.
- Kryński A.A. 1920: *Jak nie należy mówić i pisać po polsku*, druk Straszewiczów (daw. Rubieszewski i Wrotnowski), Warszawa (online: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=6695>, dostęp: 3 sierpnia 2021).
- Latusek A. (red.) 2008: *Wielki słownik wyrazów obcych*, Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków.
- Leszczyński Z. 2000: *Krótką relacją o puryście sprzed wieku*, „Prace Filologiczne” XLV, s. 347–352.
- Lipczuk R. 2007a: *Geschichte und Gegenwart des Fremdwortpurismus in Deutschland und Polen*, Peter Lang, Frankfurt am Main i in.
- Lipczuk R. 2007b: *Wyrazy złożone w słownikach niemieckojęzycznych i spolszczających*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIII, s. 181–188.

14 Por. tamże.

- Lipczuk R. 2014: *Walka z wyrazami obcymi w Niemczech – historia i współczesność*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Łukaszewski X.F.A.E. 1847: *Słownik podręczny wyrazów obcych i rzadkich w języku polskim używanych*, nakładem Braci Borntręgerów, Królewiec.
- Markowski A. 2005: *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Nerlicki K. 2012: *Rola głos w rozumieniu i poprawnym stosowaniu frazeologizmów niemieckich*, [w:] R. Lipczuk, M. Lisiecka-Czop, A. Sulikowska (red.), *Frazeologizmy w słownikach niemiecko-polskich i polsko-niemieckich na przykładzie „Pons Duży Słownik” i „Langenscheidt Słownik Partner”*, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Zapol, Dmochowski, Sobczyk, Szczecin, s. 141–172.
- Niedźwiedzki W. 1917: *Wyrazy cudzoziemskie zbyteczne w polszczyźnie*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.
- Ochmann D. 2007: „Wyrazy cudzoziemskie zbyteczne w polszczyźnie” Władysława Niedźwiedzkiego (1917) – specyficzny słownik synonimów, [w:] J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńska (red.), *Z zagadnień leksykologii i leksykografii języków słowiańskich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń, s. 73–78.
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN* (na podstawie: *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, red. J. Bralczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005) (online: <https://sjp.pwn.pl/>, dostęp: 15 listopada 2021).
- Skobel F.K. 1872/1874/1877: *O skażeniu języka polskiego w dziennikach i w mowie potocznej, osobliwie w Galicyi. Spostrzeżenia i uwagi Prof. Dra F. K. Skobla*, w Drukarni Akademickiej, pod zarządem K. Mańkowskiego, Kraków (online: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/83073/edition/78424/content>, dostęp: 3 sierpnia 2021).
- Skorupska-Raczyńska E. 2004: „Dykcjonarz” Michała Amszejewicza na tle nowopolskich słowników wyrazów obcych, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Gorzów Wielkopolski.
- SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–6, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1915.
- Sztandarska K. 2019: *Puryzm językowy w Polsce*, „Przegląd Dziennikarski”, 31.07.2019 (online: <https://przegladdziennikarski.pl/puryzm-jezykowy-w-polsce/>, dostęp: 3 sierpnia 2021).
- Sztandarska K. 2020a: *Ekwiwalenty w słownikach zniemczających i spolszczających na podstawie prac Eduarda Engela i Władysława Niedźwiedzkiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Sztandarska K. 2020b: *Germanismen im Verpolnischungswörterbuch von E.S. Kortowicz (1891)*, „Kwartalnik Neofilologiczny” LXVII, z. 3, s. 375–388.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Walczak B. 1995: *Zarys dziejów języka polskiego*, Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań.
- Witzlack-Makarevich K. 2021: *Sprachpurismus im Polnischen. Ausrichtung, Diskurs, Metaphorik, Motive und Verlauf. Von den Teilungen Polens bis zur Gegenwart*, Wallstein Verlag, Göttingen.

Summary

Linguistic terminology in “Polonizing” dictionaries

Keywords: linguistic purism in Poland, xenophobic purism (nationalistic purism), “Polonizing” dictionaries, linguistic terminology.

The paper is an attempt to present foreign words and their Polish equivalents belonging to the field of linguistic terminology. Of significance is here the term “Polonizing” dictionaries, whose goal is to replace loanwords in the Polish language with native words or assimilated borrowings. The object of description in the paper is the macrostructure of three “Polonizing” dictionaries: by Xawery F.A.E. Łukaszewski (1847), E.S. Kortowicz (1891) and Władysław Niedźwiedzki (1917). Examined are also semantic groups within the field of linguistic terminology and the author checks whether or not the specialist vocabulary contained in the lexicographic works is currently used.

RECENZJE

HALINA PELCOWA* | UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Krzysztof Kołatka, *Tożsamość regionalna mieszkańców Krajny. Studium językowo-kulturowe*

WYDAWNICTWO UNIwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2020, s. 293

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00199>

Monografia Krzysztofa Kołatki *Tożsamość regionalna mieszkańców Krajny. Studium językowo-kulturowe* jest opracowaniem o wysokich walorach naukowych, poznawczych i tożsamościowo-regionalnych, sytuującym się w nurcie aktualnych badań gwaroznawczych ukierunkowanych etnolingwistycznie i kulturowo. Metodologicznie wpisuje się w koncepcję językowego obrazu świata, z zespoleniem aspektów: dialektologicznego, etnolingwistycznego, etnologicznego, oraz z dowartościowaniem „małej ojczyzny” jako miejsca wkomponowanego w przemiany społeczno-cywilizacyjne.

Autor wychodzi ze słusznego założenia, że aby można było naświetlić pełną charakterystykę regionu i jego struktury językowo-kulturowej, należy uwzględnić ściśle powiązanie wszystkich elementów otaczającej rzeczywistości. Temu założeniu jest wierny w dalszych rozważaniach, tworząc monografię o spójnej i przejrzystej metodologicznie strukturze, z dogłębną analizą językowo-kulturowego obrazu świata mieszkańców Krajny.

Niezwykle bogata i obszerna jest strona dokumentacyjna, i – co najważniejsze – są to materiały zgromadzone osobiście przez autora, przedstawiające współczesny stan społecznej, kulturowej i językowej przestrzeni ujmowanej w kontekście wartości i tożsamości regionalnej. Całość opiera się na sprawdzonej podstawie materiałowej, na którą składają się dane terenowe, głęboko zanurzone w obszerną literaturę przedmiotu.

Recenzowana monografia jest opracowaniem potrzebnym nie tylko dla regionu i jego mieszkańców, ale dla całego polskiego dziedzictwa kulturowego, a przy tym pierwszym tak obszernym i profesjonalnie opracowanym językowo-kulturowym obrazem Krajny jako ważnego wycinka ogólnopolskiej przestrzeni, opisanej naukowo przez autochtona i miłośnika tego regionu, łączącego rozległą wiedzę naukową i umiejętność jej przekazania z prawdziwą pasją badawczą. Kreatywność obrazowania wpisuje się w tradycję przekazywaną z pokolenia na pokolenie oraz w lokalną i regionalną tożsamość Krajny jako obszaru z jednej strony pogranicznego, z drugiej – o wyraźnie sprecyzowanej specyfice regionalnej, różnicującej się wewnątrznie.

* halina.pelcowa@poczta.umcs.lublin.pl; ORCID: 0000-0002-1380-4943

Publikacja stanowi pełne kompendium wiedzy na temat językowego obrazu realiów wiejskich i miejskich, symboliki i stereotypowych wyobrażeń osadzonych w materiale językowym nie tylko gwarowym, ale też potocznym (przedmiotem badań są wsie i miasta Krajny). Tworzy spójną całość merytoryczną i metodologiczną, ukazującą wszechstronny obraz badań nad dziedzictwem miejsca i czasu, a także spełniającą rolę ochrony i zachowania dziedzictwa wyjątkowego, bo zamkniętego w bogactwie regionalnym. Wypełnia znaczną lukę w wiedzy o Krajinie i Krajniakach, jest odpowiedzią na głosy mieszkańców wyrażających potrzebę badań regionalnych, poświęconych „krajnie na rubieży”. W tę tęsknotę profesjonalnie wpisuje się K. Kołatka z koncepcją interdyscyplinarnych badań regionalnych. Anna Tyrpa w recenzji wydawniczej pisze:

Autor, urodzony i wciąż mieszkający na Krajnie, poświęcił książkę swojemu regionowi. A jest to region osobliwy przez to, że mało znany. Można zaryzykować twierdzenie, że najmniej znany ze wszystkich regionów Polski. [...] Rozprawa [...] jest bardzo wartościowa, solidnie przygotowana i logicznie zbudowana. Zapewne będzie interesująca nie tylko dla kolegów po fachu Autora, czyli polonistów dialektologów, ale też dla etnologów i socjologów. Może być przydatna dla miejscowych działaczy społecznych, nauczycieli, pracowników domów kultury. [...] Z lektury tej będą mogli również skorzystać dziennikarze lokalnych gazet i redaktorzy portali internetowych [...]¹.

Wskazane zalety naukowe i praktyczne w pełni potwierdzam.

Książka K. Kołatki mieści się w nurcie interdyscyplinarnych badań nad tożsamością społeczną i kulturowo-językową z wyraźnie zarysowanymi celami i pytaniami. Sytuuje się na styku trzech dyscyplin naukowych: językoznawstwa z nachyleniem kulturowym, dialektologicznym i etnolingwistycznym, socjologii i etnologii. Istotną rolę w tej specyfikacji odgrywa mowa mieszkańców jako swoisty skarbiec wiedzy regionalnej i struktury tożsamościowej, ujmowanej wszechstronnie, zarówno ze wskazaniem na gwarę, kod mieszany, jak i polszczyznę ogólną w wersji oficjalnej i nieoficjalnej. Taki sposób ujęcia pozwala na naświetlenie pełnego spektrum językowej tożsamości regionalnej oraz pokazanie zmian cywilizacyjno-społecznych. Badania przeprowadzone metodami ankiety i wywiadu objęły 200 miast, wsi, osad i kolonii, dając obraz zróżnicowany społecznie, zawodowo i językowo, a wzięło w nich udział 500 mieszkańców Krajny. Punkty ankiety skupiające się na wyodrębnieniu takich czynników, jak: mój region i zakorzenienie w nim, geografia, historia i pamięć, kultura materialna, duchowa i społeczna, język i nazwy własne, (auto)stereotyp Krajniaka, nie tylko określają stopień i charakter tożsamości indywidualnej i zbiorowej, ale także porządkują dane językowe i interpretację materiału, co pozwala autorowi na uzyskanie wszechstronnego obrazu języka i kultury oraz ich miejsca w społecznej identyfikacji regionalnej. K. Kołatka wybrał problematykę ważną, niezwykle interesującą interpretacyjnie, ale zarazem bardzo pracochłonną,

¹ Z recenzji A. Tyrpy (Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie) – fragment zamieszczony na tylnej okładce książki.

wymagającą ponadto odpowiedniego przygotowania dialektologicznego, a także etnolingwistycznego, kulturoznawczego, antropologicznego. Odpowiedź na pytanie o istotę tożsamości, postawione we wstępnych partiach książki, rozwija w szerokim spektrum rozważań prowadzonych profesjonalnie, ze świadomością metodologiczną, materiałową, jak i umiejętnością interpretacji niełatwych relacji językowo-kulturowych. Wnosi nowe propozycje interpretacyjne i nowe rozwiązania badawcze, włączone w ludową i potoczną wizję świata, opartą na relacji między językiem a kulturą.

Monografia wpisuje się w nowoczesną metodologię badań leksykalno-semantycznych i kulturoznawczych oraz nurt badań dialektologicznych i etnolingwistycznych, z wyraźnie uwypukloną tematyką tożsamościową i obrazem przemian językowych i kulturowych zachodzących na przełomie XX i XXI wieku, a także tworzy wspólnie ze *Słownikiem gwary i kultury Kujaw* (Sawaniewska-Mochowa (red.) 2017) spójną całość dziedzictwa językowo-kulturowego szerszego polskiego terytorium dialektalnego, z Krajną jako „krajną na rubieży”.

Podstawowym celem badawczym recenzowanej książki jest rekonstrukcja językowo-kulturowego obrazu świata składającego się na tożsamość językową i kulturową, rozumianą jako identyfikacja z miejscem i doświadczenie lingwistyczne utrwalone w świadomości mieszkańców regionu. To zadanie autor realizuje w trzech rozdziałach, szukając odpowiedzi na kilka pytań dotyczących zależności między językiem a szeroko pojmowaną kulturą, wpisaną w tożsamość i identyfikację historyczną, geograficzną, społeczną i językową. Na stronie 18 czytamy, że celem podjętych dociekań jest

określenie stopnia tożsamości regionalnej współczesnych mieszkańców Krajny [...], a także wyróżnienie elementów konstytuujących poczucie ich terytorialnej identyfikacji w odwołaniu do pięciu kategorii, tj.: ogólnego poczucia zakorzenienia w małej ojczyźnie, geografii, historii i pamięci, kultury (materialnej, duchowej i społecznej) oraz języka i onimii.

W związku z tym w pracy zostały uwzględnione parametry socjologiczne z równomiernym podziałem respondentów na cztery grupy wiekowe (I grupa: od 15. do 30. roku życia, II grupa: od 31. do 50. roku życia, III grupa: od 51. do 70. roku życia, IV grupa: od 71. roku życia), a Krajny na trzy obszary geograficzne. Autor zadaje sześć pytań pomocnych w określeniu zakorzenienia i budowania samoświadomości regionalnej, na które znajdujemy odpowiedź w kolejnych partiach monografii. Dowartościowuje w tym zestawie gwarę jak mowę ojców i formę codziennej komunikacji mieszkańców, ale opiera się też na materiale polszczyzny potocznej i ogólnej (standardowej). Poruszane kwestie dotyczą:

- (1) określenia stopnia poczucia tożsamości regionalnej jako jednej z odmian identyfikacji społeczno-kulturowej Krajniaków;
- (2) czynników konstytuujących świadomość identyfikacji, więzi oraz jedności mieszkańców Krajny ze swoim regionem i jego specyfiką;
- (3) elementów integrujących wszystkich Krajniaków, niezależnie od pojawiających się dziejowych, językowych, kulturowych, społecznych lub administracyjnych odrębności, i decydujących o ich tożsamości i/lub różnorodności;

- (4) czynników unifikacyjnych oraz wpływających na heterogeniczność w obrębie mechanizmów tożsamościowych;
- (5) widzenia Krajny przez jej mieszkańców i zakresienia granic regionu;
- (6) definicji Krajniaka i sposobu jego identyfikacji.

Tożsamość regionalną Krzysztof Kołatka rozpatruje na tle współczesnego zróżnicowania społeczno-kulturowego mieszkańców Krajny, determinowanego wydzieleniem się trzech podstawowych podregionów: Krajny południowej (tzw. Nakielskiej), Krajny północno-wschodniej (tzw. Sępoleńskiej) i Krajny północno-zachodniej (tzw. Złotowskiej), wpisanych w niejednorodność społeczną regionu i próbę odpowiedzi na pytanie o Krajnę jako jeden obszar zróżnicowany, ale relatywnie spójny, czy może jako trzy odrębne i autonomiczne obszary.

Wykładnię analiz szczegółowych, potwierdzających wcześniejsze założenia, znajdziemy w rozdziale trzecim, poświęconym interpretacji materiału terenowego. Pozwala on autorowi na wskazanie Krajny jako jednego obszaru z cechami konstytuującymi tożsamość regionalną, a wśród cech charakterystycznych na wyróżnienie szeroko interpretowanej pograniczności regionu położonego na styku Wielkopolski i Pomorza, a także narodowej, etnicznej, regionalnej oraz wyznaniowej niejednorodności, będącej konsekwencją zamieszkiwania tu rdzennych mieszkańców polskiego pochodzenia, Niemców, Żydów oraz przesiedleńców (po roku 1945) z Kresów Wschodnich i Lubelszczyzny. W określeniu (auto)stereotypu Krajniaka zastosował znaną w etnolingwistyce metodologię profilowania (Bartmiński 2001) oraz operatory: typowy – prawdziwy – wzorowy. „Typowy” Krajniak jest pracowity i wesoły, zamieszkuje terytorium Krajny, a do jego atrybutów należą narzędzia i sprzęty domowe. Wymienione cechy charakteryzują też „wzorowego” Krajniaka, który ma także inne przymioty, w tym: przywiązanie do tradycji, kultury i obrzędowości regionu oraz patriotyzm, z wysoką, bo 70,8-procentową, świadomością przynależności i identyfikacji z miejscem. Do czynników wskazanych jako wyznaczniki tożsamości regionalnej należą ponadto: duże miasta, rzeki i jeziora, kolor niebieski, kształt terytorium, język, miejsca pamięci i kultu religijnego, strój, potrawy, hymn, haft ludowy. Komponenty krajeńskiej tożsamości potrafi wyróżnić ponad 80 procent badanych, a najwyraźniejszym ich miernikiem jest dorobek kulturowy, działalność instytucji kulturalno-oświatowych, świadomość zamieszkiwania w danym regionie, dziedzictwo językowe, właściwości terytorialno-geograficzne, spuścizna dziejowa i pamięć o niej, przekładające się na poczucie wspólnoty i odpowiedzialności za region i jego społeczność. Autor monografii ma pełną świadomość obecności czynników wspólnych i integrujących region, jak i obecnych tylko lokalnie, co może mieć charakter dezintegrujący. Zaznacza przy tym, że niejednorodność regionu decyduje o różnych kwalifikacjach i ocenach zjawiska, a

elementy budujące poczucie świadomości i tożsamości regionalnej współczesnych Krajniaków mieszczą się w obrębie kilku podstawowych kategorii, na które składają się: geografia (uwarunkowania terytorialno-geograficzne), historia i pamięć (postaci i miejsca historyczne oraz miejsca pamięci), kultura materialna, duchowa oraz społeczna (stój, haft, architektura, kuchnia, folklor słowno-muzyczny, sztuka, literatura, mass media, publikacje na temat regionu, obrzędowość), a także język i nazwy własne (s. 231).

Monografia *Tożsamość regionalna mieszkańców Krajny. Studium językowo-kulturowe* to nie tylko utrwalenie tradycyjnego obrazu świata zamkniętego w ludowej konceptualizacji, ale miernik tożsamości, istotny dla zachowania tradycji i ciągłości pokoleniowej. Wpisuje się w regionalną przestrzeń kulturową, z wyraźnym przesłaniem natury poznawczej, aksjologicznej i tożsamościowej, zamkniętej w kulturowych znakach czasu i miejsca. Sposób prowadzenia wywodu naukowego przekłada się na wysoką jakość poznawczą publikacji, a w kolejnych partiach monografii ujawnia się piękna postawa młodego naukowca, kompetentnego (o rozległej wiedzy nie tylko z zakresu językoznawstwa, ale też dziedzin pokrewnych), a jednocześnie bardzo skromnego, pokornego i pełnego szacunku dla dorobku poprzedników i badanego materiału. Wykorzystuje konkretny materiał językowy, zebrany osobiście w terenie, który zna i rozumie jego specyfikę, a dzięki rzetelności badawczej i sprawnemu aparatowi naukowemu tworzy niepowtarzalną wizytówkę swojej „małej ojczyzny”, wpisanej w kompendium wiedzy dialektologicznej i etnolingwistycznej.

Bibliografia

- Bartmiński J. 2001: *Operatory „typowy” i „prawdziwy” w strukturze semantycznej tekstu*, „Prace Filologiczne” XLVI, s. 41–47.
- Sawaniewska-Mochowa Z. (red.) 2017: *Słownik gwary i kultury Kujaw*, t. 1: A–H, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz.

KRONIKA

ILONA KULAK* | UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

Konferencja „70 lat Komitetu Językoznawstwa PAN. Osiągnięcia, kontynuacje, perspektywy polskiej lingwistyki”, Kraków, 6–7 czerwca 2022 roku

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00220>

W dniach 6–7 czerwca 2022 roku w Krakowie odbyła się konferencja „70 lat Komitetu Językoznawstwa PAN. Osiągnięcia, kontynuacje, perspektywy polskiej lingwistyki”. Jak wskazuje tytuł, jej tematami przewodnimi uczyniono dokonania polskiego językoznawstwa w minionych latach, refleksje nad jego obecnym stanem oraz nowe możliwości badawcze i metodologiczne. Obradowano w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, a wystąpienia transmitowano za pomocą platformy wideokonferencyjnej. Okazją do zorganizowania wydarzenia był jubileusz siedemdziesięciolecia Komitetu Językoznawstwa PAN, jednego z najstarszych komitetów naukowych Polskiej Akademii Nauk. Został on utworzony 24 maja 1952 roku na mocy uchwały Prezydium PAN, zainicjowanej przez wybitnych polskich uczonych działających w Podsekcji Językoznawczej Kongresu Nauki Polskiej: Witolda Doroszewskiego, Zenona Klemensiewicza, Jerzego Kuryłowicza, Kazimierza Nitscha, Tadeusza Lehra-Spławińskiego, Jana Safarewicza, Zygmunta Stiebera, Witolda Taszyckiego i Stanisława Urbańczyka. Komitet wciąż stanowi istotne forum wymiany myśli w środowisku lingwistów, prowadzi działalność naukową, pełni także funkcję opiniotwórczą w sprawach dotyczących języka, edukacji i kultury w Polsce, a jego członkami zostają uznani badacze etnolektów: angliści, germaniści, orientaliści, romaniści i – w szczególności – sławiści oraz poloniści (por. m.in. Grochowski 2013: 116–118; Rieger 2014: 339–342).

Za przygotowanie konferencji – zainicjowanej przez Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk oraz Uniwersytet Jagielloński – odpowiadali: Maciej Eder (dyrektor Instytutu Języka Polskiego PAN, przewodniczący KJ PAN), Maciej Rak (Wydział Polonistyki UJ), Tomasz Jelonek (Wydział Polonistyki UJ), Mateusz Kłagisz (Wydział Filologiczny UJ), Ilona Kulak (Wydział Polonistyki UJ). Pomocą w organizacji wydarzenia służyła także Dorota Kruk (Instytut Polonistyki Stosowanej UW, sekretarz KJ PAN). Patronat nad sesją objęli JM Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Jacek Popiel oraz Prezes Polskiej Akademii Nauk Jerzy Duszyński.

Do udziału w dwudniowej sesji o charakterze plenarnym zaproszono badaczy reprezentujących różne ośrodki naukowe, różne kierunki lingwistyczne oraz różne pokolenia. Podczas spotkania zostało wygłoszonych 16 referatów, w tym 8 przez członków Komitetu

* ilona.kulak@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-4229-6087

Językoznawstwa PAN. W konferencji wzięli udział prelegenci z Instytutu Sławistyki PAN w Warszawie (Helena Krasowska, Piotr Sobotka), Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Dorota Masłej, Dominika Skrzypek), Uniwersytetu Jagiellońskiego (Maciej Rak, Elżbieta Tabakowska), Uniwersytetu Łódzkiego (Piotr Pęczak, Piotr Stalmaszczyk), Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (Anna Pajdzińska, Sebastian Wasiuta, Maria Wojtak), Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (Maciej Grochowski), Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (Krystyna Kleszczowa), Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (Mariusz Rutkowski), Uniwersytetu Warszawskiego (Adam Przepiórkowski) oraz Uniwersytetu Zielonogórskiego (Michał Kotin).

Konferencję otwarli JM Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Jacek Popiel oraz Przewodniczący Komitetu Językoznawstwa PAN w kadencji 2020–2023 Maciej Eder (dyrektor IJP PAN), w zastępstwie Prezesa Polskiej Akademii Nauk Jerzego Duszyńskiego. W obu wystąpieniach zaakcentowano współpracę między krakowską Alma Mater a Polską Akademią Nauk oraz niebagatelną rolę Komitetu Językoznawstwa w kształtowaniu dyscypliny. Odczytano także list Wojciecha Chlebdy (UO), przewodniczącego Komitetu w latach 2015–2019. Głos zabrał ponadto przedstawiciel organizatorów – Maciej Rak (UJ).

Sesję rozpoczął referat Krystyny Kleszczowej (*professor emerita* UŚ). Pierwsza jego część dotyczyła zmian zachodzących w każdym języku naturalnym. Badaczka podkreśliła, że z perspektywy synchronicznej nie jesteśmy w stanie ocenić wagi pojawiających się nowych form i znaczeń, możemy je wyłącznie odnotowywać i opisywać. Druga część wystąpienia została poświęcona zmianom języka, a ściśle czynnikom determinującym przewartościowania morfologicznego i składniowego poziomu języka. Maciej Grochowski (UMK) omówił z kolei wybrane stwierdzenia Jerzego Kuryłowicza, Andrzeja Bogusławskiego, Anny Wierzbickiej i Stanisława Karolaka, uznane za metodologicznie przełomowe w językoznawstwie polskim II połowy wieku XX – wywołały one bowiem istotne zmiany w poglądach innych uczonych. Prelegent naświetlił także ewolucję narzędzi badawczych oraz postęp metodologiczny w dyscyplinie. Wystąpienie można zatem uznać za przyczynek do historii językoznawstwa teoretycznego w Polsce. Tej części konferencji przewodniczyli Magdalena Danielewicz (UW) oraz Tomasz Mika (UAM).

Po przerwie obiadowej referaty wygłosiło troje badaczy. Piotr Sobotka (IS PAN) porównał dwie podstawowe dziedziny językoznawstwa: etymologię, skupiającą się na jednostkowych dziejach poszczególnych leksemów, oraz gramatykę, która dochodzi do pewnych uogólnień na podstawie powtarzalnych faktów językowych. Przedstawił także kwestie związane z formalizacją reguł w wypadku rekonstrukcji etymologicznej. Dominika Skrzypek (UAM) wskazała możliwości i ograniczenia badań ilościowych w językoznawstwie diachronicznym na przykładzie rozwoju wykładników określoności w językach północnogermańskich. Badaczka zaznaczyła, że wspomniany rodzaj analizy przynosi częściowo błędne rezultaty, wynikające głównie z niewielkiego materiału i niedoskonałego procesu anotacji zdigitalizowanych tekstów źródłowych, dlatego też konieczne jest podjęcie opisu jakościowego. Jedynie bowiem połączenie obu metod badawczych pozwala uzyskać pełny obraz wybranej zmiany językowej. Dorota Masłej (UAM) podzieliła się refleksjami nad relacją między polszczyzną a łaciną w polskim średniowieczu. Na przykładzie kilku zabytków zróżnicowanych pod względem funkcjonalnym

i stylistycznym wyszczególniła typy dwujęzyczności polsko-łacińskiej, nakreśliła również perspektywy i kierunki rozwoju dalszych badań. Moderatorem sekcji poświęconej lingwistyce historycznej była Magdalena Pastuch (UŚ).

W kolejnej części obrad uczestnicy konferencji wysłuchali referatów Anny Pajdzińskiej (UMCS), Macieja Raka (UJ) oraz Sebastiana Wasiuty (UMCS). Pierwsza z trójki badaczy omówiła szczegółowo frazeologizm jako jednostkę nieoczywistą, o dyskusyjnym statusie językowym, aczkolwiek doskonale uzupełniającą zbiór elementów nominatywnych, nie zawsze pozwalających oddać charakterystykę przedmiotu, o którym mowa. Maciej Rak zobrazował sytuację językową współczesnej polskiej wsi jako obszaru dynamicznych zmian społecznych, gospodarczych czy demograficznych i w związku z tym wyraził przekonanie, że dialektologia wymaga nowego ujęcia, a jej relacja do socjolingwistyki – zredefiniowania. Konieczność przeprowadzenia nowych badań deskryptywnych całego polskiego obszaru językowego referent uargumentował natomiast dezintegracją gwar. Sebastian Wasiuta (UMCS) przypomniał z kolei cele, nurty i podstawowe pojęcia etnolingwistyki, posiłkując się konstatacjami Jerzego Bartmińskiego, Janusza Anusiewicza czy Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej. Sesję tę prowadziła Anna Piotrowicz (UAM).

Drugiego dnia obrad poprzedziło rozdanie nagród Komitetu Językoznawstwa PAN za wybitne osiągnięcia naukowe w zakresie językoznawstwa. Z rąk przewodniczącego KJ PAN Macieja Edera wyróżnienia otrzymali laureaci konkursu na prace opublikowane w roku 2019 (trzecia edycja) oraz w roku 2020 (czwarta edycja). Jako pierwszy nagrodę odebrał Józef Kąś (UJ) za monumentalny, liczący 12 tomów *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* (t. 9–12, Małopolskie Centrum Kultury „Sokół”, Nowy Sącz 2019). Dzieło stanowiące pomnik benedyktyńskiej, kilkunastoletniej pracy Profesora uchodzi za najważniejsze osiągnięcie polskiej dialektologii XXI wieku. W trzeciej edycji konkursu doceniono również inne opracowanie leksyko-graficzne o charakterze językowo-kulturowym – *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2: *Rosliny*, cz. 3: *Kwiaty*, cz. 4: *Zioła* (Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019) przygotowany przez zespół lubelskich badaczy pod kierunkiem Jerzego Bartmińskiego (pomysłodawcy i redaktora serii) oraz Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej (zastępcy redaktora). Publikacja ta jest niewątpliwie wizytówką polskiego językoznawstwa, wyznacza bowiem normę opisu etnolingwistycznego zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami, a przede wszystkim umożliwia poznanie naszej kultury narodowej i zrozumienie jej specyfiki, gdyż ujmuje rzeczywistość z perspektywy nosiciela języka (Rak 2021: 131–134). W imieniu autorów dzieła wyróżnienie przyjęła Anna Pajdzińska (UMCS). Nagrodę KJ PAN wręczono również Markowi Łazińskiemu (UW), laureatowi czwartej edycji konkursu KJ PAN w kategorii indywidualnej. Jego praca *Wykłady o aspekcie polskiego czasownika* (Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020), charakteryzująca w sposób wielowymiarowy tytułową kategorię gramatyczną, wnosi znaczący wkład w rozwój aspektologii (Szymańska 2021: 126), szczególnie że wśród omawianych form są konstrukcje nieopisywane do tej pory w podręcznikach z zakresu gramatyki polskiej. Podczas wyjazdowego posiedzenia KJ PAN uhonorowany został także zespół opracowujący *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* – nieocenione źródło do badań dawnej polszczyzny oraz historii baroku. Wyróżnienie odebrali

przedstawiciele autorów – Włodzimierz Gruszczyński (IJP PAN), kierownik projektu, oraz Renata Bronikowska (IJP PAN).

Sekcję poranną, której przewodniczyli Elżbieta Mańczak-Wohlfeld (UJ) oraz Rafał Molencki (UŚ), zapoczątkowało wystąpienie Piotra Stalmaszczyka (UŁ). Referent skoncentrował się na pojęciu paradygmatu w filozofii, językoznawstwie i naukach społecznych oraz jego znaczeniu dla rozwoju współczesnych teorii lingwistycznych. Przybliżył również kwestie wielości i porównywalności wzorców oraz naszkicował własną koncepcję potencjalnych modeli w badaniach nad językiem. Elżbieta Tabakowska (*professor emerita* UJ), w nawiązaniu do tytułu konferencji, podzieliła referat na trzy części uporządkowane chronologicznie: tło, podsumowanie, perspektywy. Za tło uznane zostało dzieło wybitnych językoznawców I połowy XX wieku (Jana Baudouina de Courtenay, Jana Rozwadowskiego, Zenona Klemensiewicza, Zdzisława Kempfa), których przekonania we współczesnych im czasach nie zostały wkomponowane w ramy spójnych teorii gramatyki i języka. Były one jednak zapowiedzią narodzin językoznawstwa kognitywnego. W części podsumowującej referentka opisała pokrótce aktualny stan polskiej lingwistyki kognitywnej, a następnie zarysowała perspektywę jej rozwoju.

Po przerwie wystąpienia przeniosły uczestników konferencji na pole badań onomastycznych, dialektologicznych i tekstologicznych. Mariusz Rutkowski (UWM) wskazał istotniejsze osiągnięcia polskich lingwistów w zakresie nazw własnych oraz kierunki i dynamikę rozwoju dyscypliny, która – jak zauważył – coraz częściej „otwiera się” na nowe. W rezultacie mamy do czynienia z przemianami orientacji badawczych i przejściem pewnych paradygmatów z innych nauk społecznych. Maria Wojtak (UMCS) tematem wystąpienia uczyniła dwie koncepcje genologii w polskim językoznawstwie przełomu XX i XXI wieku. Pierwszą część referatu prelegentka poświęciła genologii lingwistycznej jako subdyscyplinie – wymieniła jej prekursorów, ośrodki naukowe, odniosła się do współczesnej problematyki, a także form aktywności, dorobku i osiągnięć genologów. W drugiej natomiast ukazała genologię jako otwartą przestrzeń badawczą o profilu humanistycznym, kształtowaną metodologicznie przez różne style myślowe oraz założenia teoretyczne. Zwróciła również uwagę na udział lingwistyki w formowaniu podstawowych pojęć genologii czy sposobów prowadzenia analiz. Helena Krasowska (IS PAN) podzieliła się wynikami eksploracji terenowych prowadzonych wśród mniejszości polskiej na Bukowinie Karpackiej (krajna na pograniczu Ukrainy i Rumunii). Według badaczki na tym terenie można usłyszeć oprócz języków ukraińskiego i rumuńskiego oraz ich odmian dialektalnych dobrze zachowaną i wciąż żywą polską gwarę górali bukowińskich, zanikającą obecnie gwarę wsi Bulaj z cechami dialektu małopolskiego, a także zróżnicowaną pod wpływem języka ukraińskiego polszczyznę bukowińską, stanowiącą kontynuację polszczyzny południowokresowej. Moderatorem tej części obrad była Halina Kurek (UJ).

Ostatnie, popołudniowe obrady toczyły się pod przewodnictwem Piotra Żmigrodzkiego (IJP PAN). Adam Przepiórkowski (UW) zaprezentował rezultaty najnowszych prac nad składnią i semantyką polskich przysłówków predykatywnych. Zrelacjonował ponadto próby przeszczepienia polskiej myśli językoznawczej na grunt anglosaski, gdzie przyjmuje się zwykle, że przysłówki nie mogą być predykatami prymarnymi. Piotr Pęzik (UŁ) wystąpił z referatem *Korpusy marzeń i ich namiastki*. Badacz wprowadził słuchaczy w zagadnienia związane

z wielkoskalowymi narzędziami korpusowymi, wykorzystywanymi obecnie w leksykografii czy komputerowym przetwarzaniu języka naturalnego. Poruszony został głównie problem korpusów monitorujących, pozwalających – dzięki odpowiedniej strukturze oraz zróżnicowanej, bogatej i stale aktualizowanej zawartości – na obserwację zmian dokonujących się w języku. Sesję zakończył Michaił Kotin (UZ), który rozważył filogenetyczny i ontogenetyczny wymiar zmian językowych w zakresie gramatyki języków naturalnych m.in. na przykładach rozwoju form czasowników mocnych i słabych oraz zanikania kategorii aspektu w językach germańskich. Ustaleniom badacza towarzyszyło przekonanie, że rozwój funkcji kategoryalnych danych form pokrywa się w znacznym stopniu z etapami ich uczenia się w procesie przyswajania języka. Po ostatnim wystąpieniu przewodniczący KJ PAN Maciej Eder podsumował wydarzenie, podziękował także prelegentom i słuchaczom za przybycie oraz inspirujące, żywe dyskusje nad referatami. Wyraził również wdzięczność organizatorom.

Można stwierdzić, że odbywająca się w formie hybrydowej konferencja jubileuszowa KJ PAN okazała się sukcesem. W obradach stacjonarnych wzięło udział kilkadziesiąt osób, natomiast na platformie wideokonferencyjnej zarejestrowano około 150 uczestników.

Bibliografia

- Grochowski M. 2013: *Jubileusz Komitetu Językoznawstwa PAN*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 116–118.
- Rak M. 2021: *Lubelski Kwietnik i Zielnik: Słownik stereotypów i symboli ludowych*, red. Jerzy Bartmiński, zastępca red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, t. 2: Rośliny, z. 3: Kwiaty, z. 4: Zioła, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, z. 3: s. 295, z. 4: s. 494, „Język Polski” CI, z. 1, s. 131–134.
- Rieger J. 2014: *Z historii Komitetu Językoznawstwa PAN (1952–2002)*, „Prace Filologiczne” LXV, s. 339–358.
- Szymańska M. 2021: *Marek Łaziński*, Wykłady o aspekcie polskiego czasownika, „Język Polski” CI, z. 4, s. 122–126.

Walne Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w 2022 roku

doi: <https://doi.org/10.31286/IJP.001201>

W dniu 22 października 2022 roku w sali konferencyjnej Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk odbyło się statutowe Walne Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Delegaci wysłuchali sprawozdań władz za lata 2019–2022 i udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu. W głosowaniu wyłoniono władze Towarzystwa na nową kadencję. Ostatecznie ukonstytuowały się one następująco:

Zarząd Główny: przewodniczący – prof. dr hab. Piotr Żmigrodzki; zastępca przewodniczącego – dr hab. Ewa Młynarczyk, prof. UP; skarbnik – mgr Szymon Seweryn; zastępca skarbnika – dr hab. Ewa Horyń, prof. UP; sekretarz – dr hab. Jakub Bobrowski, prof. IJP PAN; zastępca sekretarza – dr Ewa Biłas-Pleszak, prof. UŚ; członkowie: dr hab. Monika Buława, prof. IJP PAN; dr hab. Magdalena Majdak; prof. dr hab. Alicja Pstyga; prof. dr hab. Maciej Rak; prof. dr hab. Małgorzata Świącicka.

Główna Komisja Rewizyjna: przewodnicząca – prof. dr hab. Elżbieta Mańczak-Wohlfeld; członkowie: dr Joanna Duska; dr hab. Alicja Witalisz, prof. UP.

Sąd Koleżeński: przewodniczący – prof. dr hab. Bogusław Skowronek; sekretarz – dr hab. Bogumił Ostrowski, prof. UP; członkowie: dr hab. Ewa Dziegiel, prof. IJP PAN; dr hab. Piotr Krzyżanowski; dr hab. Bożena Taras, prof. UR; dr hab. Lucyna Warda-Radys, prof. UG; dr hab. Rafał Zimny, prof. UKW.

Ponadto Walne Zgromadzenie:

- przyjęło poprawkę do statutu Towarzystwa, skracającą okres trwania członkostwa wspierającego do dwóch lat od ostatniej darowizny;

- nadało godność członków honorowych Towarzystwa prof. prof. Zofii Cygal-Krupie, Feliksowi Czyżewskiemu, Jolancie Kowalewskiej-Dąbrowskiej i Jadwidze Kowalikowej;

- podniosło składkę członkowską (bez prenumeraty „Języka Polskiego”) od roku 2023 do wysokości 80 zł. Składka ulgowa dla uczniów będących członkami kół szkolnych wyniesie 20 zł. W związku z tym składka członkowska na rok 2023 z prenumeratą „Języka Polskiego” wyniesie 160 zł.

P.Ż.

VARIA

RECENZENCI ARTYKUŁÓW Z CII ROCZNIKA „JĘZYKA POLSKIEGO” (2022 R.)

- Elżbieta Awramiuk, Uniwersytet w Białymstoku
 Ewa Badyda, Uniwersytet Gdański
 Mirosław Bańko, Uniwersytet Warszawski
 Leszek Berezowski, Uniwersytet Wrocławski
 Renata Bizior, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie
 Małgorzata Bortliczek, Uniwersytet Śląski
 Edyta Charzyńska, Uniwersytet Śląski
 Marta Chojnacka-Kuraś, Uniwersytet Warszawski
 Maria Czaplicka-Jedlikowska, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
 Przemysław Dębowski, Uniwersytet Jagielloński
 Andrzej Dyszak, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
 Andrzej Feret, Uniwersytet Jagielloński
 Beata Gala-Milczarek, Uniwersytet Łódzki
 Joanna Ginter, Uniwersytet Gdański
 Ewa Jędrzejko, Uniwersytet Śląski
 Alina Kępińska, Uniwersytet Warszawski
 Iwona Kosek, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
 Anna Kozłowska, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
 Rolandas Kregždys, Lietuvos kultūros tyrimų institutas Lietuvių kalbos institutas, Vilnius
 Monika Kresa, Uniwersytet Warszawski
 Beata Kuryłowicz, Uniwersytet w Białymstoku
 Danuta Lech-Kirstein, Uniwersytet Opolski
 Tadeusz Lewaszkiewicz, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
 Tomasz Lisowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
 Edward Łuczyński, Uniwersytet Gdański
 Leonarda Mariak, Uniwersytet Szczeciński
 Andrzej Moroz, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
 Agnieszka Mysza, Uniwersytet Rzeszowski
 Alicja Nagórko, Uniwersytet Warszawski
 Alina Naruszewicz-Duchlińska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
 Kazimierz Ożóg, Uniwersytet Rzeszowski
 Małgorzata Pachowicz, Akademia Nauk Stosowanych w Tarnowie
 Edyta Pałuszyńska, Uniwersytet Łódzki
 Magdalena Pastuch, Uniwersytet Śląski
 Patrycja Potoniec, Instytut Badań Literackich PAN
 Lidia Przymuszała, Uniwersytet Opolski
 Jana Raclavská, Ostravská univerzita
 Małgorzata Rocławska-Daniluk, Uniwersytet Gdański
 Roman Roszko, Instytut Sławistyki PAN
 Ewa Rudnicka, Uniwersytet Warszawski
 Mariusz Rutkowski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
 Mikołaj Rychło, Uniwersytet Gdański
 Katarzyna Sicińska, Uniwersytet Łódzki
 Agnieszka Słoboda, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
 Wiesław T. Stefańczyk, Uniwersytet Jagielloński
 Dorota Suska, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie
 Krystyna Szcześniak, Uniwersytet Gdański
 Kinga Tutak, Uniwersytet Jagielloński
 Elżbieta Umińska-Tytoń, Uniwersytet Łódzki
 Przemysław Wiatrowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
 Piotr Wojdak, Uniwersytet Szczeciński
 Włodzimierz Wysoczański, Uniwersytet Wrocławski
 Marcin Zabawa, Uniwersytet Śląski
 Dorota Zdunkiewicz-Jedynak, Uniwersytet Warszawski
 Rafał Zimny, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy